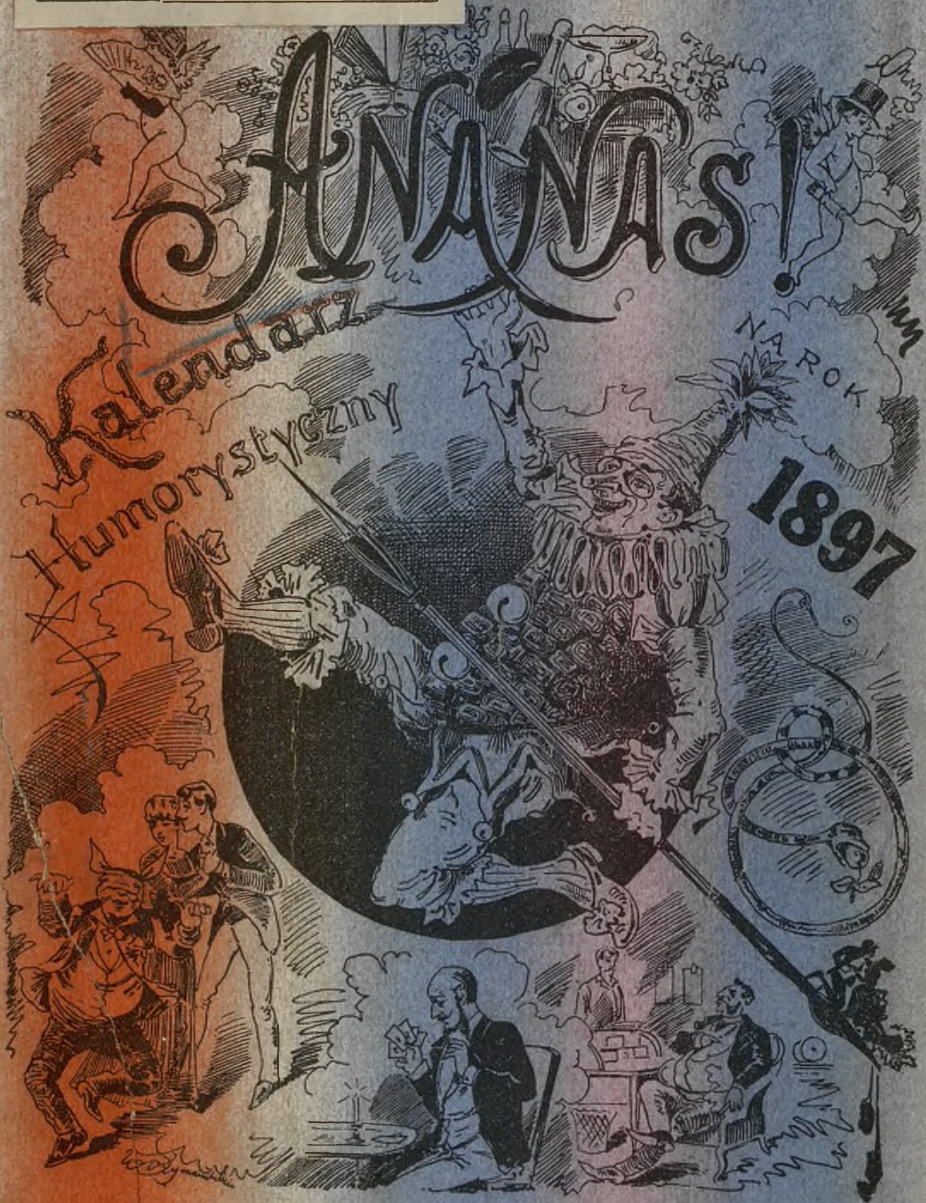


ANNAS!

Kalendarz
Humorystyczny

NA ROK
1897



Rocznik XIII.

Cena 50 cent.

KRAKÓW — LWÓW

Nakład księgarni L. ZWOLIŃSKIEGO i SPÓŁKI w Krakowie.

1897.

Czasop.



5919

III

CZASO

ANANAS

KALENDARZ GALICYJSKI

humorystyczny, ilustrowany i informacyjny

na rok

1897

który jest rokiem zwyczajnym, mającym 365 dni.

POD REDAKCYĄ J. J. RYCHTERA.



Rocznik trzynasty

KRAKÓW — LWÓW.

Nakładem księgarni L. Zwolińskiego i Spółki
w Krakowie.

Wielki wybór
Książek do nabożeństwa
w różnych oprawach.

Książki
na nagrody i podarki
dla młodzieży i starszych.

Podręczniki szkolne
Mapy * Atlasy * Globusy

Księgarnia

L. Zwolińskiego i Spółki

w Krakowie
ul. Grodzka nr. 40

oficje zaopatrzona we wszelkie nowości
literatury polskiej, niemieckiej i francuskiej.

!!
Katalogi i cenniki pism, oraz
warunki abonamentu nut
i książek gratis i franko.

Wypożyczalnia nowości
uzupełniana
najświeższymi wydawnictwami.

Wielki skład i wypożyczalnia
NUT.
Pianino do przegrywania na miejscu.

Główna ekspedycya
pism peryodycznych
oraz wydawnictw zeszytowych.

Kalendarz astronomiczny i świąteczny.

Rok 1897

jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem zwyczajnym, mającym dni 365. Astronomicznie rozpoczyna się: wiosna dnia 20 Marca o godzinie 9 rano, lato dnia 21 Czerwca o godzinie 5 rano, jesień dnia 22 Września o godzinie 8 wieczór, zima dnia 21 Grudnia o godzinie 2 wieczór. — Czas średnio-europejski.

Ogólny charakter roku.

Wedle długoletnich doświadczeń rok ten należący pod panowanie planety Marsa będzie w ogólności więcej suchy, jak wilgotny. Prawdopodobnie więc wiosna będzie sucha i zimna, lato bardzo gorące, jesień w ogóle więcej sucha jak mokra, zima zaś dosyć mroźna, ale wcale nie stateczna. Wogóle są lata Marsa niebardzo urodzajne.

Zjawiska astronomiczne.

Na rok 1897 przypadają tylko 2 zaćmienia słońca, z których jednak żadne w naszych stronach i wogóle w Europie nie będzie widzialne. Zaćmienia te są:

1. *Pierścieniowe zaćmienie słońca* dnia 1 Lutego. Początek jego przypada na g. 6 m. 22 wieczorem, środek na g. 9 m. 6, zaś koniec na g. 12 m. 8 w nocy według czasu środkowo-europejskiego. Będzie ono widzialnem w środkowej i południowej Ameryce, w południowej połowie Oceanu Wielkiego i na południowo-wschodnich wybrzeżach Australii.

2. *Pierścieniowe zaćmienie słońca* dnia 29 Lipca. Początek jego będzie o g. 2 m. 2 popoł., środek o g. 4 m. 59, zaś koniec o g. 7 m. 52 wieczorem według czasu środkowo-europejskiego. Tym razem widzialne ono będzie na zachodnich wybrzeżach Afryki, na Oceanie Atlantyckim, w południowej połowie Ameryki północnej w Ameryce środkowej i w północnej części Ameryki południowej.

Święta ruchome

(Podług kalendarza nowego).

Uroczystość Im. Jezusa - Septuagesima Starozapu- stna - - - - -	17 Stycznia 14 Lutego	Uroczystość błogost. Jana z Dukli - - - - -	11 Lipca
Popelec - - - - -	3 Marca	Uroczystość śś. Aniołów Stróżów - - - - -	29 Sierpnia
Uroczystość 7 boleści N. P. Maryi - - - - -	9 Kwietnia	Uroczystość Im. P. Maryi » Różańca św.	12 Września 3 Październ.
Wielkanoc - - - - -	18 Kwietnia	» Poświęcenia Kościoła w całym austr. państwie - - - - -	17 Październ.
Uroczystość opieki św. Józefa - - - - -	9 Maja	Uroczystość opieki N. P. Maryi - - - - -	14 Listop.
Wniebowstąp. Pańskie -	27 Maja	Uroczystość ś. Stanisława Kostki - - - - -	14 Listop.
Zielone Świątki - - - -	6 Czerwca	1. niedziela Adwentu -	28 Listop.
Św. Trójcy - - - - -	13 Czerwca		
Boże Ciało - - - - -	17 Czerwca		
Uroczystość Serca Jezus.	25 Czerwca		

(Podług kalendarza starego).

Tryodym poczynaje się	9 Henwar	Soszewie św. Ducha	1 Junija
Nedila Miasopustna - -	16 Fewr.	Wsih Świątych - - -	8 Junija
Nedila Syropostna - - -	23 Fewr.	Konec postu przed śś. Pe- trom i Pawłem - - -	28 Junija
Woskresenije Chrystow.	13 Aprilya		
Woznesenije Hospoda -	22 Maja		

Wroty kalendararskie.

	Rzymskie	Ruskie
Liczba złota	17	17
Epakta	XXVI	VII
Wrot słońca	2	2
Poczet rzymski	10	10
Litera niedzielna	C	E

Suchedni.

1)	Dnia 10, 12, 14 marca
2)	» 9, 11, 12 Czerwca
3)	» 15, 17, 18 Września
4)	» 15, 17, 18 Grudnia

Posty nakazane.

(Podług kalendarza nowego).

Wielki post, trwający od Środy popielcowej do Wielkanocy.

Post adwentowy, w Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej Niedzieli adwentowej do Bożego Narodzenia.

(Podług kalendarza starego).

Post Welyki od Nedili syropostnoj do Woskresenija.

Post przed śś. Petrom i Pawłem, od 1 Nedili po Soszestwi ś. Ducha do 29 Junija, przez 3 nedili.

Post do Uspenija Bohorodcy Diwy, od 2 do 15 Awhusta.

Post przed Roźdestwom Chrystowom, od 15 Nowembria aż do 25 Dekemwria.

Wigilie.

a) Do Zielonych Świątek

b) do śś. Apostołów Piotra i Pawła

c) do Wniebowzięcia N. Maryi Panny

d) do Wszystkich Świętych

e) do Niepok. Poczęcia N. Maryi Panny

f) do Bożego Narodzenia.

Wigilia przypadająca w Niedzielę, bywa przenoszona na Sobotę poprzedzającą; jeśli zaś uroczystość Bożego Narodzenia przypada w Piątek, lub w Sobotę, postu niema.

Dnie normalne.

Kościelne:

Trzy ostatnie dni wielkiego tygodnia

15, 16 i 17 Kwietnia.

Dzień Bożego Ciała dnia 17 Czerwca.

Wigilia Bożego Narodzenia dnia 24. grudnia.

Dworskie:

3 Maja: wigilia rocznicy skonu cesarz.

Maryi Anny (Małżonka † cesarza Ferdynanda I).

28 Czerwca: wigilia rocznicy skonu ces. Ferdynanda I.

Publiczne bale są wzbronione w ostatnich trzech dniach Wielkiego tygodnia, w niedzielę Wielkanocną i Zielonych Świąt, w święto Bożego Ciała, w wigilię i w święto Bożego Narodzenia.

Inne publiczne zabawy, jak koncerty lub inne produkcyje muzykalne, widowiska i t. p. są wzbronione w ostatnich trzech dniach Wielkiego tygodnia i w wigilię Bożego Narodzenia.

Przedstawienia teatralne są wzbronione: w ostatnich trzech dniach Wielkiego tygodnia, w święto Bożego Ciała i w Wigilię Bożego Narodzenia. W niedzielę Wielkanocną i Zielonych świąt, tudzież w święto Bożego Narodzenia mogą się odbywać przedstawienia teatralne tylko na dobroczynne cele, za osobnem pozwoleniem kompetentnej władzy politycznej.

Ferye sądowe

ogólne, stanowią wszystkie niedziele i święta; od pierwszego święta Bożego Narodzenia do Trzech Króli; i Kwietnej Niedzieli do poniedziałku Wielkanocnego; trzy dni Krzyżowe przed Wniebowstąpieniem Pańskim; 10 ostatnich dni w lipcu i 10 pierwszych w październiku.

W sądach górniczych są ferye sądowe tylko w niedziele i święta, tudzież w trzy dni Krzyżowe.

W feryach sądowych nie odbywają się żadne audyencye sądowe, z wyjątkiem tych wypadków, w których sędzia uzna, że jedna lub druga strona przez zwłokę może być narażoną na szkodę lub niebezpieczeństwo szkody. Rusini nie mogą być wzywani do sądu w dniach ich świąt.

Rok żydowski 5657.

Rok u żydów datuje się od stworzenia świata. — Na bieżący rok Ery chrześcijańskiej 1897 przypada część większa roku 5657, a mniejsza roku 5658 Ery żydowskiej. — Rok ten 5657 rozpoczął się d. 8. Września 1896 miesiącem Tiszri, a kończy się d. 26. Września 1897 miesiącem Elul; ma więc dni 384 jako rok przestępny długi. Rok żydowski 5658, zaczynający się dnia 27 Września 1897 miesiącem Tiszri, będzie zwyczajny mający 355 dni.

STYCZEŃ ma dni 31.		JANUARIJ.	Wsch. słōńca	Zachód g.m.	Wschód księżyca	Zachód g.m.
Dnie	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	g.m.	g.m.	g.m.	g.m.
1 P.	Nowy Rok. Mieczysława	20 Ichnatyja ep.	7.40	3.48	7.24 r.	1.26 p.
2 S.	Makarego op. Martyniana	21 Julyanny m.	7.40	3.49	8. 9 „	2.33 „
3 N.	C. po N. R. Genowefy ☿	22 N. pred Rožd.	7.40	3.50	8.41 „	3.53 „
4 P.	Tytusa i Grzegorza	23 10 mucz. w Kreti	7.39	3.51	9. 4 „	5.15 „
5 W.	Telesora	24 Jewhenyi †	7.39	3.52	9.23 „	6.37 „
6 S.	Trzech Króli	25 Rožd. Chrysta	7.39	3.53	9.39 „	7.53 w
7 C.	Walentego b.	26 Sobor P. Boh.	7.38	3.54	9.51 „	9. 7 „
8 P.	Seweryna opata	27 Stefana mucz.	7.38	3.55	10. 4 „	10.17 „
9 S.	Marcyanny panny	28 2000 mucz.	7.37	3.56	10.17 „	11.26 „
10 N.	C. I po 3 Kr. Honoraty ☽	29 N. po. Rožd. Hł. 8	7.37	3.58	10.32 „	12.35 „
11 P.	Higina m. Leoncyi p.	30 Anysyi m.	7.36	3.59	10.49 „	1.45 r.
12 W.	Honoraty panny	31 Mełanyi Rym.	7.36	4. 1	11.12 „	2.55 „
13 S.	Hilarego b. Weroniki	1 Henwar 1897	7.35	4. 2	11.43 „	4. 4 „
14 C.	Feliksa z Noli	2 Sylwestra	7.34	4. 4	—	5. 9 „
15 P.	Maura op. Pawła pust.	3 Małachia pr.	7.33	4. 5	12.26 p.	6. 6 „
16 S.	Marcelego I. pap.	4 Sobor 70 apost.	7.32	4. 6	1.20 „	6.51 „
17 N.	C. 2 do 3 Kr. Im. Jez.	5 N. pr. Boh. Hł. I	7.32	4. 8	2.27 „	7.25 „
18 P.	Pryski panny ☿	6 Bohojawł. Hosp.	7.31	4.10	3.43 „	7.52 „
19 W.	Ferdynanda	7 Sobor św. Joana	7.30	4.11	5. 3 „	8.13 „
20 Ś.	Fabiana i Sebast.	8 Hryhorya pr.	7.29	4.13	6.24 „	8.31 „
21 C.	Agnieszki p. m.	9 Połyjewkta	7.28	4.14	7.47 w	8.46 „
22 P.	Wincentego m. Anast.	10 Hryhorya ep.	7.27	4.16	9. 8 „	9. 1 „
23 S.	Zaślubienie N. M. P.	11 Teodozya pr.	7.26	4.17	10.30 „	9.17 „
24 N.	C. 3 po 3 Kr. Tymot.	12 N. I po Boh. Hł. 2.	7.24	4.19	11.54 „	9.36 „
25 P.	Nawr. ś. Pawła ☾	13 Ermyła i Str.	7.23	4.21	1.19 r.	10. 0 „
26 W.	Polikarpa b.	14 SS. Otec w Synai	7.22	4.23	2.46 „	10.30 „
27 Ś.	Jana Chryzostoma	15 Pawła Ft.	7.20	4.24	4. 6 „	11.17 „
28 C.	Karola Wielkiego	16 Petra Weryhy	7.19	4.26	5.14 „	—
29 P.	Franciszka Salez.	17 Antonya weł.	7.17	4.28	6. 5 „	12.16 p.
30 S.	Martyny p. Hiacynty p.	18 Aftanazyja	7.16	4.30	6.40 „	1.29 „
31 N.	C. 4 po 3 Kr. Piotra Nol.	19 N. 2 po Boh. Hł. 3	7.15	4.32	7. 7 „	2.50 „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

4 Stycznia 1. Szebat 5657 r.

Zmiany księżyca.

☿ **Nów** d. 3 o godz. 7 m. 3 rano. Burza ze śnieżyca. ☽ **Pierwsza kw.** d. 10 o g. 10 min. 45 wiecz. Mroźno. ☽ **Pełnia** dn. 18 o godz. 9 min. 16 wieczór. Deszcz ze śniegiem. ☾ **Ostatnia kw.** d. 25 o godz. 9 m. 8 wiecz. Śnieg.

Przysłowia.

Gdy w Styczniu deszcz leje, złe robi nadzieje.
 Kiedy Paweł się nawróci.
 Zima się na wspak wywróci.
 Fabian i Sebastyan pierwsi drzewa budzą,
 Ale radzi często łudzą.
 Po św. Agnieszce, napije się wół na ścieżce.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Przez cały miesiąc przeważnie sucho i umiarkowanie zimno.

J. KARMAŃSKI i Sp. FABRYKA FARB w Dębnikach przy Krakowie

poleca **farby olejne** w tubach do prac artystycznych i dekoracyjnych.

Cenniki darmo i opłatnie.

LUTY ma dni 28.		FEWRUARIJ	Wsch. słońca	Zachód g. m.	Wschód księżycy	Zachód g. m.
Dnie	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1 P.	Ignacego bisk. ☽	20 Ewfymija	7.13	4.34	7.27r.	4.11p.
2 W.	NPM. Gromnicznej	21 Maksyma ep.	7.12	4.35	7.44	5.29 "
3 Ś.	Błażeja biskupa	22 Tymofteja ap.	7.10	4.37	7.57 "	6.46 "
4 C.	Weroniki panny	23 Klymentia m.	7. 9	4.38	8.12 "	7.58w "
5 P.	Agaty panny m.	24 Xeny prep.	7. 8	4.40	8.23 "	9. 8 "
6 S.	Dototy panny	25 Hryhorya	7. 6	4.41	8.37 "	10.17 "
7 N.	C. 5 po 3 Kr. Romualdy	26 N. 3 po Boh. Hł. 4	7. 5	4.43	8.53 "	11.28 "
8 P.	Jana z Matty	27 Joana Chrys.	7. 4	4.45	9.14 "	12.38 "
9 W.	Apolonii panny ☾	28 Jefroma	7. 2	4.46	9.41 "	1.47r.
10 Ś.	Scholastyki panny	29 Ihnatya mucz.	7. 0	4.48	10.18 "	2.53 "
11 C.	Lucyusza biskupa	30 Trech Swiatyt.	6.58	4.50	11. 6 "	3.54 "
12 P.	Eulalii p. m.	31 Kyra i Joan	6.56	4.52	—	4.44 "
13 S.	Katarzyny Ricci	1 Fewr. Tryfona	6.55	4.54	12. 7p.	5.23 "
14 N.	C. Starozap. Walentego	2 N. o M. i F. S. H.	6.53	4.56	1.18 "	5.53 "
15 P.	Faustyna m. Jowity	3 Symeona i Anny	6.51	4.57	2.37 "	6.16 "
16 W.	Julianny panny	4 Izydora prep.	6.49	4.59	4. 0 "	6.36 "
17 Ś.	Konstancyi p. ☽	5 Ahaftyi mucz.	6.47	5. 0	5.23 "	6.53 "
18 C.	Flawiusza mężcz.	6 Wukoły ep.	6.45	5. 2	6.47 "	7. 8 "
19 P.	Konrada pustel.	7 Parftenya	6.43	5. 4	8.12w "	7.24 "
20 S.	Nicefora m. Leona	8 Fteodora m.	6.41	5. 6	9.38 "	7.42 "
21 N.	C. Mięsopest. Eleonory	9 N. o obłud. syni	6.39	5. 7	11. 5 "	8. 4 "
22 P.	Piotra katedry	10 Charłampyja	6.37	5. 9	12.34 "	8.33 "
23 W.	Romany panny	11 Własya mucz.	6.35	5.11	1.55r.	9.14 "
24 Ś.	Macieja ap. ☾	12 Mełetya arch.	6.33	5.12	3. 7 "	10. 9 "
25 C.	Anastazyi panny	13 Martyniana	6.31	5.14	4. 3 "	11.17 "
26 P.	Wiktora z Ar.	14 Awksentya	6.29	5.16	4.42 "	—
27 S.	Aleksandra bisk.	15 Onysyma ep.	6.27	5.18	5.10 "	12.34p.
28 N.	C. Zapustna. Leandra	16 N. Miasop. Hł. 7	6.24	5.20	5.33 "	1.53 "

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

3 Lutego 1 Adar. 16 Lutego 14 Adar Purim mały.

Zmiany księżycy.

☽ **Nów** dn. 1 o g. 9 m. 13 wiecz. Deszcz i śnieg. ☾ **Pierwsza kw.** dn. 9 o g. 8 m. 25 w. Deszcz ze śniegiem. ☽ **Pełnia** d. 17 o g. 11 m. 11 r. Mroźno i wietrzno. ☾ **Ostatnia kw.** d. 24 o g. 4 m. 43 r. Zawierucha śnieżna.

Przysłowia.

Jeśli słońce świeci w dzień św. Agaty,
Wiosenka wygląda z za zimowej kraty.
Kiedy Walek się rozdeszcze,
Pewne mrozy wrócą jeszcze.
Gdy Maciej lodów nie stopi,
Będą długo chuchali w zimne ręce chłopci.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Z początku miesiąca przyjemnie, 13 do 18 śnieg, poczem do końca zimno i mrozy.

J. Karmański i Sp. Fabryka farb w Dębnikach, przy Krakowie

poleca **farby akwarelowe** w tubkach i 3-centowych guziczkach swego wyrobu.

MARZEC ma dni 31.		MART		Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
Dnie	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.		słońca	g.m.	księżycy	g.m.
1 P.	Albina biskupa	17	Fteodora	6.23	5.21	5.50 r.	3.11 p.
2 W.	Symplicyusza, Heleny	18	Lwa pap. rym.	6.21	5.23	6. 4	4.28 "
3 Ś.	<i>Popielec.</i> † Kunegundy ☿	19	Archyppa	6.19	5.24	6.18 "	5.40 "
4 C.	Kazimierza króla	20	Leona ep.	6.17	5.26	6.30 "	6.52 "
5 P.	Fryderyka opata	21	Tymofteja	6.14	5.27	6.44 "	8. 1w "
6 S.	Kolety p. Maryana b.	22	SS. Mucz. w Ef.	6.12	5.29	7. 0	9.11 "
7 N.	C. 1. Wstęp. Tomasza z A.	23	N. Syrop. Hł. 8.	6.10	5.31	7.20 "	10.20 "
8 P.	Jana Bożego	24	Obr. hoł. ś. Joana	6. 7	5.32	7.43 "	11.31 "
9 W.	Franciszki Rzym.	25	Tarasia arch.	6. 5	5.34	8.15 "	12.38 "
10 Ś.	<i>Such.</i> 40 Męczenników	26	Porfyrja	6. 3	5.36	8.57 "	1.41 r.
11 C.	Anieli F. † ☾	27	Prokopja	6. 1	5.37	9.51 "	2.35 "
12 P.	Grzegorza Wielk. †	28	Wasyłya ep.	6. 0	5.39	10.58 "	3.18 "
13 S.	Krystyny i Rozyny †	1	<i>Marta.</i> Ewdokii	5.58	5.41	—	3.51 "
14 N.	C. 2 Sucha. Matyldy p.	2	N. 1 Post. Hł. 1	5.56	5.43	12.10 p.	4.17 "
15 P.	Longina mężcz.	3	Ewtropja	5.53	5.44	1.30 "	4.38 "
16 W.	Lubina mężcz.	4	Harasya pr.	5.51	5.45	2.52 "	4.56 "
17 Ś.	Gertrudy p., Patrycego	5	Konona m.	5.49	5.47	4.16 "	5. 3 "
18 C.	Edwarda króla ☿	6	SS. 42 mucz.	5.46	5.49	5.41 "	5.29 "
19 P.	Józefa Obl. NPM.	7	Wasyłya m.	5.44	5.51	7. 9w	5.47 "
20 S.	Joachima, Klaudyi	8	Fteofylakta	5.42	5.52	8.39 "	6. 8 "
21 N.	C. 3 Głucha. Benedykta	9	N. 2 Post. Hł. 2	5.40	5.53	10.10 "	6.35 "
22 P.	Oktawiana	10	Kodrata w.	5.38	5.55	11.38 "	7.12 "
23 W.	Wiktora mężcz.	11	Sofronya pr.	5.36	5.57	12.56 "	8. 3 "
24 Ś.	Gabryela archan.	12	Fteofana pr.	5.33	5.58	2. 0 r.	9. 9 "
25 C.	Zwiaszow. NPM. ☾	13	Nykyfora	5.31	5.59	2.43 "	10.27 "
26 P.	Emanuela, Teodora b.	14	Wenedykta	5.28	6. 0	3.15 "	11.45 "
27 S.	Ruprechta	15	Ahapia mucz.	5.26	6. 2	3.39 "	—
28 N.	C. 4 Środop. Sykstusa p.	16	N. 3 Post. Hł. 3	5.24	6. 4	3.56 "	1. 3p.
29 P.	Cyryła	17	Aleksja pr.	5.22	6. 5	4.12 "	2.15 "
30 W.	Kwiryna mężcz.	18	Kyryła arch.	5.20	6. 7	4.22 "	4.31 "
31 Ś.	Balbiny p., Kornelii p.	19	Chryzanfta	5.18	6. 9	4.39 "	4.38 "

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

5 Marca 1 Veadar. 17 Marca 13 Veadar, Post Estery. 18 Marca 14 Veadar, Purim czyli Haman. 19 Marca 15 Veadar, Szuszan Purim.

Zmiany księżycy.

☿ **Nów** d. 3 o g. 12 m. 56¹/₂ popoł. Deszcz i śnieg. ☾ **Pierwsza kwadra** d. 11 o g. 4 m. 28 pop. ☽ **Pełnia** d. 18 o g. 10 m. 27 w. Pogodnie. ☾ **Ostatnia kw.** d. 25 o godz. 12 m. 5 pop. Deszcz i śnieg.

Przysłowia.

Suchy Marzec, mokry Maj — Będzie żyto jako gaj.
 W Marcu zacznij choć potrochu — Rzucac w ziemię owsa, grochu.
 Na św. Kazimierza, wyjdzie skowronek z pod pierza.
 Święty Józek, wiezie trawy wózek,
 Ale czasem smuci, bo śniegiem przyrzuci.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Marzec rozpoczyna zimna i mrozy. 8 i 9 deszcz ze śniegiem, od 10 do 21 zimno, ale po większej części pogodnie.

Każdy życzliwy rozwojowi przemysłu krajowego, powinien kupować
Farby olejne oraz **akwarelowe** w 3 centowych guziczkach tylko wyrobu
J. Karmańskiego i Spółki w Dębnikach przy Krakowie.

KWIECIEŃ ma dni 30.		APRILIJ	Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
Dnie	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	słońca g.m.	g.m.	księżycy g.m.	g.m.
1 C.	Hugona biskupa	20 Prep. Otec	5.15	6.11	4.52r.	5.48p.
2 P.	Franciszka z Pauli ☉	21 Jakowa	5.13	6.12	5. 7 "	6.57 "
3 S.	Ryszarda	22 Wasyłya	5.11	6.13	5.24 "	8. 8 "
4 N.	C. 5 Czarna. Izydora	23 N. 5 Post. Hł. 4.	5. 9	6.15	5.47 "	9.18w
5 P.	Wincentego Fer.	24 Zacharyi prep.	5. 7	6.16	6.16 "	10.26 "
6 W.	Celestyna papieża	25 Błaho. P. Bohor.	5. 5	6.17	6.55 "	11.29 "
7 Ś.	Hermana, Epifaniusza	26 Sobor Hawryła	5. 3	6.19	7.44 "	12.26 "
8 C.	Dyonizego bisk.	27 Matrony Sełun.	5. 1	6.21	8.44 "	1.13r.
9 P.	7 boleści NPM.	28 Iaryona prep.	4.59	6.22	9.54 "	1.48 "
10 S.	Ezechiela pror. ☽	29 Marka	4.57	6.24	11. 9 "	2.17 "
11 N.	C. 6 Kwietnia. Leona	30 N. 5 Post. Hł. 5	4.55	6.26	—	2.40 "
12 P.	Juliusza papieża	31 Ipatya ep.	4.53	6.28	12.25p.	3. 0 "
13 W.	Justyny m., Idy	1 <i>Apryl.</i> Maryi E.	4.50	6.29	1.46 "	3.16 "
14 Ś.	Waleryana m.	2 Tyta prep.	4.48	6.31	3. 9 "	3.33 "
15 C.	<i>Wieczera Pańska</i>	3 Nykity prep.	4.46	6.33	4.34 "	3.50 "
16 P.	<i>Wielki Piątek</i>	4 Josyfa	4.44	6.34	6. 3 "	4. 9 "
17 S.	<i>Wielka Sobota</i> ☽	5 Fteoduła m.	4.42	6.36	7.36 "	4.34 "
18 N.	C. Wielkanoc	6 N. 6 Post. Hł. 6	4.40	6.38	9. 9w	5. 7 "
19 P.	Poniedziałek Wielkanocny	7 Hrehorya Meł.	4.38	6.40	10.34 "	5.54 "
20 W.	Agnieszki Polie.	8 Irydiona ap.	4.36	6.41	11.46 "	6.57 "
21 Ś.	Anzelma bisk.	9 Jewpsychoya	4.34	6.43	12.39 "	8.13 "
22 C.	Sotera i Kaja	10 Czetwer wełyki	4.32	6.44	1.16r.	9.33 "
23 P.	Wojciecha bisk. ☾	11 Piątek wełyki	4.30	6.46	1.42 "	10.53 "
24 S.	Jerzego i Fidelisa	12 Subota wełyka	4.28	6.48	2. 3 "	—
25 N.	C. I Biała. Marka	13 Woskres. Hosp.	4.26	6.49	2.20 "	12. 9p.
26 P.	Kleta i Marcelina	14 Poned. Woskres.	4.24	6.51	2.34 "	1.19 "
27 W.	Peregryna wyzn.	15 Wtorok Woskres.	4.22	6.52	2.47 "	2.30 "
28 Ś.	Witalisa m., Walerego	16 Ahapii, Iryny	4.20	6.54	3. 0 "	3.39 "
29 C.	Piotra męcz.	17 Symeona prep.	4.19	6.55	3.14 "	4.48 "
30 P.	Katarzyny Sen.	18 Joana prep.	4.17	6.56	3.31 "	5.58 "

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

3 Kwietnia 1 Nisan. 17 Kwietnia 15 Nisan **Początek Wielkanocy.** 18 Kwietnia 16 Nisan **Drugie Święto Wielkanocy.** 23 Kwietnia 21 Nisan **Siódme Święto Wielkanocy.** 24 Kwietnia 22 Nisan **Koniec Wielkanocy.**

Zmiany księżycyca.

☉ **Nów** d. 2 o g. 5 m. 24 rano. Śnieżycyca. ☾ **Pierwsza kwadra** d. 10 o g. 9 m. 26 rano. Zimno i wietrzno. ☽ **Pełnia** d. 17 o g. 7 m. 25 rano. Deszcz i wiatr. ☽ **Ostatnia kwadra** d. 23 o g. 10 m. 48 w. Pogodnie.

Przysłowia.

Kwiecień plecień, bo przeplata,
Trochę zimy, trochę lata.

Na święty Wincenty,
Bywa mrozik cięży.

Na św. Franciszka zielenią się lany
I z zimowiska wracają bociany.

Na świętego Marka
Zawczesna tatarka.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Do 10 zimno, od 10 do 23 znośnie, od 24 do 29 świeżo i wietrzno, przy końcu miesiąca pięknie.

Dzieci i uczniowie! Popierajcie przemysł ojczysty,
żądając w sklepach **farb akwarelowych** w guziczkach tylko z fabryki krajowej

J. Karmańskiego i Sp. w Dębnikach przy Krakowie.

MAJ ma dni 31.		MAJ	Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
Dnie	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	słońca g. m.	g. m.	księżycy g. m.	g. m.
1 S.	Filipa i Jakóba ☿	19 Joana wel.	4.15	6.58	3.53 r.	7. 6p.
2 N.	C. 2 po Wielk. Zygmunt.	20 N. 1 po Woskr.	4.14	6.59	4.19 "	8.15 "
3 P.	Znalezienie ś. 7.	21 Januaria	4.12	7. 0	4.55 "	9.20w
4 W.	Floryana m.	22 Fteodora Syk.	4.11	7. 2	5.40 "	10.20 "
5 Ś.	Piusa V. p. Gotarda m.	23 Heorhya mucz.	4. 9	7. 3	6.37 "	11. 9 "
6 C.	Jana w oleju	24 Sawwy mucz.	4. 8	7. 4	7.43 "	11.47 "
7 P.	Domiceli p. Flawii	25 Marka Jew.	4. 6	7. 6	8.56 "	12.18 "
8 S.	Stanisława biskupa*)	26 Wasylja	4. 5	7. 8	10.11 "	12.42 "
9 N.	C. 3 po Wielk. Grzeg. ☽	27 N. 2 po Woskr.	4. 3	7. 9	11.28 "	1. 2r.
10 P.	Izydora oracza	28 Jasona ap.	4. 1	7.11	—	1.20 "
11 W.	Beatryksy panny	29 Dewiat mucz.	4. 0	7.12	12.43p.	1.36 "
12 Ś.	Pankracego	30 Jakowa ap.	3.59	7.13	2. 5 "	1.51 "
13 C.	Serwacego b.	1 Maja. Jeremi	3.57	7.15	3.30 "	2. 9 "
14 P.	Bonifacego	2 Aftanazyja m.	3.56	7.16	5. 0 "	2.31 "
15 S.	Zofii i 3 córek	3 Tymofteja	3.54	7.17	6.31 "	3. 0 "
16 N.	C. 4 po Wielk. Jana N. ☽	4 N. 3 po Woskr.	3.53	7.19	8. 1 "	3.41 "
17 P.	Paschalisa wyzn.	5 Iryny m.	3.51	7.20	9.23w	4.37 "
18 W.	Feliksa spow.	6 Jowa mnohha	3.50	7.21	10.27 "	5.50 "
19 Ś.	Piotra Celestyna	7 Znam. cz. kresta	3.48	7.23	11.11 "	7.12 "
20 C.	Bernarda S.	8 Joana Boh.	3.47	7.25	11.43 "	8.35 "
21 P.	Heleny królowej	9 Isaji prep.	3.46	7.26	12. 6 "	9.55 "
22 S.	Julii panny	10 Symeona ap.	3.45	7.27	12.26 "	11.10 "
23 N.	C. 5 po Wielk. Dezyd. ☾	11 N. 4 po Woskr.	3.45	7.28	12.40 "	—
24 P.	Joanny w. †	12 Jepyfanya ep.	3.44	7.30	12.54 "	12.20p.
25 W.	Urbana I. †	13 Hlykeryi m.	3.43	7.31	1. 7r.	1.30 "
26 Ś.	Filipa Ner. †	14 Izydora mucz.	3.42	7.32	1.22 "	2.38 "
27 C.	Wniebowst. Pańskie	15 Pachomyja	3.41	7.33	1.38 "	3.47 "
28 P.	Wilhelma	16 Fteodora ośw.	3.40	7.35	1.50 "	4.56 "
29 S.	Maksyma w.	17 Andronika	3.39	7.36	2.22 "	6. 6 "
30 N.	C. 6 po W. Feliksa	18 N 5. po Woskr.	3.38	7.37	2.55 "	7.12 "
31 P.	Petroneli panny ☿	19 Patrykia	3.37	7.38	3.38 "	8.13 "

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

3 Maja 1 Ijar. 20 Maja 18 Ijar. Szkolne święto (Lag Bómer).

Zmiany księżycy.

☿ **Nów** dn. 1 o g. 9 m. 46 wiecz. Pogodnie i ciepło. ☽ **Pierwsza kw.** dn. 9 o g. 10 m. 36 wiecz. Pogoda trwa dalej. ☽ **Pełnia** d. 16 o g. 2 m. 54 pop. Powietrze zmienne. ☾ **Ostatnia kw.** dn. 23 o g. 10 m. 34 rano. **Dżdżysto.** ☽ **Nów** dn. 31 o g. 1 m. 25 pop. Poseпно i dżdżysto.

Przysłowia.

Gdy się Maj z grzmotem odezwie na wschodzie,
Rok sprzyja sianu i zbożu w urodzie.
Deszcz w św. Floryana, skrzynia złotem napchana.
Jasny dzień Pankracego, przyczynia wina dobrego.
Mokre Zielone Świętki, przynoszą tłuste Boże Narodzenie.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

W pierwszych dniach burze, do 8 powietrze ostre, potem znośnie, 11 do 20 zimno, potem pięknie i ciepło.

*) Święto obchodzone uroczystie w W. Ks. Krakowskiem.

J. Karmański i Sp. Fabryka farb w Dębnikach przy Krakowie,
poleca **farby olejne** w tubach do prac artystycznych i dekoracyjnych.
Cenniki darmo i oplatnie.

CZERWIEC ma dni 30.		JUNIJ	Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
Dnie	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	s ł o ũ c a g. m.	g. m.	k s i e ż y c a g. m.	g. m.
1 W.	Nikodema m.	20 Ftałałaja	3.36	7.39	4.32 r.	9. 7w
2 S.	Erazma b., Eugeniusza	21 Konstantyna	3.36	7.40	5.37 "	9.48 "
3 C.	Klotyldy król.	22 Wozn. Hosp.	3.35	7.41	6.46 "	10.21 "
4 P.	Kwiryna	23 Mychajła prep.	3.34	7.42	8. 0 "	10.47 "
5 S.	Bonifacego bisk. †	24 Symeona prep.	3.34	7.43	9.16 "	11. 7 "
6 N.	C. Zielone Świątki.	25 N. 6 po W. Ś. Ot.	3.33	7.44	10.31	11.26 "
7 P.	Poniedz. Ziel. Świąt.	26 Karpa ap.	3.33	7.45	—	11.41 "
8 W.	Medarda bisk. ☾	27 Fteraponta	3.33	7.46	12.17 p.	11.57 "
9 S.	Such. Pr. Fel. †	28 Nykyty prep.	3.32	7.46	1. 7 "	12.13 "
10 C.	Małgorzaty panny	29 Fteodozyi m.	3.32	7.46	2.31 "	12.32 "
11 P.	Barnaby apost. †	30 Izakya	3.32	7.47	3.58 "	12.57 "
12 S.	Onufrego w. †	31 Subota pom.	3.32	7.47	5.28 "	1.30 r.
13 N.	C. 1 po Św. ś. Trojcy.	1 Junij. So. ś. D.	3.32	7.48	6.54 "	2.17 "
14 P.	Bazylego b. ☽	2 Poned. Sosz.	3.32	7.49	8. 8 "	3.23 "
15 W.	Wita i Modesta	3 Łukylyana m.	3.31	7.49	9. 2w	4.42 "
16 S.	Franciszka Regis	4 Mytrofana	3.31	7.50	9.40 "	6. 8 "
17 C.	Boże Ciało.	5 Dorofteja	3.31	7.50	10. 8 "	7.31 "
18 P.	Marka i Marcel.	6 Wasaryona	3.32	7.51	10.30 "	8.51 "
19 S.	Gerwazego i Prot.	7 Fteodota	3.32	7.51	10.45 "	10. 8 "
20 N.	D. 2 po Świąt. Sylw.	8 N. 1 W. Ś. Ś.	3.32	7.51	11. 0 "	11.19 "
21 P.	Alojzego Gonzagi	9 Kyryla arch.	3.32	7.51	11.13 "	—
22 W.	Paulina biskupa ☾	10 Tymofteja m.	3.32	7.51	11.28 "	12.23 p.
23 S.	Zenona b. i Wandy	11 Warftołomeja.	3.33	7.51	11.43 "	1.37 "
24 C.	Jana Chrzciela	12 Onufrya prep.	3.33	7.51	12. 3 "	2.45 "
25 P.	Urocz. Serca Jezus.	13 Akiłyna mucz.	3.34	7.51	12.25 "	3.55 "
26 S.	Jana i Pawła	14 Eliseja prep.	3.34	7.51	12.55 "	5. 2 "
27 N.	C. 3 po Św. Władysł.	15 N. 2 Tiło Chr. H. I.	3.35	7.51	1.34 r.	6. 5 "
28 P.	Leona II pap. †	16 Tychona	3.35	7.51	2.25 "	7. 2 "
29 W.	Piotra i Pawła	17 Manuila m.	3.36	7.51	3.26 "	7.48 "
30 S.	Wspom. ś. Pawła ☽	18 Łeontya m.	3.37	7.51	4.37 "	8.22 "

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

1 Czerwca 1 Siwan. 6 Czerwca 6 Siwan. Zielone Świąta. 7 Czerwca 7 Siwan.
Drugi Dzień Zielonych Świąt.

Zmiany księżycyca.

☾ Pierwsza kw. dn. 8 o g. 8 m. 2 r. Powietrze zmienne. ☽ Pełnia d. 14 o g. 10 m. 1 w. Pogodnie. ☾ Ostatnia kw. d. 22 o g. 12 m. 24 r. Pogoda trwa dalej.
☽ Nów d. 30 o g. 3 m. 55 r. Deszcz.

Przysłowia.

Pogoda na Nikodema,
Cztery niedziel deszczów niema.

Święty Medard w sobie mieści
Słot lub pogód dni czterdzieści.

Pogoda na Wita,
To dobrze na żyta.

W święty Jan gdy deszczu pluszcza,
Orzechy się nie wyłuszcza.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Z początku świeżo, potem pochmurno, 9 świeżo i chłodno, od 10 do końca miesiąca ciepło.

J. KARMAŃSKI i SP. FABRYKA FARB w Dębnikach przy Krakowie

poleca **farby akwarelowe** w tubkach i 3-centowych guziczkach swego wyrobu.

LIPIEC ma dni 31.		LIPIEC		Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
Dnie	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.		sł.	ńca	księ	życa
				g.m.	g.m.	g. m.	g. m.
1 C.	Teobalda opata	19 Judy apost.	3.37	7.50	5.30r.	8.51w	
2 P.	Nawiedzenie NMP.	20 Meftodya	3.38	7.50	7. 5 "	9.14 "	
3 S.	Heliodora	21 Jułyana m.	3.39	7.50	8.21 "	9.33 "	
4 N.	C. 4 po Świąt. Józ. K.	22 N. 3 po So. Hł. 2	3.40	7.49	9.38 "	9.48 "	
5 P.	Filomeny panny	23 Ahrypyny	3.41	7.49	10.56 "	10. 3 "	
6 W.	Izajasza proroka	24 Roźd. św. Joana	3.41	7.48	—	10.19 "	
7 Ś.	Pulcheryi, Klaudyusza ☽	25 Fewronyi	3.42	7.48	12.14p.	10.37 "	
8 C.	Elźbiety król. wdowy	26 Dawyda Ft.es.	3.43	7.47	1.38 "	10.58 "	
9 P.	Cyryla biskupa	27 Samsona	3.44	7.46	3. 4 "	11.26 "	
10 S.	Amalii panny	28 Kyra i Joana †	3.45	7.46	4.30 "	12. 6 "	
11 N.	C. 5 po Świąt. J. z D.	29 N. 4 po S. P. i P.	3.46	7.45	5.48 "	1. 1r.	
12 P.	Henryka	30 Sobor śś. 12 Ap.	3.47	7.44	6.50 "	2.14 "	
13 W.	Małgorzaty p.	1 Julij. Kosmy i D.	3.49	7.43	7.33 "	3.38 "	
14 Ś.	Bonawentury ap. ☽	2 Poł. Ryzy Boh.	3.50	7.42	8. 7 "	5. 3 "	
15 C.	Rozesłanie Apost.	3 Jakynfta m.	3.51	7.41	8.31 "	6.26 "	
16 P.	NMP. Szkaplerznej	4 Andreja ap.	3.52	7.40	8.51 "	7.44 "	
17 S.	Alekszego wyzn.	5 Aftanazyja	3.53	7.39	9. 5w	9. 0 "	
18 N.	C. 6 po Świąt. Szym.	6 N. 5 po So. Hł. 4.	3.54	7.38	9.20 "	10.12 "	
19 P.	Wincentego z Pauli	7 Tomy prep.	3.55	7.37	9.34 "	11.24 "	
20 W.	Czesława i Kasyana	8 Prokopija ep.	3.56	7.36	9.49 "	—	
21 Ś.	Praksedy p., Kamila ☾	9 Pankratya ep.	3.57	7.35	10. 6 "	12.32p.	
22 C.	Maryi Magdaleny	10 S. S. 45 Mucz.	3.59	7.34	10.28 "	1.41 "	
23 P.	Apolinarego i Teofila	11 Jewfymyi m.	4. 0	7.32	10.55 "	2.49 "	
24 S.	Krystyny	12 Prokla	4. 1	7.31	11.30 "	3.55 "	
25 N.	C. 7 po Świąt. Jakóba	13 N. 6 po So. Hł. 5	4. 2	7.29	12.17 "	4.55 "	
26 P.	Amny Matki NMP.	14 Akyły ap.	4. 4	7.28	1.14r.	5.45 "	
27 W.	Natalii panny	15 Kyryka m.	4. 5	7.27	2.22 "	6.23 "	
28 Ś.	Innocentego papieża	16 Aftynohena	4. 6	7.26	3.35 "	6.55 "	
29 C.	Marty panny ☽	17 Martyuy w. m.	4. 8	7.24	4.51 "	7.19 "	
30 P.	Abdona i Senny	18 Jemyłyana	4. 9	7.23	6. 9 "	7.39 "	
31 S.	Ignacego Lojoli	19 Makryny prep.	4.11	7.22	7.26 "	7.56 "	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

1 Lipca 1 Tamuz. 18 Lipca 18 Tamuz, Post. Zdobyć Świątyni. 30 Lipca 1 Ab.

Zmiany księżycy.

☾ Pierwsza kwadra d. 7 o g. 2 m. 32 popoł. Powietrze zmienne. ☽ Pełnia d. 14 o g. 5 m. 50 rano. Deszcz i wiatr. ☾ Ostatnia kwadra d. 21 o g. 4 m. 8 pop. Pogodnie i upały. ☽ Nów d. 29 o g. 4 m. 58 popoł. Pogodnie.

Przysłowia.

Gdy są w Nawiedzenie deszcze,
Długa ślota będzie jeszcze.
Jaki Jakób do południa, taka zima też do Grudnia;
Jaki Jakób popołudniu, taka zima też po Grudniu.
Szczęśliwy, kto na Annę
Upatrzy sobie pannę.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Z początku miesiąca upały, prawie codziennie grzmoty, do 12 pogoda, potem poępnie i chłodno z deszczem do końca miesiąca.

Każdy zycziwy rozwojowi przemysłu krajowego powinien kupować
Farby olejne oraz **akwarelowe** w 3 centowych guziczkach tylko wyrobu
J. Karmańskiego i Spółki w Dębnikach przy Krakowie.

SIERPIEŃ ma dni 31.		AWGUST		Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
Dnie	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.		słońca g.m.	g.m.	księżycy g. m.	g. m.
1 N.	C. 8 po Św. Piotra	20 N. 7 po So. Hł. 6		4.12	7.20	8.44r.	8.12w
2 P.	NMP. Anielskiej	21 Symeona		4.13	7.19	10. 5 "	8.27 "
3 W.	Znal. św. Szczepana	22 Maryi Mahdał.		4.14	7.17	11.28 "	8.44 "
4 Ś.	Dominika wyzn.	23 Trofyma		4.16	7.15	—	9. 4 "
5 C.	NMP. Snieżnej ☾	24 Chrystyny		4.17	7.14	12.49p.	9.29 "
6 P.	Przemienienie Pańskie	25 Uszenie ś. Anny		4.19	7.12	2.13 "	10. 4 "
7 S.	Kajetana wyz.	26 Jermołaja		4.20	7.11	3.33 "	10.51 "
8 N.	C. 9 po Św. Cyryaka	27 N. 8 po So. Hł. 7		4.21	7. 9	4.40 "	11.55 "
9 P.	Romana i Sek.	28 Prohora i Nik.		4.23	7. 8	5.29 "	1.12r.
10 W.	Wawrzyńca m.	29 Kałynyka		4.25	7. 6	6. 6 "	2.36 "
11 Ś.	Zuzanny panny	30 Syły ap.		4.26	7. 4	6.33 "	4. 0 "
12 C.	Klary panny ☽	31 Jewdokima		4.27	7. 2	6.55 "	5.20 "
13 P.	Hipolita m.	1 Awh. Prois. s. k.		4.29	7. 0	7.11 "	6.38 "
14 S.	Euzebiusza m. †	2 Stefana mucz.		4.30	6.58	7.26 "	7.52 "
15 N.	C. 10 Wnieb. NMP.	3 N. 9 po So. Hł. 8		4.31	6.57	7.40 "	9. 5 "
16 P.	Rocha wyzn.	4 7 Otrok w Efez.		4.33	6.55	7.55 "	10.16 "
17 W.	Liberata bisk.	5 Ewsyhnia		4.35	6.53	8.11 "	11.27 "
18 Ś.	Heleny cesarz.	6 Preobr. Hosp.		4.36	6.51	8.31w	—
19 C.	Benigny panny	7 Dometya pr.		4.37	6.49	8.55 "	12.34p.
20 P.	Stefana króla ☾	8 Emylyana		4.39	6.47	9.27 "	1.41 "
21 S.	Joanny Fremiot	9 Mafteja ap.		4.40	6.45	10. 8 "	2.43 "
22 N.	C. 11 po Św. Filiberta	10 N. 10 po S. Hł. 1		4.42	6.43	11. 1 "	3.37 "
23 P.	Filipa bisk.	11 Jewpła ar.		4.43	6.41	12. 4 "	4.20 "
24 W.	Bartłomieja ap.	12 Fotya mucz.		4.45	6.39	1.15r.	4.55 "
25 Ś.	Ludwika króla	13 Maksyma pr.		4.46	6.36	2.31 "	5.22 "
26 C.	Zefiryny panny	14 Mycheja pr.		4.48	6.34	3.49 "	5.44 "
27 P.	Przen. św. Kazimierza	15 Uspen. Bohor.		4.50	6.32	5. 8 "	6. 2 "
28 S.	Augustyana bisk. ☽	16 Nerukoł. obr.		4.52	6.30	6.27 "	6.16 "
29 N.	C. 12 po Św. Śc. ś. Jana	17 N. 11 po S. Hł. 2		4.53	6.28	7.49 "	6.34 "
30 P.	Róży z Limy	18 Flora i Ławra		4.55	6.26	9.13 "	6.51 "
31 W.	Rajmunda wyz.	19 Andreja mucz.		4.57	6.24	10.38 "	7.10 "

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

8 Sierpnia 10 Ab. Post. Spalenie świątyni. 29 Sierpnia 1 Elul.

Zmiany księżycy.

☾ Pierwsza kwadra d. 5 o g. 7 m. 24 popoł. Deszcz i wiatr. ☽ Pełnia d. 12 o g. 3 m. 22 popoł. Powietrze ziemne. ☾ Ostatnia kwadra d. 20 o g. 9 m. 29 rano. Poępnie i dżdżysto. ☽ Now d. 28 o g. 4 m. 29 rano. Deszcz.

Przystawia.

W Sierpniu mgły na górach : pewne wody,
A mgły w dolinach : pewne pogody

Od Maryi Wniebowzięcia, Gdy w Bernarda ziemia twarda,
Miej w stodole pół zęcia. Zima będzie bardzo harda.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Ranki mgliste, dnie piękne i ciepłe, od 20 upały do końca miesiąca.

Dzieci i uczniowie! Popierajcie przemysł ojczyzny,
zadając w sklepach **farb akwarelowych** w guziczkach tylko z fabryki krajowej
J. Karmańskiego i Spółki w Dębnikach przy Krakowie.

WRZESIEŃ ma dni 30.		SEPTEMBER	Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
Dnie	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	słó	ńca	księ	życa
			g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1	Ś. Idziego opata	20	4.58	6.22	—	7.34w
2	C. Justa biskupa	21	4.59	6.20	12.10p.	8.6
3	P. Izabeli, Bronisławy	22	5.0	6.18	1.21	8.49
4	S. Rozalii panny ☾	23	5.2	6.16	2.33	9.47
5	N. C. 13 po Św. An. Str.	24	5.3	6.14	3.27	10.58
6	P. Zacharyasza pr.	25	5.5	6.12	4.5	12.18
7	W. Reginy panny	26	5.6	6.10	4.36	1.40 r.
8	Ś. Narodzenie NMP.	27	5.8	6.8	4.58	3.0
9	C. Gorgoniusza m.	28	5.9	6.6	5.16	4.18
10	P. Mikołaja z Tol.	29	5.11	6.3	5.32	5.33
11	S. Jacka i Prota ☽	30	5.12	6.0	5.40	6.46
12	N. C. 14 po Św. Im. NPM.	31	5.14	5.58	6.1	7.57
13	P. Tobiasza	1	5.15	5.56	6.16	9.9
14	W. Podwyż. św. Krzyża	2	5.17	5.54	6.36	10.19
15	Ś. Such. Nikodema męż. †	3	5.18	5.52	6.58	—
16	C. Ludmili panny	4	5.20	5.49	7.27w	11.25
17	P. Lamberta bisk. †	5	5.21	5.47	8.4	12.29p.
18	S. Tomasza z Wil. †	6	5.23	5.45	8.52	1.32
19	N. G. 15 po Św. Januar. ☾	7	5.24	5.43	8.59	2.14
20	P. Eustachyusza b.	8	5.26	5.41	10.56	2.51
21	W. Mateusza apost.	9	5.27	5.38	12.8	3.22
22	Ś. Maurycego, Tom. z A.	10	5.29	5.36	1.23r	3.42
23	C. Tekli panny	11	5.30	5.34	2.42	4.5
24	P. Gerarda biskupa	12	5.32	5.32	4.3	4.22
25	S. Kleofasa męż.	13	5.33	5.30	5.24	4.39
26	N. C. 16 po Św. Cypr. ☽	14	5.35	5.27	6.48	4.56
27	P. Kosmy i Damiana	15	5.36	5.25	8.16	5.15
28	W. Wacława króla	16	5.38	5.23	9.44	5.38
29	Ś. Michała Archan. *)	17	5.40	6.20	11.10	6.6
30	C. Hieronima w.	18	5.42	5.18	—	6.47

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

27 Września 1 Tiszri Nowy Rok 5658. 28 Września 2 Tiszri Drugie św. Nowego Roku. 29 Września 3 Tiszri Post Gedaliach.

Zmiany księżycy.

☾ Pierwsza kw. d. 4 o g. 12 m. 13 r. Pogodnie. ☽ Pełnia d. 11 o g. 3 m. 12 r. Deszcz i chłodno. ☾ Ostatnia kw. d. 19 o g. 3 m. 50 r. Dżdżysto. ☽ Now d. 26 o g. 2 m. 46 pop. Powietrze zmienne.

Przysłowia.

Gdy w Narodzenie pogodnie, będzie tak 4 tygodnie.
Jeśli w św. Michała wiatr północny wieje,
To na pogodę nie miejmy nadzieję.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Początek miesiąca pogodny, po 13 nieco chłodno i dżdżysto, następnie do 28 pięknie, poczem pochmurno i posępnie.

*) Święto obchodzone uroczystie we Wschodniej Galicyi.

J. Karmański i Sp. Fabryka farb w Dębnikach przy Krakowie
poleca **farby olejne** w tubach do prac artystycznych i dekoracyjnych.
Cenniki darmo i oplatnie.

PAŹDZIERNIK ma dni 31.		OKTOWRIJ	Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
Dnie	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	sł o n i c a g.m.	g.m.	k s i ę ż y c a g. m.	g. m.
1 P.	Remigiusza b.	19 Trofyma	5.46	5.16	12.23p.	7.41w
2 S.	Leodegara	20 Eustafia m.	5.47	5.13	1.23 „	8.49 „
3 N.	C. 17 po Św. NMP. Roż. ☽	21 N. 16 po S. Hł. 7	5.48	5.11	2. 7 „	10. 8 „
4 P.	Franciszka Seraf.	22 Foky mucz.	5.50	5. 9	2.40 „	11.27 „
5 W.	Placyda męcz.	23 Zacz. św. Joana	5.51	5. 6	3. 3 „	12.48 „
6 S.	Brunona wyz.	24 Ftekły m.	5.52	5. 4	3.23 „	2. 4r.
7 C.	Justyny panny	25 Ewfrozyny	5.54	5. 2	3.39 „	3.18 „
8 P.	Brygidy wdowy	26 Joanna Boh.	5.55	5. 0	3.54 „	4.30 „
9 S.	Wincentego Kadł.	27 Kałystrata	5.56	4.58	4. 8 „	7.42 „
10 N.	C. 18 po Św. ☽	28 N. 17 po S. Hł. 8	5.57	4.57	4.24 „	6.53 „
11 P.	Placydy męcz.	29 Kyriaka	5.58	4.55	4.41 „	8. 4 „
12 W.	Maksymiliana	30 Hryhoria Weł.	6. 0	4.53	5. 2 „	9.14 „
13 Ś.	Edwarda króla	1 Okł. Pokr. P. B.	6. 1	4.51	5.29 „	10.19 „
14 C.	Kaliksta papieża	2 Kypryana	6. 2	4.49	6. 3w	11.17 „
15 P.	Jadwigi i Teresy	3 Dyonyсія	6. 4	4.47	6.46 „	—
16 S.	Gawła apost.	4 Jerefteja m.	6. 5	4.45	7.39 „	12. 7p.
17 N.	C. 19 po Św. Pośw. Kość. ☾	5 N. 18 po S. Hł. 1	6. 7	4.43	8.41 „	12.48 „
18 P.	Łukasza ew.	6 Ftomy ap.	6. 9	4.41	9.50 „	1.20 „
19 W.	Piotra z Alkantary	7 Serhya w.	6.11	4.39	11. 3 „	1.46 „
20 Ś.	Felicyana biskupa	8 Pelahii mucz.	6.13	4.37	12.18 „	2. 8 „
21 C.	Urszuli panny	9 Jakowa ap.	6.15	4.36	1.35r.	2.35 „
22 P.	Korduli panny	10 Jewłampia	6.17	4.34	2.54 „	2.42 „
23 S.	Jana Kapistrana	11 Fyłypa apost.	6.19	4.32	4.16 „	3. 0 „
24 N.	C. 20 po Św. Rafała	12 N. 19 po S. Hł. 2	6.20	4.30	5.43 „	3.17 „
25 P.	Jana Kantego	13 Karpa m.	6.22	4.28	7.14 „	3.37 „
26 W.	Ewarysta papieża ☽	14 Nazarya	6.24	4.26	8.43 „	3.58 „
27 Ś.	Sabiny męcz.	15 Ewfymija	6.26	4.24	10. 5 „	4.41 „
28 C.	Szymona i Tadeusza	16 Lomhyna m.	6.27	4.22	11.13 „	5.32 „
29 P.	Narcyza biskupa	17 Osyi pr.	6.29	4.20	—	6.37 „
30 S.	Klaudjusza m. †	18 Łuki apost.	6.31	4.18	12. 4p.	7.55 „
31 N.	C. 21 po Św. Wolfg.	19 N. 20 po S. Hł. 3	6.33	4.16	12.41 „	9.16 „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

6 Października 10 Tiszri **Święto pojednania.** 11 Paździer. 15 Tiszri **Pierwsze święto kuczek.** 12 Paździer. 16 Tiszri. **Drugie święto kuczek.** 17 Paździer. 21 Tiszri. **Święto Palmowe.** 18 Paździer. 22 Tiszri **Zgromadzenie cz. koniec kuczek.** 19 Paźdz. 23 Tiszri. **Radość z prawa.** 27 Paździēr. 1 Marcheswan.

Zmiany księżycyca.

☽ **Pierwsza kw.** dn. 3 o g. 6 m. 31 r. Deszcz i wiatr. ☽ **Pełnia** d. 10 o g. 5 m. 42 pop. Pogodnie. ☾ **Ostatnia kw.** d. 18 o g. 10 m. 8 w. Pogodnie. ☽ **Nów** d. 26 o g. 12 m. 28 r. Zimno i mglisto.

Przysłowia.

Święty Gawel, choć nie Pawel,
Ręczy jednak za to,

Jaki Gawel, taki Pawel,
Takie będzie lato.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Do 9 deszcze i wietrzno, od 10 do 14 wietrzno, rankami przymrozki, potem pogoda, od 27 dosyć zimno.

J. KARMAŃSKI i SP. FABRYKA FARB w Dębniakach przy Krakowie

poleca **farby akwarelowe** w tubkach i 3-centowych guziczkach swego wyrobu.

LISTOPAD ma dni 30.		NOJEMWRIJ	Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
Dnie	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	słońca g.m.	g.m.	księżycy g.m.	g.m.
1 P.	Wszystkich Świętych ☾	20 Artemija	6.34	4.15	1. 8p.	10.37w
2 W.	<i>Dzień Zaduszny</i>	21 Ilaryona	6.35	4.14	1.29 "	11.54 "
3 Ś.	Huberta bisk.	22 Awerkyja ep.	6.36	4.12	1.45 "	1. 9r.
4 C.	Karola Borom.	23 Jakowa ap.	6.38	4.10	2. 1 "	2.21 "
5 P.	Elżbiety i Emeryka	24 Arefty m.	6.39	4. 8	2.16 "	3.31 "
6 S.	Leonarda w.	25 Makryana	6.40	4. 7	2.31 "	4.42 "
7 N.	C. 22 po Św. Herkul.	26 N. 21 Dymetrya	6.42	4. 5	2.47 "	5.52 "
8 P.	4 Koronatów	27 Nestora m.	6.44	4. 4	3. 7 "	7. 1 "
9 W.	Teodora m., Ursyna ☽	28 Terentya m.	6.46	4. 2	3.32 "	8. 8 "
10 Ś.	Andrzeja z Awel.	29 Astanazyi	6.48	4. 1	4. 3 "	9.10 "
11 C.	Marcina bisk.	30 Zenowia m.	6.49	4. 0	4.44 "	10. 2 "
12 P.	Marcina papieża	31 Stachya ap.	6.51	3.58	5.33 "	10.45 "
13 S.	Eugeniusza	1 Noj. Kos. i Dam.	6.52	3.57	6.32w	11.19 "
14 N.	C. 23 po Św. Op. M.	2 N. 22 po S. Hł. 5	6.54	3.56	7.38 "	—
15 P.	Leopolda wyz.	3 Akepsynia m.	6.55	3.54	8.48 "	11.49 "
16 W.	Otmara op. i Edmunda	4 Joannyka pr.	6.57	3.53	10. 1 "	12.10p.
17 Ś.	Salomei panny ☾	5 Hałaktyona	6.59	3.52	11.14 "	12.29 "
18 C.	Otona opata	6 Pawła arch.	7. 1	3.50	12.30 "	12.46 "
19 P.	Elżbiety król. węg.	7 Jerona m.	7. 3	3.49	1.47r.	1. 2 "
20 S.	Feliksa de Val.	8 Mychajła arch.	7. 5	3.48	3. 9 "	1.19 "
21 N.	C. 24 po Św. Ofiar. M.	9 N. 23 po S. Hł. 6	7. 6	3.47	4.37 "	1.37 "
22 P.	Cecylii panny	10 Erasta ap.	7. 7	3.46	6. 5 "	2. 1 "
23 W.	Klemensa papieża	11 Myny m.	7. 9	3.45	7.34 "	2.32 "
24 Ś.	Jana od krzyża ☽	12 Joana mył.	7.10	3.44	8.51 "	3.16 "
25 C.	Katarzyny panny	13 Joanna Żłot.	7.12	3.44	9.52 "	4.15 "
26 P.	Kondrada m.	14 Fyłypa ap.	7.13	3.43	10.35 "	5.30 "
27 S.	Waler. i Wirg.	15 Hurya i Sam.	7.15	3.42	11. 6 "	6.55w
28 N.	C. I Adwent. Krescent.	16 N. 24 po S. Hł. 7	7.16	3.41	—	8.20 "
29 P.	Saturnina m.	17 Hryhorya Neok.	7.18	3.40	11.33 "	9.40 "
30 W.	Andrzeja apost.	18 Platona	7.19	3.40	11.51 "	10.58 "

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

26 Listopada 1 Kislew.

Zmiany księżycy.

☉ **Pierwsza kwadra** d. 1 o g. 3 m. 37 popoł. Pogodnie. ☽ **Pełnia** d. 9 o g. 10 m. 50 rano. Mroźno i wietrzno. ☾ **Ostatnia kwadra** d. 17 o g. 3 m. 2 popoł. Powietrze łagodne. ☊ **Nów** d. 24 o g. 10 m. 19 rano. Mroźno.

Przysłowia.

Św. Marcin bez gęsi was tego nauczy:
Jeśli deszcz, niedostatek zimy wam dokuczy;
Jeśli jasnie pogodny, miej zimy nadzieje,
Suchy mróz mokrych śniegów za kołnierz nawieje.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Do 10 zimno, popołudniu jednak znośnie ciepło, od 11 do 13 ślota, od 14 do końca miesiąca mroźno.

Każdy życzliwy rozwojowi przemysłu krajowego powinien kupować
Farby olejne oraz **akwarelowe** w 3 centowych guziczkach tylko wyrobu
J. Karmańskiego i Spółki w Dębnikach przy Krakowie.

GRUDZIEŃ ma dni 31.			DEKEMWRIJ		Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
Dnie	Święta rzymsko-katol.		Święta grecko-katol.		słońca g.m.	g.m.	księżycy g. m.	g. m.
1	Ś. Eligiusza bisk.	☽	19 Awdyja p.		7.20	3.39	12. 8p.	12.11 r.
2	C. Biblianny panny		20 Hryhorya O.		7.21	3.39	12.22 „	1.22 „
3	P. Franciszka Ksaw.		21 Wowed Bohor.		7.22	3.38	12.38 „	2.32 „
4	S. Barbary panny		22 Fyłymona ap.		7.23	3.38	12.54 „	3.42 „
5	N. D. 2 Adw. Sabby		23 N. 25 po S. Hł. 8		7.24	3.38	1.13 „	4.51 „
6	P. Mikołaja		24 Ekateryny		7.26	3.38	1.35 „	6. 0 „
7	W. Ambrożego †		25 Klymenta		7.27	3.37	2. 5 „	7. 2 „
8	S. Niep. Pocz. NMP.		26 Ałypa prep.		7.28	3.37	2.43 „	7.57 „
9	C. Leokadyi i Wal.	☿	27 Jakowa m.		7.29	3.37	3.29 „	8.44 „
10	P. NMP. Loretańskiej		28 Stefana m.		7.30	3.37	4.26 „	9.20 „
11	S. Damazego pap.		29 Paramona		7.31	3.37	5.30 „	9.49 „
12	N. C. 3 Adw. Maks.		30 N. 26 po S. Hł. 1		7.32	3.37	6.39 w	10.13 „
13	P. Łucyi i Otylii p.		1 Dekem. Nauma		7.33	3.37	7.51 „	10.31 „
14	W. Nikazego, Spiridyona		2 Awakuma		7.34	3.37	9. 2 „	10.48 „
15	Ś. Such. Fortunata †		3 Sofonia pr.		7.35	3.37	10.14 „	11. 5 „
16	C. Adelajdy ces.		4 Warwary m.		7.35	3.37	11.29 „	11.20 „
17	P. Łazarza b. †	☾	5 Sawwy ep.		7.36	3.37	12.46 „	11.37 „
18	S. Gracyana m. †		6 Nykołaja ep.		7.37	3.37	2. 7r.	—
19	N. C. 4 Adw. Nemezyusza		7 N. 27 po S. Hł. 2		7.38	3.38	3.33 „	12. 0p.
20	P. Teofila męż.		8 Pałapia		7.38	3.38	5. 0 „	12.26 „
21	W. Tomasza apost.		9 Zaczat. Bohor.		7.39	3.39	6.22 „	1. 2 „
22	S. Zenona męż.		10 Myny i Ermoh.		7.39	3.39	7.32 „	1.52 „
23	C. Wiktoryi panny	♃	11 Danyła pr.		7.40	3.40	8.24 „	3. 0 „
24	P. Wigilia. † Adama i Ewy		12 Spirydiona		7.40	3.40	9. 2 „	4.21 „
25	S. Boże Narodzenie		13 Ewstratya ep.		7.40	3.41	9.30 „	5.48 „
26	N. C. Szczepana męż.		14 N. 28 po S. Hł. 3		7.40	3.42	9.52 „	7.15 w
27	P. Jana ewang.		15 Jelewterja		7.41	3.43	10.10 „	8.37 „
28	W. Młodzianków mm.		16 Ahhea		7.41	3.43	10.26 „	9.54 „
29	Ś. Tomasza bisk.		17 Danyła pr.		7.41	3.44	10.40 „	11. 9 „
30	C. Dawida króla	☽	18 Sewastyjana m.		7.41	3.45	19.57 „	12.20 r.
31	P. Sylwestra pap.		19 Wonyfatya m		7.41	3.46	11.15 „	1.32 „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

20 Grudnia 25 Kislew, Poświęcenie świątyni. 26 Grudnia 1 Tebet.

Zmiany księżycy.

☾ Pierwsza kw. d. 1 o g. 4 m. 14 r. Zawierucha śnieżna. ☽ Pełnia d. 9 o g. 5 m. 54 r. Wietrzno i dżdżysto. ☾ Ostatnia kw. d. 17 o g. 5 m. 22 r. Śnieżycy.
 ☽ Now d. 23 o g. 8 m. 55 w. Deszcz z śniegiem. ☾ Pierwsza kwadra d. 30 o g. 8 m. 26 w. Poępno i śnieg.

Przystawia.

Święta Łuca
Dnia przyrzuca.

Wigilia jasna. św. Jan ciemny,
Obiecują rok przyjemny.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Od 1 do 6 mroźno i sucho, od 7 do 9 poępnie i zimno, 10 śnieg, od 11 do 19 silne mrozy, 20 deszcz, od 21 do końca miesiąca mroźno i pogodnie.

Dzieci i uczniowie! Popierajcie przemysł ojczysty
 żądając w sklepach **farb akwarelowych** w guziczkach tylko z fabryki krajowej

J. Karmańskiego i Spółki w Dębnikach przy Krakowie.

WYKAZ ALFABETYCZNY ŚWIĘTYCH

z oznaczeniem dnia i miesiąca.

A. Adama 24 grud., Adolfa 17 czerw., Adryi panny 2 grud., Afrym. 24 maja, Agaty p. m. 5 lut., Agnieszki p. m. 21 stycz., Agnieszki z Pol. 20 kwiet. Agrypiny p. 23 czerw., Alberty 7 sierp., Albertonii wd. 31 stycz., Albina bisk. wyzn. 1 marca. Albiny 16 grud., Aleksandra b. 26 lut., Aleksandra b. m. 18 marca, Aleksandra m. 26 sierp., Aleksego w. 17 lipca, Aleksego 12 grud., Alfonsa 2 sierp., Alfreda 3 lipca, Almacha m. 1 stycz., Alojzego Gonz. w. 21 czerw., Alodii p. m. 22 paźdz., Amalii 2 marca, Amalii p. 10 lipca, Amaranta m. 7 listop., Ambrożego b. w. 7 grud., Anny Matki N. M. P. 26 lipca, Anastazego m. 22 stycz., Anastazego p. 27 kwiet., Anastazego b. 17 sierp., Anastazyi p. 28 lut. Anatolego bisk. w. 3 lipca, Anatolii 9 lipca, Andrzeja z Awel. w. 10 list., Andrzeja ap. 30 list., Antonii p. 19 kwiet., Antoniny p. 1 marca, Antoniego op. w. 17 stycz., Antoniego z Padwy 13 czer., Anzelma b. w. 21 kwiet., Apolinarego 23 lipca, Apolonii p. m. 9 lut., Apoloniusza m. 18 kwiet., Apoloniusza b. w. 7 lipca, Arkadyusza p. 12 stycz., Atanazego 2 maja, Augustyna b. w. 28 sierp., Aurelii p. 15 paź., Aurelii p. 2 grud., Aureliusza b. 13 wrześ., Awita 3 lipca.

B. Balbiny p. 31 marca, Barbary p. m. 4 grud., Barnaby ap. 11 czerw., Bartłomieja ap. 24 sierp., Batyldy wd. 26 stycz., Bazylego Wielk. 14 czerwca, Beaty p. 8 marca, Beatriksy p. 11 maja, Benedykta op. 21 marca, Benedykty 6 maja, Benona b. 16 czerwca, Benigny p. 19 sierp., Bernardyna Sen. 20 maja, Bernarda op. 20 sierp., Berty panny 17 lipca, Bibianny p. m. 2 grud., Błażeja b. m. 3 lut., Bony m. 24 kwiet., Bonifacego m. 14 maja, Bonawentury dra 14 lipca, Bronisławy p. 3 wrześ., Brunona b. w. 6 paźdz., Brygidy wd. 8 paźdz.

C. Cecylii p. m. 22 list., Celestyna p. 6 kwiet., Chryzologa 2 grud. Cyryana m. 26 wrześ., Cyryaka m. 8 lut., Cyryaka m. 8 sierp., Cyryaka dyak. 16 marca, Cyryla dyak. 29 marca, Cyryla ap. słow. 5 lipca, Cyryla bisk. 9 lipca. Czesława wyzn. 20 lipca.

D. Dafroza m. 4 stycz., Damiana 12 kwiet., Damazego pap. 11 grudnia, Daniela m. 3 stycz., Daniela pror. 21 lipca, Daryi m. 25 paźdz., Dawida 30 grud., Dezyderyusza b. w. 23 maja, Domiceli p. 7 maja, Dominiki p. 6 lipca, Dominika wyzn. 4 sierp., Doroty p. m. 6 lut., Dydaka w. 13 list., Dyonizego b. w. 8 kwiet., Dyonizego Areop. 9 paźdz., Dyzmy 9 maja.

E. Edyty p. 16 wrześ. Edmunda 20 paźdz., Edmunda b. w. 16 listop., Edwarda m. 18 marca, Edwarda kr. 13 paźdz., Eleonory p. 21 lut., Elifiusza m. 16 paźdz., Eligiusza b. w. 1 grud., Elżbiety kr. wd. 8 lipca, Elżbiety m. 5 list., Elzb. kr. w. 19 list., Emeryka w. 5 list., Emila m. 15 wrześ., Emiliana p. 5 stycz., Emilli m. 30 czerw., Epifaniasza m. 7 kwiet., Epifany 12 lipca, Epikarda 27 wrześ., Erazma b. m. 2 czerw., Erazmy p. 3 wrześ., Eryka k. 18 maja, Estery kr. w. 7 lipca, Eufrozyny 11 lut., Eufemii m. 20 marca, Eufemii p. m. 3 wrześ., Eugeniusza b. 4 stycz., Eugeniusza b. 2 czerw., Eugeniusza m. 13 grud., Eulalii p. m. 12 lut., Eustachego b. 20 wrześ., Eustazego op. 29 marca, Eutropii 30 paźdz., Euzebiego 5 marca, Euzebiusza m. 14 sierp., Euzebiusza b. 16 grud., Euzebii p. 29 paźdz., Ewarysta p. m. 26 paźdz., Ewy 24 grud., Ezechiela pr. 10 kwiet.

F. Fabiana m. 20 stycz., Faustyna m. 15 lut., Faustyna 20 wrześ., Faustyna 19 grud., Felicyana m. 9 czerw., Felicyssyny p. 15 sierp., Felicyty z 7 synami 10 lipca, Feliksa m. 14 stycz., Feliksa kap. 18 maja, Feliksa p. 30 maja, Feliksa m. 30 sierp., Feliksa de Val. 20 list., Ferdynanda w. 10 stycznia, Filipa ap. 1 maja, Filipa Ner. w. 26 maja, Filipa Benic. 23 sierp., Filomeny p. m. 10 sierp., Filoneli p. 11 paźdz., Flawiana b. 4 czerw., Flawii 7 maja, Flawii p. 5 paźdz., Florentego w. 23 lut., Florencyi p. 5 czerw., Florentyny p. 20 czerw., Florentego b. w. 17 paźdz., Floryana m. 4 maja, Flory m. 24 list., Fortunata m. 27 lut., Fortunaty p. 14 paźdz., Franciszka Sal. 29 stycz., Franciszka z P. 2 kw.

Franciszka Seraf. 4 paźdz. Franciszka Borg., 10 paźdz., Franciszka Ks. 3 grud., Franciszki Rz. wd. 9 marca, Fryderyka op. 5 marca.

G. Gabryela arch. 24 marca, Genowefy p. 3 stycz., Gerarda b. m. 24 wrześ., Gertrudy p. 17 marca, Gerwazego m. 19 czerw., Gorgoniusza m. 9 wrześ. Gotarda b. w. 5 maja, Gotfryda w. 13 stycz., Grzegorza W. p. 12 marca, Grzegorza Naz. 9 maja, Grzegorza cudotw. 18 list., Grzegorza pap. 28 list.

II. Helana wyzn. 7 paźdz. Heleny ces. wd. 2 marca, Heleny król. 21 maja, Heleny wd. 30 lipca, Heleny 13 sierp., Heleny kr. szw. 18 sierp., Henryka b. 19 stycz., Henryka 15 lipca, Herkulana m. 7 list., Hiacynty p. m. 30 stycz., Hieromina dra 30 wrześ., Higinusza b. 11 stycz., Hilarego b. 13 stycz., Hilarego b. 13 maja, Hilaryi p. 12 sierp., Hipacego b. 14 list., Hipolita 11 lut., Hipolita m. 13 sierp., Homobona w. 13 list., Honoraty p. 12 stycz., Huberta b. w. 3 listop., Hugona b. w. 1 kwiet.

I. Idy p. 13 kwiet., Idziego op. 1 wrześ., Ignacego b. m. 1 lut., Ignacego Lojoli 31 lipca, Iluminaty p. 29 listop., Innocentego pap. 28 lipca, Ireneusza m. 15 grud., Ireney 20 paźdz., Iwona w. 27 paźdz., Izabeli p. 15 marca, Izajasza pror. 6 lipca, Izydora b. w. 4 kwiet., Izydora włosć. w. 10 maja.

J. Jacka wyzn. 20 sierp., Jacka męcz. 11 wrześ., Jadwigi p. 15 paźdz., Jakóba ap. 1 maja, Jakóba ap. 25 lipca, Jana Dobrego 10 stycz., Jana Chryz. 27 stycz., Jana z Maty m. 8 lut., Jana Boż. w. 8 marca, Jana pust. 27 marca, Jana w oleju m. 6 maja, Jana Nep. 16 maja, Jana pap. m. 27 maja, Jana męcz. 26 czerw., Jana z Dukli 9 lipca, Jana Gwalb. op. 12 lipca, Jana Kantego 22 paź., Jana Kapistr. 23 paźdz. Jana od krzyża 24 list., Jana Ewan. 27 grud., Januarego m. 19 wrześ., Jerzego b. 19 kwiet., Jerzego m. 24 kwiet., Joanny wd. 24 maja, Joanny Frem. 21 sierp., Joachima 3 wrześ., Joba 10 maja, Jowity m. 15 lut., Józefa Obl. NP. 19 marca, Józefa Kal. 4 lipca, Józefa z Kop. 18 wrześ., Józefata b. m. 26 wrześ., Józefata Kunc. 12 listop., Judy ap. 28 paźdz., Jukunda m. 27 lipca, Juliana m. 7 stycz., Juliana m. 13 lut., Julianny p. m. 16 lut., Julii p. m. 22 maja, Julitty p. m. 30 lipca, Juliusza p. w. 12 kwietnia, Justyna m. 13 kwiet., Justyny p. m. 13 czerw., Justyny p. m. 7 paźdz.

K. Kaja m. 22 kwiet., Kajetana w. 7 sierp., Kaliksty m. 2 wrześ., Kaliksta pap. m. 14 paźdz., Kamilla w. 18 lipca, Kamilla z Lelis w. 9 sierp., Kandyda m. 3 paźdz., Karola W. b. 28 stycz., Karola Bor. b. 4 list., Kasyldy pan. 15 kwiet., Kassyana m. 20 lipca, Kassyana 13 sierp., Katarzyny Rykc. 13 lut., Katarzyny kr. szw. 22 mar., Katarzyny Sen. p. 30 kwiet., Katarzyny p. m. 25 list. Kazimierza kr. p. w. 4 mar., Klary p. 12 sierp., Klaudivusza 6 czerw., Klaudivusza m. 7 lipca, Klemensa pap. 23 list., Kleofasa m. 25 wrześ., Kleta m. 26 kwiet. Klotyldy kr. 3 czerw., Kolety p. 6 mar., Konstancyi p. 18 lut., Konstantego W. 11 mar., Konstantego 19 wrześ., Konsorcyi 22 czerw., Konrada W. 19 lut. Konrada 26 list., Korduli p. m. 22 paźdz., Korneli p. 31 marca, Korneliusza p. 16 wrześ. Kryspina m. 25 paźdz., Kryspiana m. 25 paźdz., Krystyny p. 13 marca, Krystyny p. m. 24 lipca, Krzysztofa m. 25 lipca, Kunegundy ces. p. 3 marca, Kunegundy król. 23 lipca, Kwiryny m. 30 marca.

L. Lamberta m. 16 kwiet., Lamberta b. 17 wrześ., Leokadyi p. 9 grud., Leona pap. 20 lut., Leona pap. w. 11 kwiet., Leona pap. 28 czerw. Leonarda w. 6 list., Leocyi p. 15 marca, Leocyi 6 grud., Leocyusza b. 11 stycz., Leopolda w. 15 list., Liliozy p. 27 lipca, Lucyana m. 7 stycz., Lucyny m. 30 czerw., Lucylli 29 lipca, Lucylli 31 paźdz., Ludwiny p. 15 kwiet., Ludwika kr. fr. w. 25 sierpnia, Ludmiły m. 16 września, Ludomira 3 paźdz., Lukrecyi p. 3 paźdz. Lidy 3 sierpnia.

Ł. Łazarza bisk. 17 grud., Łucyi p. m. 25 czerw., Łucyi p. m. 13 grud. Łukasza ewang. 18 paźdz.

M. Macieja ap. 24 lut., Makarego w. 2 stycz., Maksyma b. 8 stycz., Maksyma m. 14 kwiet., Maksyma b. w. 29 maja, Maksyma 16 paździer., Maksymiliana b. 12 paźdz., Małgorzaty kr. szk. 10 czerw., Małgorzaty p. 13 lipca, Małgorzaty 17 paźdz., Mansweta b. 19 lut., Marcelego pap. 16 stycz., Marcelego p. 30 paźdz., Marcelina m. 26 kwiet., Marcelina m. 18 czerw., Marcina b. w. 11 list. Marcina pap. 12 list., Marcyana m. 17 czerw., Marcyanny p. m. 9 stycz., Marka

ew. 15 kwiet., Marka m. 18 czerw., Marty gosp. p. 29 lipca, Martyniana bisk. 2 stycz., Martyny p. m. 30 stycz., Maryi Kleof. s. N. P. 9 kwiet., Maryi Magd. de Pas. 28 maja, Maryi Magdaleny 22 lipca, Maryny p. 8 lut., Maryana b. 6 mar. Maryana m. 8 sierp., Mateusza ap. 21 wrześ., Matyldy wd. 14 marca, Maura w. 15 stycz., Maurycego b. m. 22 wrześ., Medarda b. w. 8 czerw., Melanii 31 grud. Melity m. 15 wrześ., Metodego ap. 5 lip., Mikołaja z Tolen. 10 wrześ. Mikołaja b. 6 grud., Michała arch. 29 wrześ., Mirona m. 17 sierp., Modesta m. 12 lut., Modesta m. 15 czerw., Modesty 4 list., Moniki 4 maja.

N. Narcyza b. 29 paźdz., Natalii p. 27 lipca, Natalii wd. 1 grud., Ne-mezyusa m. 19 grud., Nereusza m. 12 maja, Nestora 26 lut., Nimfy p. 10 list., Nikazego b. m. 14 grud., Nikodema m. 1 czerw., Nikodema m. 15 wrześ., Norberta op. w. 6 czerw., Norberta 11 lipca.

O. Oktawiana m. 23 mar., Olimpji p. 26 mar., Olimpji 18 grud., Onu-frego w. 12 czerw., Ottona w. 16 stycz., Ottona 2 lipca, Otylii p. m. 13 grud., Oswalda 5 sierp.

P. Pankracego 3 kwiet., Pankracego m. 12 maja, Paschalisa w. 17 maja, Paschazego w. 22 lut., Patrycego b. 17 mar., Pauli wd. 26 stycz., Pauli 3 czerw. Paulina b. w. 22 czerw., Pawła 1 pust. 15 stycz., Pawła m. 26 czerw. Pawła ap. 29 czerw., Pawła op. w. 16 paźdz., Pawła 12 grud., Pegazyi m. 2 list., Pelagii p. m. 11 lipca, Pelagii pok. 8 paźdz., Peregryna w. 28 lip., Petroneli p. m. 31 maja, Piotra Dam. 23 lut., Piotra m. 29 kwiet., Piotra Cel. 19 maja, Piotra ś. ap. 29 czerw., Piotra z Olkant. w. 19 paźdz., Piotra Aleks. b. m. 26 list., Piusa V. pap. 5 maja, Piusa pap. m. 11 lipca, Placyda m. 5 paźdz., Placydy p. 11 paźdz., Placydy 19 list., Polikarpa b. 26 stycz., Praksedy p. 21 lipca, Prokopa m. 4 lipca, Protam. m. 11 wrześ., Protazego m. 19 czerw., Pryska p. 18 stycz., Przen. ś. Kazim. 27 sierp., Przen. ś. Stanisł. 27 czerw., Przen. ś. Woje. 20 paźdz., Publii 9 paźdz., Pudencyanny 19 maja, Pulcheryi 10 wrześ.

R. Rafała arch. 24 paźdz., Rajmunda w. 31 sierp., Rajnolda 16 lipca, Reginy p. 20 czerw., Reginy p. m. 7 wrześ., Remigiego b. w. 1 paźdz., Roberta b. w. 7 czerw., Rocha w. 16 sierp., Romana op. 29 lut., Romana w. m. 9 sierp. Romualda op. 7 lut., Rozalii p. 4 wrześ., Róży p. 27 sierp., Róży z Limy 30 sierp., Rudolfa b. m. 17 kwiet., Rufina m. 28 list., Ruperta b. w. 27 marca, Ryszarda b. w. 3 kwiet.

S. Sabiniana 29 stycz., Sabina 9 lut., Sabina bisk. 17 lut., Saby żoźn. 24 kwiet., Saby 7 czerw., Sabina 11 lipca, Sabina m. 29 sierp., Saby m. 27 paźdz., Sabina 30 grud., Sabby op. w. 5 grud., Salomei kr. p. 17 list., Samuela 20 sierp., Saturniny 4 czerw., Saturnina m. 29 list., Scholastyki p. m. 10 lut., Sebastyana m. 20 stycz., Sebalda w. 19 sierp., Seraffona m. 14 list., Sergiusza 9 wrześ., Serwacego m. 13 maja, Seweryna m. 8 stycz., Seweryna b. 23 paźdz., Sotera m. 22 kwiet., Stanisława b. k. m. 8 maja, Stanisława Kostki 13 list. Stefana kr. w. 2 wrześ., Spirydiona 14 grud., Symforyana m. 22 sierp., Sykstusa p. 28 marca, Sylwiana 10 lut., Sylwina 17 lut., Sylwestra pap. 31 grud., Symeona 18 lut., Szczepana pap. 2 sierp., Szczepana pierw. m. 26 grudnia, Szymon z Lipnicy 18 lipca, Szymona ap. 28 paźdz.

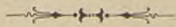
T. Tadeusza ap. 28 paźdz., Tekli p. m. 23 wrześ., Teobalda op. w. 1 lipca, Teodozyi p. 29 maja, Teodozyi m. 20 marca, Teodora b. 26 marca, Teodora m. 9 list., Teodory m. 1 kwiet., Teodory p. 11 wrześ., Teofila m. 23 lipca, Teofila m. 20 grud., Teresy p. 15 paźdz., Tobiasza w. 12 wrześ., Tomasza z Akw. 7 marca, Tomasza z Wilan. 22 wrześ., Tomasza Kantuar. 29 grud., Tomasza ap. 21 grud. Torpeda m. 17 maja, Tymoteusza b. 24 stycz., Tymoteusza 22 sierpnia, Tytusa bisk. 4 stycz.

U. Ubalda b. 16 maja, Urbana pap. 25 maja, Urbana pap. 5 września, Urszuli p. 21 paźdz.

W. Wacława m. 28 wrześ., Walentego kap. 14 lut., Waleryana m. 12 wrześ. Waleryana m. 14 kwiet., Waleryana b. 27 list., Walerego b. 28 stycz., Waleryi m. 28 kwiet., Waleryi p. 9 grud., Wandy p. 23 czerw., Wawrzyńca m. 10 sierp., Wawrzyńca p. 5 wrześ., Weroniki p. 4 lut., Wenera m. 19 kwiet., Wiktora m. 25 lut., Wiktoryna m. 25 lut., Wiktora p. 28 lipca, Wiktora 2 list., Wiktoriana

m. 23 marca, Wiktoryi p. m. 23 grud., Wilhelma b. 10 stycz., Wilhelma 28 maja., Wilhelma w. 25 czerw., Wincentego m. 22 stycz., Wincentego Fer. 5 kwiet., Wincentego á Paulo 19 lipca, Wincentego Kadl. 9 paźdz., Wita m. 15 czerw. Witalisa m. 28 kwiet., Wiwiny 17 grud., Władysława kr. 27 czerw., Władysława z Giel. 25 wrześ., Wojciecha arc. 23 kwiet., Wolfganga b. 31 paźdz.

Z. Zacharyasza pap. 14 marca, Zacharyasza 23 sierp., Zacharyasza pr. 6 wrześ., Zefryna pap. 26 sierp., Zenobii 20 lut., Zenobii 30 paźdz., Zenona m. 5 kwiet., Zenona m. 9 lipca, Zenona 22 grud., Zofii i jej 3 córek 15 maja, Zozyna 30 marca, Zuzanny p. m. 11 sierp., Zygmunta m. 2 maja.



Panujące domy cesarskie i królewskie w Europie.

Austria. Franciszek Józef I., cesarz Austrii, król Węgier, Czech, Galicyi itd. ur. w Wiedniu (Schönbrunn) 18 Sierpnia 1830 r., panuje od 2 Grudnia 1848. (Koronowany królem Węgier w Buda-Peszcze 8 Czerwca 1867).

Małżonka: Cesarzowa Elżbieta, ur. 24 Grudnia 1837, córka Maksymiliana Józefa, księcia bawarskiego, zaślubiona 24 Kwietnia 1854.

Anglia. Zobacz: Wielka Brytania.

Bawaria. Król Otton I., ur. 18 Kwietnia 1848 (obłąkany). Zarządca państwa: Książę Luitpold, ur. 12 Marca 1821, ożeniony 15 Kwietnia 1844 z arcyksiężną Augustą Toskańską, wdowiec od 26 Kwietnia 1864.

Belgia. Król Leopold II., ur. 9 Kwietnia 1835, panuje od 10 Grudnia 1865, ożeniony 22 Sierpnia 1853 z Maryą Henryką, arcyksiężniczką austriacką.

Dania. Król Krystyan IX., ur. 8 Kwietnia 1818, panuje od 15 Listopada 1863, ożeniony 26 Maja 1842 z Ludwiką hr. Hessen-Kassel.

Grecya. Król Hellenów Jerzy I., ur. 24 Grudnia 1855, panuje od 31 Października 1863, ożeniony 27 Października 1867 z Olgą Konstantynową, wielką księżną rosyjską.

Następca tronu: Konstanty, książę Sparty, ur. 2 Sierpnia 1868, ożeniony 27 Października 1889 z księżniczką Zofią pruską, siostrą cesarza niemieckiego.

Hiszpania. Król Alfons XIII., ur. 17 Maja 1886.

Królowa-rejentka Marya Krystyna, ur. 21 lipca 1856, wdowa po królu Alfonsie XII., zmarłym 22 Listopada 1885.

Niderlandy. Królowa Wilhelmina, ur. 31 Sierpnia 1880.

Królowa-rejentka Emma, księżniczka Waldeck-Pyrmont, ur. 2 Sierpnia 1858.

Niemcy. Zobacz: Prusy.

Portugalia. Król Don Karlos I., ur. 28 Września 1863, ożeniony 22 Maja 1886 z Maryą Amalią orleańską, panuje od 19 Października 1889.

Następca tronu: Ludwik Filip, ur. 31 Marca 1887.

Prusy. Wilhelm II., cesarz niemiecki i król pruski, ur. 27 Stycznia 1859, panuje od 15 Czerwca 1888, ożeniony 27 Lutego 1881 z Wiktoryą, księżniczką szleszwicko-holsztyńską.

Następca tronu państwa niemieckiego i pruskiego: Fryderyk Wilhelm, ur. 7 Kwietnia 1882.

Rosya. Cesarz (car) Mikołaj II. Aleksandrowicz, ur. 18 (6) Maja 1868, panuje od 1 Listopada 1894, ożeniony 26 Listopada 1794 z Alicją księżniczką hesko-darmstadtzką.

Rumunia. Król Karol I., ur. 20 Kwietnia 1839, panował jako książę od 20 Kwietnia 1866 (wybrany przez naród), proklamowany na króla 26 Marca 1881, ożeniony 15 Listopada 1869 z Elżbietą, księżniczką wiedeńską.

Saksonia. Król Albert, ur. 23 Kwietnia 1828, panuje od 29 Października 1873, ożeniony 18 Czerwca 1853 z Karoliną, księżniczką Waza.

Serbia. Król Aleksander I., ur. 14 Sierpnia 1876, obwołany królem po rzeczeniu się rządów przez ojca swego Milana Obrenowicza IV., 6 Marca 1889.

Turcyja. Sułtan Abdul Hamid II., ur. 22 Września 1842, panuje od 1 Września 1876.

PRZEPISY POCZTOWE.

I. Poczta listowa.

Ogólne postanowienia. Wszelkie listy winny być opatrzone czytelnym i dokładnym adresem, zawierającym: imię i nazwisko odbiorcy, miejsce jego zamieszkania i ostatnią pocztę — do większych miast ulicę i nr. domu. Na wysyłanych za granicę musi adres łącińskimi głoskami być wypisany i zawierać oznaczenie prowincji. Jako z wyjątkiem przewozi poczta listowa listy nie cięższe nad 250 gram.; cięższe muszą być przesyłane pocztą wozową jako paczki. Ogólne postanowienia, dotyczące poczty listowej, poniżej pod rubryką „w obrębie austr. węg. monarchii“ przytoczone, odnoszą się i do wysyłek za granicę, jeżeli ich osobna uwaga nie znosi.

I. W obrębie austr. węg. monarchii. *Należytość za listy zwyczajne:* a) za doręczalne w miejscu nadania nie cięższe nad 20 gr. 3 ct., nad 20 do 250 gr. 6 ct.; za nieopłacone 3 ct. kary. b) za wysyłane do innych miejsc w obrębie państwa nie cięższe nad 20 gr. 5 ct., od 20 do 250 gr. 10 ct.; za nieopłacone 5 ct. kary. Rozumie się samo przez się, iż za nieopłacone listy, uiszcza odbiorca oprócz kary, także i przypadająca należytość. *Listy rekomendowane* za recepisem nadawczym (należytość za doręczalne 5 ct., w każdym w innym wypadku 10 ct.) z wyjątkiem wysyłanych do Niemiec, muszą być z góry opłacone i uprawniają w razie niedoręczenia do odszkodowania w kwocie 20 zlr. Należytość za recepis zwrotny od listu doręczalnego w miejscu nadania 5 ct., w każdym innym razie 10 ct. Za opłatą powyższych należytości można również rekomendować listy kartkowe, karty korespondencyjne i krzyżowe opaski. *Listy pilne* mogą na żądanie nadawcy natychmiast po nadejściu do miejsca przeznaczenia być doręczane. W tym razie należy na kopercie po lewej stronie dopisać: „doręczyć zaraz przez umyślnego posłańca“. Należytość, jeżeli adresat mieszka w stacyi pocztowej 15 ct., w przeciwnym razie za każde $7\frac{1}{2}$ klm. odległości 50 ct. uiszcza się, nalepiając odpowiednie marki, przy pieniężnych przesyłkach gotówką. Za doręczenie awiza razem z przesyłką 30 ct. *Listy kartkowe* doręczane w miejscu nadania 3 ct., w innym wypadku 5 ct. *Karty korespondencyjne* po 2 ct. z odpowiedzią 4 ct. do wszystkich krajów w obrębie państwa, Prus i Niemiec, można wysyłać także za granicę za dolepieniem odpowiednich marek. Na stronie dla adresu przeznaczonej nie wolno umieszczać dopisków. *Druki* w krzyżowej opasce, przepasce, otwartej kopercie lub też złożone tylko w formę listu, bez wszelkich dopisków z wyjątkiem adresu: Należytość w obrębie państwa i do Niemiec do 50 gr. 2 ct., do 150 gr. 3 ct., do 250 gr. 5 ct., do 500 gr. 10 ct., do 1000 gr. (maximum) 15 ct. *Próbki towarów* nie powinny mieć wartości kupieckiej. Płynów, szkła i narzędzi ostrych jako próbki nie wolno posyłać. Opakować tak, aby urząd pocztowy mógł sprawdzić zawartość. Sukna, płótna i wszelkie tkaniny pod krzyżową opaską, rzeczy sypkie w obwiązaniem nieopieczetowanym woreczku. Adres na mocnym papierze z dopiskiem „próbka“ nie może, oprócz nazwiska lub firmy, znaku fabrycznego, numeru i ceny, zawierać żadnych innych dopisków. Należytość przy nadaniu opłacić się mająca koniecznie, bez względu na odległość, od każdych 250 gr. 5 ct. markami pocztowemi.

2. Do Bośni i Hercegowiny. Należytość jak w obrębie monarchii. Listy przez umyślnego posłańca doręczalne tylko w stacyi pocztowej.

3. Do Sandżaku Nowy-Bazar. Listy do 15 gramów opłacone 10 ct., nieopłacone 20 ct. Karty korespondencyjne 5 ct., z odpowiedzią 10 ct. *Druki i próbki* tylko do 250 gr., za każde 50 gr. 3 ct. Listy do 70 gr. do wojskowych bezpłatnie. Doręczenie przez umyślnego posłańca niedopuszczalne.

4. Do Niemiec i Helgolandu. Listy do 15 gr. 5 ct., do 250 gr. 10 ct., nieopłacone 5 ct. kary. Druki do 50 gr. 2 ct., od 50—100 gr. 3 ct., od 100—250 gr. 5 ct., od 250—500 gr. 10 ct. Zresztą jak w obrębie państwa. Listy rekomendowane mogą być nadawane bez opłaty.

5. Taryfa listowa do wszystkich obcych krajów z wyjątkiem Niemiec:

	Listy za każde 15 gr.		Karty korespond.		Druki	Próbki i dokument.	Należytość za rekomendacyę	Należytość za recepis zwrotny
	opłacone	nieopłać.	pojedyn.	z odpow.				
Do Czarnogóry i Serbii . . .	7	14	4	8	2	2	10	10
Do wszystkich innych krajów	10	20	5	10	3	3	10	10

Do Belgii, Danii, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, Szwecyi, Włoch, Luksemburgu, Japonii, Argentyińskiej rzeczyposp., Siamu, Chili, S. Salwador wysyłać można listy pilne, doręczalne natychmiast po przybyciu na miejsce przeznaczenia. Należytość za doręczenie 15 ct.

Do Kaszmiru, Ascension, zachodnich brzegów Afryki, Badogry, Boany, Kamerunu, Starego Malabaru i Sarawak najmniejsza należytość za próbki 5 ct., za dokumenty (pisma nie należące do kategorii listów, nie nad 2 klg., 45 cmtr. długości) 10 ct.

Do Anglii, ang. wysp i kolonij, Belgii, Bułgarii, Francyi, Grecyi, Hiszpanii, Św. Heleny, Portugalii, Przylądka Dobr. Nadziej, Rumunii, Serbii, Szwajcaryi, Włoch, Zjedn. St. Półn. Ameryki i c. k. lewantyńskich urzędów pocztowych (Turcyja, Egipt) próbki towarowe do 350 gr., do innych krajów 250 gr.

II. Przekazy pocztowe (Postanweisungen).

1. *W obrębie austr. węg. państwa:* do 500 guld. przyjmuje i wypłaca każdy urząd pocztowy. Na formularzu ($\frac{1}{2}$ ct.) wymienić, oprócz dokładnego adresu odbiorcy, kwotę przekazaną (guldeny literami) na przyległym kuponie imię i nazwisko nadawcy. Należytość do 10 złr. 5, do 50 — 10, do 150 — 20, do 300 — 30, do 500 — 50 ct. Doręczenie w siedzibie urzędu pocztowego 15 ct., poza nią 50 ct. za każdą milę.

2. *Do Bośni, Hercegowiny i N. Bazaru* maksimum 300 złr., należytość do 20 złr. 10 ct., nad 20 za każde 10 złr. 10 ct. więcej. Za teleg. przekaz 3 ct. od wyrazu.

3. *Do Niemiec, Helgolandu i Luksemburga:* maksimum 400 marek. Wpłata i wypłata w austr. walucie. Należytość do 20 złr. 10 ct., nad 20 za każde 10 złr. 5 ct. więcej.

4. *Do c. k. lewant. urzęd. poczt.* Maksimum 200 złr. Należytość jak pod 4.

5. *Do Algieru, Anglii, Angielskich wysp i kolonij, Argentyny, Belgii, Bułgarii, Chili, Cypru, Danii, Egiptu (z Suakinem), Francyi, Gibraltaru, Holandyi, Holenderskich Indyj, Japonii, Irlandyi, Kanady, Maltji, Monaco, Niemieckiego protektoratu (Kamerun, Tongogebiet, Nowa Gwineja, Niem. Wschod. Afryka), Norwegii, Portugalii, Rumunii, Shangai, Szwajcaryi, Szwecyi, Tangeru, Tsin-tsin (Chiny), Tunisu, Włoch, Zanzibaru i Zjed. St. Półn. Ameryki:* maksimum 200 złr. Formul. zagr. ($\frac{1}{2}$ ct.). Należytość 10 ct. za każde 10 złr.

6. *Teleg. przekazy.* Nadać w urzędzie poczt. na teleg. formul. ($\frac{1}{2}$ ct.) Do wszystkich c. k. urzędów maksimum 500 złr. Oprócz pod 1 wymienionych należytości, należytość urzędu teleg. 10 ct. przekazowego, taksa zasadnicza i należytość teleg. od wyrazów; dalej za doręczenie 15, względnie 50 ct. jak wyżej. Teleg. przekazy za granicę od wszystkich większych urzędów pocztowych w Austro-Węgrzech. do Algieru, Belgii, Bułgarii, Danii, Francyi, Helgolandu, Japonii, Luksemburgu, Niderlandów, Norwegii, Rumunii, Szwajcaryi, Szwecyi, Tangeru, Tunisu, Włoch, maksymalna wysokość 200, do Egiptu 500 złr.

III. Powiątki (Post-Nachnahmen).

1. *Do wszystkich urzędów poczt. w aust. węg. monarchii* minimalna waga przesyłki 250 gr., maksymalna wartość 500 zlr. za listem frachtowym (blankiet 6 ct., marka stempl. 5 ct.). Wypełnić wszystkie rubryki dokładnie; na górnym przekazie oznaczyć sumę powiątki (zlr. cyframi i literami). Przekaz powiątkowy adresować do nadawcy i pieczęć, którą przesyłka opieczętowana, odcisnąć na przekazie (w kółku). Prócz należitości prowizya 1 ct. od każdego 2 zlr., najmniej 6 ct.

2. *Do Anglii, Belgii, Francji, Helgolandu, Luksemburgu, Niemiec, Niderlandów, Norwegii, Rumunii, Szwajcaryi, Włoch, Zjed. Stanów Półn. Ameryki* maksimum 200, do *Danii, Szwecyi* 75, do *Egiptu* 500 zlr. Wyplata w austr. walucie podług kursu. Oprócz należitości, prowizya od każdego 10 zlr. 10 ct.

IV. Zlecenia pocztowe (Postaufträge).

Za pośrednictwem urzędów poczt. można ściągać należitość od osób zamiejscowych do wysokości 400 zlr. (800 marek, 750 koron, 1000 franków). Do blankietu ($\frac{1}{2}$ ct.) dołączyć dokument odnośny (weksel, rachunek, kwit i t. p.) w kopercie zapieczętowanej, rekomendowanej pod adresem urzędu poczt. w miejscu zamieszkania dłużnika. Pod jedną kopertą wolno przesłać kilka zleceń, w łącznej wysokości 400 zlr., wszystkie z tym samym terminem placenia. Ściągniętą kwotę przesyła poczta nadawcy, po strąceniu należitości przekazowej jak pod III. W razie, gdy się dłużnik nie uiszcza, zwraca poczta nadawcy dokumenty bezpłatnie.

Zlecenia dopuszczalne w Aust.-Węgrzech, Belgii, Francji, Luksemburgu, Niemczech, Szwajcaryi i Włoszech do wszystkich, w Egipcie, Norwegii i Rumunii do niektórych poczt.

V. Poczta przewozowa (Fahrpost).

Przyjmuje listy pieniężne i wartościowe przesyłki wszelkiego rodzaju, które w paczkach, pudełkach, skrzynkach, koszach i t. p. zostaną nadane.

1. *Listy pieniężne*, zawierające więcej niż 500 zlr., a ważące nad 250 gr. można nadawać za opłatę półtorarazowej należitości nieopieczętowane, celem sprawdzenia zawartości, — inne zapieczętowane za zwykłą taksa. W pierwszym razie odpowiada poczta za zawartość, w drugim za całość pieczęci i owinięcia. Należitość zależy od wagi, wartości i oddalenia. Na kopertach pocztowych dwie pieczętki, na innych pięć umieścić. Na kopercie uwidocznnić zawartą kwotę, wyszczególniając ilość i jakość banknotów, n. p. „Wartość 547 zlr. 10 ct. $\frac{3}{100}$, $\frac{4}{10}$, $\frac{1}{5}$, $\frac{2}{1}$ i 10 ct.“. Przy wysyłce za granicę wypisać na kopercie „*Lettre de valeur*“. Listy zawierające nad 500 zlr., a ważące nad 250 gr. za listem frachtowym (blankiet 6 ct.).

2. *Przesyłki frachtowe, jako to: paczki, pudełka, skrzynki, kosze* dobrze opakowane i obwiązane sznurkiem, jeśli wartość oznaczona, opieczętowane, za listem frachtowym (blankiet 6 ct., marka stempl. 5 ct.). Jeżeli przesyłka do Niemiec, dołączyć deklarację słową, zawierającą: adres odbiorcy, zawartość, rodzaj przesyłki, wagę i adres nadawcy (blankiet $\frac{1}{2}$ ct.). Za jednym listem frachtowym można pod jednym adresem wysłać trzy paczki.

Odszkodowania wypłaca poczta w razie zguby posyłki wedle uwidocznionej na liście frachtowym wartości, gdy wartość nie była podana 2 zlr. za każdy kilogram. W razie uszkodzenia przesyłki wynagradza urząd szkodę tylko wtedy gdy winnem nie jest złe opakowanie.

Należitość w obrębie państwa i do Niemiec w pierwszej 10-milowej strefie 15 ct., do dalszych miejscowości 30 ct., wzrasta przy cięższych przesyłkach stosownie do wagi i odległości. Za nieopłacone listy pieniężne i paczki do 5 kig. dodatek 6 ct., za paczki z oznaczoną wartością taksa wartościowa (do 50 zlr. 3, do 150 zlr. 6 ct.).

3. *Przesyłki frachtowe za granicę* (z wyjątkiem Niemiec). Opłata bezwzględnie z góry, oznaczenie wartości we frankach i miejscowej walucie (cyframi i literami) na blankiecie (6 ct.). Dołączyć deklaracje wedle taryfy.

VI. Pocztowe kasy oszczędności (Post-Sparcassen).

Każdy większy urząd pocztowy przyjmuje wkładki poczynawszy od 50 ct. na wydawane bezpłatnie książeczki. Celem ułatwienia zebrania kwot mniejszych nabyć można w każdym urzędzie poczt. karty oszczędnościowe po 5 ct., na które się w miarę czasu nalepia zwykle znaczki poczt. Gdy się w ten sposób kwota 50 ct. zbierze, przyjmuje urząd kartę za gotówkę i zaciąga wkładkę do książeczki. Na każdą taką wkładkę wydaje central. zarząd kas pocztowych potwierdzenie. Poczynawszy od kwoty 1 zhr. procentują się wkładki po 3^o/. Jednej osobie nie wolno mieć więcej nad jedną książeczkę. Maksimum jednorazowej wkładki 300, maksimum wkładek na książeczkę 1000 zhr. Termin wypowiedzenia do 100 zhr. 15 dni, do 500 miesiąc, nad 500 dwa miesiące. Niżej 10 zhr. wypłata na żądanie.



PRZEPISY

dotyczące korespondencji za pomocą telegrafu.

Depesze w jakimkolwiek bądź języku o łacińskim alfabecie, pisane czytelnie z dokładnem podaniem adresu odbiorcy (w większych miastach ulica i nr. domu), do mniejszych stacyj z oznaczeniem kraju, przyjmują urzędy telegr. do wszystkich krajów, gdzie istnieje służba telegr. za opłatą taksy zasadniczej 30 ct. z wyjątkiem Austro-Węgier, Bośni, Hercegowiny i Niemiec i należności od każdego wyrazu wedle poniższej taryfy. Poza obreębem stacyi telegr. doręcza się depesze przez umyślnego posłańca za opłatą 40 ct. z góry przez nadawcę.

Za jeden wyraz liczy się w europejskich depeszach słowo złożone z 15, w pozaeuropejskich z 10 głosek, w pierwszych pięć, w drugich trzy razem napisane cyfry, oraz każdy znak pisarski, o ile go tekst depeszy nie wymaga koniecznie. *Należność* do Austro-Węgier, Bośni, Hercegowiny i Niemiec 3 ct. od wyrazu, najmniej 30 ct., do innych europejskich krajów wedle taryfy, do pozaeuropejskich bez taksy zasadniczej od pojedynczych słów, jak w taryfie.

Odawca może opłacić odpowiedź, kolacyonowanie, potwierdzenie wręczenia, rekomendowanie, doręczenie pocztą, umyślnym lub sztafetą. Żądanie to uwidocznić na depeszy odpowiednim znakiem (jak niżej), który to znak liczy się za wyraz jeden.

a) Odpowiedź zapłacona: znak **RP**; jeżeli 10 słów odpowiedzi RP, jeżeli więcej osobno oznaczyć, n.p. **RP 20 słów**. Maximum dozwolone 30 słów; przekaz ważny 6 tygodni. b) Depesza pilna, znak **D**, ma pierwszeństwo przed innemi; należność: potrójna taksa zwykłej depeszy. c) Odpowiedź zapłacona pilna, znak **Rpd**; należność jak pod b. d) Depesza kolacyonowana znak **TC**; należność $\frac{1}{4}$ taksy nadanej depeszy. e) Potwierdzenie wręczenia, znak **CR**; należność = taksie 10, przy telegraficznych przekazach nad 300 zhr. 20 ct. f) Dalsze przesłanie depeszy, znak **FS**; należność wedle ilości słów. g) Dalsze przesłanie jako list rekomendowany, znak **PR**; oprócz należności za dep. w kraju 15, zresztą 25 ct. h) Posłańiec zapłacony, znak **XP**; należność bez względu na odległość 40 ct. i) Sztafeta zapłacona, znak **EP**; należność stosownie do cen miejscowych. k) Doręczyć telegram nieopieczętowany, znak **RO**. l) Do rąk własnych **MP**.

Za depesze tej samej treści z kilkoma adresami, prócz należitości, o jeden raz mniej po 24 ct. jak adresów. N. p. 4 adresy, 3 razy 24 ct. = 72.

Należitości za depesze w Austrii z Bośnią i Hercegowiną wynoszą za każde słowo lub liczbę z pięciu cyfer 3 ct.	Taksa za- sadnicza	Taksa słowna
	centów	
Do Anglii i Irlandyi via Niemcy	30	13
„ Belgii via Niemcy	30	11
„ Bułgarii i Rumelii	30	9
„ Danii	30	11
„ Francyi	30	8
„ Grecyi (ład stały)	30	21
„ Hiszpanii via Włochy	30	14
„ Niderlandów	30	11
„ Niemiec	—	4
„ Norwegii via Niemcy	30	16
„ Portugalii via Francya	30	17
„ Rosyi europejskiej via Rumunia	30	12
„ Rumunii	30	6
„ Szwecyi via Niemcy	30	12
„ Szwajcaryi	30	4
„ Serbii via Węgry lub Bośnia	30	4
„ Turcyi via Bośnia	30	14
„ Włoch	30	8



SKALE SŁEMPOWE.

SKALA I.

na weksle.

powyżej zhr.	do zhr.	należitość zhr.	powyżej zhr.	do zhr.	należitość zhr.
—	75	—05	1350	1500	1—
75	150	—10	1500	3000	2—
150	300	—20	3000	4500	3—
300	450	—30	4500	6000	4—
450	600	—40	6000	7500	5—
600	750	—50	7500	9000	6—
750	900	—60	9000	10500	7—
900	1050	—70	10500	12000	8—
1050	1200	—80	12000	13500	9—
1200	1350	—90			

Od każdych dalszych 1500 zhr. w. a. oplaca się o 1 zhr. w. a. więcej, przyczem resztę nie wynoszącą 1500 zhr. w. a. za pełne 1500 zhr. w. a. liczyć należy. (Ust. z 8 marca 1876 L. 26 Dz. u. p.).

SKALA II.

na kwity i dokumenta w sprawach karnych.

powyżej zhr.	do zhr.	należytość zhr.	powyżej zhr.	do zhr.	należytość zhr.
—	20	—07	1600	2000	6·25
20	40	—13	2000	2400	7·50
40	60	—19	2400	3200	10—
60	100	—32	3200	4000	12·50
100	200	—63	4000	4800	15—
200	300	—94	4800	5600	17·50
300	400	1·25	5600	6400	20—
400	800	2·50	6400	7200	22·50
800	1200	3·75	7200	8000	25—
1200	1600	5—			

Od każdych dalszych 400 zhr. opłaca się o 1 zhr. 25 ct. w. a. więcej, przy czem resztę nie wynoszącą 400 zhr. za pełne 400 zhr. uważać należy.

(Ust. z dnia 13 grudnia 1862 L. 89 Dz. u. p.).

Rachunki do 10 zhr. włącznie bezwarunkowo wolne od opłaty. Od rachunków, wystawionych na mniejszą sumę niż 50 zhr. 1 ct. od każdego arkusza; zaś na sumę nad 50 zhr., 5 ct. od arkusza.

Pod rachunkami (kontami, notami, wykazami itp.) rozumieć należy wszelkie pisma, bez względu, czy one zawierają zapłatę, wystawiane przez kupców lub przemysłowców na przedmioty ich handlu lub przemysłu, z powodu interesów, wynikłych z ich zatrudnienia.

Obowiązek uiszczenia tej stałej opłaty zachodzi i wtenczas, jeżeli rachunki tego rodzaju wpisane są w treść korespondencji kupieckiej, lub jeżeli do nich dołączone są jako załączniki itp.

Aby zaszedł obowiązek uiszczenia opłaty, nie potrzeba podpisów wystawcy, lecz wystarczy, jeżeli z rachunku takiego przez znak wydrukowany, stampilę itp. poznać można zakład lub osobę, w której interesie wystawienie nastąpiło.

Z tego wypływa, że ulegają także opłacie rachunki wystawione w interesie osób utrzymujących hotele, domy zajezdne itp.

Odpisy takich rachunków ulegają tej samej opłacie, co i oryginały.

SKALA III.

na ugody pożyczkowe, kontrakty służbowe, kwity na wygrane loteryjne.

powyżej zhr.	do zhr.	należytość zhr.	powyżej zhr.	do zhr.	należytość zhr.
—	10	—07	800	1000	6·25
10	20	—13	1000	1200	7·50
20	30	—19	1200	1600	10—
30	50	—32	1600	2000	12·50
50	100	—63	2000	2400	15—
100	150	—94	2400	2800	17·50
150	200	1·25	2800	3200	20—
200	400	2·50	3200	3600	22·50
400	600	3·75	3600	4000	25—
600	800	5—			

Od każdych dalszych 200 zhr. opłaca się o 1 zhr. 25 ct. w. a. więcej, przy czem resztę nie wynoszącą 200 zhr. za pełne 200 zhr. uważać należy.

(Ust. z 13 grudnia 1862 L. 89 Dz. u. p.).



Losowanie austr.-węg. efektów loteryjnych w r. 1897^a

Data	N A Z W A L O S U	Wartość nominalna złt. w. a.	WYGRANA		Termin wypłaty wygranych
			najwyższa	najniższa	
2 Stycznia	4% losy państwowe z r. 1854 (serie)	262	—	—	—
2 "	Kredytowe	100	150.000	200	2 Lipca 1897
2 "	4% Tryesteńskie 50 zhr.	50	10.000	50	11 Stycznia "
2 "	5% Regulacyi Dunaju	100	80.000	100	4 " "
2 "	Krakowskie	20	25.000	30	2 Lipca "
2 "	Lublany miasta	20	25.000	30	2 " "
2 "	Austryackie Czerwonego Krzyża	10	35.000	50	5 Stycznia "
4 "	Insbrugske	20	15.000	30	3 Lipca "
5 "	Salzburgskie	20	25.000	30	5 " "
5 "	3% Tow. kredyt. ziem. II emisyi	100	50.000	200	2 Sierpnia "
15 "	4% Węgierskie priority	100	50.000	1.000	15 Kwietnia "
15 "	Losy ks. Salm	42	42.000	63	15 Lipca "
1 Lutego	5% Pożyczka państwowa z r. 1860 (serie)	500	—	—	—
1 "	Losy St. Genois	42	52.500	68.25	2 Sierpnia "
15 "	3% Tow. kred. ziem. I emisyi	100	45.000	1.000	1 Czerwca "
15 "	Stanisławowskie	20	9.000	25	16 Sierpnia "
15 "	Jó-Sziw	2	10.000	2	1 Marca "
1 Marca	Węgierskie Czerwonego Krzyża	5	20.000	25	1 Kwietnia "
1 "	Basilica	5	20.000	25	1 Maja "
1 "	Wied. losy komunalne	100	200.000	150	1 Czerwca "
1 Kwietnia	4% Pożyczka państwowa z r. 1854 (numera)	262	105.000	315	1 Lipca "
1 "	Rudolfa	10	15.000	12	1 Października "
1 "	4% Regulacyi Clisy	100	100.000	120	1 Czerwca "
1 Maja	5% Losy państwowe z r. 1860 (numera)	500	300.000	600	2 Sierpnia "
1 "	Kredytowe	100	150.000	200	2 Listopada "
5 "	3% Tow. kredyt. ziem. II emisyi	100	50.000	200	1 Lutego 1898
15 "	3% Tow. kredyt. ziem. I emisyi	100	45.000	1.000	1 Grudnia 1897
15 "	4% Węgierskie hipoteczne	100	50.000	1.000	16 Sierpnia "

Data	N A Z W A L O S U	Wartość nominalna złr. w. r.	WYGRANA		Termin wypłaty wygranych
			najwyższa	najniższa	
15 Maja	Węgierska pożyczka premiowa	100	120,000	156	15 Listopada 1897
1 Czerwca	Pożyczka państwowa z r. 1864	100	150,000	200	1 Września "
1 "	4 1/2% Tryesteńskie 100 złr.	105	21,000	105	10 Czerwca "
15 "	Losy miasta Budy	40	20,000	65	15 Grudnia "
15 "	J6-Szaw	2	10,000	2	1 Lipca "
1 Lipca	Austryackie Czerwonego Krzyża	10	20,000	50	5 "
1 "	4% Pożyczka państwowa z r. 1854 (serye)	262	—	—	2 Stycznia 1898
1 "	4% Tow. żeglugi parowej na Dunaju	105	63,000	105	1 Październ. 1897
1 "	Wiedeńskie (pożyczka premiowa)	100	200,000	150	15 Stycznia 1898
15 "	Losy księcia Sabu	42	21,000	63	15 "
15 "	Waldsteina hrabiego	21	21,000	31.50	15 "
30 "	Clarego	42	26,250	63	30 "
2 Sierpnia	5% Pożyczka państwowa z r. 1860 (serye)	500	—	—	1 Grudnia 1897
16 "	3% Tow. kred. ziem. I. emisji	100	45,000	1,000	2 Listopada
1 Września	Basilica	5	10,000	25	1 Marca 1898
1 "	Kredytowe	100	150,000	200	1 Marca 1897
1 "	Węgierskie Czerwonego krzyża	5	10,000	25	1 Październ. 1897
6 "	3% Tow. kredyt. ziem. II. emisji	100	50,000	200	1 Lutego 1898
15 "	4% Węgierskie hipoteczne	100	50,000	1,000	15 Grudnia 1897
15 "	Pallego	42	42,000	63	15 Marca 1898
1 Październ.	4% Regulacyi Cisy	100	100,000	120	2 Stycznia "
1 "	4% Pożyczka państwowa z r. 1854 (numera)	262	31,500	315	31 Grudnia 1897
1 "	Rudolfa	10	10,000	12	2 Stycznia 1898
15 "	J6-Szaw	2	18,000	2	30 Październ. 1897
2 Listopada	5% Pożyczka państwowa z r. 1860 (numera)	500	300,000	600	1 Lutego 1898
2 "	Wied. pożyczka premiowa	100	200,000	150	2 Stycznia 1898
15 "	Węgierska pożyczka premiowa	100	150,000	156	15 Maja "
16 "	3% Tow. kredyt. ziem. I. emisji	100	45,000	1,000	1 Czerwca "
1 Grudnia	Pożyczka państwowa z r. 1864	100	150,000	200	1 Marca "

SPIS ADWOKATÓW W GALICYI I NA BUKOWINIE.

(Izby adwokackie z siedzibą w Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Tarnowie i Czerniowcach).

Andrychów, Malec Jan.
Biała, Aronsohn Maurycy, Cieszyński Jan, Ichleiser Bernard, Reich Samuel, Rosner Jan, Schmetterling Józ.
Biecz, Maciejowski Michał.
Bochnia, Maiss Ferdynand, Michnik Władysław, Serafiński Antoni Leonard, Trybulec Józef, Weisło Andrzej, Zakrzewski Ferdynand.
Bodzanów, Schaffel Ignacy.
Bolechów, Rabinowicz Jakób.
Borszczów, Dorundiak Michał, Komeriner Mojżesz.
Brody, Braun Maurycy, Byk Jakób, Gross Bernard, Kaniower Chaim, Wagner Samuel.
Brzesko, Górski Piotr, Parvi Ludwik.
Brzeżany, Czajkowski Andrzej, Pohl J., Schätzel Stanisław, Schüssel Adolf, Szenker Mojżesz.
Brzozów, Daniec Winc., Festenburg Eugeniusz.
Buczacz, Alter Leon, Ausschnitt Izidor, Hubrich Teodor, Reiss Emanuel.
Bursztyn, Lechmann Albin, Schweizer Karol.
Busk, Schor Aron.
Chrzanów, Gaszyński Antoni, Grudziński Stefan, Kepler Zyg., Kremer Józef.
Czerniowce, Allerhand Józef, Ausländer Jakób, Billig Natan, Blaukopf Maur., Chodrower Józef, Dornbaum Jan, Ferliewicz Jan, Fokshaner Maksymilian, Fränkel Marcełi, Freundlich Oswald, Funkenstein Bernard, Gersch Salamon, Gierowski Julian, Goldenberg Maksymilian, Grabscheid Leo, Hora Aron, Horowitz Dawid, Hulles Markus, Kiesler Henryk, Kohn Izaak, Kormus Maks, Kössler Jakób, Lupul Henryk, Münzer Izidor, Paschkis Maurycy, Reiss Edward, Rott Józef, Salter Maurycy, Schätz Bernard, Schlefer Adolf, Seleski Emanuel, Selzer Karol, Straucher Benjamin, Strzelbicki Adolf, Tabora Alojzy, Tittinger Wilhelm, Wachtel Jakób, West Edmund.
Czortków, Czaczkowski Antoni, Diamand Izidor, Grzybowski Ludwik, Horbaczewski Antoni.
Dąbrowa, Datka Józef, Szancer Wiktor.

Delatyn, Berlstein Izaak.
Debica, Friedberg Sydon.
Dobczyce, Dymidowicz Henryk.
Dobromił, Bienieczewski Abdon, Tygerman Izidor.
Dolina, Chmielewski Wincenty, Dobrowolski Józef Franc., Rosenbusch Henryk.
Dorna-Watra, Fein Ernest Anastazy, Hauslick Izidor, Hurtig Józef.
Drohobycz, Apfel Natan, Bergwerk Aleksander, Falk Dawid, Fruchtmann Jakób, Kmiciekiewicz Julian, Rosenbusch Herman, Taubenfeld Izidor, Tiegermann Marek, Wahllerner Marek.
Dukla, Agatstein Ignacy.
Gorlice, Dziubezyński Franciszek Ksawery, Neumann Karol, Radomyski Józef, Sieczkowski Czesław, Stern Maurycy.
Gródek, Ozarkiewicz Longin.
Grybów, Broder Herman.
Grzymałów, Piątkiewicz Teofil.
Gurahumora, Chomed Mayer, Czechowski Mikołaj, Jolles Aron.
Horodenka, Białkowski Bolesław, Markus Henryk, Okoniewski Teofil.
Husiatyn, Nathanson Henryk.
Jarosław, Blumenfeld Emil, Grabowski Władysław, Jahl Wład., Münz Dawid, Nebenzahl Samuel, Ruczka Julian, Segal Maksymilian, Zembaty Zygmunnt.
Jaworów, Hjbl Józef Aleksander.
Jordanów, Kutrzeba Wiktor.
Jasło, Adamski Roman, Chwalibóg Władysław, Gaszyński Juliusz, Pawłowski Andrzej, Steinhaus Ignacy, *Kalwarya*, Bresiewicz Tadeusz, Foerster Dawid.
Kabusz, Kos Andrzej, Stanecki Mieczysław, Wittlin Baruch.
Kamionka Strumiłowa, Króweczyński Maryan, Kafiński Waleryan.
Kety, Chrzanowski Franciszek, Fabry Kazimierz.
Kimpolung, Juster Melech, Lupu Mutei, Schaffel Ignacy, Sternberg Maksymilian, Zalosec Feifech.
Kolbuszowa, Bryk Adolf, Seeliger Ludwik.
Kolomyja, Allerhand Abraham, Debicki Teofil, Dudykiewicz Włodzimierz, Freudenberg Jan, Haczewski Stani-

slaw, Herdliczka Adolf, Hulles Mojżesz, Ilnicki Paweł, Jurczenko Bazyli, Kraśnicki Tadeusz, Landau Henryk, Maramorosz Kajetan, Milgrom Edward, Ritiqstein Jakób, Schuster Ezechiel, Stauber Waleryan, Trachtenberg Maksymilian, Wieselberg Szymon, Zipser Łazarz.

Komarno, Gottlieb Józef, Radlmeser Franciszek.

Kopeczyńce, Braun Józef.

Kossów, Karpiński Maryan, Witkowski Emil.

Kraków, Ablamowicz Stanisław, mały Rynek nr. 1, II piętro.

Ader Leon, Plac WW. Świętych.

Benis Artur.

Berman Henryk, ul. Grodzka nr. 62.

I p. (Stara poczta).

Berson Seweryn, ul. Grodzka nr. 11.

II piętro.

Bett Dawid, Józef.

Blatteis Zygmunt, ul. Grodzka nr. 51.

I piętro.

Bobilewicz Adam, ul. Grodzka nr. 25.

II piętro.

Bogusz Adam, ulica Gołębia nr. 5.

II piętro.

Boroński Lesław, ul. św. Jana (Nowa

Reforma).

Brummer Herman, ul. Poselska nr. 18.

I piętro.

Chmurski Serafin, ul. Poselska nr. 20.

I piętro.

Czesznak Feliks, Pl. WW. Świętych

nr. 9.

Czerny-Schwarzenberg Bol., ul. Sto-

larska nr. 13, I piętro.

Dadlez Wilhelm, ul. Gołębia nr. 3.

II piętro.

Deiches Izydor, Plac WW. Świętych

nr. 11, I piętro.

Deiches Jakób, ul. Stradom nr. 9.

Dobija Antoni, ul. Grodzka nr. 48.

I piętro.

Doboszyński Adam, Rynek główny

nr. 39 (Linia A-B).

Eibenschütz Zygmunt, Rynek główny

nr. 15, II p.

Eichhorn Stefan, ul. Grodzka nr. 32.

I piętro.

Federowicz Tadeusz, ul. św. Jana

nr. 4.

Fischler Adolf, ul. Grodzka nr. 61.

Fislowitz Izrael.

Gleitzmann Józef, ul. Grodzka nr. 39.

Gluziński Tadeusz, Rynek główny,
linia A-B nr. 38.

Goldmann Samuel, ul. Grodzka.

Gross Adolf, ul. Grodzka nr. 46.

Guńkiewicz Bronisław, ul. Grodzka

nr. 49, I p.

Hajdukiewicz Jan, ul. Sławkowska

nr. 10, I p.

Horowitz Leon, ul. Poselska nr. 9,

II piętro.

Horowitz Maurycy.

Hubaczek Eugeniusz, ulica Poselska

nr. 16, I p.

Ichheiser Michał, ulica Bracka nr. 11,

I piętro.

Jakubowski Faustyn, Rynek główny

nr. 13, I piętro.

Jakubowski Jan, Rynek gł. nr. 43,

I piętro.

Jakubowski Roman, ulica Szpitalna

nr. 19.

Judkiewicz Henryk, ul. Grodzka.

Kastory Władysław, ul. Grodzka nr.

59, I piętro.

Kaufmann Daniel, ul. Senacka nr. 6,

I piętro.

Kaufmann Józef, ul. Floryańska nr.

26, I piętro.

Kirchmayer Kazimierz, ul. Floryańska

nr. 33, I p.

Klein Zygmunt, Plac Dominikański

nr. 4, I p.

Kolodziejczyk Jan.

Kopff Józef.

Koy Michał, ul. św. Jana nr. 1, II p.

Krieger Herman.

Kulczyński Franciszek.

Kwieciński Tadeusz.

Langrod Bernard.

Br. Lewartowski Adam, ul. św. Ger-

trudy, nr. 2.

Lisowski Władysław, Rynek główny

nr. 29, II p.

Ławrowski Roman, ul. Grodzka nr.

55, I p.

Łepkowski Karol.

Mandelbaum Maurycy.

Markiewicz Władysław, ul. Bracka

nr. 6, I p.

Mitnz Michał, ul. Grodzka nr. 28, I p.

Olearski Bronisław, ul. Bracka, nr. 5,

I piętro.

Paszkowski Franciszek, ul. św. Marka

nr. 9, II p.

Pieniążek Karol, ul. Grodzka nr. 13,

I piętro.

Propper Jan Albert, Rynek główny

nr. 17, II p.

Raczyński Tadeusz, ul. Floryańska

nr. 26.

Rettinger Józef, ul. Wiślna nr. 3, I p.

Rosenblatt Joachim, Plac Dominikań-

ski nr. 1, I p.

Rosenblatt Józef, ul. Wiślna nr. 7.

Rothwein Leon, ulica Stolarska nr. 15, II p.
 Schoen Burzawa Henryk, Plac Dominikański nr. 4, I p.
 Schönberg Maurycy, ul. Grodzka nr. 33, I piętro.
 Schornstein Henryk.
 Schwarz Emil, ul. Poselska.
 Seinfeld Herman, plac Dominikański.
 Smolarski Kazimierz, ulica Grodzka, nr. 15, I p.
 Staniszewski Walenty, ul. Floryańska nr. 24, II piętro.
 Styczeń Wawrzyniec, ulica św. Krzyża nr. 2, I p.
 Szaflarski Jan, Mały Rynek, nr. 1.
 Szalay Ludwik, ulica Kanonna nr. 16.
 Tilles Samuel, ul. Grodzka nr. 9.
 Tomik Stanisław, ulica Floryańska nr. 35, II piętro.
 Unger Samuel, Rynek główny nr. 4, I piętro.
 Wechsler Maurycy, ul. św. Gertrudy nr. 10, part.
 Wędrychowski Wład., ulica Gołębia wyższa nr. 6.
 Weigel Ferd., ulica Wielopole nr. 21 (Nowa poczta).
 Wiediger Franciszek, ulica Pijarska nr. 3.
 Wilkosz Ferdynand, ulica Mikołajska nr. 2, I piętro.
 Wilkosz Władysław, ulica Szpitalna nr. 6, I piętro.
 Winkler Samuel, ul. Poselska nr. 18.

Krosno, Caro Leopold, Czajkowski Feliks, Jugendfein Jan.
Krzyszowice, Bąkowski Klemens.
Leżajsk, Grychowski Wiktor.
Limanowa, Krudzielski Tomasz, Młodzik Karol.
Lisko, Fichmann Zygmunt, Strutyński Jan.
Lubaczów, Szlapa Jakób, Turzański Albin, emeryt. c. k. radca.

Lwów. Ambes Maurycy, ul. Jagiellońska nr. 15.
 Aschenasy Tobiasz, ulica Sykstuska nr. 31.
 Balko Władst., ul. Sykstuska nr. 46.
 Bałaban Wincenty, ul. Kopernika nr. 7.
 Bieliński Stanisław, ul. 3-go Maja nr. 2.
 Bliźniński Kazimierz, ulica Jagiellońska nr. 17.
 Błażejowski Bronisław, ulica Halicka nr. 20.
 Bodek Maksymilian, ulica Łukasieńskiego nr. 4.

Brendl Aron, ul. Jagiellońska nr. 27.
 Bruckman Alojzy, ul. Kopernika nr. 7.
 Buber Rafael, ul. Hetmańska nr. 10.
 Bund Salamon, ul. Sobieskiego nr. 10.
 Buresz Alfred, ul. Jagiellońska nr. 15.
 Byk Emil, ul. Jagiellońska nr. 11.
 Czarnik Kazim., ul. Sobieskiego nr. 4.
 Czajkowski Jan, ul. 3-go Maja nr. 21.
 Czajkowski Robert, ulica Leona Sapiehy nr. 5-a.
 Czemyryński Ign., pl. Kapitulny nr. 5.
 Czerny Karol, plac Maryacki nr. 10.
 Czeszer Józef, ul. Teatralna nr. 7.
 Dąbrowski Paweł, ul. Kościuszki nr. 7.
 Diamand Jakób, ul. Wałowa nr. 2.
 Dobiecki Stanisław, plac Bernardyński nr. 12.
 Dobrzański Jan, ul. Corążyczyna nr. 4.
 Dornbach Juliusz, ul. Wałowa nr. 29.
 Dułęba Władysław, pl. Maryacki nr. 9.
 Dziędzielewicz Antoni, ulica Jagiellońska nr. 8.
 Dziubiński Marcei, pl. Maryacki nr. 10.
 Fedak Stefan Jan, ul. Kościuszki nr. 10.
 Feiles Edward, ul. Sykstuska nr. 6.
 Feiles Izydor, ul. Sykstuska nr. 6.
 Fleschner Szymon, ul. Kołłątaja nr. 10.
 Frenkel Stefan, ul. Kilińskiego nr. 2.
 Godlewski Włodzimierz ul. Akademicka nr. 12.
 Górecki Władysł., ul. Sykstuska nr. 37.
 Gottlieb Henryk, ul. Kościuszki nr. 17.
 Grek Michał, ul. Czarneckiego nr. 4.
 Gruder L., ul. Kopernika nr. 14.
 Hahn Stanisław, ulica Kazimierzowska nr. 45.
 Holzer Wilhelm, ul. 3-go Maja nr. 10.
 Horowitz Jakób, ul. Teatralna nr. 16.
 Horwath Adam, ul. Hetmańska nr. 4.
 Plewicz Julian, Rynek nr. 36.
 Jakubowski Henryk, ulica Hetmańska nr. 6.
 Jekeles Leon, ul. Kopernika nr. 18.
 Jekeles Maurycy, ul. Kościuszki nr. 5.
 Kahane Mojżesz, ul. Kołłątaja nr. 5.
 Kamiński Edmund, ul. Akademicka nr. 5.
 Kamiński Marek, ul. Akademicka 17.
 Klarfeld Leon, ul. Sykstuska nr. 24.
 Kohn Józef, ul. Sykstuska nr. 20.
 Kopecki Henryk, ul. Słowackiego nr. 8.
 Kosiński Adam, ul. 3-go Maja nr. 17.
 Kostrakiewicz Mikołaj, ulica Ormiańska nr. 35.
 Kratter Fryd., ul. Mickiewicza nr. 12.
 Kraus Maks, ul. Karola Ludwika nr. 7.
 Krosiński Włodzimierz, ul. Mickiewicza nr. 6.
 Krygowski Kazimierz, ulica Trzeciego Maja nr. 10.

Krzyżanowski St., ul. Jagiellońska 5.
 Kuczewicz Jan, Plac Bernardyński nr. 11.
 Kulikowski Wiktor, ulica Trzeciego Maja nr. 5.
 Kwiatkowski Ferdynand, ulica Pańska nr. 3.
 Lacek Józef, ul. Zyblikiewicza nr. 27.
 Landesberger Salomon, ulica Kościuski nr. 24.
 Lewicki Konstanty, ul. Korniaktów 1.
 Lilien Edward, ul. Hetmańska nr. 12.
 Lilienfeld Zygmunt, ul. Sykstuska 40.
 Lisiewicz Aleks., ul. Kościuski nr. 16.
 Lisiewicz Zygmunt, ul. Kościuski 16.
 Loewenstein Nathan, ul. Teatralna 1.
 Łękawski Marcei, ul. Sokoła nr. 4.
 Łoziński August, ul. Pańska nr. 2.
 Majewski L., ul. Trzeciego Maja nr. 8.
 Majewski Wład., ul. Wałowa nr. 3.
 Małachowski Godz., ul. Kościuski nr. 20.
 Margasz Wł., ul. Słowackiego nr. 2.
 Marynowski Zygmunt, ul. Jagiellońska nr. 12.
 Max Henryk, ul. Sykstuska nr. 52.
 Menkes Adolf, ulica Trzeciego Maja nr. 2.
 Michałewski Bron., ul. Krasickich 12.
 Mikuliński Karol, ulica Akademicka nr. 17.
 Nurkowski Feliks, pl. Bernardyński nr. 12-a.
 Obmiński Stanisław, ulica Akademicka nr. 11.
 Ostrożyński Wł., ul. Słowackiego nr. 5.
 Pająk Józef, ul. Kraszewskiego nr. 13.
 Paneth Seweryn, ul. Sykstuska nr. 29.
 Pawecki Leon, ul. Skarbkowska nr. 19.
 Paździera Karol, ul. Kościuski nr. 24.
 Petruszewicz Eug., ul. Mickiewicza 16.
 Piątkowski Józ., ul. Sobieskiego nr. 4.
 Pohl Samuel, ul. Sykstuska nr. 19.
 Pomianowski Aleksander, Ratusz.
 Popiel Juliusz, ul. Chorażczyzny nr. 11.
 Raabe Jakób, ul. Sykstuska nr. 14.
 Rares Adolf, ul. Skarbkowska nr. 7.
 Reich Bernard, ul. Wałowa nr. 2.
 Reiss Albert, ul. Sykstuska nr. 6.
 Reiss Jakób, ul. Sykstuska nr. 37.
 Rogalski Aleks., ul. Hetmańska nr. 24.
 Roński Emanuel, ul. Teatralna nr. 1.
 Romanowski Er., ulica Jagiellońska nr. 22.
 Rozmaryn Adolf, ul. Kościuski nr. 2.
 Schaff Szymon, ul. Hetmańska nr. 22.
 Schier Aleks., ul. Kopernika nr. 26.
 Schrenzel Mojżesz, plac Kapitulny 3.
 Semilski Teobald, gm. teatr.
 Sietnicki Maryan, pl. Smolki nr. 3.

Skalkowski Tad., ulica Karola Ludwika nr. 1.
 Skowroński Zygmunt, Rynek nr. 3.
 Sokal Maksymilian, ulica Jagiellońska nr. 11.
 Sokal Rubin, ul. Trzeciego Maja 7.
 Sołowij Tad., ul. Kopernika nr. 15-a.
 Soroń Franc., ul. Słowackiego nr. 3.
 Srokowski Teofil, ul. Teatralna nr. 7.
 Stand Ozyasz, ul. Jagiellońska nr. 16.
 Starzewski Stanisław, ulica Mickiewicza nr. 4.
 Steczkowski Jan, ul. Kościuski nr. 2.
 Sumper Edward, ul. Hofmana nr. 5.
 Święcicki Witold, ul. Brajerowska nr. 6.
 Szafranski Włodzimierz, ul. Wałowa nr. 29.
 Szwedzicki Bazyli, ul. Kurkowa nr. 13.
 Szydłowski Henr., ul. Sykstuska nr. 38.
 Szydłowski Tadeusz, ulica Sykstuska nr. 38.
 Tabaczyński Stanisław, ulica Kopernika nr. 15-A.
 Tenner Berl, ul. Kościuski nr. 10.
 Till Ernest, ulica Pańska nr. 7.
 Vogel Aleksander, ul. Kopernika nr. 7.
 Waldmann Saul, ulica Kraszewskiego nr. 19.
 Weinberg Salamon, ul. Sykstuska 12.
 Weiss Adolf, ul. Krakowska nr. 14.
 Weisstein Michał, ul. Sykstuska nr. 20.
 Werfel Dawid, ul. Sykstuska nr. 36.
 Wróblewski Józef, ul. Kopernika 26.
 Zbyszewski Stanisław, ul. Hetmańska nr. 10.
 Zion Leon, ul. Sykstuska nr. 17.

Łańcut, Herbst Jakób, Szpunar Walenty.
Maków, Werner Zygmunt.
Mielec, Brandt Henryk, Brzeski Mieczysław.
Milówka, Grabowski Roman.
Monasterzyska, Chameides Leikisch.
Mościska, Korner Ignacy, Pisek Gustaw.
Myślenice, Adelman Emil, Klakurka Mikołaj.
Nadworna, Bardach Karol, Frey Dawid.
Nisko, Dundacek Waclaw, Rotblum Józef.
Niepołomice, Góra Franciszek.
Nowy Sącz, Barbacki Władysław, Berson Leon, Chlebowski Mieczysław, Chodacki Juliusz, Dawid Kalman, Dreziński Jan, Gałkiewicz Tadeusz, Körbel Maurycy, Różański Władysław, Sterkowicz Jan, Suleryzski Junosza Władysław, Wąsikiewicz Henryk.

Nowy Targ, Geissler Ernest, Kozicki Marcin, Nowotny Karol.

Oświęcim, Gąsiorowski Ludwik, Nowak Gustaw.

Pilzno, Fiderkiewicz Tadeusz.

Podgórze, Aronsohn Jakób, Chajes Adolf, Feurereisen Izidor, Peiper Marek, Wojciechowski Franciszek.

Podhajce, Pawlikowski Kazimierz, Roth Maurycy.

Przemysł, Angerman Maryan, Baumfeld Jakób, Blumenfeld Oziasz, Czajkowski Władysław, Dawid Maurycy, Doliński Franciszek, Freyberger Hubert, Gans Bernard, Glanz Jakób, Goldfarb Joachim, Hiller Henryk, Kozłowski Michał, Kormosz Teofil, Łużeczki Julian, Mantel Eliasz, Mendrochowicz Leon, Niemczyński Jan, Peiper Leon, Reissner Dawid, Rosenbach Wilhelm, Schenker Jakób, Schwarz Michał, Skala Andrzej, Skórski Wacław, Smutny Fryderyk, Süßwein L., Tarnowski Leonard.

Przemysłany, Kohl Izidor.

Przeworsk, Mikiewicz Bolesław, Zborowski Bolesław.

Radłów, Wolniwicz Emil.

Radomyśl, Orliński Maurycy.

Rudziechów, Alter Bernard.

Rawa ruska, Bernfeld Hermann, Jamiński Dyonizy, Segal Abraham.

Rohatyn, Lipiner Maurycy, Mańkowski Wiktoryn.

Ropczyce, Strowski Prus Bolesław.

Rzeszów, Als Roderyk, Binder Noe, Fechtdegen Józef, Fischler Herzel, Hochfeld Wilh., Koppel Otto, Lecker Herman, Malec Julian, Michniewicz Mieczysław, Piliński Włodz., Reich Samuel, Reiner Izidor, Reines Maurycy, Segel Ad., Uiberall Jakób, Zbyszewski Wiktor.

Rymanów, Janosza Kazimierz.

Sadagóra, Ebermann Wilhelm, Hulles Leo.

Sądowa Wisznia, Landau Julian.

Sambor, Aleksandrowicz Juliusz, Bryliński Julian, Budzynowski Ignacy, Fiteńnik Józef, Goldberg Seweryn, Humiecki Lucyan, Kohn Jakób, Jirzyczek - Maciejowski Karol, Steuermann Józef, Witz Justyn, Witz Leon.

Sanok, Affe Aron, Bendel Adolf, Flakowicz Józef, Gawel Jan, Goldhammer Abraham, Iskrzycki Aleksander, Łobaczewski Erazm, Ślącza Wojciech.

Sereth, Brillant Albin, Hatschek Izidor, Jourets Klemens.

Skatlat, Ehrlich Aron, Letz Mayer.

Skawina, Dzikowski Adam.

Skole, Gabel Izaak, Morawiecki Józ.

Śniatyn, Kawecki Władysław, Rosenheck Wilhelm, Ziemia Wiktor.

Sokal, Filipowski Waleryan, Frankel Samuel, Goldfarb Leon, Pawłowski Robert, Wejda Władysław.

Solka, Stadtmauer Fryderyk.

Stanisławów, Blaustein Salamon, Buczyński Meliton, Falk Herman, Falk Izidor, Fiszler Eliasz, Fiszler Michał, Gelehrter Salomon, Hauslich B. S., Katzenellenbogen Ludwik, Krobicki-Ropcza, Kwiatkowski Karol, Liebesmann Bogumił, Lorsch Edmund, Majeranowski Jan, Mandyczewski Jan, Sager Maurycy, Sokal Mojżesz, Zins Zygmunt.

Stary Sącz, Szayer Edward.

Storożyniec, Bry M., Halpam Seweryn, Katz Izidor, Klimkiewicz Rom. *Stryj*, Aichmüller Włodzimierz, Altman Emil, Baczynski Hilary, Bylina Franciszek Józef, Falk Juliusz, Fink Leon, Fruchtmann Filip, Oleśnicki Eugeniusz, Rabinowicz Jakób.

Strzyżów, Affe Maurycy.

Suczawa, Dische Zygm., Finkler Adolf, Frisch Edm., Isopescul Sam., Lutia Jan, Robinsohn S., Sacher Joch., Stein Sam., Uhrich M., Weidenfeld Józef.

Szczerzec, Lityński Jan.

Tarnobrzeg, Reben Wilhelm, Reichmann Wiktor, Surowiecki Antoni.

Tarnopol, Binder Joachim, Blaustein Callel, Csillik Bronisław, Delinowski Antoni, Glogier Stanisław, Groniecki Feliks, Horowitz Jakób, Kwiatkowski Alfred, Landau Michał, Landesberg Juda, Langer Adolf, Leiblinger Zygmunt, Łuczakowski Włodzimierz, Mantel Jonas, Parnas Marek, Pohorecki Stan., Schmidt Rajmund, Schwarz Herman, Sygal E. A., Trzcieniecki Tadeusz, Zarzycki Włodzimierz.

Tarnów, Apfelbaum Ignacy, Buś Wojciech, Foryst Piotr, Galecki Junosza Bronisław, Galecki Junosza Mieczysław, Glaser Ludwik, Goldhammer Elias, Holzer Gustaw, Kronhelm-Nordheim Henryk, Malawski Alojzy, Mütz Jakób, Pietrzycki Ludwik, z Psar Psarski Emil, Ringelheim Adolf, Rost Józef, Salomon Foebus, Sale Abr., Stec Jan, Stojałowski Stanisław, Ter-til Stanisław, Tokarz Stanisław.

Trumacz, Orłowski Stanisław.

Tłuste, Kronik Marek.
Trembowła, Blaustein Józef, Frisch Abraham Hirsch.
Turka, Lindenbaum Maurycy.
Tyczyn, Madeyski Leon.
Tysmienica, Slotwiński Zdzisław.
Wadowice, Biegański Karol, Daniel Izydor, Iwański Jan, Korn Józef, Łazarski Stanisław, Marek Andrzej.
Wieliczka, Borzewski Feliks, Dziewoński Jakób.
Wyżniz, Kestenband Bern., Kramer Adolf, Loria Leon, Perl Berth., Reichmann Zygm., Spending Józ., Tittinger Józ., Weiss Maurycy.
Zabłotów, Simonowicz Paweł.
Zaleszczyki, Schauer Elizer, Stoklasa Emil.

Zastawna, Kohn Fab., Neumann Maurycy.
Zator, Wielgus Ignacy.
Zbaraż, Kosser Ber. Józef, Stein Nathan.
Zborów, Kiniower Chaim, Nagler Maksymilian.
Zloczów, Billet Dawid, Heyne Ludwik, Kołaczkowski Eugeniusz, Łuka Anzelm, Mijakowski Abdon, Rożankowski Longin, Wittlin Bernard.
Zółkiew, Korol Michał, Maciulski Włodzimierz.
Zurawno, Polturak Emil.
Zywiec, Bogdani Władysław, Junger Maurycy, Raschke Władysław, Udziela Edmund.

SPIS NOTARYUSZÓW W GALICYI I NA BUKOWINIE.

(Izby notaryalne z siedzibą w Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Tarnowie i Czerniowcach).

Andrychów, Gajczak Marcin.
Baligród, Lisowski Emil.
Belz, Kuryś Jan dr. pr.
Biała, Stiaśny Edward dr. pr.
Bircza, Postępski Jan.
Biecz, Orzakiewicz Gabriel.
Bóbrka, Wajdowski Teofil.
Bochnia, Ramult Konstanty.
Bohorodczany, Kuryś Piotr.
Bolechów, Krupiński Jan.
Borynia, Ilgner Karol.
Borszczów, Witosławski Teofil.
Brody, Gromnicki Józef.
 „ Janiszewski Władysław.
Brzesko, Kurlata Antoni.
Brzeżany, Marynowski Łucyan.
 „ Morwicz Karol.
Brzostek, Hahn Robert.
Brzozów, Witkiewicz Tomasz.
Buczacz, Teliszewski Konstanty.
Budzanów, Widawski Konstanty.
Bukowsko, Żukowski Seweryn.
Bursztyn, Burzyński Franciszek.
Busk, Szumpeter Jan.
Chodorów, Suchard Edward.
Chyranów, Romowicz Leon.
Cieszanów, Długoszowski Stanisław.
Cieżkowice, Huza Michał.
Czarny Dunajec, Weigel Artur.
Czerniowce, Drachomirecki Mikołaj.
 „ Issecescul Piotr dr. pr.
 „ Morwitzer Juliusz dr. pr.
Czortków, Zawadzki Władysław.

Dąbrowa, Bartmann Stanisław.
Dębica, Wisłocki Aleksander.
Delatyn, Gruński Franciszek.
Dobczyce, Rogalski Bruno.
Dobromil, Rzewuski Ludwik.
Dolina, subst. Wiewiórski Jan.
Dorna-Watra, Bayer Edward.
Drohobycz, subst. Wisenberg Herman.
Dubiecko, Witoszyński Włodzimierz.
Dukla, Minkusiewicz Floryan.
Dynów, Narajewski Józef.
Frysztak, vacat.
Gliniany, Körber Rudolf.
Głogów, Wisłocki Stanisław.
Gorlice, Meus Stefan.
Gródek, Henze Adolf.
Grybów, Klemensiewicz Edmund.
Grzymałów, Manaczyński Stefan.
Gurahumora, Halip Waleryan.
Gwoździec, Jaremwicz Porfiry.
Halicz, Sawicki Michał.
Horodenka, Bosakowski Jan.
Husiatyn, Rudnicki Konstanty.
Janów, Wisenberg Abr. dr. pr.
Jarosław, Bartoszewski Karol.
Jasto, Jarema Kazimierz.
 „ Prohaska Karol.
Jaworów, Hołub Mikołaj.
Jaworzno, Wilusz Kazimierz.
Jordanów, Michałek Piotr.
Kalusz, vacat.
Kalwarya, vacat.
Kamionka Strumił, Lenartowicz Kar.

Kęty, Sporn Juliusz Wiktor.
Kämpolung, vacat.
Kolbuszowa, Lityński Józef.
Kołomyja, Onyszkiewicz Józef,
 " Przesmycki Tytus.
Komarno, Waniek Karol.
Kopeczyńce, Polański Felician.
Kossów, Łuszczyński Włodzim.
Kotzmań, Niementowski Tadeusz.
Kozowa, Lewicki Włodzimierz.
Krakowiec, Deller Ludwik.
Kraków, Brzeski Wikt., Kanonicza 14.
 " Niemcewski Fr. Gołębia 4.
 " Rudolphi Karol, Poselska 11.
Krościenko, Gorączko Marcei.
Krosno, Przylecki Apolinary.
Krzyszowice, Lipowski Konst. dr. pr.
Kulików, Rastawiecki Jan.
Kuty, Zaremba Mieczysław.
Leżajsk, Nowiński Bronisław.
Limanowa, vacat,
Lisko, Jurkiewicz Jan.
Liszki, vacat.
Lubaczów, Kapko Józef.
Lutowiska, Grossmann Bernard.
Lwów, Jasiński Alek. Kar. Ludwika 1.
 " Kukawski Leop., Teatralna 7.
 " Kwaśnicki S., Karola Ludw. 10.
 " Lenartowicz Michał, Teatr. 6.
 " Piszek Fran., Trybunalska 1.
 " Witosłowski Ant., Kopernika 1.
 " Wurst K., dr. pr., Jagiel. 2.
Łańcut, Hanusz Antoni.
Łąka, Szołginia Emil.
Łopatyn, Holzer Leon.
Maków, Paczowski Aleksander.
Medenice, Madeyski Artur.
Mielec, Fibich Antoni.
Mielnica, Rejner Maks.
Mikołajów, Mokrzycki Norbert.
Mikulicze, Tyszecki Jan.
Milówka, Gutowski Roman.
Monasterzyska, Błonarowicz Jan.
Mościska, Krokowski Wiktor.
Mosty wielkie, Tabiński Józef.
Mszana dolna, Wysocki Jan.
Muszyna, Arlet Jan.
Myślenice, Klemensiewicz Gustaw.
Nadwórna, Skwarezyński Jan.
Niemirów, Jarosz Tadeusz.
Niepolomice, Grodyński Józef.
Nisko, Łapiński Roman.
Niżankowice, Kriegseisen Ignacy.
Nowe-Sioło, Hordyński Michał.
Nowy Sącz, Lipiński Łucyan,
 Marynowski Jan.
Nowy Targ, Trybulec Jan..
Obertyn, Ambros Eugeniusz.
Oświęcim, Pawlikowski Józef.
Olesko, Reiss Leon, dr. praw.

Peczemiżyn, Szeib Henryk.
Pilzno, Bujnowski Tytus.
Podgórze, Adamski Wacław.
Podhaje, vacat.
Podbuż, Gorczyca Józef.
Podwoleczyńska, vacat.
Pruchnik, Hołub Stanisław.
Przemysł, Budzynowski Sabin.
 Rokicki Julian.
Przemysłany, Zaleski Aleksander.
Przeworsk, Wodecki Jan.
Putilla, Kluger Ludomił.
Radłów, Maczyszyn Jan.
Radomyśl, Krasicki Władysław.
Rudowce, Majer Phöbus.
Radymno, Janicki Władysław.
Radziechów, Więckowski Zdzisław.
Rawa ruska, Kuryłowicz Eugeniusz.
Rohatyn, Manasterski Władysław.
Ropczyce, Strzelbicki Stan., dr. pr.
Rozwadów, Miąsik Ludwik.
Roźniatów, Pawlisz Andrzej.
Rudki, Dembowski Stanisław.
Rymanów, Orłowicz Michał.
Rzeszów, Midowicz Ludwik,
 Pogonowski Jan.
Sadogóra, Kuźniarski Stanisław.
Sądowa Wisznia, Stronczak Wład.
Sambor, Kasperek Wilhelm,
 Schneider Al.
Sanok, Kokurewicz Antoni,
 Puszczyński Antoni.
Seletyn, Stryjski Eugeniusz.
Sereth, Zając Antoni dr. pr.
Sieniawa, Zielonka Stanisław.
Skałat, Biliński Tadeusz, dr. pr.
Skawina, Peszkowski Bronisław.
Skole, Nartowski Bronisław.
Slemień, Krokowski Stanisław.
Sniatyn, Stupnicki Konstanty.
Sokal, vacat.
Sokolów, Rampelt Karol.
Solka, Prunkol Tjgran.
Solotwina, Studziński Teofil Adam.
Stanisławów, vacat.
 " Zdrassil Ignacy.
Stanowce, Soniewiecki Adryan.
Stara-Sól, Karabiński Julian.
Stare miasto, Władczyński Marian.
Starożyńiec, Kupareńko Tytus.
Stary-Sącz, Obmiński Floryan.
Stryj, Opolski Edmund.
Strzyżów, Holzer Zygmunt.
Suczawa, Tarnawski Atanazy,
 Mikuli Stefan.
 " *Szczerzec*, Matkowski Stanisław.
Tarnobrzeg, Hinzinger Gustaw.
Tarnopol, Promiński Adolf.
 " Wajdowski Teofil.
Tarnów, Brzeski Bronisław dr. pr.

Tarnów, Vayhinger Adolf.
 Tlumacz, Orski Alfred.
 Tłuste, Rubeżyński Władysław.
 Trembowła, Berchard Karol.
 Turka, Peđracki Artur.
 Tuchów, Gojski Kazimierz.
 Tyczyn, Machowski Mikołaj.
 Tyśmienica, Szelewski Franciszek.
 Uhnów, Celewicz Julian.
 Ulanów, Kosiński Ignacy.
 Ustrzyki Dolne, Blumenfeld Artur.
 Wadowice, Nartowski Julian Teofil.
 Starzewski Tadeusz.
 Wieliczka, Przychocki Kazim. br.
 Winniki, Groblewski Zygmunt.
 Wiśnicz, Runge Aleksander.
 Wiśniowczyk, Krasowski Józef.
 Wojnicz, Piela Piotr.

Wojmilów, Czechowicz Wincenty.
 Wyżniz, Rutkowski Józef.
 Zablotów, Schapira Adolf.
 Zaleszczyki, Gross Antoni.
 Zająłce, Mojsesowicz Marcin.
 Zastawna, Macieliński Karol.
 Zator, Madeyski Roman.
 Zbaraż, Sobol Franciszek.
 Zborów, Zubek Józef.
 Zloczów, Misky Feliks, dr. pr.
 Złoty Potok, Krawec Klemens.
 Żabie, vacat.
 Żabno, Myciński Jan, dr.
 Żmigród, Dębicki Ignacy.
 Żółkiew, Heyda Józef.
 Żurawno, Ludkiewicz Jan.
 Żydaczów, Sawczyński Hilary.
 Żywiec, Sądecki Bronisław.

Spis doktorów medycyny, chirurgii i wszech nauk lekarskich zamieszkałych we Lwowie.

Arnold Wincenty, (Szpitalik św. Zofii).
 Aschenkazy Zygmunt, ul. Chorążczyzny 1. 13.
 Auerbach Emanuel, ul. Krakowska 14.
 Bałaban Teodor, ul. Wałowa 1. 7.
 Barański Antoni, ul. Chorążczyzny 24.
 Barański Bogdan Leon, Żólkiewska 65.
 Barącz Roman, ul. Teatralna 1. 11.
 Barczycki Józef, ul. Kopernika 1. 34.
 Beręzowski Kazim., Łyczakowska 1. 3.
 Berger Henryk, ul. Halicka 1. 21.
 Berthlef Karol, plac św. Ducha 1. 3.
 Bett Maksym., ul. Kazimierzowska 22.
 Bieńkowski Bogumił, ul. Kościuszki 8.
 Bikeles Gedan, ul. Kopernika 1. 5.
 Błotnicki Teodor, plac Smolki 1. 3.
 Bodek Izydor, ul. Kazimierzowska 43.
 Bogdański Wład., ul. Blacharska 1. 1.
 Broniowski Antoni, pl. Akademicki 4.
 Bryliński Józef, ul. Fredry 1. 7.
 Budzynowski Tad., Łyczakowska 32.
 Bylicki Wład., ul. Kościuszki 1. 7.
 Chądzyński Jan, ul. Sobieskiego 1. 4.
 Chomin Antoni, ul. Zimorowicza 1. 3.
 Ciszka Edmund, Szpital powszechny.
 Czarnik Stan. Jakób, szpit. św. Zofii.
 Czyżewicz Adam, ul. Clowa 1. 2.
 Dekański Stanisław Sas, Dworzec główny kolei państw.
 Dębicki Klemens, ul. Piekarska 1. 8.
 Dobiński Władz., ul. Puławskiego 1.
 Dubanowicz Paweł, ul. Ormiańska 33.
 Durst Adolf, ul. Kazimierzowska 1. 23.

Ehrlich Dawid, ul. Gródecka 1. 58.
 Elektorowicz Emil, ul. Łyczakowska 6.
 Fechter Tadeusz, ul. Zielona 1. 3.
 Festenburg Ed., ul. Dominikańska 11.
 Feuerstein Izydor, ul. Sykstuska 1. 19.
 Feuerstein Neuman Nachman, ul. Janowska 1. 9.
 Fiałkowski Lud., ul. Sykstuska 1. 13.
 Fibich Stanisław, ul. Rzeźbiarska 1. 5.
 Fraenkel Henryk, ul. Jagiellońska 1. 4.
 Frankowski Ludwik Marcelli, ul. Ormiańska 1. 20.
 Fuchs Franc., pl. Maryacki 1. 9.
 Fuchs Leon, ul. Kotlarska 1. 3.
 Galk Jan, ul. Gródecka 1. 40.
 Gluziński Lesław, ul. Wałowa 1. 14.
 Głowacki Bolesław, ul. Batorego 1. 24.
 Głuchowski Fran. Miecz., ul. Kochanowskiego 1. 5.
 Gońka Andrzej, ul. Kopernika 1. 1.
 Gostyński Józef, ul. Kościuszki 1. 2.
 Gross Karol, ul. Boimów 1. 5.
 Gwoźdecki Teofil Eug., ul. Franciszkańska 1. 8.
 Hahn Feliks, ul. Sapiehy 1. 51.
 Haisig Karol, ul. Unii lubelskiej 1. 2.
 Hand Leon, ul. Słoneczna 1. 6.
 Hellman Daw., ul. Jagiellońska 1. 16.
 Henzel Stefan, ul. Brajerowska 1. 16.
 Hojnacki Wład., ul. Batorego 1. 11.
 Hoszard Fran., ul. Kraszewskiego 17.
 Jana Stanisław, ul. Wałowa 1. 27.
 Janda Fran., ul. Pańska 1. 21.

- Jasiński Wład., ul. Kurkowa 1. 3.
 Jaszczurowski Kaz., ul. Kurkowa 1. 3.
 Kaczorowski Bron., ul. Sobieskiego 3.
 Kadyj Henryk, ul. Zielona 1. 15.
 Karpiński Stanisław, Łyczakowska 15.
 Kieki Tytus, ul. Kopernika 1. 3.
 Kobyłański Antoni, ul. Krótka 1. 5.
 Korman Jakób, Karola Ludwika 29.
 Kosiński Franc., ul. Skarbkowska 37.
 Kossak Leon, ul. Wałowa 1. 31.
 Kowalski Edmund, ul. Kąpielna 1. 6.
 Kowalski Michał Karol, Podzamecze.
 Kowalewski Edmund, ul. Halicka 1. 21.
 Kozierowski Eug., ul. Kopernika 1. 3.
 Krobicki Tadeusz, ul. Skarbkowska 2.
 Krokiewicz Antoni, ul. Kopernika 16.
 Krygowski Tadeusz, ulica Trzeciego Maja 1. 2.
 Kucharski Piotr, pl. Akademicki 1. 1.
 Kwiatkiewicz Stan., ul. Pańska 1. 6.
 Lachowicz Zdzisł., pl. Halicki 1. 14.
 Landau Fryderyk Salomon, ul. Karola Ludwika 1. 37.
 Langbank Baruch, ul. św. Marcina 5.
 Lateiner Emil, ul. Kopernika 1. 9.
 Legeżyński Wiktor, ul. Żółkiewska 65.
 Lenko Zenon, Szpital krajowy.
 Lewin Adolf, ulica Bartosza Głowackiego 1. 14.
 Lickendorf Ignacy, ul. Kurkowa 1. 2.
 Lilien Norbert, ul. Trzeciego Maja 10.
 Link Ignacy, pasaż Hausmana.
 Longchamps de Berier Bron., ul. Sobieskiego 1. 4.
 Lukas Adolf, ul. Blacharska 1. 8.
 Łopacki Ludwik, Choraższczyzny 1. 13.
 Machek Emanuel, ul. Wałowa 1. 4.
 Madeyski Bol., ul. Akademicka 1. 10.
 Mahl Jakób, ul. Jagiellońska 1. 24.
 Majewski Adam, ul. Dwernickiego 3.
 Margulies Maksym., ul. Sykstuska 27.
 Markiewicz Dyonizy, ul. Fredry 1. 7.
 Mayer Józef, ul. Halicka 1. 15.
 Mehrer Henryk, ul. Kościuszki 1. 6.
 Merczyński Emil, ul. Kopernika 1. 3.
 Merunowicz Józef, ul. Zamojskiego 16.
 Milewski Tadeusz, Łyczakowska 15.
 Momidłowski Stan., Czarneckiego 2.
 Mossing Kazimierz, ul. Wałowa 1. 13.
 Mukowitsch Edward Emil, ul. Kopernika 1. 19.
 Niemczynowski Tad., Szpital powsz.
 Obtulowicz Ferdynand, ul. Trzeciego Maja 1. 21.
 Opolski Wiktor, ul. Wałowa 1. 13.
 Padalewski Albin, ul. Akademicka 3.
 Pajączkowski Włodz., pl. Akad. 2.
 Papée Jan, ul. Piekarska 1. 4.
 Pawlikowski Antoni, plac Wacława Dąbrowskiego 1. 2.
 Penzias Chaim, ul. Sykstuska 1. 14.
 Piotrowski Gustaw, ul. Akademicka 15.
 Piotrowski Julian, ul. Zielona 1. 9.
 Pisek Wilhelm, ul. Jagiellońska 12.
 Pivl Edward, ul. Sobieskiego 1. 9.
 Podlewski Kazimierz Poraj, ul. Choraższczyzny 1. 16.
 Porycki Bronisław, ul. Grodecka 1. 39.
 Prebendowski Stan., ul. Wałowa 1. 3.
 Prus Jan, ul. Kościuszki 1. 7.
 Rapp Leon, ul. Wałowa 1. 11.
 Rappaport Józef, ul. Grodecka 1. 16.
 Reinhold Jonasz, ul. Sykstuska 1. 21.
 Reinhold Zyg., ul. Sykstuska 1. 21.
 Reizes Dawid, ul. Skarbkowska 1. 27.
 Reizes Dawid (jun.), Kopernika 1. 12.
 Roicki (Berger) Antoni, ul. Sokoła 1.
 Rosenzweig Leon, Trzeciego Maja 7.
 Rosner Ignacy, ul. Sykstuska 1. 36.
 Rosner Jan, ul. Cłowa 1. 2.
 Rożański Józef, ul. Kraszewskiego 11.
 Rubinstein Nachman, Słoneczna 1. 17.
 Sawicki Edw., ul. Mochackiego 10.
 Sawicki Jan, ul. Długosza 1. 15.
 Scherp Dawid, ul. Kazimierzowska 21.
 Schmelkes Maks., Kazimierzowska 43.
 Schmidt Edm., ul. Akademicka 1. 11.
 Schoen Szymon, ul. Jagiellońska 1. 13.
 Schram Hilary, ul. Sykstuska 1. 22.
 Selzer Józef, ul. Sykstuska 1. 37.
 Serbeński Waler., ul. Jagiellońska 12.
 Serkowski Roman, ul. Kurkowa 3.
 Sielski Feliks, ul. Akademicka 1. 8.
 Sieradzki Antoni, ul. Bielowskiego 4.
 Silberstein Sam., ul. Sykstuska 1. 34.
 Singer Manuel, ul. Kotlarska 1. 1.
 Skałkowski Bron., ul. Kościuszki 14.
 Smitowski Mieczysł., Sobieskiego 1. 7.
 Sochanik Stan., pl. Bernardyński 15.
 Sochański Józef, ul. Pańska 1. 2.
 Stachiewicz Teofil, pl. Maryacki 1. 8.
 Stangenhaus Al., ul. Batorego 1. 20.
 Stark Juliusz, ul. Grodecka 1. 14.
 Stark Wolf, ul. Żółkiewska 1. 44.
 Stauber Salomon, ul. Żółkiewska 1. 1.
 Starzewski Józef, szpital powszechny.
 Steinhaus Józef, ul. Kołłątaja 1. 6.
 Stroynowski Edward, plac Maryacki 1. 6 i 7.
 Świątkiewicz Michał Stan., ul. Grodzkich 1. 1.
 Świątkowski Jan, ul. Łazarza 1. 12.
 Świeżawski Leon, ul. Piekarska 1. 24.
 Szpilman Józef, ul. Kochanowskiego 1.
 Sztembarth Celestyn Godziemba, ul. Batorego 1. 26.
 Szulislawski Adam, ul. Kilińskiego 2.
 Szuszkiewicz Piotr, plac Kapitulny 3.
 Szydłowski Zdzisław Lubicz, ul. Sykstuska 1. 22.

Tabor Bronisław Wincenty, ul. Łyczakowska 1. 5.
 Taschmann A., ul. Korniaktów 1. 1.
 Tatarczuch Władysław, ul. Brajerowska 1. 20.
 Terenkoczy Leopold, św. Mikołaja 7.
 Tyszecki Teofil, ul. Batorego 1. 9.
 Trzciniecki Kazimierz, Kopernika 14.
 Uhma Czesław, ul. Lindego 1. 7.
 Ustrzycki Julian, ul. Halicka 1. 10.
 Wachtel Antoni, ul. Wałowa 1. 23.
 Wagner Arnold, ul. Grodecka 1. 24.
 Walach Hersch, Karola Ludwika 35.
 Wechser Emil, ul. Wałowa 1. 23.

Wehr Wiktor, ul. Trzeciego Maja 10.
 Weigel Józef, ul. Akademicka 1. 20.
 Weiss Adolf, ul. Akademicka 1. 3.
 Węclewski Tadeusz, ul. Garncarska 24.
 Wiczkowski Józef, ul. Skarbowska 4.
 Widman Oskar, ul. Grodzickich 1. 2.
 Wiktor Jan, ul. Akademicka 1. 18.
 Willer Abraham, pl. Gołuchowski 3.
 Wolisch Alfred, szpital izraelicki.
 Zakreys Franciszek, Gródecka 1. 50 B.
 Zawadil Bogumił, ul. Chorążczyzny 12.
 Zgórski Kaz., ul. Leona Sapiehy 25.
 Ziembicki Grzegorz, Trzeciego Maja 5.
 Zion Oswald, ul. Kołłątaja 1. 3.

Spis doktorów medycyny, chirurgii i wszech nauk lekarskich zamieszkałych w Krakowie.

Ackerman Adam, Mała 1. 4.
 Agatstein Józef, Zwierzyniecka 1. 23.
 Arzt Rudolf, Pańska.
 Bandrowski Juliusz (dent.), Rynek
 gł. 1. 7.
 Baurówicz Aleksander, Lubiec 19.
 Bielański Gustaw c. k. lek. pow.,
 Dolnych Młynów 1. 3 (8—9 i 2—4).
 Biesiadzki Antoni, Dietla 1. 91.
 Blatteis Jakób, Radziwiłłowska 1. 15
 (2—4) w lecie w Krynicy.
 Bobkiewicz Henryk, Mały Rynek 1. 3
 (3—4).
 Bohosiewicz Teodor, Strzelecka 1. 13.
 Borzęcki Eug., Floryańska 35. (3—4).
 Braun Stanisław, Dietla 1. 95 (3—5),
 Telef. Nr 221.
 Browicz Tad., Krupnicza 1. 5 (3—4).
 Brudzewski Karol, klinika okulista.
 Bujwid Odo, Studencka 1. 11.
 Buszek Jan (Fizyk miasta), Rynek 39
 (8—9 i 2—4), Tel. Nr 168.
 Buzdygan Mikołaj, Bracka 8, (3—4).
 Cercha Maksymilian, Sławkowska 1. 4.
 (3—4).
 Cieszewski Wład. Smoleńska 1. 11.
 Ciechanowski Stanisław, Starowiślna
 1. 23. (3—4).
 Cholewicz Franciszek, św. Jana 1. 4.
 Cybulski Napoleon, dent., Szczepańska
 1. 11.
 Czerny Edward, Karmelińska 1. 33.
 Doliński Maryan, Szlak 1. 41.
 Domański Stanisław, Szczepańska 9,
 (3—4), Tel. Nr 108.
 Drobner Jakób, Stradom 1. 25. (1—3).
 Drożdż Bolesław, św. Jana 11, (2—4).
 Dwernicki Stan., szpital św. Łazarza.

Eichhorn Ferdynand, Dietla 1. 47, Tel.
 Nr 120.
 Eliasiewicz Zyg., Grzegórzecka 1. 14.
 Filimowski Antoni, Grodzka 1. 39.
 Filipkiewicz Stefan, Kolejowa 1. 18.
 Frenkel Henryk, Grodzka 1. 32.
 Gabryszewski Antoni, Basztowa 1. 4,
 Gałuszka Józef, Łobzowska 1. 25.
 Gertler Norbert, św. Gertrudy 1. 18,
 (2—4).
 Gluziński Władysław, Franciszkańska
 1. 1, (3—5), Tel. Nr 123.
 Górniewicz Antoni, Krowoderska 25.
 Górski Franciszek Ksaw., Grodzka 2,
 (3—4), w lecie w Szczawnicy.
 Grażyński Edw., Radziwiłłowska 1. 12.
 Gwiazdomorski Jan, Łobzowska 1. 32,
 (Dom zdrowia), Tel. Nr 67.
 Haim Leopold, św. Anny 1. 6.
 Halban Leon, Szewska 1. 12.
 Harajewicz Jan, Podwale 1. 14.
 Harajewicz Władysław, Podwale 1. 14,
 (2—4).
 Hirsch Dawid, Długa 1. 10.
 Hirsch Herman, Jasna 1. 4.
 Hojnacki Władysław, Szewska 1. 25.
 Hrebenda Wład., dent., Szpitalna 17,
 (9—1 i 2—5).
 Jabłoński Antoni, Batorego 1. 10.
 Jakubowski Maciej Leon, Podwale 10,
 (3—4), tylko w dnie powszednie.
 Jarosz Władysław, Batorego 1. 1.
 Jastrzębski Aleksander, Starowiślna
 1. 14, (3—4).
 Jaworski Walery, Kopernika 1. 2, róg
 Kolejowej, (3—4).
 Jeż Walenty, klinika chorób wewn.
 (3—4).

- Jordan Henryk, Wiślna 1. 5, (3—4),
Tel. Nr 205.
- Josse Eugeniusz, Sienna 1. 5.
- Junger Jakób, Krakowska 13, (2—4).
- Jurowicz Izidor, Stradom 17, (3—4).
- Kaczyński Stanisław, Kopernika 12.
- Kaden Kazim., Kolejowa 1. 1, (3—4).
- Kaufmann Michał, Grodzka 1. 32.
- Kaufmann Oskar, Zwierzyniecka 1. 34,
(2—4).
- Kędzior Wawrzyniec, klinika.
- Kirschner Aron, Dietla 1. 55.
- Klecki Karol, Karmelicka 1. 44.
- Kohn Maksymilian, ul. Pijarska 1. 9,
(3—4), Tel. Nr 171.
- Kopff Leon, Pijarska 1. 9, (3—4),
w lecie w Krynicy.
- Korczyński Edward, św. Krzyża 1. 7,
(3—4).
- Korczyński Ludomił, Mikołajska 1. 28.
- Kosiński Leopold, św. Krzyża 1. 7.
- Kostanecki Kazimierz, Batorego 1. 16.
- Kościański Franciszek, szpital św.
Łazarza.
- Koy Stanisław, Floryańska 1. 3, (8—9
i 3—4), Tel. Nr 218.
- Kozłowski Sykstus, Biskupia 1. 14.
- Kozłowski Bronisław, klinika chirurg.
- Kramarzyński Karol, Pijarska 1. 5,
(3—4).
- Krasowski Stanisław, Kolejowa 1. 1.
- Królikowski Jan, Grzegorzka 1. 26.
- Krongold Wilhelm, Dietla 49. (3—4).
- Kruszyński Kazimierz, pl. Wszystkich
Świętych 1. 11.
- Kryński Leon, klinika chirurgiczna.
- Kryształowicz Franc., Floryańska 29.
- Kwaizer Józef, Pędzichów 1. 10.
- Kwaśnicki August, Basztowa 4, (3—4).
- Lang Ottokar, szpital św. Ludwika,
Niecała 1. 3.
- Langie Adam, Sławkowska 20, (3—4).
- Lerner Szymon, Stradom 23, (3—4).
- Lustgarten Ludwik, Grodzka 1. 60,
(3—4).
- Lustig Samuel, Krakowska 35, (3—4).
- Łazarski Józef, Starowiślna 8, (3—4).
- Łepkowski Wincenty, dentysta, Stra-
szewskiego 27.
- Łopaciński Michał, Mikołajska 1. 2.
- Łukaszewicz Karol, dentysta, Sław-
kowska 1. 16 (9—12 i 2—6 w nie-
dziele 9—12).
- Majer Józef, Krupnicza 1. 9.
- Małaczyński Roman, szpital św. Ła-
zarza.
- Majewski Tadeusz, Zwierzyniecka 19.
- Marcisiewicz Feliks, Wiślna 10 (3—5).
- Mars Antoni, Szpitalna 1. 19, (2—4),
Tel. Nr 35.
- Mączka Tomasz, Floryańska (2—4).
- Mendelsburg Henryk, Wolska 1. 17.
- Mikucki Władysław, Pańska 1. 6.
- Milewski Tadeusz, św. Krzyża 1. 7.
- Murdziński Franciszek, ul. Szpitalna
(2—4) Tel. Nr 102.
- Münz Emil, św. Sebastyana 1. 4.
- Nowak Zygmunt, Starowiślna 1. 19.
- Nowak Władysław, szpital św. Ła-
zarza.
- Nowak Julian, Jabłonowskich 1. 12.
- Obaliński Alfred, Kolejowa 7, (3—4),
w szpitalu św. Łazarza (8—12),
Tel. Nr 55.
- Olszewski Bronisław, Szpitalna 1. 20,
(3—4).
- Pareński Stanisław, Rynek 42, (3—4),
(2—4) Tel. Nr 208.
- Paszkowski Stanisław, św. Anny 1. 7,
(3—4) Tel. Nr 132.
- Piątkowski Maryan, Szewska 1. 15,
(2—4).
- Pieniążek Przemysław, Bracka 1. 10,
(3—4), Tel. Nr 164.
- Piotrowski Edward, Dietla 1. 91.
- Piotrowski Julian, Batorego 1. 4.
- Ponikło Stanisław, Bracka 5, (3—4),
Dyrektor szpitala św. Łazarza, Tel.
Nr 192.
- Przybylski Władysław, Krupnicza 19.
- Raczyński Jan, szpital św. Ludwika
(3—4), Tel. Nr 170.
- Radecki Paweł, Mikołajska 8, (1—4),
w lecie w Lubieniu.
- Reiss Wład., Basztowa 1. 27, (3—4).
- Rencki Roman, Starowiślna 1. 27.
- Riedmüller Bol., Rynek 1. 23, (3—4).
- Rosenblatt Emanuel, Basztowa 1. 25,
(3—4).
- Rosner Aleksander, klinika położnicza,
Kopernika 1. 7, (3—4), Tel. Nr 27.
- Rościszewski Erazm, Basztowa 1. 26.
- Różecki Józef, Floryańska 1. 24.
- Ruff S., Dietla 1. 58.
- Rutkowski Maksymilian, szpital św.
Łazarza.
- Rydygier Lud., Wielopole 1. 4, (3—4).
- Satkowski Zygmunt, Słowiańska 1. 2,
(3—4).
- Schaitter Ignacy, Grodzka 62, (8—9
i 2—3), Tel. Nr 87.
- Schneider Lud., Basztowa 1. 18, (3—4).
- Schoengut Stefan, Wiślna 1. 10.
- Schumann Franciszek, szpital św. Ła-
zarza.
- Schwarz Albin, Sławkowska 8, (3—4).
- Seiborowski Władysław, Łazienna 3,
(3—4), w lecie w Szczawnicy.
- Seifmann Piotr, Bernardyńska 1. 13.
- Seńkowski Michał, Basztowa 1. 18.

Siedlecki Jan, Rynek 1. 45.
 Sieradzki Włodzimierz, szpital św. Łazarza.
 Simon Fryderyk, Zwierzyniecka.
 Skobel Stanisław, Rynek 1. 23, (3—4).
 Skórczewski Bolesław, Batorego 1. 24, w lecie w Krynicy.
 Skrzyński Stefan, plac Szczepański 7, (3—4).
 Śliwiński Michał, Mikołajska 4, (3—4).
 Słapa Wilhelm, Kolejowa 1. 4.
 Smolarski Władysław, Krupnicza 1. 8.
 Sokołowski Henryk, Szewska 1. 11, (1—4).
 Sołtysik Mieczysław, Dietla 1. 95.
 Spira Rafał, Dietla 1. 52.
 Sroczyński Franciszek, Floryańska 9, (10—12 i 3—4).
 Sroczyński Jul. Stef., Krowoderska 47.
 Stahr Eliasz, Sebastjana 17, (2—4).
 Staniszewski Julian, Blichowa 1. 26.
 Steinberg Bernard.
 Stopczański Aleksander, Kopernika 12.
 Surzycki Józef, Floryańska 13, (3—4).
 Süßkind Albert, Stradom 18, (3—4).
 Świtalski Ludwik, Sławkowska 1. 27, (3—4).

Syrop J., Grodzka 1. 20.
 Szewczyk Józef, Franciszkańska 1. 1.
 Szymkiewicz Kazimierz, dentysta, Rynek 1. 26.
 Szymonowicz Wład., Łobzowska 1. 10.
 Tislowitz Paweł, Krakowska 1. 39, w lecie w Swoszowicach.
 Tokarski Stanisław, Dietla 1. 103.
 Torczyński Teofil, szp. św. Łazarza.
 Trzciniński Bogusław, Pijarska 1. 2.
 Trzebiicky Rudolf, Podwale 12, (3—4), Tel. Nr 81.
 Tuszyński Ferdynand, Sławkowska 20.
 Wachtel Zygmunt, Grodzka 1. 32.
 Walentowicz Andrzej, Poselska 1. 7.
 Wernicki J., Rynek 1, 29.
 Wilkosz Aleksander, Mały Rynek 4, (3—4), Tel. Nr 217.
 Wiśniewski Ludwik, Szlak 40, (3—4), Tel. Nr 211.
 Zanietowski Józef, Batorego 1. 1.
 Zarewicz Al., Floryańska 40, (3—4).
 Zeitner Józef, Mostowa 1. 2.
 Zoll Józef, Kolejowa 1. 7.
 Żuławski Karol, Długa 1. 82 (2—4),
 Żydłowicz Władysław, Grodzka 1. 40.

Spis rządowie upoważnionych cywilnych *) techników

w Królestwie Galicyi i Lodomeryi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem, należących do Izby Inżynierskiej.

Zwyczajni członkowie Izby inżynierskiej.

Inżynierowie cywilni

dla wszystkich zawodów technicznych.

Bodaszewski Łukasz, Lwów, ul. Chorażczyzna nr. 12-A.
 Cieślukowski Jan, Wiedeń.
 Długoszewski Bolesław, Lwów, ul. Trzeciego Maja nr. 8.
 Hubl Ludwik, Kraków.
 Jägermann Józef, Stanisławów.
 Kędziński Zygmunt, Lwów, ul. Ochronek nr. 4.
 Miszke Juliusz, Nowy Sącz.
 Radwański Ludwik, Stanisławów.
 Reiniger Juliusz, Przemyśl.
 Uderski Edward, Kraków, ul. Dolne Młyny nr. 2.
 Zajączkowski Michał, Przemyśl.

Zakrzewski Jan, Tarnopol.
 Ziembicki Mieczysław, Lwów, ulica Krasickich nr. 12.

Cywilni inżynierowie budowy

dla wszystkich zawodów technicznych, z wyjątkiem działu budowy maszyn i architektury.

Angermann Kludyusz, Jasło.
 Dzieślewski Walery, Lwów, ul. Koralnicka nr. 2.
 Fleischl Antoni, Lwów, ul. Kościuszki nr. 3.
 Grzegorzewski Stanisław, Borszczów.
 Grzybiński Jan, Lwów, ul. Teatralna 1.
 Jasiński Zygmunt, Stanisławów.
 Jägermann Józef, prof., Lwów, ulica Garncarska 1. 26.

*) Używanie tytułu »cywilny« przysłuha jedynie rządowo upoważnionym cywilnym technikom, kreowanym na mocy rozp. z dnia 11 grudnia 1860 l. 36.413 i z dnia 8 listopada 1886 l. 8.152, jak to orzeczenie ministerstwa z dnia 11 września 1887 l. 19.000 wyjaśnia, co również c. k. Namiestnictwo okólnikiem swoim z dnia 13 października 1. 58.799 ustęp 3, do wiadomości podało.

Kopystyński Piotr, Jarosław.
 Łubieński Józef, hr., Lwów, ul. Kra-
 szewskiego nr. 19.
 Machalski Maurycy, Lwów, ul. Dłu-
 gosza nr. 12.
 Maślanka Marcin, Lwów, ul. Koper-
 nika 22.
 Niedziałkowski Rawicz Janusz, Kra-
 ków.
 Olszański Józef, Podwołoczyska.
 Pfeiffer Eugeniusz, Lwów, ul. Zimo-
 rowicza 10.
 Prażowski Aleks., Komarowice, p.
 Dobromil.
 Rypuszyński Janusz, Tarnów.
 Stroiński Kajetan, Nowy Sącz.
 Świerzyński Stanisław, Kraków, ulica
 Smoleńsk, nr. 24.
 Szczepański Ludwik, Lwów, ulica Ba-
 torego nr. 36.
 Szurek Gustaw, Sambor.
 Widt Seweryn, Lwów, gmach polite-
 chniki.

Cyw. inżynierowie dla budowy maszyn
dla działu mechanicznego, włącznie
z budynkami stojącymi w bezpośrednim
związku z urządzeniem maszyn.

Tymońtiewicz Julian, Krosno.
 Niemeksa Władysław, Lwów, ul. So-
 koła nr. 1.
 Tuszyński Józef, Przemyśl.
 Zieleniewski Edward, Kraków.

Cywilni Architekci

dla wszelkich budynków prywatnych
*i publicznych tak zwyczajnie jak i ar-
 tystycznie wykonać się mających.*

Chołoniewski Stanisław, Lwów, ulica
 Pańska nr. 9.
 Cybulski Julian, Lwów, ulica Gołębia
 nr. 11.
 Janowski Józef, Lwów, Rynek nr. 3.

Kulm Adolf, Lwów, ulica Ant. Małe-
 ckiego nr. 6.
 Rawski Wincenty, Lwów, pl. Matejki
 nr. 8.
 Stryjeński Tadeusz, Kraków, ul. Ba-
 torego nr. 12.
 Zaremba Karol, Kraków.
 Zubrzycki Jan, Kraków.

Cywilni Geometry

dla wszelkich robót mierniczych.

Andróżewski Winc., Lwów, ul. Ko-
 chanowskiego nr. 18.
 Barczewski Winc., Lwów, ul. Dłu-
 gosza nr. 12.
 De Laveaux Henryk, Kraków, ulica
 Mikołajska nr. 20.
 Frantsek Jan, Kołomyja.
 Hackbeil Franciszek, Tarnów.
 Hauser Mieczysław, Lwów, ul. Ły-
 czakowska nr. 15.
 Hellebrandt Sante, Przemyśl.
 Iranek Jan, Rzeszów.
 Jakubowski Alojzy, Kraków, pl. Do-
 minikański nr. 4.
 Krzyżanowski Mikołaj Wacław, Krze-
 szowice.
 Marxen Julian, Bochnia.
 Mierka Fryderyk, Przemyśl.
 Niewiadowski Mieczysław, Łańcut.
 Pawlinkowski Antoni, Stryj.
 Sieber Maurycy, Kraków, ul. Sław-
 kowska nr. 16.
 Sokoll Józef, Łańcut.
 Styliński Władysław, Wadowice.

Inżynierowie górniczy

dla pomiarów i robót górniczych
 (zamianowani na mocy rozp. minist. rolnictwa
 z dn. 23 maja 1872 l. 5.420).

Syroczyński Leon, Lwów, ul. Koper-
 nika nr. 23.

Przewodnik Lwowsko-Krakowski.

Lwów.

Muzeum im. Lubomirskich (zbiór
 medali, monet, obrazów, zbroi starop.
 wykopalisk i t. d.) przy ul. Ossoliń-
 skich l. 2. pomieszczone w lewym
 skrzydle gmachu Zakładu narodowego
 im. Ossolińskich — otwarte codzien-
 nie z wyjątkiem niedziel i dni świą-

tecznych od godz. 9-tej rano do 1-szej
 po południu. We wtorek i piątek także
 po południu od 3-ciej do 5-tej. Wstęp
 bezpłatny.

Muzeum im. Dzieduszyckich (zbiory
 zoologiczne, botaniczno - mineralogi-
 czne, geologiczne i t. d.) przy ulicy

Teatralnej 18 — otwarte (z wyjątkiem ferij wakacyjnych) w środy i soboty od godz. 11-tej do 3-ciej. W niedziele i święta od 10-tej do 11-tej, dla przejezdnych także w inne dni, za zgłoszeniem się u kustosza. Wstęp bezpłatny.

Muzeum i Archiwum staurropigialne (zbiór dokumentów i pamiątek rusińskich) obok Wołoskiej cerkwi (plac l. 4). Wstęp za pozwoleniem seniora instytucji.

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w gmachu ratuszowym — otwarte w dnie powszednie od godz. 9-tej do 1-szej i od 3-ciej do 6-tej. W niedziele i święta od 10-tej do 1-szej. Wstęp w poniedziałki 50 ct., inne dni 20 ct. W niedziele wolny.

Wystawa Towarz. Przyjaciół Sztuk pięknych, ul. Teatralna 10 — otwarta codziennie od 10-tej do 5-tej. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct. Członkowie mają wstęp wolny za okazaniem akcyj.

Biblioteka Wiktora hr. Baworowskiego (zbiór dzieł, rękopisów, rycin, obrazów, starożytności i t. p.) przy ul. Lipowej l. 2. Wstęp za zgłoszeniem się u zarządcy.

Kamienica króla Jana III (mieści w sobie współczesne urządzenia i liczne pamiątki) w Rynku l. 10 (własność ks. Ponińskich). Zwiedzić można za pozwoleniem właściciela.

Kościół katedralny pod wezwaniem Wniebowzięcia N. P. M. (Fund. zał. król. Kazimierz Wielki). Wewnątrz kościoła liczne kaplice z cennymi obrazami świętych. Pomniki Stan. Żółkiewskiego, Mich. Buczackiego, arcyb. Jana Zamoyskiego. Nad zakrystyą: cenny skarbiec itd.

Kaplica Boimów (Ogrojcowca) obok kościoła katedralnego. Zewnątrz i wewnątrz przeszłeczne rzeźby w stylu renesansowym.

Kościół Katedralny Ormiański pod wezwaniem św. Trójcy. Trzynastościancający męczennika świętego Grzegorza (pędzla J. Choynickiego z roku 1799),

ewangeliarz z malowidłami (w. XIII) i t. d.

Kościół OO. Dominikanów (Bożego Ciała). Wewnątrz pomniki dłuta Thorwaldsena, Gadomskiego, Wiśniowieckiego i wiele starych pomników rycerzy pol. Mnóstwo artyst. obrazów.

Cerkiew Wniebowz. N. P. Maryi zwana „Wołoską“. Zniszczona podczas oblężenia tureckiego — odbudowana przez króla Jana III. Portret fundatora Konst. Korniakta, piękne dywany z XVII wieku, obrazy Tom. Malinowskiego z r. 1696.

Kościół OO. Karmelitów (św. Michała). Pomnik jen. Józefa Dwernickiego, dłuta Fillipiego), pomniki: Piotra Branickiego, poety Józefa Dunin Borkowskiego, Boberskiej i t. d. W murze na zewnątrz herby i napisy odnoszące się do króla Jana III.

Kościół św. Jana Chrzcziciela, najstarszy w Lwowie, założony w roku 1260. Na uwagę zasługuje obraz Chrystusa przy słupie, z r. 1526.

Cerkiew OO. Bazylianów (św. Onufrego) założona 1518 roku. W cerkwi znajduje się ponad królewskimi drzwiami w ikonostacie 12 apostołów cennej wartości artystycznej z XVII w. Liczne tablice grobów pochowanego tu hospodara mołd. Stefana Tomży i Heleny Poniatowskiej, córki hosp. woł. Jankuły w 1598 r.

Katedra św. Jerzego (Jura). Z dzieł sztuki zasługują na uwagę: obraz Matki Boskiej Trembowelskiej. (Przeniesiony z Trembowli w 1673 r.), ambona w stylu rokoka, posąg Piusa IX (dłuta St. Błotnickiego) tron metropolity itd.

Kościół OO. Bernardynów (św. Andrzeja) założony w r. 1460. Liczne obrazy i rzeźby mistrzów. Trumna z relikwią bł. Jana z Dukli. W zakrysty srebrna tablica z widokiem Lwowa, pamiątka z czasów oblężenia miasta w 1648 roku.

Gmach sejmowy o bogatej renesansowej architekturze — wewnątrz wspinalne urządzone. Zwiedzać można codziennie.

Kraków.

Sukiennica w Rynku, budowla z XIII wieku, w stylu ostrołukowym, z attyką włoską.

Muzeum narodowe (zbiory medali, monet, obrazów, rzeźb, zbroi i t. d.)

w Rynku (Sukiennice) — otwarte codziennie od 11 do 3. z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 20 ct., w niedziele i święta 10 ct.

Salony Towarzystwa Sztuk pięknych

w Rynku (Sukiennice) — otwarte codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 ct., w niedzielę 15 ct. Członkowie mają wstęp wolny za okazaniem akcyi.

Muzeum Czartoryskich obok bramy Floryańskiej — otwarte we wtorki i piątki od 9 do 1. Wstęp wolny.

Muzeum techniczno-przemysłowe, plac WW. Świętych — otwarte codziennie od godz. 10 do 6-tej.

Akademia umiejętności (resp. nauk) (wielki księgozbiór, oprócz tego zbiory archeologiczne i antropologiczne; galerja obrazów Miączyńskiego) przy ul. Sławkowskiej — otwarta codzień od 11 do 1-szej. Wstęp wolny.

Kollegium Jagiellońskie dzisiejszy gmach Biblioteki uniwersyteckiej, przy ul. św. Anny. Budowa w stylu ostrołukowym. Wewnątrz zbiory pamiątkowe i gabinet archeologiczny. Zwiedzać można codziennie od 12 do 1.

Wawel (Zamek królewski) założony w XII wieku — sięga jednak legendowych czasów Krakusa i Wandy. Pierwszy z królów polskich mieszkał tu Wład. Herman. Król Łokietek, a głównie Kazimierz Wielki zbudowali zamek królewski, wzniesli mury i baszty obronne. Znajduje się tu kaplica Zygmuntowska, wspaniałe dzieło architektoniczne Bartłomieja Berecci, dalej baszty „Lubranka“, „Sandomierska“, „Tęczyńskich“, „Kurza stopa“ i legendowa „Smocza jama“. Wnętrze zamku zwiedzać można za pozwoleniem komendanta załogi wojskowej.

Kościół katedralny na Wawelu. Wielki Skarbiec i Groby królów i wodzów polskich (Stefana Batorego, Anny Austriackiej, Anny Jagiellonki, Władysława IV, Jana III, Augusta II, Cecylii Renaty austr., Tadeusza Kościuszki, ks. Józefa Poniatowskiego i innych). W kościele znajduje się mnóstwo kaplic, przyozdobionych rzeźbami, pomnikami królów, wodzów i wogóle mężów zasłużonych. Na wieży kościoła mieści się olbrzymi, sławny dzwon „Zygmunt“.

Wszystkie te pamiątki zwiedzać można w dniu powszednie rano o godzinie 10-tej, po południu o 5-tej, za opłatą drobnej kwoty kościelnym.

Kościół N. P. M. (Maryacki) w Rynku głównym, fundowany w roku 1226. Ołtarz wielki, tryptyk gotycki, dzieło mistrza Wita Stwosza. Stalle kanonickie w presbiterjum, rzeźbione (za-

bytek stylu ren. w. XVI). Cenny skarbiec znajduje się w zakrystyi. Zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do Zarządu kościoła.

Kościół OO. Dominikanów (świętej Trójcy) na placu Dominikańskim. Wewnątrz kościoła pomnik Leszka Czarnego, Kalimacha, i generała Skrzynckiego. Obraz Simlera „Chrystus na krzyżu“. Na piętrze kaplica św. Jacka ozdobiona cennymi rzeźbami. W skarbcu: relikwiarz z głową świętego Jacka i rozmaite dary królów. Na krużgankach liczne grobowce.

Zwiedzać można codziennie.

Kościół OO. Franciszkanów i klasztor na placu WW. Świętych, fundowany w r. 1252. Grobowce: Bolesława Wstydlivego i siostry jego św. Salomei. Pomniki Piotra i Jana Kochanowskich, Wincentego Pola i innych. W krużganku klasztornym mieści się dwadzieścia pięć portretów biskupów krakowskich.

Zwiedzać można codziennie.

Kościół św. Piotra i Pawła przy ul. Grodzkiej — z grobem i pomnikiem Piotra Skargi i hetmana Jana Branickiego.

Kościół Bożego Ciała na Kazimierzu. Budowa w stylu gotyckim. Fundacya króla Kazimierza Wielkiego w r. 1347. Wewnątrz wspaniały wielki ołtarz, dwurzędne stalle rzeźbione. Obrazy Artolfa Vagioli z Werony. Piękny renesansowy ołtarz błog. Stanisława Kaźmirczyka. Skarbiec zwiedzać można codziennie.

Kościół św. Anny przy ul. tejże nazwy. W nim grobowiec świętego Jana Kantego — pomnik Kopernika i Słowackiego.

Kościół św. Floryana na placu Matejki. Wewnątrz: rzeźby Wita Stwosza. Słynne obrazy pędzla znakomitego malarza norymb. Hansa Kulmkacha.

Kościół św. Stanisława „na Skalce“. W kościele obraz św. Michała, pędzla Konicza. Ołtarz ze śladami krwi św. Stanisława. W krypcie pod kościołem: GROBY ZASŁUŻONYCH tam spoczywają: Jan Długosz, Wincenty Pol, Lucyan Siemieński, J. I. Kraszewski, i Teofil Lenartowicz. Zwiedzać można codziennie.

Miejsce przysięgi Tadeusza Kościuszki. Płyta pamiątkowa znajduje się w Rynku głównym, między wylotem ulicy Szewskiej, a wieżą ratuszową.

Wskazówki dla udających się do Wiednia.

Postuchania (audyencye):

U jego Ces. i Król. Apost. Mości: I. Hofburg 1, w poniedziałek i czwartek. Pisemne zgłoszenia z podaniem prośby należy wnieść w piątek (na poniedziałek) i w poniedziałek (na czwartek) w c. k. gabinetowej kancelaryi I. Hofburg 1. im Schweizerhof.

U JExc. ministra spraw zewnętrznych i cesarskiego domu: I. Ballhausplatz 2, codziennie od godziny 1 — 2^{1/2}, jeżeli niema konferencyi ministrów.

U JExc. ministra wspólnego skarbu: Johannesgasse 5. po zgłoszeniu codziennie w południe.

U JExc. ministra wojny: I. Am Hof 17, codziennie w południe od godz. 12 — 1, jeżeli niema konferencyi ministrów.

U JExc. ministra dla obrony kraj.: I. Herrengasse 7. we wtorek i piątek po zgłoszeniu od godziny 12—2.

U JExc. ministra spraw wewnętrznych: I. Wipplingerstrasse 11. codziennie w południe od godziny 12 — 2, jeżeli niema konferencyi ministrów.

U JExc. ministra sprawiedliwości: I. Schillerplatz 4, we środę i niedzielę o godz. 10. przed południem.

U JExc. ministra skarbu: I. Himmelfortgasse 8, w niedzielę o godzinie 3. po południu.

U JExc. ministra wyznań i oświaty I. Minoritenplatz 7, we środę i sobotę od godziny 10 — 3.

U JExc. ministra handlu: I. Postgasse 8, w poniedziałek i czwartek po godzinie 10.

U JExc. ministra rolnictwa: I. Liebiggasse 5, we środę i sobotę o godzinie 10^{1/2} przed południem.

U JExc. namiestnika Dolnej Austrii: I. Herrengasse 11. codziennie od godziny 10 — 2.

U JEmin. księcia arcybiskupa wiedeńskiego: I. Rothenthurmstrasse 2, codziennie od godziny 12 do 1.

U p. burmistrza m. Wiednia: I. Franzensring w nowym ratuszu.

Godne zwiedzenia we Wiedniu.

(Codziennie do zwiedzenia).

Ambraser Sammlung (muzealne zbiory starożytności) III. Rennweg 6.

Biblioteka nadworna I. Josefsplatz (w „burgu“) z wyjątkiem niedzieli codziennie od 9—5 godziny. Wstęp 30 ct.

Galerya obrazów (wyższy Belweder) codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 10—4 godz.; w niedzielę i święta od 10—1 godziny.

Gmach towarzystwa artystów (Künstlerhaus) I. Lothringerstrasse 9, codziennie od 1—5 godz. Wstęp 30 ct.

Groby cesarskie (kościół Kapucynów) I. Neuer Markt 2, codziennie od godziny 9—12 i od 2—4. Zgłaszać się trzeba do gwardyana lub skarbnika.

Hofburg, zamek cesarski, I. Francensplatz. Pokoje do zwiedzania w nieobecności cesarskiego dworu od godz. 3—6. Zgłaszać się należy do burgrabiego (*Burghauptmann*) Amalienhof od 10—12 godziny.

Kościóły: Augustynów, grecko-unicki (rusiński) (I. Postgasse), *Kapucynów, Karola, Minorytów* z obrazem mozaikowym „Wieczerza Pańska“ Leonarda da Vinci, metropolitalny *Stefana, Ruprechta, Votivkirche* i inne.

Kunstverein I. Tuchlauben 8, codziennie od 9—5 godz. Wstęp 50 ct.

Lichtensteina galerya obrazów. IX. Fürstengasse 1, codziennie od godz. 9—6, w niedzielę i święta zamknięta.

Musikverein (gmach tow. muzycznego), codziennie od 9—5 godziny.

Muzeum austriackie I. Stubenring, zbudowane przez architekta Ferstela. Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu artystycznego, z wyjątkiem poniedziałków codziennie od 9—4 godz., w niedzielę lub święto od 9—1 godziny. Wstęp we wtorki i środy 30 ct., w inne dni bezpłatnie.

Muzea nadworne (k. k. Hofmuseen) I. Burgring, codziennie.

Muzeum orientalne I. Schottenring 16, (gmach giełdy pieniężnej) z wyjątkiem poniedziałków od godziny 1—4, w niedzielę i święta od godziny 9—1. Wstęp 30 ct.

Muzeum przemysłowo-techniczne I. Eschenbachgasse 11, z wyjątkiem soboty codziennie od 3. do 7. godziny popołudniu, w niedziele i święta od 9 rano do 7 godziny wieczorem. Wstęp 10 ct.

Obserwatorium astronomiczne (Sternwarte) z olbrzymim teleskopem ważącym 700 cetnarów, w Währing koło Wiednia, Türkenschanze.

Opera nadworna, I. Opernring, podczas feryj w sierpniu od godziny 2—4. Trzeba się postarać o kartę wstępu w dyrekcji.

Pałac sprawiedliwości (Justizpalais) I. Burgring.

Ratusz, I. Franzensring. Zgłaszać się należy w dyrekcji nadzoru (*Bau-inspection*), tamże (1. schody, półpiętro).

Rotunda w Praterze. wyciąg do wielkiej latarni, w dniu powszednie od 2—5 godz. popołudniu, w niedziele i święta od 8—5 godziny.

Stajnie cesarskie. Od 1—3 godziny. Karty wstępu można dostać w *Ober-stallmeisteramt* (Hofburg) Amalienhof od 10—12 godziny.

Świątynia Tezeusza w Volksgarten z przepyszną rzeźbą Canovy.

Ujeżdżalnia c. k. przy Josefsplatz (Hofburg) codziennie od 9—1 godz.

Wieża św. Stefana przy kościele tejże nazwy z wyjątkiem niedziel i świąt codziennie od godz. 8 rano do 5 popołudniu. Trzeba nabyć u kościelnego karty wstępu po 40 ct.

Zbiory egipskie (dolny Belvedere) III. Rennweg 6, z wyjątkiem poniedziałków od 10—4, w niedziele i święta od 10—1 godziny.

Zbiory politechniki IV. Technikerstrasse.

Zoologiczny gabinet wszechnicy, IX. Währingerstrasse, codziennie od godziny 10—1.

(W pewne dni do zwiedzenia).

Albertina zbiór miedziorytów i szkiców, oraz biblioteka arcyksięcia Albrechta w jego pałacu przy Augustiner-Bastei. W poniedziałek i czwartek, z wyjątkiem świąt od godziny 9—2.

Arsenał c. k. (Zbiory broni, freski i pracownie) przed rogatką belwederską. Wstęp dozwolony za kartą udzieloną przez dyrekcję arsenału od 1. maja do końca października każdego wtorku, czwartku i soboty od 9—3 godz., w zimie tylko we czwartki od 12—2 godziny.

Galerya obrazów akademii sztuk pięknych. I. Schillerplatz. W soboty, niedziele i święta od 10—1 godziny. W inne dni tylko za pozwoleniem kustosa.

Galerya obrazów hr. Czernina VIII. Landesgerichtsstrasse 9. W poniedziałki i czwartki od 10—2 godziny.

Galerya obrazów hr. Harracha, I. Freyung 3, co wtorku, czwartku i soboty.

Gmach parlamentu. Można zwiedzać w poniedziałki, środy i piątki od 11—6 godziny, w niedziele od 9—1 godziny w czasie, kiedy niema posiedzeń. Na posiedzenia obydwóch izb wydaje osobne karty na galerye do sali obrad kancelarya izbowa.

Muzeum plastyczne akademii sztuk pięknych. I. Schillerplatz. Od poniedziałku do piątku od 10—1 godziny.

Skarbiec c. k. (Hofburg, Schwoeizerhof) od 1. maja do końca października każdego wtorku, czwartku i piątku od 10—1 godziny po poprzednim zgłoszeniu się w urzędzie skarbowym (*Schatzmeisteramt*) od 10—1 godziny. Trzeba podać liczbę i nazwiska zwiedzających.

Zbiory starożytności i numizmatyczne (Hofburg, Augustinergang). W poniedziałek i czwartek od 10—2 godziny.

Zbrojownia miasta Wiednia. I. am Hof 9, każdego czwartku i niedzieli od 9—2 godziny.



Taksy konsulatu rosyjskiego we Lwowie.

Nowo mianowany konsulat rosyjski we Lwowie przy ul. Ossolińskich l. 6, pobiera następujące należności taryfowe za czynności konsulatu. § 3. Za wizy: a) rosyjskiego paszportu podróży 1 złr., b) zagranicznego paszportu podróży 3 złr. § 4. Za legalizację metryk: chrztu, zaślubin i śmierci, świadectwa lekarskiego, świadectwa pozycia, jakoteż świadectwa identyczności 4 złr. Za świadectwa pensyjne ma się oprócz powyższych należności uiszczyć $\frac{1}{4}\%$ od kwoty podnieś się mającej pensyi. § 6. Za wydanie odpisu, lub też wyciągu z aktów konsulatu za stronę 1 złr., przyczem 25 wierszy, lub też niezupełnie zapisana strona, za jedną stronę całą będą liczone. § 8. Za legalizację tożsamości podpisu od wystawionych przez lokalne władze, jakoteż notaryuszy dokumentów i za umieszczenie na nich klauzuli, że lokalnym prawom odpowiadają, wymierza się należność w miarę kwoty, w tychże dokumentach traktowanej, a to: do 500 rubli 2 złr. (1 rubel w złocie = 4 franki = 2 złr.), od 500 do 1000 rubli 3 złr., wyżej 1000 rubli 4 złr., a oprócz tego $\frac{1}{5}\%$ od deklarowanej w akcie sumy. Od aktów, w których suma nie jest oznaczoną, lub też oszacowanie wymienionej w akcie rzeczy przedsięwziętem być nie może, równa się tej należności, któraby od aktu po 1000 rubli była do żądania. § 9. Od legalizacyi podpisu na pełnomocnictwie, z wyciątkiem aktów w § 8 nazwanych, 4 złr. Pełnomocnictwa, które w celu pobierania pensyi są wystawione, legalizują się bezpłatnie. § 10. Za potwierdzenie zgodności odpisów kopii, za jeden arkusz o czterech stronach, przyczem 25 wierszy za jedną stronę i niezupełniona strona to samo za jedną stronę się liczy, 2 złr. § 11. Za potwierdzenie tłumaczeń od arkusza 4 złr. Za potwierdzenie, że tłumaczenie przez zaprzysiężtego tłumacza zostało sporządzone, 4 złr.

Kto chce dla dzieci kupić na gwiazdkę trwałą zabawkę, kto wspólnie **z dziećmi** pragnie się zabiawić, kto jednym słowem chce swoim milusińskim sprawić **co najlepszego**, temu radzimy przejrzeć pięknie ilustrowany cennik F. Ad. Richtera & Cie., Wiedeń, I.

Mianowicie powinna **każda matka** przed kupnem подарunku na gwiazdkę przeczytać uważnie nasz cennik, który na żądanie bezpłatnie wysyłamy.

Wśród doskonałych **środków domowych**, które jako odciążające i uśmierzające nacieranie przy zaziębieniach używane bywają, zajmuje Liniment. Capsici comp., przyrządzone w laboratorium apteki F. Ad. Richtera w Pradze pierwsze miejsce. Cena jest niska: 40 ct., 70 ct. i 1 złr. za butelkę; każdą prawdziwą oryginalną butelkę poznać można po czerwonej kotwicy.

Z powinszowaniem
Nowego Roku.



„Ananas“.



Kronika Roku 1896.

Przez Nie-Lola.



Zanim o Nowym roku piąć poczniemy hymny
I stawiać horoskopy, co on nam przyniesie,
Czyli będzie wilgotny, czy ciepły, czy zimny,
Czy się cena produktów zniży, czy podniesie,
Czy pokój się utrzyma, czyli będzie wojna,
Czy *Ananas* odbiorców dojdzie stu tysięcy,
Czy nasza Galilea będzie tak spokojna,
Czy się może poruszy w polityce więcej —
Dając wyraz uczuciu, co serce przenika,
Załości, że zgasł młodo, choć starszy jak nowy,
Spisać chciałbym nekrolog, cnego nieboszczyka.

Lecz próżno się wysilam i nasuszę głowy,
Bowiem pisać nekrolog, to Lola jest sprawa,
Co piękne nekrologi komponuje w „*Czasie*“;
Mnie brak doświadczenia uczuwać się dawa —
Czyliż ja mógłbym sprostać tak poważnej prasie?
Z pomocą *Ananasa* — dobry to chłopczyzna,
By mnie natchnąć otuchą, stanął przy mym boku —
Nekrolog się zmarłego poniżej zaczyna,
Co nawet pracy Lola nie ustąpi kroku.

»Zgasł nieboszczyk!« więc łezki rońcie piękne panie
I wy mężni panowie wznieście pięść ku oku,
Bo — racz mu dać, o Boże, wieczne spoczywanie —
Chociaż broił nieboszczyk nam na każdym kroku.
Oj, skrobiaj się Turkowie nad brzegiem Bosforu,
A i Włochy w Italii idą z nimi w parze.
Italii się zachciało wielkiego honoru,
Więc »hejże na Soplicę« wrzaśli dygnitarze
I kontenta Italia bieży, co sił starczy,
By zgnieść jednym zamachem wojsko Menelika,
Jednak on w swej obronie mężnie kęsa, warczy;
Nie pomogła rycerzom wojenna taktyka,
Bo, chociaż telegramy szły wciąż do stolicy,
Ze potyczka zwycięska — w niej padły trzy trupy,

Dzisiaj każdy już doszedł do dusz tajemnicy,
Z całej armii zostało... trzech Włochów do kupy.
Na Kubie się to samo dosłownie powtarza,
Ciągłe gromią powstańców hiszpańskie zastępy,
Niebotyczne zwycięstwa fantazyja ich stwarza,
Rzeczywisty zaś przebieg — straszliwie jest tępy.
I Bismark w Friedrichsruhe pości za pokutę —
Też nie kontent z całego ubiegłego roku,
Ciągłe w swoich organach artykuły sute
Ogłasza — i Polaków morduje co kroku. —
Jeden tylko Li-Hung-Czang — „*Vollblut*“ chińskiej rasy
Zapragnął poznać także Niemiec mandaryna,
Przypomniały się wtedy upłynione czasy,
Wyrzekać na niewdzięczność ojczyzny poczyna.
— Cesarz jego, pan wielki, możny i wspaniały,
Co sobie «podróżnika» zyskał z dawna miano,
Prowadzi ku celowi Niemiec ideały
I swoją Brandenburgią wysławia kochaną,
A nie mogąc inaczej wsławić się na razie,
Opery i kantaty komponować raczy,
Rozciera pędzlem farby na jakim obrazie —
A każdy wielbi gieniusz, nim jeszcze zobaczy.
I słyszałem, choć nie wiem, czy dać temu wiarę,
Gdy mu się uprzykrzyła już stara taktyka,
Od roku następnego — myśli »puścić parę«,
Chce bowiem artykuły pisać do *Chochlika*.
Lecz ciągle bacznem okiem bieg wypadków śledzi,
Co robią poza Renem sąsiedzi Francuzi,
Jak im się przypodobać? mądrą głowę biedzi,
Więc tylko im z daleka przesłał ręką buzi,
A wolna republika i z tego kontenta,
Więc kiedy kanonierka niemiecka zginęła,
Attaché ambasady w imię prezydenta,
(Cesarza radość wielka w smutku ogarnęła)
Przywozi kondolencyę. Lecz komplement taki
Nie jest jeszcze tak wstrętny, jak owe konkury,
I umizgi, co Francya prowadzi z kozaki,
Bo Bogiem dziś we Francyi »russkij« niedźwiedz bury
I cały ród Francuzów prześcignąć się stara,
Jak uczcić samodzięrcę, gdy do Francyi zjedzie?
Co kupić dla carowej, co kupić dla cara?
Niewiadomo nam dotąd — jak się im powiedzie.

»Car raczył sięść na tronie«, więc wierne kacapy
Oczyszczonej beczkami piją jego zdrowie,
Wznoszą doń — jak do Boga — i oczy i łapy;
Odewały się także głosiki we Lwowie,
A car kontent, gdy ujrzał, jak do jego tronu

Bieżą ze wszech stron świata pokorni wysłańce,
Wszystkich głosy się łączą do jednego tonu,
Nucąc hymny wspaniałe, a wiernopoddańcze.
Fe! pani Europo! ty pragniesz wolności,
A cara-samodzierzcy liżesz kornie pięty?
Trzeba koniec położyć występnej miłości,
Chyba nahaj rosyjski ma tyle ponęty!
Kiedyś — oby ta chwila nie przyszła jednakże —
Gdy cię bizun kozacki po karczydle skroi,
Pożalujesz — każdy duch polski odradzał ci wszakże,
Myśląc zdrowiej — niż wielcy politycy Twoi!
A wielką koronację chwila uświetniła,
Gdy masa trzech tysięczna na chodyńskim polu
Nawałem zgromadzonych w jedną górę zbita —
Dała życie «za cara», wśród jęków i bólu.

A jest jeszcze, co carską uwagę wciąż wiąże,
A tem jest kwestya wschodnia. Sprawy na Bałkanie
Śledzi car pilnem okiem — czy bułgarski książę
Zasługuje na pańskie najwyższe uznanie,
Bowiem, jako wiadomo, już Rosyi należy,
Gdyż syn na prawosławną przechrzczony jest wiarę.
Na Turcyi jeszcze bardziej carowi zależy,
Więc widząc, że ostatnią wypuszcza już »parę«
Dodaje sił na razie — a czeka tej chwili,
Gdy inni się odwrócą — i rozjaśnia lice;
Wszakże moskal oddawna męczy się i siłi,
By przenieść ponad Bosfor swych carów stolicę.
I czego mu nie zrobią kule i bagnety,
To rublami dokonać nie wielka dlań sztuka,
Gdzie Turczyn, ciągle na brak cierpiący monety,
Złota tylko i złota dookoła szuka.

Lecz pocóż tak daleko zapuszczamy oczy,
Wszakże mamy pod boki wypadków nie mało,
Gołuchowski, polityk, zwaśnionych jednoczy,
Byle tylko się Turcyi nic złego nie stało,
A w Galicyi kotłuje od wielkiej radości,
Że się przecież los stary, koślawy odmieni,
Skoro mamy aż czterech »w wiedeńskiej jasności«
Rittnera z Gołuchowskim — z Bilińskim Badeni. —
Jako wierni synowie z Galilei rodem
Nie pozwolą nam zginąć — wyciągną nas z błota,
Jeżeli, dodać trzeba jeszcze mimochodem,
Pozwoli polityka, a będzie ochota.
Lecz nadzieją się pieścić któż zabronić może
I piękne horoskopy układać przy piwie,
Bo nuż nam nic Badeni i spółka pomoże?
Ha — smutno wtedy będzie — lecz i to możliwie!

Wracając do dzieł wielkich skończonego roku:
Mamy wreszcie ustawę wyborczą z dodatkiem,
Deficyt prześladował nas na każdym kroku,
Goniliśmy biedacy cały rok ostatkiem —
Ale złote nadzieje snuły się wspaniale.
Co jeden to wznioślejsze projekty dorabia,
Możem bowiem o sobie powiedzieć w zapale,
Że u nas jest co drugi polityk, lub hrabia;
Hrabiowie politykę nieść muszą z tradycyi,
Politycy z zawodu — a reszta się ściera
Wielbiąc w obu gatunkach sporo intuicyi,
Geniuszu i zdolności, blagi et caetera.
Ale z tej polityki kompania nie lada:
Gdy część rajców starego krakowskiego grodu,
Która już od lat sześciu swe stolce zasiada,
Pracując na pomyślność swojego narodu
Miano złożyć w muzeum, a dać nowe siły,
Zawrzało w całym mieście; kto żyw ostrzy miecze,
Dzienniki nowych czcionek stosy zakupiły,
Každy handel kielbasę przedwyborczą piecze,
Projekty się sypnęły, jakoby z rękawa,
Których naród zdziwiony z pobożnością słucho.
Więc: kanałów, tramwaju, wodociągów sprawa
Obrobiona. — Kandydat pod natchnieniem Ducha
Stosy różnych obietnic wyborcom ogłasza,
A sam się sarkastycznie pod wąsem gdzieś śmieje,
Myśląc sobie: wybiorą? — ha, to dobra nasza
I tak się Twe nie spełnią narodzie nadzieje!
Ścierano się, walczono — bomb pękły tysiące
I zjedzono kielbasę, aż przyszły wybory
Znowu bomby, kielbasy półmiski dymiące,
Inni zaś wyciągali z skrzyni koron wory.
Nie będę wam powtarzał historii tak znanych,
Tematem do powieści walk onych osnowa.
Dziennik znalazł aż siedmiu w narodzie wybranych,
Godnych zasiąść fotele radzieckie Krakowa
Głos znowu kartaczami prażył ze swych łamów
Pozycye nieprzyjaciół katolickiej wiary,
Czas wytyka *Reformie* całe stosy kłamów,
Ot — walki dziennikarskie tej co zwykle miary.
Lecz radość — bowiem słodko będzie w naszym grodzie,
A słodycz w tych goryczach aż nadto się przyda,
Ciesz się więc ty krakowski spokojny narodzie,
Że wsadzono do Rady — cukiernika Szmida.

Ale cieszyć się trzeba — bowiem rada grodu
Umie uczcić, co trzeba i, choć chuda fara,
Operę lwowskiej spółki — dla dobra narodu

Funduszem z miejskiej kasy zasilać się stara.
A jak tam gdzieś slyszalem — ojce cnej stolicy,
By dać wyraz uznania dla dobrego tonu
(Wy pewnie się zgodzicie — zacni czytelnicy)
Proponuję subwencyę i dla »Odeonu«.
Wodociągów krzyczycie — a na cóż wam wody?
Wszakże Bujwid z niej różne bakcyle wyciąga —
A zresztą czyż potrzebne są bliższe dowody,
Że piwo bardziej ludzi, niż woda przyciąga?
Zacz by miały wygodę wielbicieli rzesze,
Coraz nowe na szynki wydawać konsensa,
Niechaj wódka tanieje ku gardeł pociesze!
Cóż obchodzi zdrożenie chleba, albo mięsa?
Piekarze i rzeźnicy wyglądają tłusto,
Ale bułki są chude — w mięsie same kości,
Coraz bardziej się w naszych staję kabzach pusto,
A oni już po kilka mają realności
I ciągle narzekają, że kiepskie są czasy!

Podkop w ulicy Lubicz w projekcie spoczywa.
Na kanały, chodniki mnożą się hałasy.
Nie warto się kłopotać — co im się zachciewa?
Pomnik stoi na rynku — ale w wielkiej budzie,
Ażeby go przypadkiem nie dostrzegło oko!
Dopytują się o to rozmaici ludzie,
Ale zwykła odpowiedź: »daleko — wysoko!«
Tak, że dziś, gdy chcesz na kim wywrzeć jakie złości
I chcesz, aby, jak mówią »wzięła go cholera«
Rzeknij mu, że w uznaniu zasług — w potomności
Obstalują dlań pomnik — ale u Rygiera!
I takie to pomniki całej Radzie miasta
Za rządy doskonałe każe wykuć gmina
W dank za owe projekty, co je mech porasta,
I za ową maślankę z bagien Cholerzyna
I za owe przyjęcie Sokolej drużyny,
Co lepiej by przyjęli w najpodlejszej dziurze
Oj — znane cni ojcowie — są wasze te czyny —
Godne, aby was wyróżnąć.. w stali lub marmurze!

I cóż jeszcze się stało w czasie nieboszczyka?
Węgrowie urządzili wspaniałą wystawę —
W Wiedniu bombą robotnik zabił robotnika,
Anglia toczy w Transvaalu boje wielce krwawe,
Car składa w Europie monarchom wizyty,
A krok w krok za nim idzie i Nemezys mściwa.
Nansen, chwili bohater, żeglarz znakomity,
O mało, że północny biegun nie odkrywa,

I tak dalej i dalej zdarzeń miliardy,
Których zmieścić nie mogę w moim nekrologu.
Spisać dobrą kronikę — to orzech zbyt twardy —
Czy sprostałem — osądźcie! Polecam Was Bogu!

Kraków, 31 grudnia 1896.



Na wydziale feministek.



Profesor: Pani mi powie, na jakiej zasadzie przepowiedzieć można zaćmienie słońca, lub księżycy?

Uczennica: Na zasadzie kalendarza „Ananas“.



Katechizm gospodarski.

Pytanie. Co to jest gospodarstwo?

Odpowiedź. Gospodarstwo jest to uganianie się przez całe dwa-dzieścia cztery godzin za próżniakami, niedbalcami, pijakami, szkodnikami, złodziejami, nieukami i wszelkiego rodzaju niedołęgami.

P. Jaki jest pierwszy obowiązek gospodarza, jak się obudzi (notabene jeżeli ma dane spać spokojnie).

O. Jak tylko się gospodarz obudzi, zanim się przeżegna i pacierz zmówi, powinien się uchwycić za rękę i za nogę i przekonać się, czy mu jej nie skradli.

P. Co to jest gospodarz?

O. Jest to groch przy drodze, który każdy kto tylko chce zrywa.

P. Jakie jest główne zadanie gospodarza?

O. Zadaniem gospodarza jest, aby z piasku bicz ukręcił, a jeżeli piasku niema, aby i piasek jeszcze do tego bicza stworzył.

P. Jaka jest główna cnota gospodarska?

O. Bezinteresowność.

P. Co to się ma rozumieć przez tę bezinteresowność?

O. To się ma rozumieć, aby gospodarz sam dla siebie nic nie miał i o to się nie gniewał, tylko oddał, co się komu należy, a nawet, jeżeli się komu nie należy, a onby sobie to wziął, iżby tego do serca nie przypuszczał, gdyż tego odzyskać i tak nie potrafi, a zgryzota go do reszty dobieje.

P. Czem się najtrafniej da objaśnić działalność gospodarza?

O. Najtrafniej objaśnia jego działanie mennica. W niej gospodarz jest stemplem, wybijającym pieniądze, ale dla tego, że to tylko stempel, nie przy nim nie zostaje i wszystko od niego zabierają.

P. Jaki jest śmiertelny grzech gospodarza?

O. Grzechem śmiertelnym gospodarza jest: pieniędzy nie mieć, bo od tego niema już dla niego odpuszczenia. Za to go niemilosiernie biją, dopóki nie odda ducha, ale nawet i po śmierci tego mu nie darują.

P. Kiedy się gospodarz uważa za szczęśliwego?

O. Wtedy się może uważać za szczęśliwego, kiedy tylko goły wyjdzie, a przynajmniej całą ma skórę i nikomu nic nie winien.

P. Jaki jest celniejszy przepis co do ubioru gospodarza?

O. Co do ubioru wiejskiego gospodarza jest ten przepis główny, aby nie chodził w rękawiczkach, gdyż angielskie przysłowie mówi; „Kot w rękawiczkach myszy nie złapie“.

P. Jaka jest walna przestroga dla gospodarza?

O. Taka jest dla niego walna przestroga: aby na siebie nie wy-dawał trzech groszy, kiedy tylko ma dwa w kieszeni.

P. W jaki sposób ma się gospodarz przygotować do swego zawodu?

O. Przez najciślejczy post, który nie czterdzieści dni, ale czter-dzieści lat i więcej trwać może; biczowanie mu się odpuszcza i t. d. i t. d.

Oto wierny obraz gospodarza, z natury zdjęty i najsumiennie-j od-dający rzeczywistość.

J.

Icek Papycek kupuje las.

przez

HENRYKA SIENKIEWICZA.

Był szlachcic — pan, ale to pan całą gębą. Dobra krew, ogromna fortuna, ogromna fantazja; słowem wszystko Bóg dał, niczego nie odmówił. Ożenił się z córką magnata, wziął dobra ogromne i wyjechał za granicę.

W dobrach tych szczególnie cenne miał lasy: staro-drzew! sosny gubiły w niebie wierzchołki, a dęby, a buki, a wszelki rodzaj drzewa! Wśród tych lasów była fabryka, co lasom nadawała olbrzymią wartość, w tych bowiem czasach jeszcze kamiennego węgla nie używano.

Otóż Icek Papycek postanowił sobie kupić te lasy. Kupić? Łatwo powiedzieć. Ale jak kupić? Właściciel bogaty jak Krezus, siedzi za granicą i ani myśli sprzedać. Jak ktoś czego nie chce sprzedać, to na pozór zdaje mi się, iż tego kupić poprostu niepodobna.

Wszelki rozum w obec takiej alternatywy przestaje działać.

Tak, wszelki, ale nie Icka Papycka.

Wyobraźcie sobie zdziwienie naszego szlachcica-magnata, gdy pewnego poranku otwierają się drzwi pysznego numeru w Grand Hôtel na bulwarach w Paryżu i wchodzi kto? Icek Papycek.

Tak, tak, Icek Papycek w Paryżu, z pejsami, w chałacie i z fajką porcelanową, wyglądającą wygiętym cybuszkiem z tylnej kieszeni.

Uradowała się dusza naszego magnata. Zobaczyć w Paryżu coś tak *par excellence* swojskiego, któżby się nie uśmieł i nie ucieszył. Zerwał się:

— Icek, jak się masz?!

— Padam do nóg Jasnego Pana.

— Co ty tu robisz?

— Ja za interesami. Ot, jak zwyczajny żyd.

I rozmowa potoczyła się żwawo: aż po niej jakim czasie Icek mówi:

— Ja mam do Jasnego Pana wielką prośbę.

— Co takiego?

— Ja mam tu dwieście tysięcy franków, co odebrałem po żonie od jej krewnych. Tyle pieniędzy! ja się boję. Tu same złodzieje i rozbójniki. Niech jasny pan mi to schowa. Ja może za pół roku, może za rok przyjadę znowu i odbiorę.

Jasny pan nie chciał, wzdragał się, wreszcie ustąpił i pieniądze schował.

Icek Papycek wyjechał z Paryża i wkrótce pan o nim zapomniał. W Paryżu, jak w Paryżu, jest dużo wrażeń, robi się wiele znajomości. Nasz magnat porobił nawet znakomite, poznał się bowiem z członkami świty zmarłego cesarza Napoleona III. Byli to gentlemani, niektórzy wysoce urodzeni, wszyscy bogaci, świetni, wspaniali; używali życia, podróżowali, uwodzili kobiety i polowali; jeździli na wyścigi, grali. Grali nawet gracko.

Raz, nasz rodak, skuszony może widokiem złota, może chcąc szczęścia spróbować, usiadł z nimi do gry. Przegrał. Przegrał 800.000 franków i zapłacił częścią swoją gotówką, częścią Icka. Na drugi czy trzeci dzień zjawia się Icek.

— Padam do nóg Jasnego pana.

— A, to ty! Co powiesz?

— Chciałem Jaśnie Pana prosić o swoje pieniądze. Trafia mi się geszeft na las. Ech! co za geszeft. Jaki las, drugi raz mi się taki nie zdarzy; miliony zarobię. Magnat przechodził się szybkim krokiem po pokoju. Nagle stanął.

— Co? co?

— Eh, Jaśnie panie, co za las! ce, ce!

— Czego ty masz kupować u obcych. Kup u mnie.

— No, jeśli Jaśnie pan tanio spzieda...

Reszty domyślacie się czytelnicy. Psycholog Icek Papycek znał grunt, na którym budował. Icek Papycek był wielkim dyplomata, wielkim w swoim małym rodzaju wodzem. Wygrał ogromną kampanię, zrobił ogromną fortunę i dziś cieszy się wielkim uznaniem, tych zwłaszcza, którzy jeszcze mają lasy do sprzedania.



Oto fotografia



jaką galicyjscy szlacheccie zostawiają na pamiątkę swoim potomkom.

„Niech sąsiad tasuje“

czyli

ODA DO LANDSKNECHTA.

As króla, a król damę i niżniki wali,
Tak przynajmniej za dawnych czasów graćce grali,
Kiedy to smakowały zraz, bigos i kasza,
Kiedy grywano w ówika, kiksa i maryszka.
Dziś, mości dobrodzieju! powiadam wam szczerze,
Że u nas wielkie głupstwo strasznie górę bierze;
Dwójka, gdy wpierw od asa wyciągnięta bywa,
Choć najmłodsza z kolei, to ona wygrywa.
Prawda, że dzisiaj bieda i dość ciężkie czasy,
Nie możemy rachować na damy i asy,
Sądząc z wielką słusnością, że człeka wzbogaca
Tylko szczerza, sumienna i pocziwa praca —
Na nią może z pewnością każdy człek rachować,
Choćby kart całe życie nie umiał tasować —
Przy niej będzie spokojny — bo właśnie dla tego
Wątpliwe „moja? — twoja?“ upewni, że jego.
Ale są jeszcze ludzie w pracowników kole,
Co z ochotą siadają przy zielonym stole,
A naśladować innych — modo polonico —
Nieborak z nieboraka — jak może drze łyko;
Maszerując z drugimi, zagranicznych wzorem
Nieszczęsny dług kartowy nazywa honorem.
Landsknechcie!... wydrwigrószu!... rozważywszy ściśle
Poco tu, u kaduka, osiadłeś przy Wiśle?
Poco między polaków wścibiłeś się z nosem,
Z twym bratem faraonem i wujaszkiem sztosem,
Kiedy za dawnych czasów, prawda jak Bóg w niebie,
Było bardzo wygodnie i dobrze bez ciebie?
Pan Karol!... no!... pan Karol?... kawaler przy sztosie,
Choć się tam kiedy zegra, podrapie po nosie,
Nie mając obowiązków na mizernym świecie,
Chociaż tam pustki będą w jego portmonecie,
Taki Karol — Syngelton i mości dobrodziej,
Co po padole płaczu w pojedynkę chodzi,
Czy wygra... lub w nieszczęściu straci grosz okropnie,
Nic to całkiem nie szkodzi — niech go tam gęś kopnie!
Ale siada pan Paweł przy zielonym stole,
Co dla swojej rodziny ma uprawiać rolę
I pracować — a wstawać razem z ranną rosą,
Aby żona i dzieci nie chodziły boso.
To nie siada pan Paweł, lecz ojciec rodziny,
Co traci niesumiennie do pracy godziny;

A chociaż mu tam szczęście czasem w kartach błysnie,
To szczęście nic nie warte — kiedy łyzy wyciśnie:
Szczęście takie — nieszczęściem — jeżeli przez karty
Ja siebie zadowolnię — a bliźni? — obdarty!
Landsknechte! puchu marny! — ty wietrzna istoto!
Co swoich amatorów wieszysz w straszne błoto,
Cofnij się, skąd przyszedłeś — bo dziś ciężkie czasy,
Nie wzbogacą nas dzisiaj dwójki, ani asy —
Talia kart dla rodziny nie stanie w obronie,
Tylko pług silnie wzięty w pracowite dłonie.
— Prawdę mówi pan Kaźmierz — mój panie Karolu!
Rzecz na to pan Paweł: — Trzeba pracy w polu,
Trzeba się do niej zabrać poczciwie i szczerze,
Nim kto więcej nadjedzie — zagramy w *ecarte*,
Gdy takie ciężkie czasy, straszne i uparte —
Jeśli jeszcze dwóch zjedzie, toć rzecz oczywista,
Jak będziemy w komplecie — spróbujemy wista,
A potem — po kolacyi — zrazach i bigosie,
Pomyślim o landsknechte, faraonie, sztosie.
Ale złodziej ekonom i próżniak karbowy,
Musi być jutro świtem do pracy gotowy,
Bo tak stare przysłowie gospodarzy uczy,
Oko pańskie najlepiej pono konia tuczy!
Ja, mości dobrodzieju, dobrze to pojmuje —
Ale... nie traćmy czasu!... niech sąsiad tasuje!



Zimowym wieczorem.

*Na mlecznym niebie blady księżyc siedzi,
Jak jezuita, gdy słuca spowiedzi,
Nachylił głowę i ciekawie słuca,
Co grzeszna ziemia szeptu mu do ucha.*

*Ziemia dewotka i stara grzesznica
W śniegowy rybek ustroiła lica,
I taka smętna była, taka biała,
Tak pokutnica pięknie wyglądała,
Że księżyc roli zapomniat — i panią
Zamiast spowiadać — zapatrzył się na nią.*

Michał Bałucki.



ENERGICZNY.

monolog

napisał **St. Bassara.**

(*Na scenę wbiega łysy mężczyzna z podrapaną twarzą i mówi zdyszany*). O, rany boskie! przecież uciekłem z tego piekła. Dziwicie się!? Myślicie, że kto był w piekle, musi mieć rogi i ogon? Nieprawda! (*namyśla się*). A któż wie? może i ja mam rogi, lecz takie niewidzialne jak Mojżesz? (*maca się po głowie*) O, tak! ja mam rogi i wy panowie macie rogi, ale się nie chcecie przyznać, bo was wstydz. Ach jak tu dobrze! (*ogląda się*). Niema jej — chwala Bogu. Ledwie uciekłem od mojej Kundzia... Ale państwo nie wiecie, co to za Kundzia. (*ogląda się*) To moja kochana żoneczka (*gładzi się po twarzy*) a tu jej paluszki. Śmiejecie się, myślicie, że nie kocham żony? O ja ją kocham bardzo, ale jestem energiczny, o energiczny. Och! boli! (*dotyka się twarzy*). Przeczycie? O, hola! jestem bardzo energiczny, ale któż się żony nie zleknie? Wiem, że tu niema takiego, któryby się żony nie bał. Trudna sprawa z temi żonami! Gdy dobre, trzeba się obawiać o kieszeń, gdy złe o skórę. Ach, boli! Ale moja Kundzia nie taka jak inne! już żyjemy ze sobą dwa tygodnie, a dopierośmy się szesnaście razy gniewali,, o bo my się bardzo kochamy. Kochamy się to jedna rzecz, a gniewamy się to inna rzecz. I całkiem naturalnie! Bo wtedy, gdy się kochamy to się nie gniewamy, a gdy się gniewamy to się nie kochamy. O bo ja bardzo energiczny (*zamyśla się*) ale i Kundzia bestya energiczna. A to tak: my tą energicznością się dzielimy. Gdy się kochamy, to ja energiczny, gdy się gniewamy, to ona! Acha! może chcecie wiedzieć, czemu ja mówilem, że uciekłem z piekła? Dobrze! Dobrze! Bo wiecie, u nas jak w każdym domu jest niebo i piekło, a czasem i czyściec, jak w domu bieliznę piorą. Otóż, gdy się kochamy -- to jest niebo, a gdy się gniewamy — to piekło. Ale co was to obchodzi? u was moi państwo taksamo. Prawda? Otóż u nas dzisiaj już były dwa piekła: rano jedno, teraz drugie. Ot, tu na głowie, (*pokazuje*) tu gdzie brakuje garść włosów — to z rannieszego piekła, a tu na twarzy (*pokazuje*) to teraz! Śmiejecie się! o poczekajcie: Zagladnijcie tylko wieczorem, co żony robią, a będziecie i wy mieć piekło. Tak było i ze mną... Moja Kundzia bardzo wstydliva, więc śpimy każde w swoim pokoju. Ale wczoraj sobie myślę: Cóż u dyabła panie Ignacy, przecież żywcem do nieba chyba nie pójdziesz. O ja bardzo energiczny! Idę więc do pokoju żony, biorę za klamkę... zamknięte! O, saperment, trzeba odejść jak psu od mięsa. Ale ciekawość... o ta ciekawość, to pierwszy stopień do piekła. Z ciekawości więc, jak Paweł, zaglądam przez dziurkę od klucza do pokoju żony. Oj te dziurki! niech się powiesi, kto je wymyślił! Zaglądam więc i widzę...

(*ogląda się*) Przepraszam, popatrzę czy tu Kundzia nie idzie, bo miałbym się z pyszna. (*Biegnie, zagląda za kulisy, wraca*). Niema jej! W sypialni na „nachtkastliku“ stała świeca. Kundzia rumiana jak wiśnia, poczęła się rozbierać. Nie wstydźcie się panie, przecież chyba i wy co wieczór taksamo się rozbieracie jak Kundzia? Najpierw zdjęła kaftanik, a z pod niego wyjęła... proszę pań jak się to nazywa, bo ja, jak Boga kocham, że nie wiem... o tu z piersi (*pokazuje*) takie jak dwie czapki i położyła na stole. Co to było? nie wiem!... Zdaje się mi, że wata, a ja stary dureń tak się do tego dwa razy przytuliłem. Chciałem uciec! O, nie ze strachu! bo ja się nikogo nie boję, nawet... Kun... nawet psa! Pragnąłem uciec, bo... bo... już nie wiem dlaczego, ale nosem zawadziłem o kłamek, że w żaden sposób nie mogłem go wyciągnąć, więc koniec końców musiałem wytrwać do końca. Potem Kundzia cieńsza o połowę poczęła zmywać z twarzy rumieńce. Naobmywała tego błota ze cztery kwarty. Myślałem, że cała w błoto się rozpułynie, ale niestety! (*dotyka się twarzy*) Wreszcie wyjęła z ust swoje piękne, perłowe ząbki i ułożyła w pudełku. Nie śmieście się panie, bo i wy taksamo chyba robicie? Chciałem uciec... bałem się, ażeby moja kochana Kundzia cała na kawałki się nie rozebrała. Szarpałem sobą i nim zdołała zdjąć z głowy swoje krucze włosy, uwolniłem uwieczony nos i wbiegłem do swego pokoju. (*wzdycha*) Położyłem się spać... We śnie ujrzałem się znów w pokoju żony. Było rano. Kawałki żony leżały na łóżku. Potem wszedł stolarz i najpierw przyprawił jej nogi i ręce, nasadził głowę, wprawił zęby; wreszcie wszedł murarz z ogromną kielnią i począł tynkować twarzyczkę Kundzi, a w końcu malarz czerwoną i białą farbą przystroił jej jagody. Przeszedł mnie dreszcz zimny. Brr (*wstrząsa się*) Obudziłem się. Zaledwie zdołałem się ubrać, wchodzi Kundzia. O! bo my się bardzo kochamy. Biegnę naprzeciw niej i całuję w rękę. O, tak! (*pokazuje*) A ona w nagrodę pokazuje mi swoje śliczne ząbki. Ot, tak! (*pokazuje*) Ach, prawda! ja nie mam zębów, dziś mi ostatniego Kundzia wybiła. Ale co was to obchodzi? Wy to najlepiej wiecie z doświadczenia. Myślę sobie: dobrze! będzie dziś niebo, więc pytam: — Moja Kundziu od kogo masz te piękne ząbki?... a ona mnie trzask w pysk. Oj miałem niebo! Jak mnie zaczęła błogostawić, to po całym cielem mam jeszcze ślady i tu..., i tu... (*pokazuje*) Uciekłem. Myślę sobie, w południe będzie lepiej. O, bo ja bardzo energiczny! Ale gdzie tam! I w południe piekło, ot tu jeszcze ślad (*pokazuje na twarz*) Ha! myślę sobie: trudno panie Ignacy, byłeś ostem, ożeniłeś się, więc cierp. Ale moi państwo bądźcie zdrowi, ja muszę do Kundzi, bo jak mnie nie widzi, to się niecierpliwi i gotowe być trzecie piekło. Do widzenia! Pa! (*Odchodzi — po chwili wraca*) A nie wspominajcie o tem Kundzi ani słówka, bo miałbym się z pyszna. (*Kłania się i wychodzi*).

KURTYNA SPADA.

Zwiędłe listki.

Przyszła, przyszła jesień blada...	Toć to także zwiędłe kwiaty,
Już pożółkły liść opada,	Miały ongi róż szkarlaty...
Biedny, mały liść!!	Dziś im buziak żółtki.
Wnet go porwie wiatru technienie	Lecz wśród smutnych dni szarugi
I uniesie het w przestrzenie	Mają one na usługi
Wdal mu każe isć...	Perfumiany puik!...
Czemuż smutki cię oprzędły?	Widzisz liściu, jakiś głupi,
Czemu płaczesz liściu zwiędły	Pani w sklepie młodość kupi
Na twój marny los?	I z jesieni drwi...
Spójrzno listku na te panie...	Zna to lada wróbel szary,
Głuche one na wołanie	Jak się robią te maskary...
Na jesieni głos...	Poznaj więc i ty!

S.



ŚŁOWIK. ¶

Dziewczę z tęsknoty leżką na oku,
 Wybiegło w gajk płaść o zmroku
 I weselutkie w zieleni drzewa
 Płaś i skacze — skacze i śpiewa.
 I tak co wieczór — zawsze o zmroku,
 Dziewczę wciąż żądne tego uroku
 Wybiega w gajk. Ale jej tato
 Ukośnem okiem spogląda na to,
 A więc dziewczęcica raz zapytuje,
 Co ono w gaju w zmroku znajduje?
 — Ach! mój ojczulku drogi — cacany!
 Biegam wieczorem w gaj ukochany,
 Ażebym słuchać śpiewu słowika! —
 Rzekła — i szybko w gajk pomyka.
 Ojciec rad także tego widoku,
 Więc idzie za nią w gajk o zmroku:
 — Ach! cóż to! — rzecze — wzrok mnie nie mami,
 Słowik to, ale... słowik z wąsami! —

A. Bassara.





On (czytając gazetę): Wiesz, Brzdęcki założył nowy bank.

Ona: Tak, ale był nicponiem, dopiero Wanda zrobiła z niego człowieka.

On: Ależ i on z niej kobietę.

Ona: E! — to nie wielka sztuka!





Fortepian czy żona?

HUMORESKA

napisał NIEMIRYCZ.

ROZDZIAŁ I.

Znacie pana Klawiszewskiego? to nasze »słońce« na horyzoncie muzycznym? tę »pochodnię« rozświetlającą ciemności harmonii i kontrapunktu?

Popatrzcie na niego!...

Rozwichrzona czupryna, zadarty nos z wiecznie zlatującym pince-nez, krogulczo zakrzywione paznokcie, pod pachą zwój nut, a w prawicy cieniutka laseczka, którą ciągle wymachuje jak batuską — spiesząc się z lekcyi na lekcję — z piętra na piętro, z ulicy w ulicę do swych elewów...

Jednak pan Klawiszewski nie od razu był słońcem, nie od razu jasno płonąca pochodnią.

Znałem go jeszcze za czasów, w których co najwyżej — w najśmielszych i najdalej idących porównaniach nazwać go było można »gwiazdką«, małą gwiazdką, nikłym, kopącym (nie w złem słowa znaczeniu) kagankiem!...

Z Klawiszewskim łączy mnie przyjaźń.

Przyjaźń ta jest w całym znaczeniu — wzajemną.

Klawiszewski miewał w młodym wieku awanturki, a ja jestem jego powiernikiem — rodzajem męskiej »duenny«.

Mój przyjaciel muzyk miał jedno pragnienie, jedno z tego rodzaju, jak pragnienie prawowiernego Muzułmanina oglądania trumny Proroka, dewotki — kanonizowania za życia, redaktora — pozyskania gratisowych współpracowników...

Mój przyjaciel pożałował namiętnie (proszę się nie gorszyć) — Klawiszewski powiadam, wrzał żądzą posiadania z przeproszeniem... fortepianu!

Własnego, z nieograniczonym prawem użytkowania i rozporządzania fortepianu.

Ba! od chęci do czynu daleko...

Na zakupienie nowego instrumentu nie miał, na zakupienie starego także nie miał; na kredyt nie dostał, pożyczki potrzebnej do kupna, także nie dostał...

ROZDZIAŁ II.

Pewnego dnia wpada do mego mieszkania »Klawcio« — jak w poufałem kółku go zwano.

Nie zdejmując kapelusza z głowy, rzuca w jeden kąt cienką laseczkę, w drugi nuty i impetycznie daje susa w moim kierunku z rozstawionymi rękoma, jakby w zamiarze zduszenia mej nic nie znaczącej, a jednak dla mnie tak cennej osoby!

— Zwaryował!... mój biedny przyjaciel zwaryował!... — wpadła mi myśl jak grom do głowy.

Zastawiam się stołkiem...

Muzyk daje drugiego susa — chwila — wydziera mi stołek i odrzuca na bok — druga chwila: już mnie ma!!!

— O! o! o! — jęknąłem duszony w kościstych uściskach szaleńca — »Alfonse! Klawciu!... upamiętania!...«

Poskutkowało.

Nadgniotłszy mi piąte żebro z prawej strony, cisnął mnie z kolei jak poprzednio stołek ku oknu i patrząc na mnie wzrokiem, od którego mi szpik w kościach zamarzał — ryknął:

— Cieszmy się!... kupuję fortepian!!!

Nie będąc jeszcze zupełnie przekonany o poczytalności mego przyjaciela i rozcierając krzyże i poniżej trochę — miejsca pchnięciem na okno uszkodzone nieco — bąkam wpatrzony niespokojnie we wzrok przyjaciela:

— Ach! fortepian? taak? o cieszę się! bardzo cieszę! co mówisz? fortepian? prawdziwy fortepian?!...

— Już go mam!... tu! tu! — wrzasnął, uderzywszy się po trzykroć ręką po kieszeni.

Obawy moje przybierają wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

— Gdzie?! — krzyknąłem z determinacją.

— Zwierzyniecka 25 — recytował jednym tchem mój muzyk — piętra nie pamiętam, tanio do nabycia, jeszcze w dobrym stanie. Bądź zdrów!... lece, targuję, odnoszę, mam!...

Poskoczył w lansadach ku drzwiom, podniósłszy w biegu ze zwinnością mały lub skoczka nuty i laskę z ziemi — i znikł...

ROZDZIAŁ III.

Zwierzyniecka 25!

Pan Oficyał przy obiedzie z rodziną.

Pan Oficyał jada systematycznie o pierwszej.

Pani Oficyałowa zna systematyczność męża, panna Oficyałówna zna systematyczność ojca.

Państwo Oficyałowie mają 3 pokoje, z których jeden jest »salonikiem«, zwanym tak dla tej donioślej okoliczności, iż między dwoma oknami znalazł w nim pomieszczenie — fortepian...

Godzina 1, minut 12 — sztuka mięsa.

Godzina 1, minut 15 — gwałtowne szarpnięcie drzwiami od przedpokoju, dzwonek...

— »Goście«!... — krzyknęła panna Oficyałówna i splonęła wiele znaczącym rumieńcem.

— »Goście! Teci! — szepnęła matka do córki z wiele mówiącym spojrzeniem.

— »Gooo...« — podjął systematyczny pan Oficyał, ale nie miał czasu skończyć.

Wpada młodzieniec z rozwichrzoną czupryną, zadartym noskiem, z którego właśnie spadło pince-nez, z krogulczko zakrzywionemi paznokciami, dzierżąc pod pachą zwój nut, a w prawej cieniutką laseczkę, którą wymachuje jak batutą — i pyta:

— Fortepian tu?

A widząc przedmiot swych namiętności przez otwarte drzwi saloniku, wpada tam jak bomba, zamyka drzwi do jadalni i znika.

— To on! — wydała lekki okrzyk panna Oficyałówna.

Pan Oficyał — jak wiadomo — jest wielkim systematykiem, a wielkiej tej zalety nabył pracując od lat 20 przy t. z. »c. k. Registraturze«. Podczas więc, gdy matka i córka zamieniały pytające spojrzenia, zmieszane i zdziwione tą nagłą intromisyą, pan Oficyał dokończył z uznania godną systematycznością sztuki mięsa, odłożył na prawą stronę nóż, a na lewą widelec i poprawiwszy okularów, rzekł głosem inkwizytora:

— Wymagam wyjaśnień!...

Ale zamiast żądanych wyjaśnień, zabrzmiał z »saloniku« taki chaos zmieszanych tonów, akordów i pasażów, wybębniionych z taką furią, że pan Oficyał zapomniawszy na chwilę o całej systematyce, zerwał się z krzesła i zawołał:

— Ten waryat rozbije mi fortepian! — i poskoczył ku salonikowi w widocznych nieprzyjacielskich intencjach dla młodego wirtuoza.

— Tatku! — jęknęła błagalnie panna Teci, chwyciwszy ojca za rękaw.

— Mężu! nie wypada! — zaoponowała Jejmość, zagroziwszy poważną swą peryferyą drzwi saloniku.

Pan Oficyał miał czas wrócić do równowagi, jak niemniej miejsca poprzednio zajmowanego przy stole.

Salonik tymczasem grzmiał »dziką orgią rozpasanych tonów«, wyrażając się stylem naszych dekadentów.

To jednak nie przeszkadzało pani Oficyałowej zbliżyć się z krzesłem na poufałą odległość ku mężowi, położyć pulchną, kilkunastofuntową łapkę na kościstym jego ramieniu i głosem najśłodszym przemówić:

— Tytusie!... ten młody człowiek...

— Waryat! — mruknął Oficyał.

— To mało jeszcze! — pochwyciła skwapliwie małżonka.

— Kocha! — dorzuciła panna Teci, splonąwszy jak sucha zapalka.

— Gdzie?... co?... kogo?... — zachnął się Oficyał — mówcież na miły Bóg systematycznie!

— Teciu!... wyjdź! — rzuciła matka ulotne słowo, skinąwszy głową w stronę córki.

Dziewczę znikło w czeluściach ciemnej kuchenki.

— Tytusie! — podjęła na nowo — Tytusie! twoja córka dostała dziś rano...

— Co dostała?... spazmów, migreny? mów! — zawołał Oficyał, wykraczając po raz trzeci przeciw zasadom systematyki, a to tytułem troskliwości ojcowskiej — dostała?...

— List miłosny! — odparła matka — o! nie mów nic! słyszysz? list!!! bez podpisu... ten list i ten młody nieznajomy, o! to ma jakiś związek!... Ty rozumiesz serce matki, posiadającej 25 letnią córkę, pojmujesz!... idź!... mów! — pobłogosław im!...

Pan Oficyał zorientował się, poprawił na sobie szlafrok, spojrział głęboko w oczy żony i rzekł głosem wzruszonym:

— Idę!...

ROZDZIAŁ IV.

W chwili, gdy w drzwiach salonu ukazał się Oficyał, Klawiszewski skończył właśnie sonatę X-mol i wieszczce ręce opuścił na kolana.

— Panie! — zaczął uroczystym głosem gospodarz — wiadomym mi cel pańskich odwiedzin, o! ze mną możesz być szczerym, mów jak przed ojcem, moja córka...

— O! o! — przerwał niespokojnie muzyk — to i córeczka chce współdziałać w tym interesie?

— Tak! — odparł zdziwiony nieco urzędnik — mimo młodych lat nieczułą na tego rodzaju kwestye być nie może!

— Tylko się znów państwo bardzo nie drożcie, bo nie ma z czem ostatecznie! Pan wiesz sam najlepiej, ile to dla mnie może wartać!

— Panie! chuchałem na to! strzegłem, stroilem — zapewniał ze łzami w oczach pan Oficyał.

— Ach! rozumiem teraz!... pan s a m stroiłeś? — bąknął muzyk tonem lekceważenia.

— Nie sam panie dobrodzieju! nie sam! rozumiem przez to, żełożyłem koszta i to znaczne koszta na strojenie, rzeczą samą zajmowała się matka.

— Jaka matka?

— To jest — moja żona...

— Pańska żona jest matką?

— Matką mojej córki, nie mam powodu najmniejszego w to wątpić, bo czy pan wiesz, że nigdy! nigdy nie podejrzywałem jej uczciwości i wierności, a tak prawe pochodzenie mego dziecka żadnej kwestyi nie podpada! Przedstawię panu moją żonę!

— Więc i pani dobrodziejka jest w tem interesowaną? — tonem zdziwienia, lecz i zniechęcenia zauważył muzyk — dziękuję! możemy we dwójkę targu dobić, bylebyś pan trudnych warunków nie stawiał.

— Panie drogi! pan pojmujesz obawy starego urzędnika i ojca

jedynej córki — rozpoczął na nowo z tonu lirycznego i z widocznym wzruszeniem pan Oficyał — wybaczyć więc pytanie: masz-że dostateczne środki na przyzwoite utrzymanie tego naszego jedynej dobra na świecie? Będziemy u pana częstymi gośćmi, aby popatrzeć, pobłogosławić...

— Ależ pan przeceniasz wartość tego starego grata! — rzucił niecierpliwie Klawiszewski — na co odwiedziny, błogosławieństwo dla takiej bagatelki?

— Co? co? stary grat, bagatelka? co pan sobie myślisz, jak śmiesz mi w moim własnym domu podobną obelgę w twarz rzucać?

— Panie! nie rób się pan śmiesznym — odciął popędliwie artysta — to ma być obelga?

— Więc cóż? — podjął Oficyał wzburzony — chciałeś mnie pan może od razu wypoliczkować?

Klawiszewski nie zdobył się już na odpowiedź, wybuchnął śmiechem tak niepohamowanym, a zarazem tak naturalnym, że biedny Oficyał nie wiedział, czy ma z waryatem do czynienia, czy sam jakie głupstwo pałał.

— Oj! panie! ta stara rozbita maszyna! ha! ha! ha! — krzyczał Klawiszewski wśród nieustającego śmiechu — z krzywymi nogami, deka bez oddźwięku, huknij pan tylko porządnie w nią pięścią a rozleci się w kawalki... a co za tony! jak u dychawicznej szkapy! o! o! o!...

Tu już przebrała się miarka cierpliwości gospodarza. Przybrawszy urzędowy wyraz twarzy, odstaąpił kilka kroków od zaśmiewającego się młodego człowieka i z całą systematycznością wskazujący palec prawej ręki skierował ku drzwiom, podczas gdy lewicą poprawiał okulary na nosie.

— O! nie! nie! — zawołał młodzieniec, zrozumiawszy snąc ów ruch, lecz wybuchając ponownym śmiechem — powiedz pan jeszcze co, ja tak lubię jak pan mówi!...

— Powiedzieć jeszcze co? — przedrzyżniał ze złością Oficyał — więc powiem panu, że registratura pańskich zmysłów nie jest w porządku! Każdy fascykuł powinien mieć swoją koszulkę!... a moja córka...

— Posiada zapewne tę niezbędną zaletę porządnego fascykułu — zaryczał jeszcze donioślej muzyk — ależ u dyaska co mi pan zawracasz głowę pańską córką i koszulkami?...

— A co to pan bredzisz o rozbitej maszynie, są to aluzye co najmniej niesmaczne! dość mi już tego!... a ten list, ten list ranniejszy? Ha! zdrajco! uwieść córkę c. k. oficyała t. z. sądowej Registratury? Niewinne dwudziestopięć-letnie dziewczę?!

Teraz zdumienie odbiło się na twarzy gościa.

— List do córki registratury!... panie! to mistyfikacya!...

— Rozmówmy się krótko — przerwał nieubłagany interlokutor — z jakimi zamiarami wszedłeś bezwstydnym rozpustnikiem w ucziwą bramę mego domu?

— Z jakimi zamiarami chytry starcze wywiesiłeś na twojej

uczciwej bramie kartkę o sprzedaży fortepianu? — brzmiała groźna odpowiedź.

Zkolei zdumiał się gospodarz.

— Forte pianu, powiadasz pan!?

— Forte pianu! mówię wyraźnie, alias tego starego klekotu, co stoi przedemną, a którego się pan nachwalić nie możesz, ale nie mnie brać na ptaszki i oświadczam panu kategorycznie, że fortepianu nie ku-pię! — podał do wiadomości osłupiałego gospodarza.

— Ależ panie! — podjął zmieszany — ja myślałem nie tego... ja mówiłem o...

— No! no! o czymżeś pan myślał? to będzie ciekawe usłyszeć.

— O mojej córce! dalibóg o córce — uniewinniał się — ale gdy pan żony nie potrzebujesz tylko fortepianu, to tam, tam nad nami na I. piętrze jest fortepian do nabycia.

— A! saperlot! — zaklął półgłosem muzyk — przekłete roz-targnienie! pomyliłem się o całe piętro!... byłbym ładnie wdepnął... przepraszam... przepraszam najmocniej!

I pozbierawszy z krzesel: cylinder, laseczkę i nuty w tysiącznych ukłonach sunął ku drzwiom. Będąc już w sieni, słyszał w pokoju tubalny głos oficyała:

— To nie on! to nie on!

— Tatu!... — zapiszczał cienki dyszkant.

— Tytusie!... — rzucił ktoś rozpaczliwy okrzyk...

ROZDZIAŁ V.

Klawiszewski fortepianu dotychczas nie kupił...

KONIEC.

W sądzie.



Sędzia: Powiadasz pan, że ukradłeś te obligacye, bo byłeś bardzo głodny? Dlaczegoż więc zaraz nie spieniężyłeś ich?

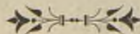
Pod sądny: Nu... proszę pana sędziego bo kurs był bardzo niski...

OBRACHUNEK.

- W kotylionu lśniące rondo
Post jak święty piorun strzela,
Dziś oblicze twe wygłada
Jak rozpaczy akwarela.
- Ty, coś z archanielic grona,
Gdzie króluje uśmiech cnoty,
Mknął, gdzie uśmiech cnoty kona,
Bałwochwalczo czcił trykoty!
- Siadaj bratku. Ja odczytam
Cały grzechów twych inwentarz
I kapłańskim głosem pytam:
Lekki duchu, czy pamiętasz?
- Ty, coś z grzmiącej tańca nuty
W lot małżeńskie snuł rojenie,
A na lwowskie mknął reduty,
Płaskie, głupie nieskończenie!
- Czy pamiętasz dwa miesiące,
Ach minęły już niestety!
Kiedyś twoje serce wrzące
Na balowe niósł parkiety!
- Złym sarkazmem, czy czym zapalem
Młode serce twe ujęto —
W gronie druhów okazałem
Zapomniałeś na *memento*.
- Zapatrzone w girland wstęgi
Ileś razy z błagą skrytą
Szeptał czuły hymn przysięgi —
Ty miłości hipokryto!
- Na *memento*, żeś po serca
Mazurowym sięgał krokiem —
Pół wielbiiciel, pół bluźnierca,
Rozkoszował w niebie okiem!
- Kiedy ona krocząc wzniośle,
Nagle spojrzy oczkiem milem,
Ileś razy, młody osle,
Wołał słodko: Zwyciężyłem!
- Żeś, podnosząc roztruchany,
Toast wznosząc na te chwile,
Tyle razy był pijany,
Sam już nawet nie wiesz, ile!
- Ileś razy do ołtarzy
Zwracał czule wzrok zapalny!
Tobie żona wciąż się marzy?
Ty, człowieku niemoralny!
- Że w szalonem zapust kole
Król karnawał herb wycina,
A w tym herbie dwa symbole:
Pęk kamelii, kielich wina!

Lecz najgorsza, żeś niestety
Debet—habet z oczu stracił —
I za szampan, za bukiety,
Dotąd jeszcze nie zapłacił...

St. W.



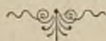


Mąż: Przypomnij mi, że mam dzisiaj wieczór list pisać.

Żona: Dobrze mój drogi, a czy ty mi także przypomnisz?

Mąż: Oczywiście, ale cóż takiego?

Żona: Że ci mam przypomnieć....



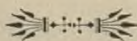
Jak but ciśnie — to smarować...

Pewien obywatel ustanowił w dobrach swoich nowego rządcę. Wkrótce potem, zwiedzając je, pytał się wieśniaków, jak się z nimi nowy rządcą obchodzi.

— Zwyczajnie — rzecze jeden — nowe buty zawsze cisną.

— A więc dawniejsze nie cisnęły?

— Cisnęły także — odpowiedział chłop — ale jakeśmy je wysmarowali, zaraz nam lepiej było.



Deklinacya rzeczowników.

(Nauka dla pełnoletnich).

Liczba pojedyncza:

Zaledwie mi pod nosem wąsik siać zaczyna,
Płomiennym życzeń celem staje się:

Kto? co? — Dziewczyna.

Zewsząd, jak srogi strzelec na zgubę zwierzyny,
Młokos sidła zastawia na serce:

Kogo? czego? — Dziewczyny.

I zwykle bywa, że nim roczek minie,
Wieczną miłość ślubuje wybranej:

Komu? czemu? — Dziewczynie.

Głosząc wszem wobec radosną nowinę,
Że oto posiadał już drogą:

Kogo? co? — Dziewczyne.

Lecz gdy pierwsze zapaly niepowrotnie miną,
Smutnie głową potrząsa, mówiąc:

O! — Dziewczyno!

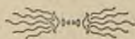
Tyś to mojej swobody stała się ruiną,
Trzebaż było mi głowę zaprzętać:

Kim? czem? — Dziewczyną

Rok już teraz po roku coraz smutniej płynie,
A gdzież złego przyczyna? Niestety

W kim? czem? W dziewczynie.

Następuje jak zwykle liczba mnoga.



Fis.

BICZ NA ADWOKATÓW.

Gdy emancypacji drzewo
Należycie się rozrośnie,
To najbardziej adwokaci
Patrzeć będą w świat żałośnie.

Jestto zawód utworzony
Dla kobiety niewątpliwie,
Laury ona zbierze bujne
Kiedyś na prawniczej niwie.

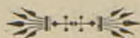
Bo czyż braknie jej warunków?
Ładny buziak znaczy wiele;
Ładny buziak musi sobie
Ładną zdobyć klientelę.

Cóż dopiero, gdy ten buziak
I językiem cuda czyni!
A wiadomo, że w tej kwestyi
Kaźda z kobiet — to mistrzyni.

Wreszcie — choć mężczyzna także
Jo uznania prawo rości,
Lecz gdzież jest kobieta w świecie,
Co nie miałaby słuszności?

Choćby nawet i przeciwnik
Zgromić wywód chciał dziewicy,
To adwokat żeński wygra,
Bo z pewnością go — przekrzyczy.

St. Rossowski.





OJ, TA KIEŁBASA!



czytelnicy! czy wiecie, co to jest kiełbasa?

Wiecie? No, to posłuchajcie. Nie mam bynajmniej zamiaru włączyć w drogę „Kucharzowi krakowskiemu“ i zapatrywać się na ten produkt wędliny ze stanowiska nauk gastronomicznych, jak również psuć ustalonej reputacji naszym znanym p. p. masarzom, ale chcę wykazać, jak niesłusznym jest uwielbienie społeczeństwa dla tego niewdzięcznego smakołyku.

Poglądy moje będą może zbyt pesymistyczne, ale chciałbym w całej ludzkości wzbudzić taki wstręt dla tej niegodziwej — jakim ja pałam. Aksyomat mój: że kiełbasa jest wyrazem nieprzyzwoitym, jak np. drynda, majtki, kokotka, lanie, bryndza, jeometra, sznaps, piernikarz i t. p. wyrazy, których mi nie wolno używać w damskim towarzystwie. Słusznie też mój przyjaciel Sylf z Częstochowy, wymawiając ten okropny wyraz, kładzie przed, lub po nim łagodzące „z przeproszeniem“.

Co do pochodzenia wyrazu „kiełbasa“, uczeni naturaliści nie są pewni prawdy. Jedni twierdzą, że kiełbasa pochodzi od owych basów — śpiewaków, którzy często spożywając ten gatunek bakalji dla nabrania grubego głosu, nadali mu takie brzydkie przezwisko. Ta hipoteza wydaje mi się błędną, ponieważ znałem basów, którzy bardzo rzadko jadalі kiełbasę, ale za to bardzo często nie nie jedli, a pomimo to nie mieli grubych głosów. Że kiełbasa jest obrzydliwym owocem, dowodzą tego żydzi, którzy, jadając tak wystawne potrawy, jak: kugel, suref, fisz, jojn i t. d. pogardzają kiełbasą, a nawet wyrazy „kiełbasa, kiełbaśnik“ są tak ubliżającemi, jak u nas komornik, fagas, idjota itp.

Fizycznym prawie niepodobieństwem jest, ażeby kiełbasą można zranić, lub coś zwichnąć. A jednak tak jest! Kiełbasą zraniłem sobie serce i zwichnąłem karierę! Skończyłem 19-tą zimę życia, a drugą już klasę gimnazjalną, która była zarazem i ostatnią moją klasą....

Z nauk, które ukończyłem, dowiedziałem się, że Brutus był czarnym charakterem, a Nebuchodonozor wielkim pancernym rycerzem, który, gdyby żył w naszym wieku, byłby zapewne jakim redaktorem; dowiedziałem się, że Homer był trochę większym

poetą, niż p. Tetmayer i że walka byków nie była zupełnie podobną do walki p. Gurgula z p. Brandowskim. Dałem za wygraną wykładom pedagogicznym i zacząłem się sam kształcić.

Z początku nie wiedziałem, do czego się wziaść. Trzy bowiem rzeczy lubiłem bardzo: kobiety, wiersze i flaki garnuszkowe. Postanowiłem zakochać się i... zakochałem się...

Na imię jej było Idalja....

Jak się z nią poznałem, nie pamiętam, byłem wówczas, jak to mówią, ululany, chociaż było to na wełnianym wieczorku u państwa Grzymgrzykiewiczów.

Myśl ożenienia wbiła się w głowę moją i nie dała mi ni nocą ni dniem spokoju, szczególnie w nocy miewałem trapiące sny.

— Mój ojciec był także żonaty; ja powinienem starać się, aby ród nie wygasł — powtarzałem sobie często i to przypomnienie obowiązków ostatniego z rodu, dodawało mi odwagi.

Miałem wszystkie kwalifikacye na męża....

Byłem tak ładny, że kobiety, a szczególnie wieczorem, zaczęły mnie na ulicy.

Tylko... byłem goły, jak święty w Turcyi. Tę jedyną kwalifikację miałem wówczas na literata. Mój Boże, czy ja myślałem wtedy, że dziś będę słupem społeczeństwa?!

Mieszkałem z moim dobrym kolegą, również jak ja świeżo wypędzonym z drugiej klasy i również jak ja kandydatem na świętego u muzułmanów. Sprzętów domowych nie mieliśmy żadnych, tłumacząc sobie, że i tak niedługo — jak mówi Falb — będzie koniec świata. Ja byłem nieźle jak na kawalera zagospodarowany, miałem bowiem dwie pary trzewików, z których jedna przeznaczoną była do wizyt w domu, brakowało jej bowiem niektórych niezbędnych części, a mianowicie podeszew, choć za to odznaczała się całością wierzchów, druga zaś para, choć obcasy wyszły z zakreślonych ręką artysty-szewca granic na bok, służyła do reprezentacyi salonowych i publicznych, jako posiadająca całe wierzchy i podeszwy. Trzewiki są opinją człowieka. Powiedz mi, jakie masz trzewiki, a powiem ci, kto jesteś. Wówczas nie myślałem o tem, że kamasze moje odegrają taką ważną rolę w tragedji życia mojego, którą historia na przestrogę potomności przekaże. Oprócz kolegi, fiksatuaru, kamaszy i szczoteczki do zębów, miałem jeszcze ciotkę. Wtrącam tu ciotkę moją, albowiem była to osoba pełna skromności, wstydlivości i innych cnót obywatelskich. Zasłużyła się społeczeństwu bezprzykładną, wzorową hodowlą prosiaków, kur, gęsi i innych zwierząt, które potem sama z godnym podziwu i uwielbienia apetytem zjadała. Zmarło biedactwo na niestrawność: objadła się jaj na twardo, napiła się wody i dostała *miserere*.

Zawiodła się na jajach kur, które własną karmiła prawicą! O, tak!! na tym zepsutym świecie niema wdzięczności!!! Kapki rozrzewnienia z ocz moich ciekną, gdy wspomnę na tę zacną matronę!

Spieszmy mu się...



— Jedziemy proszę pana dobrodzieja?
= Nie, bo mi się spieszy...

Ciotka moja mieszkała na wsi i była gospodynią... u kogo wyznać nie mogę, gdyż jestto tajemnica familijna, którą do grobu ze sobą zaniosę.

Idalja była piękną. Nie była to pierwszych lat dziewica, ale dojrzała i rozumna niewiasta.

Idalja była panną. Byli tacy, co wątpliwie ten wyraz wymawiali, ale to ci tylko, którzy mi zazdrościli szczęścia. Oh, jak ja ją kochałem!

Dla niej byłbym poświęcił wszystko: fiksatur, szczoteczkę do zębów, kamasze nawet (te gorsze) i wszystkie inne rzeczy, których wówczas nie posiadałem! Ale los bywa nieubłagany!

Idalja była tak zwaną guwernantką, na wsi pod... u bogatych dziedziców, którzy mnie uważali jako narzeczonego

i przyjmowali w domu swoim, nie powiem z radością, ale znośnie, Idalja miała posag uciulany oszczędnością i pracą podczas kilkudziesięcioletniego podróźowania wśród ludzi.

Widywałem się z Idalją często. Często jeździłem piechotą na wieś, lub ona przyjeżdżała do...

Pewnego razu sprzedałem kołdrę i dałem na zapowiedzi; za miesiąc Idalja miała być moja. W tym to okresie czasu wypadły właśnie jej imieniny. Oh! był to dzień okropny w mojem życiu, dzień, w którym zwątpiłem we wszystko! Byłem bez centyka. Jako narzeczonemu, wypadało mi kupić jakiś podarunek dla lubej! Rano wyszedłem na miasto i krążyłem wśród tłumów z tą myślą, że może nieba zeszlą mi człeka, który wesprze pożyczką kilku papierków. Gdzie zaś! powróciłem do domu i zastałem mego przyjaciela, rozciągniętego na łóżku i zajętego czytaniem jakiegoś wściekłego romansu. Byłem strasznie błądy.

— Co ci to? czyś słaby? — pytał mnie Jacuś z czułością, bo kochaliśmy się, jak żydzi.

— Nic!... — odpowiedziałem rozpaczliwie.

— Była tu właśnie twoja ciotka...

— Ciotka! — krzyknąłem radośnie, bo myśl naciągnięcia jej na monetę urodziła się w mej głowie.

— Tak ciotka... mówiła, że teraz nie może ci zostawić ani grosza, bo sama jest goła, ale zostawiła ci tu wyborną kiełbasę. To mówiąc, wskazała na stojące na stole łubiane pudełko.

— W pudełku, oprócz kiełbasy, jest jeszcze list do ciebie — ciągnął dalej Jacuś.

Nie myślałem w owej chwili o jedzeniu i nie ciekawy byłem dowiedzieć się, co pisze ciotka.

— Gdzie jest ciotka? gdzie poszła? — zapytałem gwałtownie Jacusia.

— Nie poszła, ale pojechała na wieś.

— Ah... jęknąłem. Ostatni promyk nadziei zgasł.

Padłem na krzesło pogrążony w dumaniach. Wówczas to przyszło mi na myśl pytanie: dlaczego ciotka przychodzi do mnie zawsze w chwili, gdy mnie niema w domu, tylko Jacuś? Nieboszczko! przebacz mi podejrzenia moje!... Przez otwarte okno moich apartamentów doleciał mnie głos „handel, handel!“ I... nowa myśl powstała w mej głowie, myśl, której się przycepiłem, jak smoła do buta.

— Jacusiu — rzekłem z zakłopotaniem — wiiesz, że potrzebuję na gwałt pieniędzy, ty jeden możesz mi dopomódz do zdobycia ich.

— A to jakim sposobem?

— Pożyczając mi na dzisiejszy dzień swoich butów. Ja sprzedam moje kamasze — rzekłem z rezygnacją.

— Wieczorem dostanę pieniędzy od Idalji i kupimy sobie obaj nowe buty.

— Dobrze weź, ale pamiętaj...

— Słowo ci daję... przerwałem mu — Handlarz tutaj! — zawołałem, wychylając się przez okno.

Po chwili we drzwiach ukazał się żydek.

— Ny, co jest?

Wydobyłem z pod łóżka kamasze domowe.

— Kup! — wyrzekłem uroczystym tonem.

— Co to jest?

— Kamasze.

— Ny, tu dziura i tu dziura, a kamasze gdzie? Wiele za ten kawałek obcas?

— Wiele dasz?

— Ny... cztery centy...

W jednej chwili stałem się antysemitą.

— Człowieku! — zawołałem — czy ty się nie boisz... pana Ehrenberga?

— Więcej nie dam... może pan ma co inszego?

Nastała chwila grobowego milczenia.

— Wiele dasz za te kamaszki, które mam na nogach? — zapytałem i lodowaty pot wystąpił mi na czoło.

Handlarz pochylił się, obejrzał kamasze i wyrzekł:

— Pół guldena... żebym taki zdrów był, co więcej nie warty...

— Nie, ten człowiek... nie czytuje *Głosu Narodu* — pomyślałem sobie i zadrżałem na całym ciele.

— A za poduszkę? — zapytałem cicho i dwie łzy żalu pociekły po rozpalonych moich policzkach.

Żyd rozprót w rogu poszewkę, obejrzał pierze i ofiarował mi dwa „papierki.“

Po długich nareszcie targach udało mi się sprzedać za cztery całe moje wienie, dokładając żydowi jeszcze i szczoteczkę do zębów.

W godzinę po wyjściu żyda już powracałem do domu z kupionem w jednej z pierwszorzędnych cukierni tortem, zapakowanym w łubiane pudełko. Za niewielką chwilę miałem się udać do mojej lubej, na wieś, wynajętą i zadatkowaną już dryndą. Spieszyłem się przeto z ubraniem. Przeglądałem się w lustrze, poprawiałem fryzurę i krawatę, aż wybiła godzina odjazdu, a z okna usłyszałem turkot zajeżdżającego wehikułu. Porwałem więc pudełko i posyłając całusa Jacusiowi, zbiegłem ze schodów, a po trzech kwadransach już całowałem rączkę mojej Idalji, życząc jej wszystkiego dobrego.

— Cóż tak późno, mój drogi? — mówiła moja narzeczona, robiąc tęskne oczy i wdzięcząc się do mnie.

— Wybacz... interesa... — tłumaczyłem się.

— Tymczasem proszę cię, Idaljo, nie odmawiaj i przyjmij to.. — mówiłem z chlubą, podając mojej lubej pudełko z tortem.

Idalja może spodziewała się innego prezentu, bo ciekawość przemogła w niej. Chwyciwszy więc pudełko, zawstydzona ucie-

kła do swego pokoju, a ja tymczasem zostałem na konferencyi z panem dziedzicem, który dnia tego był dla mnie nadzwyczaj uprzejmym...

Wtem... wpada zapłonioma Idalja, za nią pani dziedziczka, dalej kupa dzieciaków, a na końcu cała dworska służba. Z oczu Idalji sypały się iskry. W jednym ręku trzymała list jakiś, w drugim krąg kielbasy. Wyglądała cudownie, jakoby owa dziewica Orleańska z orężem w ręku. Spojrzała na mnie straszliwie, list wypadł jej z ręki, rzuciła mi w twarz kielbasę i sama padła zemdlona!.. Nie wiem, co się wówczas ze mną działo... Kielbasa owiła mi się koło szyi, jak wąż, ssący żydówkę...

Dziedzic podniósł list z ziemi i głosem, który mi wówczas przypominał ryk lwa, (słyszałem raz taki ryk w menażeryi) przeczytał te wyrazy:

„Koniu Boży!“

*Co ty myślisz, że ja za kuźdy raz, co przy Jadę To ci naprzy
Wiozę wikt, czyto Ja oślica Czy Czo. Ostatni to ras jósł ci pakuje
w twoje obrzydliwe garło, bo Mij ciongle na mnie dże się za to, co
ja cię opycham gatkanie jeden a ja tesz nie jezdem głupia jak skar-
peć twoja*
ciotka Bibianna.

O ciotko moja! czemuż nie została literatką, z takim stylem mogłabyś jaki dziennik prowadzić! Porwałem się z miejsca i począłem uciekać, a krokom moim towarzyszyły głośne śmiechy całego dworu.

Wieczór już był, gdy przybyłem do domu zirytowany... słaby... na wpół nieżywy.

Zastałem Jacusia, kończącego już studia gastronomiczne nad moim tortem.

Oh, długo jeszcze potem byliśmy z Jacusiem... o jednej parze kamaszy...

N. S.



KIEPSKI MATEMATYK.

Małżonkę pewną, która miała męża sławnego matematyka — z którym jednak nie miała dzieci, odwiedził pewnego razu przyjaciel, również uczony — i wychwalał zdolności matematyczne jej męża, tak dalece, że przypisywał mu w tym fachu sławę europejską.

— To być może — rzekła żona matematyka — lecz ja przekonałam się, że nie umie najprostrzego mnożenia.



WYCIECZKA

Przez Wiesława.

Licho nadało tę wycieczkę, do zwalisk! Złamałem parasol, zgubiłem chustkę do nosa z ślicznym monogramem, poplamiałem nowiuteńki prochownik, — i — wystawiłem się na głupca! — Ale bo też człowieka istny pech prześladuje!

A tak wszystko się ponętnie zapowiadało!

Kiedy wychodziliśmy z biura, prezes — więcej mizantrop niż człowiek towarzyski — najniespodziewaniej w świecie zagaił:

— I cóż panowie? he? — przyjęliście propozycję pani generałowej?

Jak nas było trzech, stanęliśmy by wryci, więcej zdziwieni odezwaniem się przełożonego, niż propozycją nieznaną, a pochlebną.

Wreszcie — nie mogąc obsolutnie powiedzieć, w jakim rozmiarze czasu, — Klimek „Czypurzyk“ (przezwany tak przez nas z powodu miny rezolutnej) ozwał się jako mu przystało, respektu nie zapominając:

— O jakiej mianowicie propozycji pan prezes dobrodziej wspominać raczy?

— Hm... z głupia frant — mruknął przez zęby, co miało oznaczać uprzejmą odpowiedź. — Przecie mówiła mi najwyraźniej, że wszystkich moich „skrybentów“ vulgo „skryptorów“ zaprosiła w niedzielę na śmietanę do zwalisk. A ja niemam nic przeciw temu; nie protestuję wcale!

— Nie protestuję — powtórzył sycząco, wychodząc na schody.

Oznaczało to rozkaz apodaktyczny, wyrok, nie znoszący apelacji, równocześnie też pewną łaskę, fawor, rodzaj remuneracji, Bóg widzi, jak zasłużenie nam się należącej!

Spoglądaliśmy po sobie, uczynili massońskie znaki, więcej grymasy gimnazystów, niż wolno-mularzy przypominające, i w mig wydelegowaliśmy Czypurzyka celem zasiągnięcia bliższej informacji do miasta.

Klimek nie zawiódł naszego oczekiwania, spisał się jak należy, a ponieważ generałowa, poważna matrona, wesołego usposobienia, lubiła otaczać się gronem doborowych panien, którym królowała cudo dziewczyna, kuzynka jej Tośka, wystrojoni na ostatni guzik, punkt o 4-tej popołudniu w niedzielę stawiliśmy się u dostojnej dygnitarki.

Dzień był jakby zamówiony na wycieczkę zamiejską. Niebo lśniło i śmiało się rozkosznie. Na zachodzie żeglowały drobne obłoczki, niby łabędzie po toni lazurowej, przycieniając gorące słońca promienie od czasu do czasu.

Kilka eleganckich pojazdów i lekkich wózków, przeznaczonych do naszej lokomocyi, stało w pogotowiu. Wśród gwaru, śmiechu, lekkiego nieładu i zamieszania, jednak pod egidą przyzwyczajenia i dystynkcyi, wyruszyliśmy niezadługo.

Mnie dostało się miejsce w dorożce, o jakim marzyć nie śmiałem! — Wprawdzie drab sążnisty wpakował mi bezwstydnie dwa kosze z prowiantami pod oba boki, a apoplektyczna pani aptekarzowa usadowiła się naprzeciw, lecz za to przy niej usiadła panna Tośka — cel westchnień wszystkich aplikantów, dandysów, skrybentów i t. p. mianowników rodzaju męskiego całego miasta. Dziewczę rusalka! — słodka jej buzia malinowa zdawała się być stworzona do uśmiechu, a zielonkowate oczy bezsprzecznie anachoretę zdołałyby z puszczy wyciągnąć.

Klimek lokując mnie przy tej czarownej istocie, okazał wiele zręczności i ogłady towarzyskiej (nie mogę pojąć dlaczego sam się tu nie umieścił).

— Daję tu pani mego kolegę Tomka — rzekł przedstawiając mnie. — Ma on tyle sprytu i poczucia obowiązku, iż może pani być zupełnie spokojną o swoje twory kulinarne, jakoteż osobę.

— O osobę? — zapiszczała aptekarzowa, daleka krewna panny Tośki, dodać potrzeba dla lepszego zrozumienia dalszego wątku. — Dzięki Bogu era Rinaldinich minęła! — odchrząkła.

— Ale Maffiści są — dorzucił Władek.

— Czy pan może ma broń jaką? — spytała po chwili, widocznie jedną myślą zaabsorbowana, gdy właśnie z panną Toską rozbieraliśmy ostatni utwór Sudermanna.

Odpowiedziałem coś banalnego, no! ale mnie to nie zaasekurowało. Baba (przepraszam za wyrażenie) uczepiła się mnie formalnie.

Wszakże nie uprzedzajmy wypadków!

Zjechaliśmy z wygodnej szosy na wąską, leśną drożynę. Wystające drzew korzenie, wyboje i rozpadliny, utworzone deszczami i racicami bydła, dawały się nam przykro odczuwać.

Raz po raz kosz z winem, to znowu z przyborami do herbaty, musiałem odsuwać od zbytnej zażyłości z moimi pedałami, nie mówiąc nic o pani aptekarzowej, która literalnie na mnie upadała, bądź to wskutek przechylania się wehikułu, bądź też jakiejś sosienki okazalszej, gdzie urojonego Maffistę widzieć się jej zdawało. Na domiar złego, z wielką pieczołowitością piastowała dość dużą torebkę w rękę, i tą bezwiednie, w czasie owej translokacyi, dawała mi potężnego kuksa.

O rozmowie z panną Toską myśleć już było niepodobna; natomiast rozległ się jej śmiech rozkoszny, podobny dźwiękom anielskiej muzyki, budząc niezawodnie zazdrość Dryad, nimf, Majek, sylfów i innych bóstw leśnych — i przenosząc mnie w siedemnaste niebo.

Bolesne też było z tegoż spadnięcie!

W ZAKOPANEM.



— O! Warszawianko! kocham cię konstytucyjnie!

— Bardzo mi miło, ale proszę o tem głośno nie mówić, bo może być tu szpieg jaki...

— A więc pójdź ze mną tam... w gęsty las świerkowy — do krainy wolności i swobody...

U skłonu wzgórze zatrzymaliśmy się. Trzeba było wysiąść i iść piechotą do miejsca w zwałiskach, które antreprenierowie na podwieczorek wybrali. Pani generałowa, prezes i inne matadory już stali grzecznie, czekając na arriere-gardę.

Jakiś fircyk wiercipięta oderwał się z tego kłębu i przyskoczywszy obcesowo do mej uroczej towarzyszki, *stante pede* zawołał: „Na honor! Będzie pani zdumiona! Klasycznie mi się

udało! — i nie czekając odpowiedzi, uprowadził mi ją z przed nosa, z czego korzystając pani aptekarzowa, swą 100-kilogramową tuszą zawisła na mem ramieniu.

Nie mogłem okazać się gburem i musiałem *volens volens* oddać się jej w jassyr wecale nie słodki. Szliśmy zwolna, coraz zwiększając dystans między poprzedzającym nas towarzystwem, acz dość znaczna liczba maroderów, rozsypanych jak tyralierzy po lesie, miała mnie na oczach.

Towarzyszka moja obwieszona draperyami jak bóstwo indyjskie, co chwila zaczęła o jakąś gałąź, szyszkę, jałowiec, a ja nowicyusz w tem rzemiośle nie mało miałem pracy, nim się to rozluźniło. Obcierałem też co chwila pot z czoła i kłamię na czem świat stoi!

— Romek! a cóż ty się wleciesz jak smoła? — zagrzmiął mi Klimek nad uchem głosem pełnym ironii.

Wściekła porwała mnie pasya, ale pohamowałem się, myśląc jedynie: „Czekaj! chwycę cię kiedy! Byłbyś i ty skroplonym akonitą, żebyś taki tłumok ciągnąć musiał!

— Pan jesteś istotnie dobrze wychowany młody człowiek, — osładzała mi ciężkie chwile pani aptekarzowa. — Dziękuję! dziękuję, *merci...* — mówiła po każdym rozplataniu. — W dzisiejszych czasach taka grzeczność to „anomalia“!

— O pani! — odparłem z udaną skromnością, uśmiechając się mimowoli na to *salto mortale* językowe, boć domyśliłem się że „anomalia“ rzec chciała:

— Tak, tak, słyszałam sama kiedyś, jak prezes chwalił pańskie „transpiracye“ i opowiadał całą „analogię“!

— Zmyślasz jak najęta! pomyślałem — bo, że o aspiracyach mógł wspomnieć, było jeszcze przypuszczalnym, ale co do genealogii, bajka wierutna!

Co bo też to kobiecie nie przyjdzie do głowy!

Gdy wiek uniemożliwi jej serca rozkosze! —

Przyszły mi na myśl wiersze któregoś z kolegów, ale nie miałem czasu długo zastanawiać się nad tem, gdyż naraz błysnęło, zagrzmiąło i duże krople deszczu przywołały nas do rzeczywistości.

— O Boże! moja nowa sukienka! moje wstążki bordowe! — krzyknęła pani aptekarzowa i z rzutkością egipskiej Almey, lub najczystrzej krwi wyścigowca, przeskoczyła szerokie złomisko i jak strzała pomknęła ku towarzystwu.

Zapewne szukała tam tylko wspólności niedoli, bo innej ochrony nie było w całym lesie. Owe zwaliska były literalnie zwaliskami, a drzewa iglaste stały dla dekoracyi.

Panika wszystkich zgromadzonych owładnęła. Najpoważniejsze panie i najdystyngowańsze panienki zdradzały niewidzianą porywczosć i emocję. Panowie rozkładali parasole, a wszyscy razem mówili, tłoczyli się bezładnie, aż w końcu niby

owce Panurga zebrali się do odwrotu za kimś *impuls* dającym. I w tym galimatyzaszu jednak pani aptekarzowa mnie odszukała, choć starałem się być jak najmniejszym i myszkowałem umiętnie. Bez ceremonii zabrała mój parasol (widocznie musiała go w drodze zauważyć, miał taką lśniącą rączkę!) i obdarzywszy mnie natomiast swoją cenną torebką, pociągnęła na dół za innymi.

Dopieroż rozpoczął się pochód! Panie Boże! istne tortury! Jeżeli windowanie pod górę astmatycznej damy było mozolnem, to sprowadzenie po śliskiej pochyłości tego kolosu, równało się pracy Syzyfa.

Deszcz lunął jak w czasie potopu. Obok mnie idące panienki nie brały tego tragicznie, chichotały jak chochliki; młodzież sypała dowcipy, ja tylko jak wół w jarzmo wprzęgnięty, lub osioł objuczony, nie mogłem pogodzić się z sytuacją, zwłaszcza, że czułem, iż większa część panującej wesołości na mój koszt przypada.

— Tomek uważaj! wpakujesz panią w błoto! — Tomek! co ty wyrabiasz! — raz po raz wołał któryś z kolegów, czem zirytowany i zgnębiony doszczętnie natknąłem na jakąś zawadę i — wraz z prowadzoną damą, jak długi, runąłem na ziemię, uderzając torebką trzymaną w ręce o drzewo tak, iż jej zawartość — sok żurawinowy — obryzgała mnie niby wytrysk fontanny od stóp do głowy.

— Oj! oj! Boże! — jęknęła moja towarzyszka potoczywszy się kikanaście kroków.

Jak wstałem wtedy i jak otrząsnąłem się z deszczu, błota i soku, nic a nic nie pamiętam. Wiem tylko, że nazajutrz prezes kwaśno mię przyjął — a koledzy biorą ciągle na fundusz do dziś dnia, patrząc jak na inkryminowanego zbrodniarza i pytając, kiedy znowu wybiorę się grać rolę dandysa z tak świetnem powodzeniem.



Nie wiedział..

Pewien magnat widząc jak chłop bił swego osła — obłożył go porządnie laską.

Chłop po otrzymanych razach, zwraca się do swego osła i kłaniając się mu kapeluszem, rzekł:

— Nie wiedziałem o tem mój panie osle, że masz tak dobrych przyjaciół między magnatami.



Monolog Lwowskiego Hamleta

podsluchany w poniedziałek Wielkanocny grubo już po »dzwonieniu
na spóźnionych«

przez **A. U. RELEGO.**

»*Być* — czy *nie być*, panie?

»*That is question*«, rzekł Hamlet; z polska: »To pytanie«...

»*Być* — czy *nie być*? Tę kwestyę rozwiązać nad siły.

»Dla Hamleta i... dla mnie przedmiot zbyt zawiały.

»Gdy mózgu melancholia rakiem się uczepi,

»Zawsze się zastanawiam: *Być*, czy *nie być* lepiej?...

»Hamlet! Hamlet!... Filozof... Bredzi i to — i to —

»Ilecz i mnie, jeśli bito, to nie w *ciemie* bito!...

»Jeśli filozofować, to ja — — *alfa* — — *beta* — —

»*Gamma* — — i zakasuję waszego Hamleta!

»Hm, cóż to filozofia? Mądrość nad mądrości...

»Masz co jeść — jedz. A nie masz — kto goły, niech pości...

»A kto pości — ten głodny. Kto głodny — zły, panie...

»Zły — więc topi robaka... Ot, i rozwiązanie

»Kwestyi... najsubtelniejszej naszego planety:

»*Pić* czy — *nie pić*?... Niech mi ją rozwiążą Hamlety.

»Ja — otwarcie powiadam: *nie pić* t. j... co dnia...

»Pijaństwo, to rzecz brzydka — i zdrożna — ba, zbrodnia!...

»Dowodem... Co? Dowody?... Do nich się nie zniżę;

»Czytajcie Krasickiego. Stoi tam w satyrze.

»Rzecz inna... czasem... rzadko... by zbyć się natręta...

»Kropnąć sobie w kompanii, n. p. O! w święta!...

»Pij w święta — nic nie powiem i nikt nic nie powie,

»Wszak ci przy tej okazji trąbili ojcowie;

»A że ojców tradycyi bacznie strzedz należy,

»Nie pij rok — — ale w Święta trąb, kto w Boga wierzy!...

»Ja panie, patriota — — i tradycyi godła

»Na tyćko — —

Przerwał Hamlet... Pamięć go zawiodła.

Machnął więc znowu ręką: *et!*... i popod domy

Idzie — idzie — wtem spojrzy: Kto? — Stary znajomy!

Z ławy szkolnej towarzyszy, no, druh, co się zowie:

»Polikarpku! Hultaju! a ty skąd we Lwowie?

»Dawno nam z horyzontu znikłeś jak kamfora.

»Witaj, stary!...

A cóż to?... Może żonka chora?

»Może Kostuś na ząbki — — Czy go odłączono?...

»Bo ciężko coś ząbkował — z pięć lat temu pono...

»No, mówże!...

Milczysz?...

Zgadłem... wiem, co cię kłopoce:



»Nad Kostusia przyszłością... w myślach spędzasz nocę?
»Prawda. Tu — sęk. Tu kłopot. Wszystko pnie się w górę —
»Lecz zawód mu obmyślim, niechno zda maturę.
»Ot widzisz, ja — —

Gdym jeszcze z flaszki ssał w powiciu,

»Już chciano tor specjalny wytknąć memu życiu,
»Z krzykliwego dyftonga „o — e“, pan Krescenty,
»(Znasz go, ojciec mój chrzestny i lingwista cięty)
»Proroczno mi horoskop postawił daleki:
— Ten malec będzie kiedyś — *suplentem od greki...*

- »Babka moja, Olimpia, wsiuchana w te tony,
- »Rzecz: — Ma c wysokie: to tenor skończony!...
- »Wuj zaś, eks-podpułkownik, oponując gniewnie,
- »Żołnierzem będzie — wrzasnął — a feldweblem pewnie!
- »Owóż cóż z horoskopów? przyszłość zawždy mglistą!
- »Nie *tenorem* zostałem, ale — *djurnistą*...
- »Stój... I po co się zachać? Kostuś zdradza talent;
- »Wybierz mu stosowniejszy jaki ekwiwalent.
- »Chcesz — będzie wiersze pisał i chadzał naduty;
- »Tylko mu, aż do grobu, spraw serdeńko... buty,
- »A swobodnie niech hula pegazowym szlakiem...
- »Co do mnie, gdym malutkim, takim był pędrakiem,
- »Jużem się nie kłopotał, co począć z tym fantem;
- »Nie *geniuszem* być chciałem, ale — *policyantem*...
- »Dziwisz się Polikarpku?...

Ot, takim chłopczyną,

- »W oknie ci siadywałem i śledziłem ino,
- »Rychło mi się nawinie tak ważna figura...
- »Ważna — no i poważna; toż drżała mi skóra...
- »Ten kask, mundur, ta pochwa, ten krok — w sercu żywem
- »Taką dlań cześć nieciły i takim podziwem
- »Duszę mi wypełniały, że mamci fartuszka
- »Dzierząc się, wciąż jej szepcę a szepcę do uszka:
- Mamo, wszak to policyant? — »policyant, kochanie«
- Mamo, dokąd on idzie? — mamo, gdzie on stanie?
- Mamo czy on ma duszę? — a mama z przekąsem:
- »Ma«...

— Mamo, moja mamoo... patrz, on rusza wąsem!...

- »Wniosek stąd, Polikarpku, że wcześniej, nad lata
- »*Seryo* miałem poglądy, — tudzież, że się bąta
- »Bałem, jako tradycya każe staroświecka, —
- »Że w końcu, Polikarpku, we mnie już od dziecka
- »Duch tkwił porządku, normy, i żem miał w powadze
- »Urząd, skoro z dewocyą szanowałem władzę.
- »I jakże z tą zasadą wyszedłem na czysto?
- »Młodzi dawno radcami, ja — wciąż *dyurnistą*!...
- »Hej, bieda... Czasy ciężkie!... Dowód mam na Felku:
- »Okradł kasę i — drapnął...

Wróćmy do handelku —

- »Chodź duszko na szklaneczkę; niech się nikt nie szarpie:
- »*Ja* zapłacę. Na honor... Kotku!... Polikarpie!...
- »Gdy się nieco spóźnimy, drynda nas zataska...
- »No, pójdź... nie stój, jak wryty... Cmoknij mnie!... Do dyaska --
- »Oniemiał?!... Czyś ty spyszniał, czyś tak zgłupiał na noc?
- »Polikarpku, miej rozum. Wszak ci to Wielkanoc!...
- »Handelek jest handelkiem... to nie droga kręta:
- »Uszanujem tradycję — i zwyczaj — i Święta!...
- Umilknął. — Cisza.

Wicio gdy się raz rozczuli,

Do rany przyłóż! Druha w objęciach więc tuli —
Ściska — ślini — i drżemiąc wciąż czeka wyroku:
Być lub — *nie być*... w handelku. *Pić* — *nie pić!*... W tem z boku
Ktoś mu dotknie ramienia.

— Pan się ziębisz marnie,
— Czas do domu, do łóżka. Puść pan tę *latarnię*
Latarnię?... Otwarł oczy i przy gazu błysku
Ujrzał — —

Był to policyant.

Puścił słup z uścisku
I jak ongi, chłopczyzną, hukiem rażon gromu,
»Dobranoc«... rzekł i — chwiejnie spać poszedł do domu...



PAN JACENTY.

SYLWETKA BRUKOWA.

Niewiedzieć kiedy, naco i poco, na świat go lichy zniosło prze-
mocą, i takie małe, różowe bobo razem z Małeckim zwali osobą. Ojca
nie zaznał, więc z łona matki obcy go ludzie w stare manatki poobkre-
cali... Wreszcie chrztem darzą! Chcesz albo nie chcesz — żyj — kiedy
każą! Życ — to najgłupsze w świecie rzemiosło, na świat nas lichy
jakiś przyniosło i tak potrzebni jak dziura w moście, przyszlizmy tutaj
na świat ten w goście!

Ale spokojnie — cicho — bez sprzeczki: czy świat ten cały wart
torby sieczki? popróbuj szczęścia i zmieniaj stany, wszystko daremnie!
na nic te zmiany!... Szarpaj się, albo tłucz ścianę głową, próżne mo-
zoły, wciąż jednakowo! Jeszcze pół biedy, jeszcze uchodzi, z workiem
pieniędzy gdy się kto rodzi, to smaczny kielich, lub w karty granka,
ładny buziaczek, albo hulanka w życiu — prawdziwej szaleństwa chwili,
jakoś nam głupi świat ten umili. Ale tak bracie, do kroćset beczek, to
całe życie zbyt tęgi ćwieczek!

Świat ten zobaczył biedak w Makowie, (żeby choć w Bochni, albo
w Rzeszowie) A więc przez życie, jakby od maku, musisz zaspany cho-
dzić biedaku! Zrodzon w Rzeszowie, to byłbyś może pieskom na szyję
wkładał obroże, mógłbyś być zostać nawet murarzem a nawet, (kto wie?)
może pisarzem! A tak mój drogi panie Jacenty, wieść musisz żywot
taki przekłęty!

Pan Jacek różne przechodził stany, próbował szczęścia: robił za-
miany, próbował wszystkich fachów z kolei, nie tracił jednak nigdy na-
dziei, a że przebiegłym był już od młodu, więc najlepszego jął się za-
wodu: zaczął więc żebrać... Siadał przy moście, któredy zwykle chodzili
goście; rozdziawiał gębę, przymrużał oczy i czekał, aż go przechodzień
zoczy... Aż raz się znalazł dość dziwnym trafem, całkiem niesłusznie
pod telegrafem.

Czyż znalezienie winą się mieni cudzych pieniędzy w własnej kie-
szeni? Rzucił dziadostwo z tego powodu, że darmo siedział. Więc do za-
wodu wziął się innego: repertuarzem szczyci się dużym: został malarzem.
Malował zatem węglem po ścianie żydów, żydówki, panów i panie, lecz
i tu musiał geniusz hamować, w twarz chciał go za to ktoś zamalować!
Krawcem był: kurty skrawał sąsiadom; doktorem: zęby wybijał dziadom;
rządca, bo rządził w cudzych kieszeniach; jeźdźcem, bo psami jeździł
po sieniach.

Przy tych tytułach miał tytuł jeszcze taki, jak mają najwięksi
wieszce. Był więc poetą, bo spał na dworze, chodził w plamistym zawsze
ubiorze, włosów nie czesał i nie mył twarzy, jak u poetów często się
zdarzy!... Świat widząc tyle u niego zalet, urządził piękny dla niego ba-
let; za kradzież jakąś w nocy obliczu, obywatelstwo dał mu w... Wiśniczu.

Ot tak mój drogi panie Jacenty, tak to nagradza świat ten prze-
kłęty! I przyznaj że mi — tylko bez sprzeczki, czy wart świat cały
choć torbę sieczki?

Timar.

W SALONIE.



On: Czy nie ufasz pani mnie, że boisz się pozostać ze mną sam na sam?

Ona: Panu zupełnie, ale nie ufam sobie.

Z pod zaboru rosyjskiego.

— Dlaczego ty na taki mróz czapkę w rękę nosisz? Dlaczego nie nakryjesz głowy? — rzekł ktoś do chłopca pędzącego świnie.

— Nie mogę — odpowiedział — bo to świnie dworskie.



! P

— Panie Karolu! co to jest trąba?

— Instrument.

— To pan jesteś instrumentem?

— Jakto?

— A bo tatko powiedział, że z pana trąba.



Hej, konkurencyje!

Piosnka dziadowska.

Stuchaj ludu rodzony
Boć to nie są androny,
Dziad dzisiejszy z głodu padnie,
Bo podchodzą go szkaradnie
Różne konkurencyje!

Kłęska pała na dziada,
Nadaremnie już biada,
Próżno siedzi u kościoła,
O wspomogę całkiem woła
Przez nijakiej korzyści!

Co on dzisiaj starguje
Kiej podchodzą go szuje,
Żeby jeszcze w szarej świcie!...
Oj, odziani znakomicie
Wcale jako wielmożni!

Jeden co mu Ignacy,
Wziąć się nie chce do pracy,
Więc dla mięsa i rosotu
U pańskiego służy stołu,
Jak pies jaki, abo co!

Inszy też się nie wstydzę,
Idzie żebrać gdzie żydzi:
Bankier spały go wspomaga,
Za jałmużnę się domaga
Chrześcijańskich ukłonów!

Pewny człowiek ze ślachty
Bieda patrzy z pod płachty.
Wliże możliwym pod kapotę,
Patrzysz już ma śpinki złote
I dostanie jedzenie!

Każden dzisiaj na zdradę,
Włazi dziadom w paradę,
Podkopany fach żebraka,
Bo się ciągiem zgraja taka
W Galicei rozmnaża!

Onym zdrajcom się szczęści,
Nie wezmą ich do części;
Wstyd utonie niby w studni,
Nikt nie spyta czem się trudni,
Panicz co nic nie robi!

Śkiełko w oczy swe wtrąni,
Z cudzej żywiąc się skrzyń,
I nie wrzeszczy i nie biada
Okradając babę, dziada
Z żebrackich ich korzyści!

W dzień zaduszków pod płótem
Gadaliśma już o tem,
Ze ślepekkiem, ze Grzegorzem,
Ze już trudniej dzisiaj orzem,
A żniwa nijakiego!

Więc stanęła umowa:
Żebranino bądź zdrowa!
Kiej panowie bez ten skweres,
Psują dziadom już interes,
Weźma się do roboty!

Niechaj młodzi panicze
Te spróbują słodczyce;
Niech się bawią żebrowaniem
My w tem fachu nie zostaniem
Bo nas panki wygrzyzły!

F. R-n.



Nowy przemysł.

Pewien biedak mający dużo dzieci, a skromne dochody, wynalazł sposób oszczędnego żywienia ich. W czasie wieczerzy, przywołałszy wszystkie — mawiał do nich.

— Kto się obejdzie bez kolacyi, dostanie dwa centy.

Dzieci chętnie na to przystały.

Nazajutrz rano znów innego rodzaju układ następował.

— Kto chce mleka na śniadanie, musi dać dwa centy.



W pływalni wojskowej.



Lekarz wojskowy, który leczył zwykle żołnierzy hydropatyą, wpadł do stawu i utonął. Kapral Wojtaszek raportował ten wypadek inspekcyjnemu porucznikowi w następujący sposób:

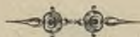
— Melduję, panie poruczniku, że nasz pan doktor wpadł do swojej apteki i utonął, zostawił tylko obcegi do rwania zębów.

Zastępca.

Dziedzic Kapiszowski tak się rozgniewał na swego plenipotenta, iż w zapale rzekł:

— Waćpan bardzo podobny jesteś do osła.

— Czy podobny jestem do osła, tego nie wiem z pewnością, ale to wiem, że już nie raz miałem honor zastępować JWgo Pana.



Niby ma rację.



Żołnierz, którego postawiono na straży przy armatach w polu złożonych, zmarzył do szpiku i opuściwszy stanowisko, wstąpił do pobliskiej karczmy, żeby się ogrzać. Na nieszczęście nadszedł kapitan jeneralnego sztabu i spotkał go wychodzącego z karczmy... Przyszedłszy do szeregu, zapytał go później:

— Jak śmiałeś opuścić stanowisko?

— Proszę pana kapitana — odpowiedział żołnierz — jeden człowiek nie uniesie armaty, więc niema o nią strachu, a gdyby ich przyszło więcej, to i tak nie dałbym im rady.

Z testamentu.

Pewien żartowniś taki napisał testament:

„Zapisuję moją duszę P. Bogu, moje ciało ziemi, moje długi wierzycielom, a moją żonę dyabłu“.





Złapany na... teatr!

Obrazek z życia.



Byłem młody, liczyłem lat 28 i zostałem właśnie mianowany geometrą ewidencyjnym pierwszej klasy.

Geometra ewidencyjny pierwszej klasy, to nie żarty, powiadam państwu, nie żarty; urzędnik tego rodzaju należy do dziesiątej klasy dyet, ma zatem 900 zfr. płacy rocznej, 160 zfr. dodatku aktywalnego i w pokaźnej wysokości ryczałt na objazdy. Zazdrościli mi wszyscy bo i było czego zazdrościć, w niespełna lat cztery z 11 klasy dyet przeszedłem do dziesiątej. Zdawało się, że do mego szczęścia nic mi więcej nie brakuje. Obląłem nominację, wyprawiłem bibę w kasynie wszystkim urzędnikom — i to taką, że każdego z nas musiał służyć kasyna do domu nad ranem odprowadzić, bo byłby sam nie trafił.

Ba! ale co dalej z mojej nominacji wynikło? Gdybyście państwo wiedzieli, jakie ja życie wiodłem wtenczas? Jak to na balach, piknikach, majówkach i t. d. matki, ciotki, babki mające córki, siostrzenice i wnuczki na wydaniu, kręciły się koło mnie i nadszakiwały. Tytułowano mię „panem inżynierem“. Ojcowie córek, kandydatek do małżeństwa, zapraszali mię ustawicznie na śniadanka, objadki i kolacyjki.

Uśmiechałem się z tego, bo wiedziałem do czego to dąży. Oho! znam ja się na farbowanych lisach. Czy mi to tak źle być kawalerem? Polują na moją złotą wolność kawalerską, chcą mię złapać, ale ja nie głupi, poco mi zdrową głowę kłaść pod ewangelie, poco mi się żenić? Chciałem do końca życia być kawalerem, nie żenić się nigdy, niestety, stało się inaczej, a że to pouczająca historia, opowiem ją państwu ze wszystkimi szczegółami.

Do różnych wabików, jakie zakładają mamy, ciocie, babki, ojcowie, wujaszki i t. d., by złapać na wędkę kawalerów i pozbawić ich złotej wolności, należą także niezaprzeczenie teatru amatorskie.

Wyznaję państwu otwarcie, że nie pojmuję, dlaczego rząd toleruje teatru amatorskie, dlaczego na takowe zezwala?... Toć

to wyraźnie biuro stręczeń małżeństw! Proszę posłuchać jak było ze mną, a mam nadzieję, że mi państwo przyznacie rację. Ukończyłem był właśnie roboty polowe i zjechałem na stałe leże zimowe do naszego miasteczka powiatowego — syt świeżego powietrza, kwaśnego mleka i wiejskich krasawic.

Zaraz w dniu mego przybycia zjawił się u mnie woźny c. k. Starostwa z oznajmieniem, że pan starosta już kilka razy o mnie się dopytywał i wzywa mię w bardzo ważnej sprawie do siebie.

Starosta się o mnie dopytuje i wzywa mię do siebie! Masz babo reduty!... Wiecie państwo przecie, co znaczy starosta w małym miasteczku? Pierwsza figura panie, siódma klasa dyet, złoty kołnierz i dwie gwiazdki. Taki starosta wywiera wpływ na stosunki miejscowe i życie towarzyskie w miasteczku, o tem nie potrzebuję państwu nawet opowiadać, bo wiecie o tem bardzo dobrze.... A któżby zresztą o tem nie wiedział? Jeżeli któremu urzędnikowi chce szkodzić, oho, bądź zdrów holenderski śledziu, pożegnaj się z awansem. Ja, choć geometra ewidencyjny, urzędnik w dziesiątej klasie dyet, byłem dla niego z wielkim respektem i rewerencyą, bo lichy nie śpi, a nuż człowieka obsmaruje, tak, że się potem i w gorącej wodzie nie obmyje. Nasza przełożona władza, krajowa Dyrekcyja skarbu, w każdej ważniejszej sprawie zasięga opinii starosty.

Zebrałem się tedy ze strachem na rozkaz, i jawiłem się w c. k. Starostwie.

Starosta przyjął mię zimno, był jakoś zamyślony, gładził ustawicznie długie rude faworyty, co było u niego zwyczajem, gdy był w złym humorze, lub gdy miał jakąś ważną sprawę na głowie. Gdy ukloniłem mu się grzecznie i zapytałem co rozkaże, nie prosząc mię siadać i nie podając ręki, wycedził przez zęby:

— Dzień dobry, panie geometro, dobrze żeś pan już wrócił z objazdżek, są tu różne skargi na pana.

— Nie poczuwam się do niczego — odpowiadam, chociaż mowa starosty uderzyła mię nieprzyjemnie, bo to, panie, rozmaicie nieraz było, i nie jeden grzeszek urzędowy miało się na sumieniu. Zmieniało się n. p. nieraz zatwierdzony plan podróży, nie było się w tej gminie, w której się być miało, skoczyło się ze wsi na lamparkę kawalerską do Krakowa, lub gdzieindziej, przeprowadzało się pomiary prywatne za wynagrodzeniem i t. d. Są to zwykłe grzechy urzędowe każdego prawie geometry ewidencyjnego.... Czyż ja miałem być gorszym, albo lepszym od drugich?....

— Dochodzą mnie zażalenia — cedził pan starosta dalej, gładząc ciągle faworyty — że pan masz niestychane zaległości, nie przeprowadzasz równomiernie w gminach ewidencji podatku gruntowego, płacą ludzie podatki za grunta, które od kilku lat nie są już w ich posiadaniu.

— Prawda — pomyślałem sobie — ale tak dzieje się w całym kraju, głośno zaś dodałem:

— To chyba wyjątkowo w jakiej gminie.

— W całym powiecie mój panie — zasyczał starosta — w całym powiecie. Ja o tem doniosę krajowej Dyrekcyi skarbu, będziesz pan miał dyscyplinarkę. Restancye u pana wielkie, a pan zamiast je wyrabiać, hulasz i bawisz się tylko.

Struchlałem na wspomnienie dyscyplinarki. Och, bo państwo nie wiecie co to jest dyscyplinarka dla urzędnika. Pomijając, że podczas trwania takowej (a toczy się zazwyczaj jak dobrze idzie cztery i pięć lat), nie można dostać zapomogi, remuneracyi i t. d., ale co najważniejsza, przez ten czas awans zamknięty, a choćby człowiek wyszedł z dyscyplinarki nawet bielszym od śniegu, zawsze już krzywem patrzą okiem na niego.

— Panie starosto — wyjąknąłem przestraszony — przecie tego pan starosta nie zrobi...

— Może i nie zrobię — mówi starosta, uśmiechając się łaskawie — bo mi żal pana. Ot, młody pan jesteś, świat się panu uśmiecha, a zresztą kawalerem wiecznie pan nie będziesz i przecie już czas się panu ożenić, nieprawda?... Żona potem na mnie by narzekała.

— Zbytek łaski, panie starosto.

— No... no — odpowiada dobrotliwie starosta — jakoś to będzie, panie geometro, jakoś to będzie... Ale pan nie siada, proszę, bardzo proszę, siadaj pan. Może cygarko?...

Pocziwe człowieczysko, mówiąc to, posadził mię gwałtem na kanapę, wpakował cygaro w rękę i to, panie, „cuba“, a nawet posunął uprzejmość do tego stopnia, że sam potarł zapałkę i zapalił mi cygaro. Gdy zażenowany tą dziwną łaską i nagłą zmianą postępowania, podziękowałem, ciągnął starosta dalej:

— Bogu dzięki, że skończył pan już pomiary i będziesz całą zimę mieszkał z nami... Czas by się czem zająć.

— Właśnie panie starosto, zajmę się i to szczerze — odpowiadam — Chcę wyrobić zaległości i nie ruszę się z domu nigdzie, nie będę bywał u nikogo, dopóki będę miał jakiegokolwiek restancye...

Starosta machnął pogardliwie ręką.

— Głupstwo, panie, głupstwo — powiedział — restancya nie zając, nie ucieknie. Każdy urzędnik musi mieć restancye, inaczej nie byłby urzędnikiem. Żeby pan wiedział co ja mam zaległości!

— Dobryś — pomyślałem sobie — to mi przed chwilą wytykał zaległości, a teraz sam się do nich przyznaje i chwali się niemi w dodatku.

— Któryż urzędnik — mówił dalej swym sympatycznym głosem starosta — niema zaległości? Inaczej, kochany panie, być nie może. Cały system nasz urzędowy polega na restancyach. Co do pana, wiem, że spracowałeś się ogromnie podczas

miesiący letnich w polu nad pcmiarami. Radziłbym więc panu teraz odpocząć w zimowych miesiącach, zabawić się. Panien u nas nie brak.... Jedna ładniejsza od drugiej. Człowiek, tak młody jak pan, na takim stanowisku powinien tylko kręcić się koło panien. Ja jestem, jak pan wiesz, prezesem kasyna i chciałbym jakoś rozruszać nasze miasteczko, rozbudzić ruch towarzyski, bo to, panie, obowiązek. Stanowisko moje tego wymaga. Sądzę, że mi pan będziesz pomagać. Przyjechała tu do mnie moja siostrzenica, umyślnie ją tutaj sprowadziłem.... Bez przechwałek, panie geometro, dziewczyna jak łania. W całym naszym miasteczku nie znajduję takiej. Zgadnij pan, co zamysłam przy jej pomocy urządzić?

— Nie zgadnę nigdy...

— Domyśliłem się tego, że pan nie zgadniesz. Jak pan wiesz, ja dzieci nie mam. Obojętnem mi było tedy do tej pory, jak się bawią w naszym miasteczku. Teraz zaś gdy przyjechała do mnie siostrzenica, to co innego. Po naradzie z żoną postanowiliśmy urządzić w kasynie teatr amatorski.

— A, to bardzo ładnie — odpowiadam, ażeby coś odpowiedzieć.

— A co nie prawda, bardzo ładnie?... Podobają się panu moja myśl?... Byłem pewny, że się panu spodoba?... Człowiek taki inteligentny, jak pan, pozna zaraz, że tylko dobro naszego miasteczka mam na celu. Otóż postanowiłem poruczyć artystyczne kierownictwo teatru.... zgadnij pan komu?...

— Nie zgadnę, panie starosto.

— A komuż by, jeśli nie panu — mówi ściskając mię za rękę starosta.

— Mnie, panie starosto — wołam ze zdziwieniem — ależ ja nie mam pojęcia o scenie.

— Co tam pojęcie?... to bagatelka. Milka, bo tak się nazywa moja siostrzenica, to zuch dziewczyna, panie dobrodzieju, ona panu dopomoże.... Będziecie oboje zarządzać teatrem. Chodź pan zaraz, przedstawię pana Milce, poznacie się wzajemnie, porozumiecie....

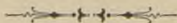
Jak to było odmówić staroście, powiedzcie państwo, jak to odmówić?... Ładniebym na tem wyszedł. Chcąc, nie chcąc poszedłem za starostą do jego mieszkania i poznałem pannę Emilię.

No, panna ładna, co się zowie, niema co mówić, lat około dwadzieścia, bruneta, oczy czarne, wzrost imponujący, tusza dobra. Zrobiła na mnie odrazu znakomite wrażenie, a przytem siostrzenica starosty, to także coś znaczy, starosta człowiek wpływowy...

Nie będę państwu opisywał, w jaki sposób odbywały się teatry amatorskie i jakieśmy grali sztuki, bo to dużo zabrałoby czasu. Dość, że ja byłem pierwszym amantem, a panna Emilia pierwszą amantką. Czy dacie państwo wiarę?! Nie upłynęło pół roku — i ja zostałem, dzięki teatrowi — szczęśliwym mężem panny Emili.

Oj, gdyby nie ten teatr!

A. Barański.



Pocieszył go.



- Servus!
- Jak się masz? Co tobie brakuje, jesteś zmizerowany?...
- Świekra mi zachorowała i wątpię...
- A który lekarz ją leczy — czy ten co tu (wskazuje palcem) mieszka?
- Tak... doktor Gnat...
- No, no! nie masz się czego martwić... On też leczył moją nieboszczkę świekrę...

Zapytanie.

Pytał Bartek Wojciecha, na co rozum zda się.
Ten milczał, a gdy Bartek wciąż mu naprzykrza się
Rzekł Wojciech na to: »Gapiu, według zdania mego
Żeby własną swą winę, zwalić na drugiego«.



Człowieka pocziwego żywot.

Kiedy przyszedł na ten świat,
Był maleńkiem dzieckiem,
Potem — rósł przez wiele lat
W domu za przypieckiem.

Tęgo jadł i tęgo pił
Nad wiek swój dziecięcy !
A gdy najadł się co sił
Jeść już nie chciał więcej.

Nie struł jemu szkolny kwas
Żadnej w życiu chwili,
Bo go ze szkół w krótki czas
Szpetnie wypędzili !

Odtąd sam swój kształcał gust,
W karty grał — jak z książki,
Wielbił niewiast piękny biust
I puszczał pieniążki.

A gdy w spadku dostał wieś
Po rodziców śmierci,
Wnet ją rozdrapali gdzieś
Żydkowie na ćwierci !

Potem żenić się miał chęć,
Lecz nie znalazł kroci.
Osiał więc — niedoszły zięć
U bogatej cioci.

I znów jadł no... i pił
A gdy zjadł do szczątka,
Biedak trawić nie miał sił
— Miał katar żołądka !

Wreszcie przestał młodym być,
No, bo był już stary
I stodyczy nie mógł pić
Z pełnej życia czary.

Więc reumatyzm przyszedł nań
I podagra w nodze,
A przeszłości niosąc dań
Wnet wyłysiał srodze !

Rwała mu się życia nieć,
Wiął jak kwiat na słońcu,
A gdy dłużej nie mógł żyć,
No, to umarł w końcu !

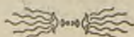
Fr. K.



CHUDYM GOIŁYM.

Chudym goiłym — straszne słowa !
Powstał o nie wielki krzyk,
I nie jedna tęga głowa,
Bada ich hebrejski szyk.
Lecz przestańcie mądre ludy
Głowy sobie darmo psuć,
Wszakże chudym znaczy chudy,
Jak to w samym dźwięku czuć.
Na cóż próżne te mozoły ?
Jakiż wydać mogą plon ?
Chudym — chudy ; gojłym — goły,
A po polsku ja — ty — on.

Z.

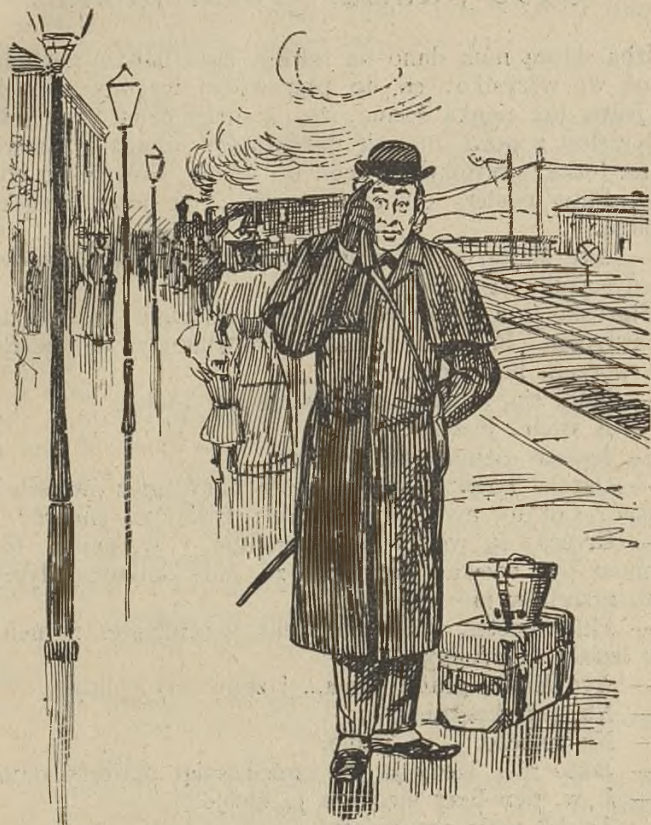


Różne gusta.

Podróźni i kochankowie nie są jednego zdania co do nocy :
jeżeli jedni lubią jasną, to drudzy wolą ciemną.



Także myśliciel.



— Do pociągu się spóźniłem — ale ciekawy jestem, czy konduktor spostrzeże, że mnie tam niema?



Gnuśny Telegraf.

Twierdzę, że iskra po żelaznym drucie
Przebiega krocie mil w jednej minucie;
Bajka! — do papy mego przed kwartałem
O nędzną setkę telegrafowałem,
I patrz! — jak gnuśnie iskra prośbę wodzi:
— Odpowiedź ciągle jeszcze nie przychodzi!...

Roman T.



Ave Maria, gratia plena...

Izba, którą nam dano na nocleg, była bardzo porządną i zaopatrzoną we wszystko, co do przyzwoitej wygody potrzebne, ale miała jedną tak cienką ścianę, że na drugi dzień rano jakiś krzyk mnie i szelest z poza niej się dobywający obudził. Zerwałem się zaraz na łóżku, przyłożyłem ucho do ściany i owóz, co słyszę:

— Pater noster, qui es in coelis... a potem trzask, trzask dyscypliną.

— Ave Maria, gratia plena, Dominus tecum... i znowu kilkanaście dyscyplin na nagie plecy.

Starosta tam odprawiał swoje biczowanie i był zamknięty z bernardynem. Bicie to i pacierz powtarzały się jeszcze jakąś chwilę, poczem bernardyn:

— Módl się, j. w. panie, jeszcze nie koniec.

— A wieleż jeszcze?

— Jeszcze niemasz ani połowy.

— Oszalał ksiądz, czy co? Jużes mi sypnął z dwieście i jeszcze nie dosyć? Cóż to, myślisz mnie zabić dzisiaj na śmierć?

— Grzechy są wielkie tego tygodnia, j. w. panie, to i castigatio musi być wielka. Pan Bóg za lada kilkoma dyscyplinami wielkich grzechów nie odpuszcza.

— Pater noster, qui es in coelis, sanctificetur nomen tuum... i znów leciały dyscypliny.

— Ave Maria, gratia plena... i znów dyscypliny.

— No, już, księżuniu.

— Nie jeszcze, j. w. panie.

— Jakto nie, kiedy ja już sześćdziesiąt pacierzy odmówiłem.

— J. w. pan liczy swoje, a ja swoje.

— Ty bo mnie oszukujesz!

— Bogdajby mi tak rzetelnie mierzono zboże w spichrzu, jak ja liczę tu te dyscypliny.

— Tak mówisz? No, to bijże dalej... Pater noster, qui es in coelis... ksiądz sypał dyscypliny...

— Ave Maria, gratia plena... i znów dyscypliny...

Poczem zawołał starosta:

— Zaczekaj.

Ksiądz ustał.

— Jabym ciebie o coś prosił, księżuniu.

— Co j. w. pan każe?

— Pozwól mi się napić kieliszek gorzałki, bo dalibóg nie wytrzymam.

— Nie mam do tego mocy, j. w. panie, ale szklanekę wody na orzeźwienie niech się j. w. pan napije.

— Zjadłbyś sto djabłów z twoją wodą! — zawołał starosta. — Ja do niego gadam, jak do człowieka, a on mnie wodą poi. Otóż, przypuście tu chama do konfidency! No bijże, bij, ale

to ci powiadam, że jak na mnie przyjdzie kolej, to ci tak skórę zbiję, że wyleżysz miesiąc, nim się wygoisz!

— Pater noster, qui es in coelis... ksiądz zaczął znów sypać dyscypliny, ale starosta zaraz krzyknął:

— Stój!

Ksiądz przestał.

— Teraz ty się rozbieraj, księżu — rzecze starosta — ja ciebie będąc z grzechów oczyszczał, a potem ty dobijesz resztę.

— Dobrze, j. w. panie — odpowiada ksiądz — ale kiedy j. w. pan nie da sobie doliczyć reszty, to to, com dotychczas wylizył, za nic nie będzie stało przed Panem Bogiem.

— No, no, już ty się o to nie frasuj! Rozbieraj się.

Ksiądz się rozebrał i uklęknawszy, począł prędko mówić pa-cierze, a starosta sypał mu dyscypliny na nagie plecy, ale po chwili ksiądz krzyknie:

— Dość!

— A widzisz, że to nie chleb z masłem jeść, ani wino pić, te dyscypliny. No módl się księżu...

— Dosyć — odrzekł ksiądz — więcej mi się na dziś nie należy.

— Jakto ci się nie należy? A to co, święty jesteś?

— Święty nie jestem, ale grzechów nie mam tak wiele.

— O! o! niemasz! Myślisz, że ja to nie wiem. Przecie piłeś i w karty grałeś wczoraj tak samo, jak ja.

— To z rozkazu j. w. pana.

— No, dobrze... ale i prócz kart jeszczeby się co może wynalazło?

— Nic więcej, j. w. panie.

— A! a! Którędy to się bawiłeś, kiedy my tańcowali?

— Spałem.

— Bodaj ty tak z nosem chodził! Myślisz, że ja nie wiem?

— Już, czy j. w. pan wie, czy nie wie, to j. w. pan za mnie nie będzie odpowiadał na wielkim sądzie, tylko ja sam; a zresztą, gdyby i co było, to tylko przez jeden dzień, j. w. pan zaś cały tydzień.

— Prawdę mówisz... Ale gdzie ciebie takiego rozumu nauczono?

— W kolegium, j. w. panie. No, klękaj j. w. pan, bo szko-da czasu.

— Pilno ci, księżu?

— Pater noster, qui es in coelis... ksiądz sypał dyscypliny, ale już był rozgniewany, tedy jak sypnie kilkanaście! Starosta się zerwał i krzyknie:

— Jak ty bijesz?! Słuchaj... jak mnie raz jeszcze tak ude-rzysz, to zawołam kozaków i takich ci sto bizunów wlepię, że z pod nich nie wstaniesz...

— To potem, to potem... Klękaj j. w. pan, już nie wiele.. Ave Maria, gratia plena... ksiądz dobił reszty.

— Już?

— Już, j. w. panie!

- Aleś mnie zerznął księżu, jak kota w worze!
- Ale to i wiele grzechów z temi dyscyplinami odeszło.
- Wiele, mówisz? No, daj ci Boże zdrowie. Dostaniesz za to poć słoniny.
- Dziękuję j. w. panu, ale i dwaby nie zawadziło... do adwentu jeszcze daleko, a jakem sługa boży, wielki głód u nas w klasztorze...

Zygmunt Kaczkowski.



U przyjaciółki.



- Powiedz mi pan, dlaczego tak wylysiałeś, gdy ja po tylu przejściach życiowych mam jeszcze bujne włosy?
- Albo to pani niewiesz, że od lat piętnastu jestem żonaty!

NEMROD.

- Niech jaśnie pan strzela...
- Jabym wolał drapnąć... bo ten zając tak prędko leczy i taką ma minę, że muszy bicz wszczekły!



Okropność.



- Byłaś kuzynko na wystawie sztuk pięknych?
— Tak.
— Jakże ci się podobała?
— Zawstydziałam się okropnie. Wyobraź sobie, jest tam obraz bosego mężczyzny!
— Cóż w tem okropnego?
— Ależ on bosy po samą szyję.



Na wystawie bydła.

Mąż: Przypatrz się moja kochana — i porównaj woły, które ja wystawiłem z innemi, czy którekolwiek mają takie wielkie rogi jak moje?

Żona: To prawda — i gdyby na tej wystawie premiowano największe rogi, powinienbyś — mój mężu — otrzymać pierwszą nagrodę.



Z TESTAMENTU.

Pewien żartowniś tak napisał testament:

»Zapisuję moją duszę Panu Bogu, moje ciało ziemi, moje długi wierzycielom, a moją żonę — dyabłu.«



DUMKA.

Stoi jawor ponad wodą,
Jawor, śliczne drzewo
Jedzie drogą żyd na biedce,
I skręca na lewo...

Ejże Berku! dokąd zwracasz
Swą kulawą szkapę...
Czemu na zielony jawor
Ciężką kładziesz łapę?

Dobył Berek z pularesu
Jakiś papier zmięty...
Placze jawor ponad wodą
Wie — że będzie ścięty!

Przyszli chłopci z siekierami,
Przywieźli i piły,
Uderzyli raz i drugi
Leży jawor miły...

Stoi Berek ponad wodą
Rękę w kabzie trzyma,
Choćby jeszcze chciał jaworów
Ale ich już niema!...

Ce.

Krakowiaki

(w języku najwięcej u nas używanym).

Orze Maczej pole,
Pługiem sobie orze,
Miszli, co na role
Będzie rosnać zborze...
Głupi Maczej, głupi,
Nie pomogą pługi,
Icek na pniu kupi,
Bo pan potrzebuje tradować
[z komornikiem.

Polują po lesze
Syny bankierowe;
Każdy ma z kurakiem
Kapelusz na głowe...
Wiskoczyła ząbe,
Leosz sze przestraszał
Miszlał co to niedźwiedz
I potrzebował sobie schowacz!

Sedzy sobie wróbel
Na wagon z kolei
Chocz tam żarna nima,
Jest mase nadzei...
Bo poco głupi wróbel
Sedzy na wagonie?
Nu, bo un se myszli,
Co dostanie od dyrekcycje gra-
[tifikacje!

Mówi raz pan bankier
Do kantorowicza:
— Weż, Izydor, kassa
I jedź do Halicza!
Izydorek sobie
Zrobiął bardzo lepiej,
Zmilił sze o stacje
I pojechał do Ameryke!

P. K.

Tędy ją... i tamtędy...



— Może panna mi odsprzedasz plasterki na nagniotki?

— Kiej nie mam nagniotków.

— To niech panna kupi sobie odemnie pudełeczko... to może sze zrobi...



Oświadczyzny na przedmieściu

czyli

Smutny przypadek z krową.

Przez K. KRUMŁOWSKIEGO.

I.

Moi Państwo! Opowiem Wam »kawał«!...

Było to, było... lecz mniejsza o daty! Szczęśliwi nie mają historii — a głupi podobno także. Byłem zaś wtedy głupi — jak tenor lwowskiej operetki, niewinny — jak nowonarodzona baletnica, poetyczny — jak pan Cyryl Danielewski, autor »Paryżanek« i »Fikalskich«.

W okresie tej *aureae aetatis* — oczywiście kochałem się na zabój — na śmierć!...

Znacie moją słabą stronę: Przedmieście. — »Grasowałem« za rogatkami (mówiąc tamtejszym żargonem) — dwa lata blisko — w pogoni za ideałem upostaciowanym w tęgiej, czerwonej blondynce, wykarmionej na kwaśnym mleku i ziemniakach, której marzeniem jedynym była różowa sukienka, rozrywką nieszpory i procesye, celem życia — podróż koleją żelazną.

»Blondynka« mnie nie kochała!...

W jej dziewiczo-sielankowych wspomnieniach zbyt świeżo kwitły reminiscencye błoń, pastwiska i krówek, zielonej trawki, gęstych zarośli i figlarnych pastuszków — by mogła być przystępną cokolwiek więcej skomplikowanym uczuciom, jakie jej w ofercie niosłem.

Zbyt od niedawna rosło to dziecko natury wolne od przesądów i więzów bezmyślnej cywilizacji narzucającej dziewczętom jej wieku kapelusze, sznurówki — nie mówiąc już o pończochach i bucikach.

Nazbyt — — lecz mniejsza o przyczyny.

Fakt: Kochałem nieszczęśliwie.

»To miłość jest — ten słodki szal« — jak »śpiewa« w kupletach pan Cyryl Danielewski, autor »Paryżanek« i »Fikalskich«.

Trzeba było rozciąć ten węzeł gordyjski.
Postanowiłem formalne oświadczenia.

II.

Oświadczyć się — ale komu?

Dziewczyna mnie nie chce, stara matka głucha jak pień —
ojciec łyk przedmiejski, — chodzi w nieodstępnej asystencji grubej
wiśniowej laski...

Dziej się zresztą wola Nieba!

Uzbroiwszy i tak już dzielne dłonie moje w laskę odpowiedniej
grubości i wielkości — i przybrawszy do boku oddanego mi
a powolnego zachciankom moim kolegę z ław szkolnych *Piotrusia G.* —
wyruszę wczesnym porankiem za rogatki

Serce bije mi jak młotem.

(Wzruszenie malowało się na mej twarzy, co też uwidoczniłem
jest na rysunku).



I mimowoli przyszedł mi na myśl genialne kuplety pana Cyryła
Danielewskiego, autora »Paryżanek« i »Fikalskich«:

Dlaczego też to Romeo
Pod oknem Julii stał?
Dlaczego też to Otello
Desdemonę zdusić chciał?
Dlaczego to?... no? no?

I mógłbym być do nieskończoności powtarzać tak głęboko

obmyślane »no? no?« przez poetę ze znakiem pytania — (to jest nie poeta ze znakiem pytania, tylko owo »no? no?») i nie odgadł bym tej psychologicznej zagadki!

Lecz oto jesteśmy u celu. — Wchodzimy...

Ogródek wiejski, kilka drzew, gnojówka, a nad nią chlew i stajnia.

Siadamy pod drzewem o pięknie rozłożystych konarach, skonstatowawszy poprzód z zadowolającym rezultatem łatwy dostęp na jego wierzchołki.

Chwila...

Skrzypnęła obórka i najpierw krowa kolosalnych rozmiarów, ryknąwszy groźnie, wtacza się na łączkę — a za nią — niemniej poważnej tuszy dziewczka ze zgrzeblem w jednej — a póżniej w drugiej ręce.

— *Następ się!* — admonitowała szeroko-barka Kaśka swą pupilkę.

Postanowiłem rozpocząć akcyę. Ona niech będzie moim *postillon d'amcur*. Szturknąwszy w bok sennego Piotrusia z miną najuroczystszą oświadczam mu:

— Stało się! kości rzucone.

— Gdzie? Kto kościami rzuca? — jęknął na wpół śpiący mój adlatus.

Ja tymczasem z miną układną i odpowiednio nastrojoną zapytuję zgrzebło-skrobiącą dziewczę:

— Panna Mańcia spi?..

Dziewczyna spojrzała na nas nieufnie.

— A ty *psia wątrob*! będzie mi trawę *tarasić!*? — huknęła niespodzianie.

Uskoczyłem w bok, szukając okiem najbliższej drogi do zbawczego drzewa o pięknie rozłożystych konarach...

Na szczęście inewkacya nie była do nas — najwidoczniej nie do nas stosowaną — bo bydlę zrozumiałwszy napomnienie mentorki podwinęło wstydliwie dziewiczy swój ogon i dało susa w przeciwną stronę, gdzie z całym spokojem pozwoliło na skrobanie zgrzeblem zapadłych swych boków.

— Panna Mańcia spi? — spytałem powtórnie.

— Spi — odburknęła.

— A matka?

— *Odziewa się!*

Zrobiło mi się goręcej; stremowany cokolwiek inkwiruję o ojca.

— Chory leży!

Odetchnąłem.

— Moje dziecko! — szepnąłem słodko szeroko-barczystej Cererze, popierając mą prośbę 10-hellerówką — moje dziecko, zawołaj gospodyni, matki.

— *W trymigi!* — zawołała ochoczo, podczas gdy 10-hellerówka zginęła w jej otwartej łapie.

Za chwilę zjawia się gospodyni.

Rzucam się impetycznie ku babie i pocałowawszy z rewe-
rencyą w ramię, rzekę:

— Moja matko! przyszedłem was prosić...

— He?!... nie słyszę!

Niezbity z pantafyku, ryknę nieomal w samo ucho:

— O Manię!

— Wstanie Karol, wstanie!

Karol — ojciec ideału — właściciel grubej wiśniowej laski
wstanie!!

Przytomniejszy odemnie Piotruś widząc sytuację zagrożoną
interwencją p. Karola podbiega i w drugie ucho telefonuje babie:

— Przyszliśmy napić się mleka!

— Taak?... z daleka?

Ciarachy chcą *mlika* — interpretuje Kaśka skrobiąca karmi-
cielkę ludzi.

Usłyszała.

— Zaraz dam *sklonki* — Kaśka! idź po trawę a bydlę przy-
wiąż do drzewa!

Zostaliśmy z Piotrusiem sami...

Mój przyjaciel kocha niezmiernie przyrodę i wszelkie istoty
i twory, mające z nią styczność.

Przywiązana krowa obudziła w nim śpiące uczucia.

Podchodzi do niej i w najczulszych karesach i pieszczotach
zaczyna klepać między rogami, liczy zęby w jej pysku — ogania
od much, nie zrażając się wcale nieprzyjacielską postawą nieczu-
łego na wylew jego uczuć obiektu.

— Ej! Piotruś! bo cię ubodzie! — upominam.

— Głupiś! Trzeba ją odwiązać!

I podczas gdy ja z nieufnością cofam się w kierunku drzewa
o pięknie rozłożystych konarach, Piotruś dokonał czynu miłosierdzia.
Straszno wspomnieć!...

Zniecierpliwionemu bydlęciu tego właśnie trzeba było — z ra-
dosnym rykiem podskakuje w górę i trąciwszy rogiem swego
oswobodziciela, który wywraca na trawę koziołka — bieży w sza-
lonym pędzie ku polom — i natrafia w drodze wracającą ze
szklankami gospodynię.

Ta — widząc rozjuszzone bydle umyka co tchu z okrzykiem
grozy i przerażenia.

Zbyteczne nadmieniac, że już w pierwszej chwili ataku
niewdzięczego czworonoga, znalazł się na drzewie o pięknie
rozłożystych konarach.

Robi się ruch — krzyk — piekło!...

Z domu wylatują: Karol z nieodstępłą swą laską wiśniową
(w chwili tak krytycznej nie czas chorować), za nim dwóch pa-
robków i dziewczka.

I oto naprzód hen hen! w pola wali krowa, za krową nie-
szczęsny Piotruś — za nim cała kawalkata w podwójnej pogoni
za krową i moim przyjacielem.

Gdy echa pogoni ustały — zszedłem ostrożnie z drzewa — i skonstatowawszy z boleścią liczne uszkodzenia w dolnej garde-robie, począłem co sił umykać z tych stron niegościnnych, zapo-omniawszy nawet zupełnie, jakie zamiary wiodły mnie tu rano.

Uszedłem oplakując w duszy nierozważnego przyjaciela.

Zobaczyłem go atoli już nazajutrz w mym domu.

Zziąjany, zmęczony — zdołał ująć również pościgowi — porzuciwszy pierwotną wzniosłą myśl dopędzenia krowy — i w obrzymiem półkolu dobiegł bez tchu prawie — do rogatek.

„*Das Auge des Gesetzes wacht!*...“

Łatwo ująć ludziom — ale sprawiedliwości trudniej.

Przekonaliśmy się dowodnie o tem — tego samego dnia jeszcze :

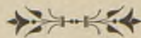
»Podpisana Zwierzchność gminna« zapożywa mnie »niniejszem« do kancelaryi »naczelnika wyż rzeczzonej gminy« pod zarzutami całego szeregu powiązanych z sobą zbrodni: jak usiłowanej kradzieży krowy — zdeptania pastwisk gminnych — naruszenia w posiadaniu, gwałtu publicznego etc. etc., których to okropności wspólnie z przyjacielem moim mieliśmy się dopuścić.

Zbytecznem nadmieniać, że »*jawiliśmy* się tem pewniej ile, że w razie niejawienia się za pośrednictwem tut. c. k. żandarmeryi na własny koszt i niebezpieczeństwo« (*sic!*) sławetna Zwierzchność gminna dostawić nas sobie obiecywała.

Kiedy wisieć — to za szyję. Do tyłu ohydnych zbrodni dodaliśmy jeszcze jedną: skorrumpowaliśmy ławników, przysięgłych i przeważną część ciała prawodawczego »wyż rzeczzonej gminy« — i po wygłoszeniu przez podpisanego świetnej — epokowej obrony — większością głosów zostaliśmy uwolnieni...

Pozwól miły Czytelniku zakończyć moje opowiadanie, które jak to sam zapewne uznałeś, jest najprawdziwszą prawdą, — zakończyć trafnem spostrzeżeniem zawartem w jednym z licznych »oryginalnych« kupletów pana Cyryla Danielewskiego, autora »Paryżanek« i »Fikalskich«:

To nie napisał Goethe
Ani Schiller,
Ani William Szekspir — liryków król (*sic!*)
To jest rzewna piosenka z naszych niw i pól!...



KUCHARZ i POLITYK.

(Bajka).

Gdy w skwar wielki podniecał żar dmuchaniem kucharz
Rzekł polityk: — Zbytecznie wasze znów tak dmuchasz!...
Na to kucharz: — Polityk nie jesteś, lecz... głupiec,
Większy ogień, to większą pieczeń można upiec. J. W.



Pyszna myśl!



— Wiesz co? wyjawię ci sekret. Twój Adolf zakochał się...
we mnie!

— A mój Oleś w tobie! Co tu robić?

— Pozamieniajmy się na próbę.

— Pyszna myśl!



„Wedle pocieszenia“.

Obrazek ludowy.



uczał wicher zimowy — i mocował się z topolą, jakby ją chciał przewrócić koniecznie.

Śnieg padał płatami grubemi i pokrywał białym całunem garbate zagony, dachy słomiane i świeżo usypaną na cmentarzu mogiłę...

Od wrót cmentarnych gromadka ludzi szła. Chłopi czapki nasadzili na uszy, baby się otuliły chustkami... gawędę przerywały westchnienia.

— I zmarło się babinie!

— Oj zmarło, zmarło nieboże... znać wola Boża taka... jak jeło pod piersiami ścisnąć, kolka w plecach kłuć — nie wytrzymała...

— Ksiądz gadał, że musiała zapalenie jakieś mieć...

— Ale! zapalenie! może prędzej dudy w niej zamarzyły... jak poszła prac na cały ranek do rzeki i na łodzie stała.

— I lekowali ją przecie...

— A jakże! i wódkę z goździkami dawali i kurze ziele gotowali i ziołami kadzili i bańki żyd stawiał... i wszyćko na nic — trza było umierać.

— A dobra kobieta była! — poszukać takiej... jak jeno trzecie kury, ona już wstaje a pracuje... a pracuje...

— Wiadomo, taka baba jak ona, za dwóch chłopów zrobiła.

— I kiele bydła i kiele świni i w ogrodzie i u kądzieli — przyspiewywała se jeno.

— Galanta kobiecina.

Do tych rozmów wmięszal się głośny płacz owdowiałego małżonka.

— Oj... oj... oj... cóż ja chudzina przez niej pocznę? jak ja się sierota ciężki obróczę?

— Nie płaczta, nie płaczta Wojciechu... Bóg miłosierny pociesz.

— A któż mnie sierocie kartofli oskrobie, kto mi łyżkę barszczu zgotuje? A kto mi koszulinę upierze, a kto mi chleba upiecze?

— Ej, Wojtysiu nie zawódź, umarlaka nie dźwigniesz z grobu, kiej go już święta ziemia przygniecie. Ożenią cię baby drugi raz...

— O moje ludeńkowie najmilsze, już to nie będzie nic z tego, nie ma mojej Małgosi, niema mojej gosposi, kochania mojego! Oj, sierota ja ciężki; o ciężki ja sierota! ni krowy komu wydoić! ni świni komu jeść dać, ni do mnie komu przemówić. Oj, ludeńkowie najmilsze! już mnie się chyba utopić! utopić!

.....
Płacząca i wzdychająca gromadka wtoczyła się do kar-

czmy; na ławach posiadali. Jankiel się z flaszką uwijał. On wzdychał także.

— Oj, oj, pewnie Wojciechu, — mówił — takie babe jak nieboszczka było... to rzadko... To było babe! aj waj! a gite bałabuste! z pełnem gembem gospodynia. Tylko ja jej zawsze mówiłem: Co wy moje Wojciechowe takie czekawe do robote jesteście? co wy sobie nigdy nie odpoczniecie? na takie paskudne wilgoszcz, i takie żymno, a kał! to wy sobie skąpujecie na jeden półkwaterek wódki! Za co wy takie chytre na pieniądźów jesteście?

— O jużci, co nie straciła, to nie.

— Nu mój kochany Wojczechu. Każta dać na ten frasunek... jak sobie trochę głowę zapruszyta, to wam będzie kole serca lżej — zaraz tak odciągnie, jak z lekarstwem, napyta sobie do starej Zajęczychy, to bardzo porządna gospodynii jest...

Kwaterka krążyć zaczęła, gwar wzrastał — gorąco było w karczmie, a para osiadła na małych okienkach.

Tylko Wojciech milczący siedział przy stole; grube narobione palce w gęste włosy wsunął, i tak na łokciach podparty dumiał. Stara Zajęczycha przysunęła się do niego.

— Kumie! kumie! mówiła, silnie go w bok trącając — a dy się ruchnijta krzynkę!

— Bo co?

— Dyć łeb zwiesilišta jak krówsko na żydoskiem podwórku i takieście markotne, jaż grzech.

— Ale! chceta żebym tańcował może...

— I potańcujeta jeszcze! nie wieta, jaka to je przypowiatka?

Zawdy w świecie taki skutek:

Po weselu bywa smutek,

Poczekawszy mało wiele,

Znów po smutku jest wesele.

— Gdzie mnie do wesela...

— Głupiešta kumie... chłop z was młody — gospodarz dobry, jeno żebyšta chcieli, to każda dziewczka za wami polecii — jak za kobyłą żrebię.

— Kiej nie chcę i tylo.

— A co robić będzieta sami w chałupie?

— Co? dzieci nie mam... to i tak będę...

— O durny że ty chłopski narodzie... a cóż ty wart będziesz przez baby? Zryć sobie sam ugotujesz?

— To co? Oj... oj...

— I chleba upieces?

— Kupię.

— I śmaty se upierzesz? i chusty połatasz i kiele lnu zrobisz? a lato przyńdzie... a kto ci ogrody zasieje? kto do pieleńia pójdzie...

— Oj, moja Małgosiu! moja ty gosposiu... nie ma ciebie,

już nie ma! ryknął głośnym płaczem chłopisko — pusta moja chałupa... sierocka.

— Cich! cich! nie zawódź Wojtusi — pocieszała Zajęczycha — tać ja tobie życząca i swojacka i kuma.

— Dyć prawda.

— To słuchajta kumecku... Jagnę Zagrodziankę znata?

— Toć znam.

— Nie dziewczka, co?

— Dyć, dziewczka, jak dziewczka, wiadomo!

— Swarne dziewczysko, jak rzepa — i na gębie gładka...

— Dyć nie kostropata...

— I w sobie podufała... zasadna...

— Niech ją tam — rzekł obojętnie Wojtek — Małgosi mojej nie ma!

— Rychtyk! chłopskie żałowanie, to jak kotowe płkanie, a ja wam zawdy powiadam, że co Jagna to Jagna!

— Juści Jagna.

— Gruntu będzie miała swojego moc, przez krowy tyż nie jest, naucna na wszystkie sposoby...

Chłop milczał.

— Ruchnijta się kumie raz, siedliśta jak zmokła wrona nieprzymierzając. Bierta gorzałki kwartę, idziem do zagrody...

— Tak zara?

— A co? co z głowy, to z myśli. A wieta wy, dziś nam Bóg miłosierny dał czwartek, w niedzielę zapowiedź być musi, boć kusoki wnet... a jakuratnie tylko trzy niedziele ostało!...

Chłop ciężko z ławy się podniósł.

Zajęczycha do Jankła do alkierza wpadła...

— Ny, ny, Wojczechu — mówił żyd, z faszka gorzałki wychodząc — wy sobie słuchajta, co wam Zajęczycha gadają, uni wam dobry interes dają do ręki...

— Oj, kiej strasecnie markotno...

— Aj waj, co to jest markotno? wusy dues a sołche markotność? to co było, to już było; a co szedzi w żemie... to już przepadniało... Co to jest za gadanie? Weźta wy sobie tak na delikatne rozum, ja wam co powiem! A jakby napsikład kot sobie obrócił ogonem, to jak wy myśliła, co by było?

— Jaki ci ta zaś kot znowu?

— Nie rozumita? ja powiadam, że jakby, tak do psipadku, niech Pan Bóg zabroni, wy same umarli, a wasze nieboszczka kobita by sobie ostała, to co wy myśliła, że una by była przez chłopca?

— Pewnie że nie.

— Tak samo i wy nie będzietta przez babe, bo co to jest chłop przez babe? to nic nie jest! to kapcon jest! cały gałgan sze zrobi!

— Prawdziwie niby...

— Ja wam co powiem, widzita wy ten bankocetel?

— Widzę.

— Ny, a co to jest?

— Co ma być? Juści reński.

— Tak, to jest reński, cały reński, możecie za niego dostać blisko półtorej kwarty okowity, albo więcej jak pół kope szledzi, albo 100 obwarzanków!! Prawda jest?

— Juści prawda.

— Teraz weźta wy od tego bankocetla oberwijta numer ten mały! ten małeńki numer z podpisem. To ten reński, co był reński, już nie będzie reński, już on nie będzie wart ani centa — ani półcenta! Weźcie wy sobie na delikatny rozum, co chłop przez babe, przez jedne babe, takie zwyczajne babe, to jest reński bez numeru, grosza nie wart jest... już ja wam więcej nic nie powiem...

— Chodź, chodź Wojciechu, żyd dobrze gada, sprawiedliwie, choć ci żyd.

Powoli ciężkim krokiem powłókł się Wojtek za babą i zniknął w wioskowej ulicy...

A co to chcesz, Wojciechu? pytał proboszcz kłaniającego się pokornie wieśniaka.

— Na mszę świętą za nieboszczkę... ta i na zapowiedzi z Zagrodzianką Jagną...

— Tak prędko? tamtaś wczoraj dopiero pochował... jużes się pocieszył...

— Ej, przez urazy ojca duchownego, ja nie wedle pocieszenia, ino krowinów jest trzy, a nie ma komu wydoić...

Klemens Junosza.



Na majową nutę...

Po nad czystych wód krynicą

Lekki zefir dmucha —

Tam sówiczek z słowiczycą

Na drzewinie grucha...

I coś szeptę jej do ucha,

Wznosi wzrok do góry —

Słowiczycą mile słucha

I trzępoce pióry...

Ej, słowiczku — uwikłaly

Cię miłosne pęta —

Płacić będziesz za zapały

Później... alimenta. K.



⇒ Niby sprytnie. ⇐



— Słiszałem co porucznik Steif miał tę szmiałość pocałować tobi na peron... i co ty mu na tego powiedziała?

— A nic... pocałowałam go także, aby ludzie myśleli, że to mój krewny...

— Ażoj?!...

Na ulicy.

— Jak się masz? Cóż tam u was na prowincyi?

— Nic — a u was tu w Krakowie?

— Także nic.

— No, to serdecznie się cieszę, że po tak długim niewiedzeniu opowiedzieliśmy sobie nareszcie o naszych wzajemnych utrapieniach.



Wytłumaczenie.

Kiedym z lubą moją razem
Siedział w ciszy głuszy,
Rzekła ona: „powiedz czemu
Tak mi jasno w duszy?“

„Wnet ci, droga, wytłumaczę
Ową rzecz przyjemną:
Dlatego ci jasno w duszy,
Bo w pokoju... ciemno...“



W KOSZARACH.



- Czy wiesz, że będziemy mieli nowego generała?
- A to dlaczego?
- Bo nasz umarł.
- To wiem, ale myślałem, że wdowa jego będzie dalej interes prowadzić.



Zrozumiała.

Pani: W żaden sposób nie mogę na to pozwolić, Róziu, abyś swego kochanka w kuchni przyjmowała.

— Całuję rączki, ale proszę pani, mój narzeczony jest ze wsi, jest nieśmiały i niezgrabny, więc myślałam, że pani nie chętnie widziałaby go w *salonie*.



List do przyjaciółki

w sprawie emancypacji.

Toga!... toga doktorska.

Ależ jasnowłose dziecko, ty, która kapiesz się w elegancji jak ptaszek w piasku, ty która egretty tiulowe wycinasz na figury Counters Sarah i debatujesz długo, czy „palone“ dzęty noszone będą jeszcze tego roku, wierz mi, taka „toga“ tylko na ilustracji ładnie się przedstawia. W rzeczywistości jest obrzydliwym workiem i zupełnie nie ma trenu... Ach! już się krzywisz? Zapał twój emancypacyjny ostyga powoli.

Widzisz, każda z kobiet... ma swą czułą strunę, i ty, której sukcesu panny Iks Ypsilon przewróciły w główce, lubisz powłóczyście sukienki, zwłaszcza, że wzrost twój troszkę pozostawia do życzenia... Jeden punkt więc zwalczony.

Jakto? pytasz mnie — więc *ty* walczyć będziesz... przeciw?

Niestety, piękne moje dziecko... tak!

Tak jest, jestem przeciwna wdzieraniu się kobiet na stopnie dotychczas przez mężczyzn zajmowane, przeciwna zapałom.

Otwierasz szeroko swoje błękitne oczęta. Jakto — mówisz — *ty* postępowa, ty realistka, ty... już nie wiem jak cię tam świat przeżywa, ty nie chcesz widzieć kobiety-doktora, kobiety-weterynarza, kobiety-advokata itd.? — Nie chcesz widzieć nas w togach na katedrach pogłębiających, osłupiałych tym potokiem wymowy mężczyzn? nie chcesz widzieć wspaniałego urządzenia naszych gabinetów, gdzie zastąpiemy karbol wykwinnym ylangiem lub corytopsisem ku pożytkowi chorych i zdumieniu kolegów? nie chcesz nas widzieć, z jakim szykiem i gracyą wbiegać będziemy do stajni, do obór pomiędzy bydło zarażone karbunkulem? jak „logicznie“ odpowiadać będziemy na zarzuty przeciwnika przy kratce sądowej? Nie chcesz tego wszystkiego.. ty postępowa?

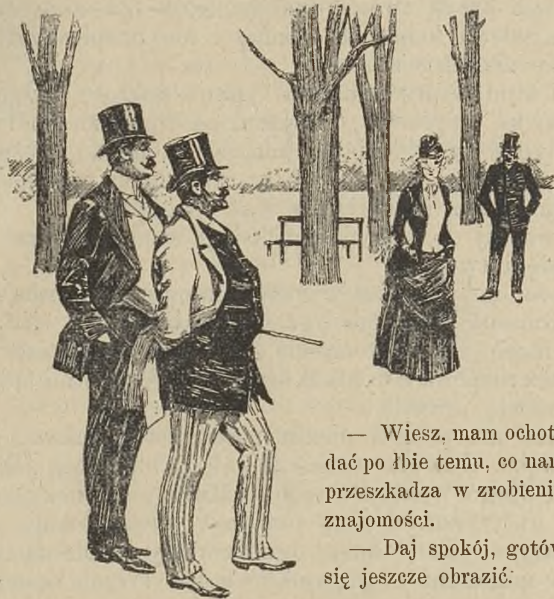
Nie, nie chcę i powtarzam to po raz setny.

A dlaczego?

Zaraz ci to opowiem.

Bóg, gdy wypędzał złotowłosą Ewę z raju, powiedział do niej tylko dwa słowa: „Matką będziesz!“ Adamowi włożył na barki inny obowiązek: „w pocie czoła ziemię uprawiać będziesz.“ Oto Stwórca i z poza mgły i w świetle słonecznym wydał wszechpotężny wyrok, od którego cię żadna toga doktorska uwolnić nie zdoła. „Matką-żoną“ będziesz, choćbyś dziesięć rozpraw z chwałą i swadą wypowiedziała! „Matką-żoną“ być musisz, bo inaczej, jak gałęz nieużyteczną wytrąca cię ze społeczeństwa! Matką-żoną zostaniesz, choćbyś, całe stada wołów od księgosuzu uratowała!... Cóż począć? spał ten wyrok jeszcze przed

Także obraza.



— Wiesz, mam ochotę dać po łbie temu, co nam przeszkadza w zrobieniu znajomości.

— Daj spokój, gotów się jeszcze obrazić.

potopem na złotą głowę Ewy, gdy swe ranne sploty rozwiewała w słońcu porannem i wyrok ten trwa już wieki całe, przechodzi z pokolenia na pokolenie i żadna najśmielsza emancypantka znieść go nie potrafi.

I wyrok ten odbiera ci wprawdzie możliwość zostania lekarzem, prawnikiem, weterynarzem, oficerem dragonów itd., ale za to na czoło twe marmurowe, na czoło Afrodyty kładzie jakiś nimb, świętość nieledwie. I wyrokiem tym wtrącona, znajdujesz się nagle w ciszy domowego ogniska, przy którym królujesz niepodzielnie, uśmiechnięta, różowa od mężowskich pocałunków, od pieszczot twego dziecka! Czy czujesz się pokrzywdzona?

Odpowiesz mi na to: „ależ ja znajdę czas na zajęcie się domem, mężem, dzieckiem.“

Nie! — po tysiąc razy nie!

Ty wychowanko murów szkolnych anemiczna i wybladła, ty stworzenie niższego rzędu, którego ustrój fizyczny nie dozwala wyniszczać sił swoich, zkąd weźmiesz poprostu tyle *sił fizycznych*, aby przetrwać dzień taki, jakich tysiące składa się na czynność mężczyzny. Czy potem sądzisz, że w ciszy nocnej zdolasz studjować i czytać dzieła poważnej treści... po szalonej pracy dziennej — jakto czyni zwykle mężczyzna-lekarz, prawnik itp.?

O! kobieto! jakże śmieszną jest pretensya twoja!

Dodaj jeszcze, że podobne nocne studia przerywać ci co chwila będzie krzyk twego dziecka, które „dostaje zębki“. Czy nie rzucisz wtedy księgi na ziemię i nie popieszysz do kołyski żalącego się maleństwa?...

Ot! i studia przerwane, a „pani doktor“ grzechocze blaszaną zabawką i śpiewa „o zającu, co w zbożu spał“...

A gdybyś ty wiedziała, jak ci z tem do twarzy! synek twój biały, różowy, jak cherub w ramionach twych się śmieje, a na progu mąż z miłością na was spogląda...

Nie wracaj do tej wielkiej księgi wiedzy, wierz mi, dziecko, mąż, to księgi twoje...

Powiesz mi, „zbijasz wszystko komunałami, nie wykazujesz, dlaczego kobieta doktorem być nie może“...

Być może, że to, co mówię, są proste w oczach twoich komunały, lecz rozprawy tu pisać nie mogę. Wierz mi jednak, droga moja, że mówię prawdę.

Kobieta ma pojęcie niezmiernie bystre, łatwe, prawdziwie zastanawiające. Chwyta wszystko jak gąbka, lecz jak gąbka nie zatrzymuje długo wiedzy w sobie. Mężczyzna uczy się wolniej, tępiej, ale to, co umysł jego przyjmie, przechowuje się do lat najpóźniejszych, jak w kasie ogniotrwałej. Kobieta więc łatwo na razie w zdumienie wprowadzić może swych kolegów i profesorów, ale zapytaj ją o to samo w lat parę: nie odpowie już z tą samą pewnością. Nowe wrażenia zalały dawne, a z podręcznikiem ciągle spacerować trudno.

Umysł kobiety jest tak dziwny, mieszanina takich dziwactw: obok najszczytniejszych pomysłów, najgłębszych poglądów, przemykają się tam nagle najbłahsze kombinacye i płaskie, codzienne śmieszności przyćmiewają chwilowo wyniki poważnych studyów..

Co począć? kobieta odmienić się nie może, razem z togą nie zmienia swego usposobienia i tej jakiejś *ptasiej ciekawości, z którą główkę na wszystkie strony wykręca*. Ona nie potrafi skupić się, stać się myślą jedną, nakazać nerwom spokoju, nie przyjmować zewnętrznych wrażeń. Umysł jej, to zwierciadełko w którym naprzemian migocą promienie słoneczne i chmury deszczowe. Chyba pokryć zwierciadło zasłoną... ale wtedy i słońce odbijać się w niem przestanie...

Bywaj zdrowa i utrzyj tam nosek Jasiowi i poszukaj na głowie męża, czy mu nie przybył jeden siwy włoszek więcej.

Twa

Gabryela Zapolska.





Wykład pisma świętego.

muzo! nie macochą, lecz racz mi być matką,
Abym zdołał opisać i zwięźle i gładko
Niezbitej retoryki argument nielada,
Z jakim się dzisiaj Pismo u ludzi wykłada.

Pan Piotr, co po staremu wierzył jak kazano,
Modlił się regularnie wieczorem i rano,
A lubo się spowiadał i rzetelnie pościł,
Jednak do nieba jeszcze praw sobie nie rościł,
Rzeczy zaś niezbadanych bynajmniej nie badał,
Choć wrzodu w gębie nie miał i niemało gadał;
Owóż pan Piotr wierzący, kiedyś niespodzianie
Zeszedł się z panem Janem, nadętą figurą,
Ateuszem, o którym chodziło to zdanie,
Że, jak to powiadają, miał djabła za skórą,
Bo z cnoty lub mądrości nie mogąc mieć sławy,
Szukał jej z niedowiarstwa; więc zaraz rozprawy,
Byle kogo napotkał, wszczynał nieskończone;
Sypał srogie bluźnierstwa w tę, lub ową stronę,
A że się ze swym czołem miedzianem nie wstydził,
Nawet z Pisma świętego nieustannie szydził.
Więc tedy, ustrojony w swą zwyczajną butę,
Zaraz też z panem Piotrem rozpoczął dysputę.
Pan Piotr bronił się długo i dowodził jasno;
Ale Jan, chcąc go pobić jego bronią własną,
— Gdy tu chodzi o Pismo — zawołał w zapale —
Więc ja ciebie w policzek panie Piotrze wałę —
I rznął go w tejsze chwili, dodając z szykaną:
— Nadstaw że waszmość drugi, bo tak napisano.

Pan Piotr stanął jak wryty, prawie osłupiały...
A choć w nim gniew i zemsta niepomiernie wrzały,
Powstrzymał uniesienie i odrzekł mu skromnie:
— Tak ja Pismo szanuję, zastosuj je do mnie.
Jan rad był się urągać, rzecz więc oczywista,
Że z powolności Piotra natychmiast korzysta
I wali z drugiej strony. Tu pan Piotr mu rzecze:
— Stało się według Pisma, temu nie zaprzeczę,
Lecz również napisano i miej to na względzie,
Że, „jak mierzysz, tak tobie odmierzonom będzie.“
I wpadając w poprzedni utajony zapal,
Wnet za bujną czuprynę pana Jana złapał,
Powalił go na ziemię, i nasiadłszy żwawo,
Dalej go kuć po buzi i w lewo i w prawo.

Zaczęli się szamotać, zawrzał bój zażarty,
Bo jeden był zajadły, a drugi uparty.
Wtem ktoś z boku nadbiega: — Dla Boga, panowie!
Co robicie? — zawołał. Tu pan Piotr odpowie:
— Proszę nam nie przeszkadzać, chwile są zajęte,
Bo my tu sobie Pismo wykładamy święte.

K. Kr.



On i ona.

Było ich dwoje...

Ona — jak głąz nieruchoma, zimna, milcząca, cicha...

On — wzrok utkwiał w niej jak w bożyszcze, wzrok badawczy, głęboki, pełen zapału i zachwyty.

Ona — obojętna, zdawała się tego wcale nie odczuwać.

Duch jego gonił myślą w krainę przeszłości, szukał klucza tajemnicy zawilej, którą pragnął usilnie odgadnąć, rozwiązać. Długo badał i pytał, lecz badał i pytał nadaremnie.

Ona — nie mu nie odpowiadała, żadnym ruchem nie zdradziła żadnej myśli.

I oboje nieporuszeni, w głębokiem pozostawali milczeniu.

On dumał, dumał długo. Szereg najśmielszych, niekiedy dziwnych domysłów przesuwiał się w jego wyobraźni. Oddałby w tej chwili swoją duszę całą, życie własne i skarby świata całego za jedno jej słowo. Ale ona milczała jak grób.

Wiosenna woń bzów i jaśminów nappełniała ożywczo powietrze. Z pobliskiego gaju dolatał cicho szmer strumyka i wdzięczny świergot wesołych ptasząt, które śpiewem swoim zdawały się dziękować Stwórcy za to ożywcze słońko, które skruszyło lody i śniegi zimy, a świat nappełniło rozkoszami wiosny.

Dla niej i dla niego wszystko to było obojętne. Nie istniała dla nich wiosna, ani urok przyrody, ani ludzie, ani świat cały.

On wziął do ręki ołówek — otworzył księgę, w której zwykle szkicował najdroższe pamiątki. Patrzył długo to na nią, to znów na białą kartę i wreszcie z natężoną uwagą począł kreślić konterfekt niewzruszonej.

Wzrok jego ożywiony jakimś dziwnym ogniem, biegł naprzemian co chwila do niej i do rysunku, a w miarę ukazującej się miernej podobizny, rozpromieniał się błogiem uczuciem wysokiego zadowolenia ze swej pracy.

Ona ani na chwilę szczęścia jego nie odczuwała — radości nie dzieliła.

On — był archeologiem...

Ona — popielnicą...

Zygmunt G. *Legut*



W cukierni na plantach.



- Hela, czego tak kokietujesz tego pana na prawo?
- Proszę tatki, to przecież krytyk!
- I cóż ci z tego przyjdzie?
- Napisze przynajmniej o mnie, że jako młoda powieściopisarka, mam... obiecujące oczy.

Ochotnik...

Uśmiech twój wciąż serca rani,
Wzrok twój serca wciąż popieli,
Więc posiadasz, piękna pani,
Całą armię... wielbicieli!

Ja też wielbię twoją postać
Równą zorzom podobłocznym,
I w twym wojsku chciałbym zostać
Ochotnikiem... jednorocznym!

H. Cwiek.

Powieść kwadratowa.

Powieść niniejsza, osnuta na tle jednego z licznych wypadków, odznacza się prawdą, podniesioną do potęgi kwadratu.

Zalecamy ją przeto czytelnikom „Ananasa“.

O!
A c h !
S t r a c h
Pan radca raz
Już nocną porą —
Poszedł odwiedzić
Lubą bardzo... chorą.
Cichutko wchodzi do szczęścia
Niebiańsko - złotych lubej swojej bram.
Z radości pełną duszą, sercem, głową,
Z nadzieją rozkoszy, co miał ją doznać tam,
I żądny uścisków, całusów i ziemskich rozkoszy,
Szedł śmiało do celu, gdzie drogę znalazł już dobrze.
Pewny siebie i tego, że nikt nie przeszkodzi, nie spłoszy,
Zapukał do drzwi lubej... Lecz cisza nastąpiła jak w grobie,
I echo pukania ozwało się pośród ciemności —
Więc sądził, że luba kochanka nie słyszy
I czekał spokojnie wśród tej nocnej ciszy.
Aż począł znów stukać ze złości,
Wtem głosy w pokoju usłyszał,
Zębami zgrzytnął i dyszał,
Wśród myśli rachuby...
Toż tam inny siedział
U l u b e j
G a c h !
A c h !
O!

Pomiędzy emerytami.

Pan Karol, lat 71. Co pan dziś taki nie swój, panie Ludwiku?

Pan Ludwik, lat 82. Kobiety mi zaszkodziły! — tak panie Karolu, kobietki mnie zgubiły!

Pan Karol. Pan żartujesz chyba, panie Ludwiku?

Pan Ludwik. Nie, panie Karolu — jak zaczęły wczoraj kurzyć swemi długimi ogonami, tak mi kurz padł na piersi i teraz nie mogę przyjść do siebie.



N A U L I C Y.

— Dokąd idziesz?

— Doprawdy, sam nie wiem.

— I ja również.

— W takim razie chodźmy razem, skoro nam jedna droga wypadła.



Radzi sobie.



- I nie nudzi się pani na letniem mieszkaniu?
— Nie bardzo... bo jak mi się tylko przykrzy, jadę do Krakowa po sprawunki.
— I jak często robi pani takie ekskurzye?
— Nie często, panie, pięć do sześciu razy na tydzień.

Dziesięcioro przykazań dla żony.

1. Pamiętaj nie mieć żadnych przyjaciół, — oprócz własnego męża.
2. Nie nadużywaj imienia twego męża i nie rób długów na jego rachunek.
3. Nie zakłócaj spokoju domowego o lada drobnostkę.
4. Schodź mężowi z drogi, gdy zły i jeżeli go się boisz, udawaj strach przed jego gniewem.
5. Nie rozbijaj talerzy i garnków — a przynajmniej nie na głowie męża.
6. Nie ozdabiaj głowy twego małżonka w niepotrzebne akcesorya.
7. Nie okradaj siebie ni męża na zdrowiu przez kłótnie i swary.
8. Nie mów nigdy źle o mężu, nawet gdybyś miała dowody jego czynów, bo co dziś jemu — jutro tobie zdarzyć się może.
9. Nie pożąday kosztownych i coraz nowych toalet, jeżeli nie chcesz przyprowadzić męża do torby i kija.
10. Nie pożąday nazbyt ani balów, ani pikników, ni rautów i nie tryndaj się.

X.



Z życia dworu wiejskiego.



- Jakże panie Piperment idzie gospodarstwo?
- Ja panu co powiem, że ono wcale nie idzie.
- Czy zła ziemia?
- Nie.
- Więc cóż?
- Te paskudne prowincjonalne żydy, to wielka zguba dla nas szlachty...



Dziewiąty cud.

- Powiadam ci, że moja narzeczona jest prześliczna. Ósmy cud świata!
- Poczekaj trochę, a poznasz jeszcze dziewiąty.
- No?
- Przyszłą swoją teściową.



Odznaczenia.

Antwerpia 1889. Kraków 1881. Lwów 1881 i 1894. Lipsk 1892 i 1895. Tryest 1887. Wiedeń 1894.

A P T E K A

Zygmunta Ruckera

we Lwowie ulica Skarbkowska.

*WINA LECZNICZE oraz wyroby aptekarskie innego rodzaju
Dra Jana Ruckera we Lwowie.*

Malaga z chiną i Malaga z chiną i żelazem we wszelkich osłabieniach, wycieńczeniu sił, rekonwalescencyach i innych chorobach podkopujących siły fizyczne. — Cena butelki 3 korony.

Malaga z żelazem, przetwór jedyny racjonalny przeciw niedokrewności i blednicy. — Cena butelki 3 korony.

Malaga z Kaskarą Sagradą, najnowszy środek przeczyszczający, nie drażniący i nie sprawiający bóleści nawet u osób najdelikatniejszego ustroju. — Cena butelki 3 korony.

Malaga z Rabarbarum, najskuteczniejszy środek w cierpieniach żołądkowych, obstrukcyach, hemoroidach itp. — Cena butelki 3 korony.

Malaga z mlekofosforanem wapniowym, odtwarza kości, działa znakomicie przeciw skrofulom, angielskiej chorobie i tuberkułom — Cena butelki 3 korony.

Wino hiszpańskie z pepsyną, jedynie i powszechnie wypróbowany środek przeciw niestrawności, dyspepsy i innym chorobom żołądkowym. Cena butelki 3 korony.

Wino hiszpańskie z Condurango, działa znakomicie w chronicznych katarach żołądka, jakoteż w owrzdzeniach tegoż i przeciw rakowi. — Cena butelki 3 korony.

Wino Condurango peptonowe, w nieżytych żołądka i kiszki i rekonwalescencyi. — Cena butelki 3 korony.

Wino Papayotynowe, ułatwia trawienie pokarmów mięsnych, używa się też z powodzeniem przeciw robakom i soliterowi. — Cena butelki 4 kor.

Wino z orzechów Koko, działa znakomicie orzeźwiająco, usposabia używających do znoszenia największych trudów. — Cena butelki 2 korony.

Crème Jris Dra Whytta. Specyfik na piegi! Jedyny środek na wygubienie piegów, przeciw opaleniu słonecznemu, pryszczynom, trądzikom itp. nieczystościom skóry. Użycie pojedyncze, skutek niezawodny. — Cena słoika 80 centów.

Lwowianka, prawdziwie higieniczne mydélko toaletowe! Lwowiankę dostać można w 4 zapachach modnych: piżmo, bez, konwalia i fiołek. — Cena mydélka 35 centów. 3 mydélka w eleganckim kartonie 1 zlr.

Olejek z łup orzechowych do farbowania włosów, niezrównany środek naturalny, nadający siwym włosom pierwotną ich barwę. — Cena flakonu oplomb. 75 centów.

Zamówienia z prowincyi pocztą odwrotną.



Marka ochronna: **Kotwica.**

LINIMENT CAPSICI COMP.

z apteki

Richtera w Pradze

jest niezawodnym doświadczonym środkiem uśmierzającym bole, który wskutek osobliwszego przygotowania i umiejętnie dobranych materiałów nawet przez najbardziej wrażliwe osoby z jak najlepszym skutkiem do nacierania użytym być może. Ten **wielorako doświadczony środek domowy** używanym bywa z jak najlepszym skutkiem jako **odciążające i zapobiegające**, a szczególnie jako **uśmierające i gojące** nacieranie. Środek ten zaleca się przedewszystkiem tym osobom, które dużo przebywają na wolnem powietrzu i wskutek częstej zmiany temperatury podlegają **zazębieniu**, a mianowicie: **ekonomowie, leśnicy, strzelcy, wieśniacy**, którzy przeważnie w polu pracować muszą, **rybacy, turyści** przed i po uciążliwych wycieczkach, **żeglarze, marynarze, wychodźcy**, wogóle wszyscy **podróżujący**, albowiem w braku pomocy lekarskiej podaje on im w wypadkach **nieszczęśliwych, niedomaganiach**, a nawet w groźniejszych **zastąpieniach** szybką i pewną pomoc.



Tak samo **rezerwiści i landwerzyści** powołani na ćwiczenia, mogą z pożytkiem używać tego środka domowego, ponieważ uciążliwa zazwyczaj ich służba częste z sobą pociąga **zazębienia**, to samo odnosi się i do **górników**, którzy podlegają po uciążliwej pracy nie tylko **zazębieniom**, ale są i **narażeni** na rozmaite **nieszczęśliwe wypadki**, w których doświadczony ten środek domowy często nieocenione oddaje im usługi.

Wielką zaletą Liniment. Capsici comp. z „kotwicą“, które słusznie jako niezawodny środek zapobiegawczy uważanym bywa, polega na jego prostym sposobie użycia. Należy raz lub kilka razy dziennie **bolące, zazębione, osłabione** lub **sparaliżowane** części ciała silnie natrzeć, poczem następuje **przyjemne uczucie ciepła i złagodzenie cierpienia**. — Dalszą wielką zaletą Liniment. Capsici comp. z „kotwicą“ jest jego niska cena 40 ct., 70 ct. lub 1 złr. za butelkę — wszystkim więc osobom bardzo przystępna, to też nikt nie powinien zaniedbywać, w wypadkach **zazębienia**, doświadczyć na sobie samym niezawodnych skutków tego uśmierzającego środka.

Ten wyżej omówiony środek domowy jak najstaranniej przyrządzanym bywa w laboratorium podpisanej apteki i każda butelka opatrzona jest czerwoną kotwicą. Przy kupnie jednak trzeba być **bardzo ostrożnym**, i nie pozwól sobie podsunąć jakichkolwiek **naśladowań**. — Kto więc pragnie nabyć preparat oryginalny, ten niech żąda w aptekach wyraźnie „Liniment. Capsici comp. z znakiem „kotwicą“ z apteki Richtera w Pradze“, i niech dobrze popatrzy, czy i na opakowaniu znajduje się **wyraźnie czerwona kotwica**. — Gdzie niema kotwicy, tam mamy do czynienia z **naśladownictwem**, które stanowczo odrzucić należy. Ktoby niemógł Richtera oryginalnego preparatu dostać na miejscu, ten niech się uda wprost do

Apteki Richtera pod „Złotym lwem“ w Pradze.



Kto nie wie,

co ma swoim dzieciom na gwiazd-
kę, lub imienniny podarować,
ten niech zażąda ilu-
strowanego cennika o

***RIGHTERA kotwicznych
skrzynkach budowlanych.***

Z umieszczonych w nim pism dziekczyn-
nych wynika, że kotwiczne skrzynki bu-
dowlane są najlepszą zabawą i najstó-
sowniejszym zatrudnieniem dzieci.

Cena 40, 75 ct., 1 ztr. i wyżej.

Przy kupnie należy być ostro-
żnym i nabywać tylko skrzynki
z marką „Kotwica“, gdyż
wszystkie inne są naślado-
waniami bez wartości.



Drd Medycyny

WŁADYSŁAW HREBENDA

Lekarz-Dentysta

ordynuje codziennie od godz. 9—1 rano i od 2—5 po po-
łudniu, bezpłatnie od godziny 8—9 rano.

w Krakowie

ulica Szpitalna 1. 20, (naprzeciw Kasy Oszczędności).

Wprawianie sztucznych zębów na sposób amerykański.



SAMUEL FISCHER
zegarmistrz
 Kraków, ul. Grodzka 45.
 poleca swój
SKŁAD ZEGARÓW
 ściennych i pendułowych
BUDZIKÓW,
 oraz
 zegarków kieszonkowych genewskich różnego rodzaju
 z 3-letnią gwarancją.
WYROBY JUBILERSKIE
 jako to: pierścionki i obrączki ślubne
 — od najtańszych do najdroższych.
 Wykonuje wszelkie reperacje z 2-letnią
 gwarancją.

„Regulator“, wódka kuracyjna.

HADEL pod „KOTWICAMI“
Piotra Jadowskiego
 w KRAKOWIE
 ulica Grodzka 1. 46
 poleca
 wszelkie towary korzenne i delikatesy
 oraz
doborowe wina
 tak krajowe jak i zagraniczne.
 Skład herbaty
 chińsko-rosyjskiej.
Pokoje do śniadań
 i
 Restauracja na miejscu.
„Pajacówka“, wódka kuracyjna.

BOL. ARMATOWICZ
JUBILER
 w Krakowie, Rynek główny 17
 poleca Szan. Publiczności swój **nowo otworzony**
skład wyrobów złotych i srebrnych

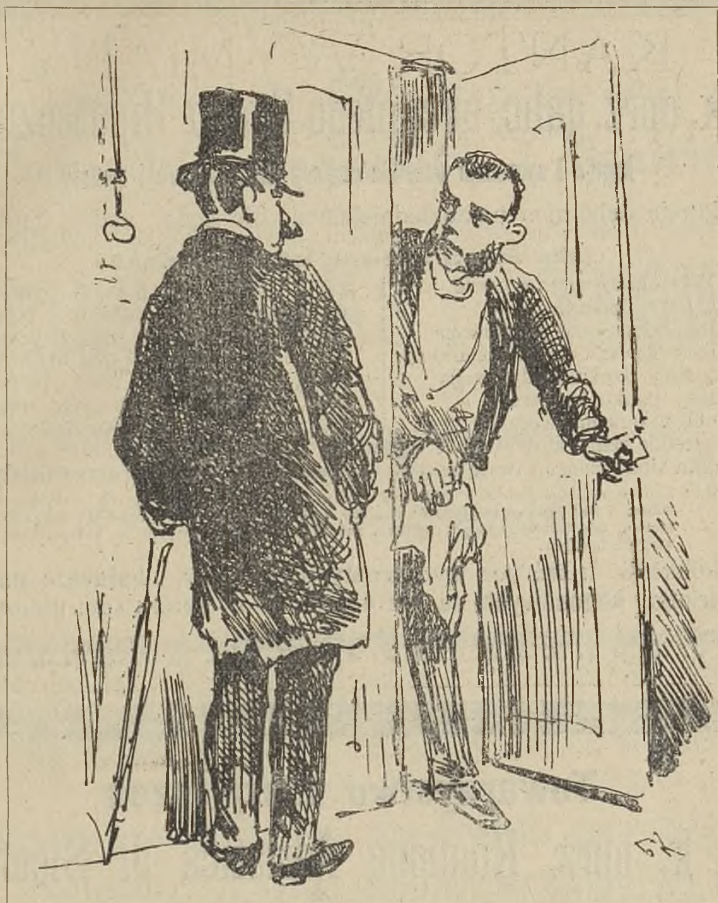
wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie. Praktyka, jakiej nabyłem, pracując w tym zawodzie przeszło od lat 20, dała mi to przekonanie, że zdołam zupełnie zadowolnić nawet najwybredniejsze wymagania.

Mam na składzie w wielkim wyborze **pierścionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne, wyprawy srebrne** itd. wykonane podług wszelkich wzorów.

Zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko, na czas oznaczony i po cenach nader przystępnych.

Kupuję i przyjmuję w zamian przedmioty złote i srebrne, oraz inne kosztowności.

Bolesław Armatowicz.



- Zostałem pana w domu?
- Wyjechał dziś do Wiednia...
- Taak... a przecież zaprosił mnie dziś na preferansa.
- A to zapytam... może już wrócił...

Dentysta Dr. J. Syrop

b. lekarz kliniki dentyst. w Berlinie

ordynuje od 9—1 i od 2—6.

w Krakowie, ul. Grodzka l. 20.

KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:

4 ⁰ / ₁₀₀ listy hipoteczne koronowe	4 ¹ / ₂ ⁰ / ₁₀₀ pożyczkę krajową galicyjską
4 ¹ / ₂ ⁰ / ₁₀₀ listy hipoteczne	4 ⁰ / ₁₀₀ pożyczkę kraj. galicyjską koronową.
5 ⁰ / ₁₀₀ listy hipoteczne premiovane	4 ⁰ / ₁₀₀ pożyczkę propinacyjną galicyjską
4 ⁰ / ₁₀₀ listy Towarz. Kred. Ziemskiego	5 ⁰ / ₁₀₀ pożyczkę propinacyjną bukowińską.
4 ¹ / ₂ ⁰ / ₁₀₀ listy Banku kredytowego	4 ¹ / ₂ ⁰ / ₁₀₀ pożyczkę węg. kolei państwowej
4 ⁰ / ₁₀₀ listy Banku krajowego	4 ¹ / ₂ ⁰ / ₁₀₀ pożyczkę propinacyjną węgierską
5 ⁰ / ₁₀₀ oblig. komunalne Banku kraj.	4 ⁰ / ₁₀₀ węg. obligacye indemnizacyjne

i wszelkie renty austriackie i węgierskie, które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, **dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.**

Towarzystwo ubezpieczeń c. k. uprz. Riunione Adriatica di Sicurtà

założone w roku 1838 w Tryeście

a od roku 1841 w Galicyi i na Bukowinie operujące

przyjmuje ubezpieczenia

na życie jakoteż od szkód ogniowych

w najrozmaitszych kombinacyach

w biurze

JENERALNEJ AJENCYI WE LWOWIE

plac św. Ducha I. 3

jak również w głównych i powiatowych swych agencyach we wszystkich miastach i miejscowościach kraju.

Filia: KRAKÓW ul. Floryańska I. 32.

Cesarsko-królewskie



uprzywilejowane

Fabryki przedział i tkanin

Wiedeń, Ebergassing, Mitterndorf, Hlinsko, Aranyos-Marot, Bradford, Lissone

FILIPA HAAS i SYNÓW

Skład fabryczny

we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 1a.

poleca w obfitym wyborze:

Materye na meble

t. j. Rypsy, Venetien gładkie i deseniowe, Krefony krepowe, gobelinowe i satynowe,

AKSAMITY D'UTRECHT

Adamaszki, Ałasy i Plusze jedwabne, Bourety, Kaszmiry, Gobeliny i Algerieny i t. d.

DYWANY SALONOWE

angielskie, brukselskie i persko-smyrneńskie.

Dywany metrowe do wyścielania pokoi, dywaniki przed i nad łóżka.

SERWETY, KAPY I KOŁDRY FLANELOWE

we wszystkich jakościach.

Chodniki z wełny, kokosu i juty.

Rogózki kokosowe w dowolnej wielkości.

FIRANKI BIAŁE ODDZIELNE, jak również PORTYERY

w różnych deseniach.

Skórki angorowe kolorowe, pledy, kołderki podróżne, koce graefenbergskie do kuracyi wodoleczniczej, koce na konie.

TAPETY

od najprzedniejszych do najtańszych z odpowiedniami sufitami.

ADMINISTRACJA

WAPIENNIKÓW I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH
w PODGÓRZU

sprzedaje

Wapno skaliste

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie

**Wapno gaszone, Kamień budowlany,
brukowy i Szuter.**

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu, telefon nr. 161.

Zarząd Wapienników w Podgórzu, telefon nr. 162.

WP. H. Dattner we Lwowie, ul. Gródecka 3, telefon nr. 390.

Pracownia Blacharska

Ignacego Szymańskiego

Dostawcy c. k. kliniki Uniwersytetu Jagiellońskiego

ulica Zwierzyniecka 1. 18

wykonuje

wszelkie roboty blacharskie. ornamentyczne, pokrycia dachów cynkiem,
miedzią, ołowiem i papą,

oraz

NACZYNIA KUCHENNE, WANNY, SITZBADY,
CLOSETY POKOJOWE i NADKANAŁOWE, TUSZE, BIDETY,
TERMOSTATY, APARATA DESTILL. itp.

W sypialni.



— Jasiu! Bój się Boga! zbudź się i... słuchaj!...
Widziałam w tej chwili widmo w postaci małpy...

— Daj mi spokój! Nie masz potrzeby obawiać się
własnego cienia.

Józef Landau

Kraków, plac Szczepański 6

poleca swój

*Handel towarów kolonialnych,
delikatesów, win i wódek*

zaopatrzeni w najprzedniejsze towary wchodzące w zakres tego handlu.

Przy handlu C. K. SPRZEDAŻ TYTONIU i CYGAR, oraz stempli,
blankietów wekslowych i znaczków pocztowych.

Księgarnia Edwarda Feitzingera

w Cieszynie, wyższa brama

poleca swoją **taną Bibliotekę ludową** obejmującą dotąd przeszło **100** książeczek bardzo ciekawych i zajmujących opowiadań i innej treści, przeważnie **po 20 ct.**, oraz bogaty wybór **Książek ilustrowanych dla dzieci i młodzieży na gwiazdkę** i inne okolicznościowe podarunki — jako też **Książek do nabożeństwa** w tanich i gustownych oprawach.

Katalogi szczegółowe posyła na żądanie gratis i franco.

Odznaczona medalem zasługi powsz. Wystawy krajowej

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH I CHIŃSKIEGO SREBRA

tudzież

Odlewnia szlachetnych metali

Br. KOWALKOWSCY, DEDRZYŃSKI i S-ka

Podgórze, ul. Kalwaryjska 1. 21.

Wykonuje wszelkiego rodzaju wyroby platerowane z chińskiego srebra i innych metali, jako to: noże, widelce, łyżki, łyżeczki, serwisy, tace, cukiernice, masielnice, etażery, kosze, samowary, lichtarze, kandelabry i t. d.; jako też przybory kościelne i cerkiewne: monstrancye, kielichy, ampułki, kropielnice, krzyże, relikwiarze, trybularze i t. p. — Uskutecznia również każdą reperację w zakresie złotnictwa, bronzownictwa i platernictwa wchodzącą.

Kupione u nas przedmioty po najdłuższem użyciu przyjmujemy w zamian na nowe w trzeciej części.

— Cenniki na żądanie gratis, —

△ Założona w roku 1867. △

Pierwsza

Podgórska fabryka świec stearynowych, parafinowych i mydła

RUDOLF WERMUTH

w Podgórzu, przy Krakowie

poleca znane ze swej dobroci i przystępnych cen wszelkiego rodzaju
świece i mydła dla domowego użytku.

— Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie. —

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

oraz

WIELKI SKŁAD SUKIEN I KORTÓW

krajowych i zagranicznych

Henryk Schmaus

KRAKÓW,

ulica Grodzka Liczba 69.

Wykonują wszelkie zamówienia

w zakresie krawieckim,

w jaknajkrótszym czasie,

na żądanie w 24 godzinach.

Ceny przystępne.

Próbki i cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrz

SAMUEL VOGLER

w **Krakowie,**

ul. Zwierzyniecka 1. 23.

Poleca swój skład

Zegarów i Zegarków

wszelkiego rodzaju

z pierwszorzędných fabryk
z dwuletnim poręczeniem.
oraz wszelkie

WYROBY JUBILERSKIE.

Reperacye skutecznie najdokładniej z jednorocznem poręczeniem.

Ceny konkurencyjne.

Główny skład i zastępstwo fabryk

PORTLAND-CEMENTU GROSZOWICKIEGO, GIPSU ALABASTROWEGO, RZEŻBIARSKIEGO, WIEDEŃSKIEGO i TUTEJSZEGO, WAPNA HYDRAULICZNEGO KUFSTEIŃSKIEGO i PALONEGO ZWYKŁEGO, PAPY i PŁYT IZOLACYJNYCH. — ASFALT, SMOŁOWIEC, (THEER), SZKŁOWODNY, TRAN, DZIEGIEĆ, MAŚĆ CZARNA NA SKÓRY. — FARB WSZELKICH dla malarstwa artystycznego, pokojowego, dla użytku prywatnego, do podłóg, sprzętów, maszyn, dachów, facyat, wogóle na każdy cel, oraz z informacją użytku, jakoto: do lakierowania, pokostowania, do klejowego malowania, do wapna, do szkła wodnego (Wasserglas) z mineralnego oleju; terpentynowa, spirytusowa, woskowa płynna i w eggiełkach. — BRYNOLINY, CARBOLINEUM w najlepszym gatunku, LAKIERY angielskie w zastępstwie fabryki Wilkinson, Heyword & Clare w Londynie, do powozów i szyldów itp. — BRĄZY różne, CZERNIDŁA francuskie na skóry, PĘDZLE i SZCZOTKI wszelkiego rodzaju.

Skład wszelkich towarów materyalnych i kolonialnych.

Win węgierskich, austriackich, francuskich, reńskich i hiszpańskich

tylko doborowe, naturalne, między niemi bardzo stare. Sławny KONIAK, ŚLIWOWICA, STARKA i inne. HERBATY chińskie, BAKALIE, MUSZTARDY, francuska i tutejsza zwykła. SŁONINA, SZMALEC, SERY, wszelkie OLEJE i OLIIWY. — PŁYN i PROSZEK przeciw grzybowi. ANTIMERULION Dra H. Zerenera i EXSICCATOR po cenie fabrycznej (z informacją). Wszelkie kolory do farbowania materyj, również z informacją w 60 kolorach podług wzorów. — Wapno hydrauliczne, cement, gips wagonami przezemie zamówione taniej wypadną, jak fabryki innym liczą, a to przez moje stosunki z fabrykantami. — Skład łatwo zapalnych płynów jak: Benzyny, Ligroiny, Terpentyny, Eteru itp.

Dom handlowy pod firmą: FR. LENERT

w Krakowie, ulica Sławkowska „pod Gankiem“.

Adres dla telegramów: **LENERT, Kraków.**

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH

i skład wszelkich materiałów budowlanych

JÓZEF GOLDMANN i S-ka

Kraków, ul. Mikołajska 5.

Wyrabia: Płyty cementowe, rynny betonowe, muszle pod rynny, płyty gzymsowe, doły kloaczne, cysterny i t. d. Przeprowadza kanalizację miast i kanały dla odwodnienia podwórzy. Wykonuje wszelkie betonowania, jakoto: magazynów, stajni, podwórzy itd.

Ma na składzie: Cement opolski, wapno hydrauliczne, gips, dachówkę falcowaną i karpioówkę — papę, płyty izolacyjne, smołę, trzcinę, cegły i glinę ogniotrwałą, środki przeciw wilgoci, rury steingutowe, kominki, płyty steingutowe, klinkery, klosety, pisuary, zamknięcia hermetyczne, zlewy kuchenne, słowem **wszelkie artykuły w zakres budownictwa wchodzące.**

JÓZEF ŻARÓW

**Pracownia wyrobów optycznych i elektro-mechanicznych
w Krakowie, ul. Floryańska 5**

wykonuje wszelkie roboty w zakresie optyki i elektro-mechaniki wchodzące, jako to: cwiklery, okulary, lornety teatralne, szkła do niwelowania, termometry, barometry, mikroskopy i t. p. jako też przyrządy niwelacyjne, aparaty fizyczne, maszyny do elektryzowania, specjalny wyrób telefonów, zegarków elektrycznych do kontroli stróżów nocnych.

Zaprowadzam najnowsze urządzenia dzwonek elektrycznych pędzonych jedną baterją, przerabiam stare urządzenia na nowy system, dając dwuletnią gwarancję.

Podjęmę się urządzeń światła elektrycznego wraz z dostawą najnowszych systemów maszyn dynamo-elektrycznych, jako też urządzeń bateryjnych, akumulatorowych i t. p.

Na żądanie dostarczam maszyn popędowych, jako to: motorów gazowych, benzynowych, naftowych, maszyn parowych.

Podjęmę się **wszelkich reperacyj** w zakresie powyżej wymienionych robót, oraz **maszyn do szycia wszelkich systemów, rowerów, szlifowania reiszeigów i t. p.**

APARAT DO NIKLOWANIA.

NAGRODZONY SREBRNYM MEDALEM.

ZAKŁAD ELEKTRO-MECHANICZNY

Lwów, Sykstuska 23, były gmach pocztowy

Edwarda Gottlieba

Dostawcy c. k. kolei państwowej.

Specyalny wyrób telegrafów domowych, hotelowych i kolejowych, mikrofonów, telefonów indukcyjnych, stacye centralne, aparaty do elektrolizy i galwanogaustyki, motory elektryczne, dynamo maszyny, reostaty i łącznice, galwaniczne elementa wszystkich systemów, gromochrony, instalacje dzwonek elektrycznych, telefonów i gromochronów.

Wszelkie obstalunki tanio i prędko.

Adres telegraficzny: Edward Gottlieb, Lwów.

Złotym medalem na Powszechnej Wystawie krajowej odznaczona

PIERWSZA PAROWA KRAJOWA FABRYKA CZEKOLADY I CUKRÓW DESEROWYCH

HENRYKA TRETERA we Lwowie.

Skład główny przy ulicy Kopernika liczba 3.

Fabryka przy ul. Kopernika 1. 19 (dom własny).

Cennik cukrów.

Pół Klg. Cukrów deserowych mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach . . . ztr.	1.20
„ w pudełku	1.30
„ Czekoladek mieszanych	1.50
„ „ zawijanych w staniol	1.80
„ „ kremowych jasnych	2.—
„ Pastylek czekoladowych	1.20
„ Miętowych pastylek	1.—
„ Owoców kandyzowanych francusk.	2.—
„ „ wyrób wł.	1.60
„ Konserwek kwaśnych w papierk.	1.20
„ Karmelków długich różne gatunki	—80
„ „ nadziewan. różne gat.	—80
„ „ słazowych	—75
„ Ananasy w plastrach 1 sztuka	—25
Pół Klg. Masy migdałowej utartej z cukiem w walcach granitowych masyżna parowa	—70
„ „ orzechowej	—60

Zamówienia z prowincyi wysła się odwrotną pocztą, doliczając za drewniana skrzyneczkę na 1 Klg. 15 ct., na 2 Klg. 20 ct. i list frachtowy.

Wysyłki odbywają się za pobraniem pocztowem

Cennik Czekolady i Cacao

wyrobu własnej fabryki parowej we Lwowie:

Pół Klg. Czekolady familijnej ztr.	—70
„ „ homeopatycznej bez wanilii Nr. II	—80
„ „ homeopatycznej Nr. I	—90
„ „ wanilowej Nr. II	1.—
„ „ wanilowej Nr. I	1.—
„ „ parysk. wanilowej Nr. 0	1.20
„ „ książęcej wanilowej	1.50
Czekolada w tabliczkach po ct. 5, 10, 20 i	—25
Pół Klg. Cacao oddłuszczone w blaszanych puszkach	1.50
Ćwierć Klg. Cacao oddłuszczone w blaszanych puszkach	—75
Pół ćwierci Klg. Cacao oddłuszczone w blaszanych puszkach	—40
Różne figurki z czekolady od 5 do 50 ct.	
Cacao królewskie oddłuszczone i proszkowane, znakomite w smaku, polecone przez Towarzystwo lekarskie krakowskie.	
Pół Klg. Cacao królewskiego	1.90
Ćwierć Klg. „	—95
Pół ćwierci Klg. „	—50
Łupki cacao 1 Klg.	—40

W niedzielę i święta popołudniu zakład zamknięty.

Z karnawału.



On: Widząc te nimfy przysiądz można że... wata chroni nogi od zimna.



SANS RIVAL!

Magasin Gorset de Paris

Lwów, plac Halicki l. 15 (w gmachu Banku hipot.)

poleca prawdziwe paryskie gorsety damskie

różnokolorowe, prawdziwe **fiszbinowe** najnowszego kroju. Gorset balowy z przedniej białej satyny z rogim, wysoko lub nisko sznurowany po zlr. **2.50, 3, 3.50**. Gorset z przedniego białego drellichu, z rogim po zlr. **3, 3.50, 4, 5, 6**. Gorset z najlepszego czarnego klotu, z podszewką gradlową z rogim po zlr. **3, 4, 5, 6, 8**. Gorset z podwójnej materyi ażurowej, wykwinny z rogim po zlr. **5, 6**. Gorset wysoko sznurowany z drellichu, forma gorsowa, krój elegancki po zlr. **3.50, 4, 5**. — Wszystkie części różnej objętości są na składzie we wszystkich gatunkach po umiarkowanych cenach.

Wszystkie zamówienia uskutecznią się na miarę. Stare gorsety przyjmuje się do naprawy.





Pracownia Wyrobów Mosiężniczych

dla browarów, gorzelni, młynów parowych, młocarni itp.

LEJARNIA DZWONÓW

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres tejże pracowni wchodzące, jak: **pipy, panewki, wentyle, pompy** do studzien, **antaby** do grobowców, **lichtarze** kościelne itp. w jak najkrótszym czasie.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy i prosząc o takowe nadal, kreślę się z głębokim szacunkiem

Izydor Fałatowicz,

Lwów, ul. Karola Ludwika 25.

Parowa fabryka świec
stearynowych i parafinowych

Kurzmann i Spira

Podgórze, ul. Kalwaryjska

urządzona na wzór pierwszorzędných zagranicznych fabryk poleca się p. t. Publiczności.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



Optyk i Mechanik

ADOLF SILBERSTEIN

we LWOWIE,

ul. Karola Ludwika L. 9 i róg ul. Sykstuskiej.

Główny skład dla Galicji z pierwszorzędných fabryk

Przyrządów optycznych, mechanicznych
fizykalnych i matematycznych.

Urządzenie dzwoneków elektrycznych i telefonów w miejscu i na prowincji.

Wszelkie naprawy mechaniczne i optyczne uskutecznią się w najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.



FABRYKA
Pieców Kafłowych
GLIŃSKO.

Skład tychże pieców
szamotowanych ogniotrwałych
znajduje się
we Lwowie
przy ul. Sobieskiego l. 3.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

porządawszy od dnia 1 Lutego 1891 r. wydaje

4°/o Asygnaty kasowe
z 30-dniowem wypowiedzeniem

3 1/2°/o Asygnaty kasowe
z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4 1/2°/o Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą porządawszy od dnia 1 Maja 1890 po 4°/o z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Ławów dnia 31 Stycznia 1894.

Dyrekcya.



Kraków, ul. Kolejowa 27.

ZAKŁAD
ARTYSTYCZNO-
FOTOGRAFICZNY

Józefa Sebalda

(dawniej **WALEREGO RZEWUSKIEGO**)

Zakład podejmuje się
również zdjęć zamiejscowych.

podejmuje się wszelkich prac w zakresie fotografii wchodzących, wykonuje powiększenia aż do naturalnej wielkości w **plantynopii**, według wszelkich fotografii nawet najstarszych, przyjmuje fotografie do kolorowania, **reprodukuje obrazy olejne** zupełnie nowym sposobem w różnych tonach, według życzenia pp. artystów.

UWAGA. Wszystkie matryce ze zdjęć dawniejszych śp. Walerego Rzewuskiego są własnością powyższego Zakładu, który też według tychże matryce na każde zamówienie może fotografij dostarczać.

Zakład otwarty od godz. 9 rano do 6 wieczorem,

zaś w święta i niedziele od 9 do 1 w południe.

PIOTR CHRZĄSTOWSKI

Handel wyrobów żelaznych, metalowych i nożowniczych
we Lwowie, plac Kapitulny nr. 1 (naprzeciw katedry)

poleca

Na wiosnę: Nożyce ogrodnicze, Nożyce do żywoplotów, Grabie, Motyki, Łopaty, Czagany, Taczki, Drut kolezasty do ogrodzeń po zhr. 4-50 za 100 m. itp.

Na lato: Lodownie pokojowe od zhr. 23. Maszynki do robienia lodów od zhr. 4.75. Żelazka do andrutów. Rondle mosiężne do smażenia konfitur. Kuchenki naftowe od zhr. 1.80 (niezbędny artykuł w kąpielach i wilegiaturach). Kosy, Sierpy, Woreczki do zrywania owoców. Siatka do osłony okien po zhr. 1 za meter i t. p.

Na jesień: Wszelkie artykuły do budowlí: okucia do drzwi, okien, pieców i kuchen. Postumenty na parasole, Przystawki z narzędziami do pieców i kominków i t. p.

Na zimę: Łyżwy najrozmaitszych systemów. Piece żelazne i blaszane. Dzwonki do sań. Ocyłe żelazne i stalowe. Samowary rosyjskie mosiężne, tombakowe i niklowe. Praktyczne podarunki na gwiazdę i t. p.

Na wszystkie cztery pory roku: Kompletne wyprawy kuchenne. Meble żelazne. Wanny długie i nasiadowe. Klozety pokojowe. Wyroby nożownicze, mosiężnicze i blacharskie. Wyroby z alpaki i chińskiego srebra i t. p.

Handel herhaty chińsko-rosyjskiej

Edmunda Riedla

we Lwowie, Plac Maryacki 1. 10.

Poleca

HERBATE

zbiornu majowego, z wybornym smakiem i aromatem.

1/2 kilo Congo	zhr.	1.60
Souchong czarna	"	2.—
" ziół majowy	"	3.—
" Kajsow czarna	"	4.—
" Melange de Londres	"	4.—
" Wysiewki herbaciane	"	1.30
" Wysiewki herbaciane	"	1.60
lepsze	"	1.60

Poleca najlepsze gatunki

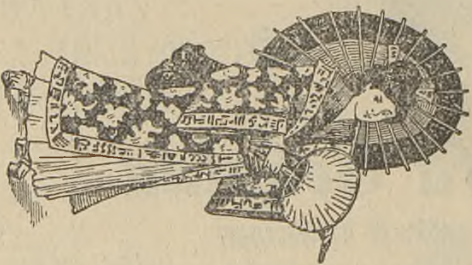
KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko, opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4⁵/₄ kilogr. w woreczku :

Portorico	zhr. ct.	9.—	1/2 kl.	zhr. ct.
Cuba grubo ziarnista	9.50	"	"	—,96
Ceylon zielona	10.—	"	"	1.—
" przednia 10.40	10.40	"	"	1.04
" gr. ziar. 10.75	10.75	"	"	1.08
" perłowa 10.75	10.75	"	"	1.08
Mocca arabska arom. 10.75	10.75	"	"	1.08
Jawa złota	10.75	"	"	1.08

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.



ANTONI TRĄBKA

poleca swój

SKŁAD FUTER oraz czapek męskich i damskich
futrzaných wszelkiego rodzaju

również **Pracownia wszelkich wyrobów kuśnierskich**

w Krakowie, ul. Poselska L. 13 (dawniej św. Józefa) w domu JW. Hr. Stadnickiego.

Obstalunki wykonują się punktualnie i po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmuje futra do przechowywania przez lato i wszelkie reperacye.

Porebski & Zimler

(dawniej Józef Biedel)

w Krakowie, Rynek główny L. 8

polecają

Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku,
PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY, — ROBÓT RĘCZNYCH

oraz **Materyatów** różnego rodzaju

do robót szydełkowych, drutowych, haftu i t. d.

WYBÓR PRZYBORÓW i MATERyj KOŚCIELNYCH.

Pracownia szat kościelnych.

Skład herbaty.

BAWELNY: Saskie, Lipskie i Harlandzkie.

Nici do maszynowego szycia z angielskich fabryk.

TOWARY GALANTERYJNE SKÓRZANE.

Wyborowe gatunki pończoch.

Jan Dłużyński

Lekarz-Dentysta

w Krakowie, ul. Floryańska 12, I. piętro

ordynuje

od godziny 9-tej do 1-szej w południe

i od 2-giej do 5-tej popołudniu.

J. BARBEROWSKI

w KRAKOWIE

Mały Rynek nr. 2

poleca

Handel hurtowny i częściowy

różnego rodzaju win, likierów, rumów, koniaku francuskiego, porteru angielskiego, piwo bok i zwyczajne, handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju towarów korzennych i delikatesów, herbat i t. d.

Główny skład

świec, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szcztokarskich. cementu portlanckiego i gipsu, politory, oleju lnianego, smarowidła i oliwy do wozów i maszyn.

GŁÓWNY SKŁAD DROŻDŻY.

Zamówienia zamiejskowe uskutecznia się odwrotnie.

Zakład

kamieniarsko-rzeźbiarski

→: pod zarządem :←

JÓZEFA KULESZY

w Krakowie, vis à vis cementarza

przyjmuje

wszelkie zamówienia w zakres ten wchodzące.

Podje muje się roboty grobów według własnych, lub dostarczonych rysunków.

SKŁAD GOTOWYCH POMNIKÓW.

Ceny możliwie przystępne.

Pracownia Brenzownicza

Wilhelm Sknurzył

we Lwowie, ulica Halicka L. 15,

wykonuje

Srebrny medal Lwów 1894.

Wszelkie wyroby ze srebra, brązu, chińskiego srebra, miedzi i innych metali

oraz przyjmuje wszelkie stare przedmioty do złocenia, srebrzenia, niklowania i oksydowania, rękując za wieloletnią trwałość.



Gość: Prosiłem przecież o wino z wodą — wino jest, a gdzie woda? —

Kelner: W winie! proszę pana dobrodzieja.

ANDRZEJ KILIAN

PRACOWNIA WYROBÓW STOLARSKICH

we Lwowie, ul. Krasieckich L. 9

wykonuje wszelkie w zakres stolarstwa wchodzące roboty, jakoto: sypialnie, jadalnie, urzędzenia salonowe, sklepowe, wewnętrzne i zewnętrzne, również wszelkie roboty budowlane, tak w miejscu, jak i na prowincyi, ręcząc za dotrzymanie terminu i dobroci wyrobów.

JAN IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 1. 25, sklepy własne we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 3, przy ul. Halickiej 1. 11, w Krakowie Sukiennice 1. 20, w Czerniowcach Rynek 1. 2, w Przemyślu przy ul. Franciszkańskiej 1. 24.

poleca swojego wyrobu

znakomite środki odznaczone 10-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami honorowymi na wystawach krajowych i zagranicznych.

Pudr książęcy

jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. Pudrko małe pudru białego 60 ct., większe 1 zhr., z tabędziem zhr. 1-50. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudrko 70 ct., większe zhr. 1-20, z tabędziem zhr. 1-60.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i tnszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 zhr.

Mydło kosmetyczne niezrównane

Usuwa pieg i żółto-brunatne plamy z twarzy Cena 60 ct.

SWAJCARSKIE ZEGARKI KIESZONKOWE



są lepsze i mają sławę światową!

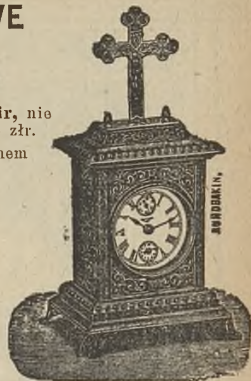
Złr. 2.75 Nikłowy remontoir z automatycznym sekundnikiem **Złr. 2.75**

Podwójnie kryty, marynarski złoty zegarek remontoir, nie do odróżnienia od prawdziwego złota, nakręca się co 36 godz. 5 złr.

Srebrny remontoir z kalendarzem, w znakomitem pysznem zamknięciu, gwarancja 5 lat. 10 złr.

Podwójnie złoczone męskie i damskie pierścienki, z prawdziwego 13 lutowego srebra, ze wspaniałymi kamieniami. 2 złr.

„Golgota“ stojący salonowy budzik kotwicowy do-
kładnie uregulowany 5 złr.



Oryginalne amerykańskie budziki kotwicowe 18 ctm. wysokie, 2 złr., z datami złr. 2.50, w nocy świecące o 30 ct. więcej.

Zegar z kukułką, szwajcarski domek z szyldem bogato rzeźbionym. bardzo starannie wykończony, idący 33 godzin za jednorazowym nakręceniem. Złr. 6.75. Z ciężarkami 50 ct. więcej.

Wspaniały budzik z datami i dniami tygodnia, wskazuje nazwiska dni na cały miesiąc złr. 3.25. — Budzik z muzyką złr. 6.50.

Każdy swoim własnym drukarzem.

Amerykańska drukarnia z czcionkami kauczukowymi



Zdumiewające!

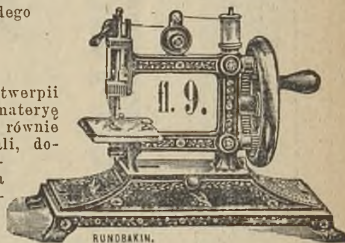
1908 ALTONA

do natychmiastowego sporządzania kart adresowych, cyrkularzy, uwiadomień różnego rodzaju, numerowania etc. Łatwy sposób użycia i taniość teje umożliwiają każdemu posiadanie własnej drukarni, której praktyczna wartość znalazła uznanie we wszystkich sferach handlowych. Ceny kompletnej drukarni wraz z eleg. blaszaną kaseta, kilkuwierszowym przyrządywaczem czcionek: Nr 2 z 176 czcionkami złr. 2.50, Nr 3 z 220 czcionkami złr. 3, Nr 4 z 310 czcionkami złr. 3.75. Poduszeczki do farby zawsze wilgotne we wszystkich kolorach 11x7 ctm. 60 ct., 16x8 ctm. 1 złr. — Dodatek polskich czcionek 75 ct.

Nadto polecam dla każdego gospodarstwa

RĘCZNE MASZYNY DO SZYCIA po 9 złr.

Wielki podziw i zdumienie wzbudza ta sławna na cały świat w Antwerpii premiowana ręczna maszyna do szycia »The Juwel.« szyje każdą materję grubą i cienką, najsilniejszą sukno i najdelikatniejsze płótno, równie dokładnie jak wielka maszyna. Konstrukcyja cała z żelaza i stali, do-
kładnie polewana ze szpulkami, igłami, oliwiarką, dółkiem i ilu-
strowanym, łatwo zrozumiałym opisem użycia. Waga 5 kilo. Każda
maszyna jest najdokładniej zregulowana i kosztuje kompletna z za-
pewnieniem szycia każdej materyi tylko 9 złr.



Niedoścignione

w wytrzymałości i elegancji są ogólnie wypróbowane 1897 roczne

ROWERY PNEUMATYCZNE.

Oryginalna angielska konstrukcyja, wykonana najdokładniej z zastosowaniem wszystkich technicznych najnowszych wynalazków. Cena kompletnej maszyny z pisemną gwarancją za gotówkę 120 złr.



Rower 120 złr.

Dalekowiedz 1 złr.

wygodnie w kieszeni
mieszający się i dający się
przytwierdzić
do każdej laski.

Cena
z przesyłką franko
1 złr.



Wysyłam
za pobraniem
pocztowem
pod gwarancją.

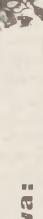
M. RUNDBAKIN

II. Taborstrasse 35 Wiedeń (Wien).

Księgarnia Polska

we Lwowie

plac Maryacki l. 11 — ulica Wałowa l. 2



Jeszcze Polska

nie zginęła!

Pieśni patriotyczne i narodowe,
Zebrał **Franciszek Barański**.
Wydanie drugie pomnożone. —
Część I. Muzyka, Część II. Słowa.
Ozdobna w kilku kolorach litografowana okładka.
Cena 1 złr. 75 ct., w oprawie kartonowej 2 złr.

ALBUM

współczesnych poetów polskich
pod redakcją
J. A. Kamrowskiego.

Wydawnictwo to obejmuje ostatni okres poezji polskiej (od r. 1863 do 1885).

GOETHE:

FAUST

Część I., w polskim tłumaczeniu
Józefa Czernaka.
— Cena 1 złr.

Andrzej Niemojewski:

LISTOPAD.

Cena 60 ct.

poleca własne wydawnictwa:

Biblioteka Księgarni Polskiej

Arcydzieła literatury polskiej i obcej.

Wydanie krytyczne, korekta staranna, druk piękny, papier dobry, oryginalna oprawa trwałą i złobna złotymi i kolorowymi wyciskami na okładkach.

Dzieła Mickiewicza

pierwsze krytyczne wydanie

objaśnieniami i przypiskami zaopatrzył
Dr. Henryk Biegałosen.
4 tomy, z 4-ma portretami poety i 4-ma podobiznami autografów 4 złr. 50 ct.
w ozdobnej oprawie 6 złr.

Wydanie na papierze welinowym (50 numerowanych egzemplarzy), w wytwornej oprawie, z fotograficzn. zdjęciami 24 złr.

Dzieła Słowackiego

pierwsze krytyczne wydanie
objaśnieniami i uwagami zaopatrzył
Dr. Henryk Biegałosen.

6 tomów z 7-ma portretami, z 4-ma rysunkami poety w heliografurze i 4-ma podobiznami autografów 10 złr., w ozdobnej oryginalnej oprawie 12 złr.

Wydanie na papierze welinowym i czepnym (100 numerowanych egzemplarzy) w wytwornej oprawie 24 złr.

Wydanie tanie w 4-ech tomach, z 4-ma portretami i z 4-ma podobiznami autografów 4 złr., w ozdobnej oprawie 6 złr.

Dzieła Williama Szekspira

w przekładach *J. Korzenińskiego*, *St. Koźmiana*, *K. Ostrowskiego*, *J. Paszkowskiego*, *J. Kasprzycza*, *A. Langego*, *Ed. Porębowicza*, *St. Rossoskiego*.
10 tomów (około 280 arkuszy druku) 12 złr., w ozdobnej oprawie 16 złr. — Tom X. zawiera studjum *Dra Henryka Biegałoseny* o życiu i dziełach Szekspira, oraz o stanowisku jego w literaturze i na scenie.

Nabywać także można każdy tom oddzielnie lub zeszytami po 15 ct.

Pod prasą:

Dzieła

Aleksandra Fredry

wydanie krytyczne

Dra Henryka Biegałoseny.

Pierwsze to krytyczne wydanie najznakomitszego naszego komedypisarsza obejmujące będzie wszystkie komedye z życia poety ogłoszone, w porządku ułożonym przez autora z odmianami tekstu od pierwszych wydań z 1826 r. i nast. aż do ostatniego przedśmiertnego wydania, z uwzględnieniem autografów, z portretem autora i podobizną jego pisma.

Dzieła Zygmunta Krasieńskiego

wydanie krytyczne *Dra H. Biegałoseny.*

Na wzór edycji naszych Dziel Mickiewicza, Słowackiego i Szekspira wyjdą w najbliżym jeszcze roku w wszystkie dzieła Zygmunta Krasieńskiego, wydane za życia i po śmierci poety, tak w polskim jak francuskim języku, niemniej utworzy, nieobjęte dotychczas żadnem wydaniem, w autentycznym tekście, z wariantami i objaśnieniami, autotypiami portretów poety i jego rodziny i z podobiznami jego pisma. — Tom ostatni zawierać będzie studjum *Dra H. Biegałoseny* o życiu i pismach Z. Krasieńskiego

Korespondencya Juliusza Słowackiego

Pierwsze wydanie krytyczne z autografów, z objaśnieniami *Leopolda Meyer'a*.
Obejmować będzie listy Słowackiego do matki, do Statlera, Krasieńskiego i do różnych osób; korespondencyę matki Słowackiego, Januszewskich i t. p. z portretami, widokami miast i okolic, w których poeta przybywał, podobiznami autografów i t. d.

Biblioteka Mrówki

Najtańsze wydawnictwo polskie.
Wychodzi od r. 1869. — Dotychczas wyszło około 300 numerów. Dalsze tomiki w druku. Szczegółowe spisy w każdej księgarni bezpłatnie.

0 ogłoszone tu dzieła nabyć można na sprząty miesięczne po 1 złr. — Osoby na pewnych stanowiskach składając 1-szą ratę, otrzymują żądane dzieło.

Na składzie we wszystkich księgarniach.



- Mamo, jak się to zwierzę nazywa?
— Wielbłąd.
— A dla czego ono się tak nazywa?
— Bo ma wiele błędów, ot widzisz szyja za
długa, grzbiet za duży, nogi koślawe...

Przeczyszczające Tabletki z wyciągiem kaskary
wyrobu **KONSTANTEGO WISZNIEWSKIEGO**
Aptekarza w Krakowie,

odznaczone na wystawie lwowskiej i krakowskiej medalem srebrnym,
polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, na wniosek Komisji przemysłowej tegoż
Towarzystwa pismem z dnia 6 kwietnia 1888 roku L. 308. — Jestto lek bez zaprzeczenia
najłatwiejszy do zażycia i najprzyjemniejszy ze wszystkich środków przeczyszczających. Użycie
nie naraża na żadną przerwę w zajęciach, nie sprawia najmniejszych boleści lub nudności.
Sposób użycia: Dorosłe osoby mają użyć od 2 do 6 tabletek jednorazowo, zależy to od
potrzeby. Każdą tabletkę położywszy na języku trzeba popić wodą. **Cały stoik kosztuje 50 ct.,**
lecz i na sztuki nabyć można.

Piwo z ekstraktem słodowym, w użyciu bardzo przyjemne, działa skutecznie na kaszel, oraz katar
płuc i żołądka: zarazem jako środka wzmacniającego użyć można.

Pierwszy główny fabryczny skład
SERÓW DESEROWYCH i SZWAJCARSKICH

krajowego i zagranicznego wyrobu
tudzież

masła deserowego i solonego

dla hurtownej i częściowej sprzedaży

Leona Sykutowskiego

w Krakowie, przy ul. Szewskiej L. 21

poleca następujące sery: Ementaler, Roquefort, Gorgonzola, Parmezan, Strachino, Chester, Eidamer, Ziołowy, Groyer, Deserowy przedni, Imperial, Romadour, Limburski, de Brie, Alpejski, Neufchatelski do wina, Hagenbergski Liptawski do piwa, Prowidencya.

Brzydza owcza, Kwargle ołomunieckie tudzież Masło najprzedniejsze deserowe i solone.

Inne tu niewymienione sery deserowe posiada również na składzie, jednak tylko w pewnych porach roku, stosownie do czasu produkcji tychże.

Więksi P. T. Odbiorycy otrzymują odpowiedni rabat. — Zlecenia zamiejscowe uskutecznią się natychmiast za pobraniem. — Cenniki wysyła się na żądanie gratis i franco.



Jan Sikora

w Podgórzu, ulica Lwowska L. 11

wykonuje

wszelkie roboty w zakresie **rzeźbiarstwa** wchodzące, a mianowicie:

**OŁTARZE, AMBONY
FERETRONY**

i wszelkie sprzęty kościelne,
jak również

odlewy z gipsu, wykończenia fasad i ornamentykę architektoniczną.

**Dekoracye salonowe
i rzeźby do mebli.**



Pracownia rusznikarska

Jana **KOLIJEWICZA**

we Lwowie

przy ul. Słowackiego L. 8.

Wyrabia Broń myśliwską wszelkich systemów, która najdokładniej uregulowaną i wypróbowaną zostaje, przeto wyrabia takowe pod największą gwarancją. — Wszelkie reperacye i czyszczenia wchodzące w zakres rusznikarstwa w jak najkrótszym czasie uskutecznią po umiarkowanych cenach.

Z wysokim szacunkiem

Jan Kolijewicz.



OBUWIE

męskie, damskie i dziecięce
z najlepszych angielskich, francuskich i krajowych materyałów
dokładne wykonanie, elegancki fason
umiarkowane ceny, wielki wybór

poleca

Leon Gałek

w Krakowie

ulica Floryańska 1. 24

pod trzema dzwonami.

Filia: LWÓW, ulica Jagiellońska 1. 9.

SPECYALNOŚĆ:


Obuwie dla Pań na sposób angielski po męsku. — Trzewiki „Lawn Tennis“.
— Buty do wyścigów z angielskimi sztylpami. — Buty wojskowe według najnowszego przepisu.

Wielki wybór ostróg najnowszego systemu.

Prawidła, lakier do bucików.

„Non paret de Guiche“.

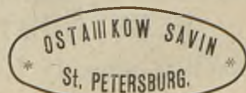
Zamówienia z prowincyi
odwrotną pocztą.



Z najlepszego
juchtu rosyjskiego

z garbarni

Sawin Ostaszkow w Petersburgu



wyrabia

buty nieprzemakalne

do polowania

LEON GAŁEK

w Krakowie, Floryańska 24.

Pierwsza galicyjska
Pracownia Powroźnicza
FR. KSAW. MARSCHALLA

we Lwowie, we własnym domu przy ul. Grodeckiej L. 11.

poleca:

po cenach najumiarkowańszych wyroby powroźnicze, jakoto: Liny do przewozów różnej długości i grubości, Sznury do bielizny, Szpagat w różnych gatunkach, Linewki, Gurty, Powrozy, Szlej, Postronki, Naszelniki, Uzdzielnice, Pasy do młocarni, młynów, oraz wszelkie inne w zakres powroźnictwa wchodzące przedmioty.

Ręczę za doborowy i trwały materiał, nadmieniam, iż wszelkie zamówienia, tak miejscowe jak i z prowincyi uskuteczniam bezzwłocznie.

Zakład fotograficzny i platynotypii

A. Szuberta

w Krakowie, ul. Krupnicza 7

w Szczawnicy, w Dworcu Gościennym.

Sposób zdejmowania momentalny,
podług
najnowszych ulepszeń.

Odnaczony medalami
na wystawach Europejskich
w Wiedniu, Brukseli,
Paryżu.

!! Baczność !!

Niedajmy się uwieść żadnej blade
i chodźmy jak dawniej do składu, gdzie można

zegarki złote, sre-
brne i nikłowe po ce-
nach bajecznie niskich
dostać: w domu WP. Golińskiej, **Stradom**
liczba 3, pod godłem „Orzeł Polski“.



„pod Aniołem“

Specjalny skład

polskich

książek do nabożeństwa

Fotografie
na porcelanie

format wizytowy i gabi-
netowy.

Kropielniczki

Lampki i figurki

RAMKI

różnej wielkości, oraz
znaczny skład

listew na ramy.



imitacyi kości słoniowej, także symboliczne, ręcznie kolorowane, atłasem
ubierane itd.

dla każdego wieku i stanu

w oprawie od 15 ct. do 20 złr.

oraz

—◆— *artykułów*

treści religijnej

jako to:

Różniców zwykłych i na srebrnym łańcuszku;
medalików i krzyżyków zwyczajnych, także sre-
brnych, krzyżów z podstawą i bez, szkaplerzy,
obrazów św. różnej wielkości na różne ceny;
obrazki do książki na sztuki, setki i arkusze,
także symboliczne, ręcznie kolorowane, atłasem
ubierane itd.

☞ po cenach niskich ☜

poleca

Kazimierz Zajączkowski

„pod Aniołem“

w Krakowie, plac Maryacki l. 8.

☞ W Niedziele i Święta handel zamknięty. ☜

Chybiony komplement.



— Teraz jednak dzień jest już znacznie krótszy.
— O pani! w Twojej obecności nie czuje się tego.

Rękawiczki, Pończochy.

Gorsety Paryskie.

MAGAZYN

Towarów Modnych dla Dam

pod firmą

Stanisław BIRTUS, Kraków

Rynek główny, Linia A-B.

Najświeższe

Modele Wiedeńskie i Paryskie

**KAPELUSZY
DAMSKICH i DZIECINNYCH.**

Fasony słomkowe, kwiaty, pióra,
wstążki, koronki, wszelkie przybory
do ubierania sukien i kapeluszy.

Najnowsze bluzki i halki.

Poleca :

Parasolki.

Największy skład

Koronek, Wstążek i Weloników.

Pasmanterye,

**Krepiny, Wachlarze. Żaboty
i Materye jedwabne na bluzki
i podszewki, Gazy, Krepy fran-
cuskie i angielskie.**

Wszelkie przybory do krawieczyny damskiej i modniarstwa. — Geny fabryczne.

Zakład introligatorski

galanteryjny

Karola Schramma

w Krakowie

ulica świętej Anny nr. 9

zaopatrzone jest w najnowsze **przyrządy i maszyny.**

Przyjmuje najzłotobniejsze i najzwyklejsze

OPRAWY KSIĄŻEK

jakoto:

Szkolne, Biblioteczne, do Nabożeństwa, Mszały, Księgi handlowe, broszurowanie dzieł,

oraz

Dyplomy, Albumy, Mapy, Passepartout, Etui, Podstawki pod zegarki, jakoteż

Reperacye wachlarzy, pugilaresów itp.

wyrabia takowe starannie, gustownie i na czas umówiony

po cenach najumiarkowańszych.

Najtańsze wydanie!

W handlu księgarskim zupełnie wyczerpane:

Adama Mickiewicza

Poezye.

Cena 4 tomów tylko 1 złr. 20 ct.

W ozdobnej płóciennej oprawie, z wyciskami:
w 2 tomy oprawne 2 złr., w 4 tomy oprawne 2 złr.
50 ct. Z przesyłką pocztową o 25 ct. więcej.

Posiada jeszcze w niewielkiej liczbie egzemplarzy
i poleca księgarnia

L. Zwolińskiego i Spółki

w Krakowie, ul. Grodzka L. 40.

STANISŁAW KARLIŃSKI

w Krakowie, Sukiennice L. 28

naprzeciw wieży ratuszowej.

SKŁAD PAPIERU

i przyborów piśmiennych i kancelaryjnych.

Zeszyty szkolne, księgi handlowe, kopiały, prasy do kopiowania.

Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego w pudełkach.

Papiery rysunkowe w arkuszach i rulonach. Kalki płócienne i papierowe.

Znaczny wybór przyborów do podróży, palenia, oraz wielki wybór artykułów
toaletowych, galanteryjnych i biżuteryi francuskiej.

ALBUMY do FOTOGRAFII.

KARTY, SZTONY, KOŚCI i TACKI do GIER.

Przyjmuje zamówienia na drukowane i litografowane bilety wizytowe, naczółki
na listach i kowertach, oraz zawiadomienia ślubne itd.

Wyłączne zastępstwo tutek higienicznych z fabryki S. Wierusz Niemojowskiego
we Lwowie na zachodnią Galicyę i Wielkie Księstwo Krakowskie.

C. k. uprzywilejowana

Fabryka Bielizny

M. BEYER i SPÓŁKA

w Krakowie, w Sukiennicach Nr 12, 13 i 14,

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój

Wielki Skład Bielizny

dla Panów, Dam i Dzieci,

zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szyrtingu,

także

Wielki Skład Płótna, Bielizny stołowej, Ręczników,

Chustek do nosa i Szyrtingu,

w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach,

WIELKI WYBÓR

Pończoch damskich białych i kolorowych

Skarpetek męskich w różnych gatunkach i kolorach,

jakoteż

Pończoszek i Skarpetek dzieciennych.

Wyłączny Skład Normalnej Bielizny

prof. Dra Gustawa Jaegera.

Wielki wybór wyrobów trykotowych,

wełnianych, bawełnianych i nicianych.

WYPRAWY całe są gotowe na składzie

od złr. 100—200 do złr. 1000.

Nowo otwarty Zakład artystyczno-fotograficzny

M. Bergtrauna

fotografa ze Lwowa

w Krakowie, ul. Kolejowa 3

wykonuje jedynie artystycznie fotografie wszelkiego rodzaju od najmniejszych formatów, aż do naturalnej wielkości, wprowadzając w życie najnowsze wynalazki i sposoby, które na polu fotograficznym powszechne uzyskały uznanie.

Zbudowawszy zakład mój z wielkim komfortem według najnowszych wymagań artystycznych, będę moim staraniem wszelkie zlecenia jak najlepiej i najpункtualniej wykonać.



Fabryka wyrobów introligatorskich
M. ŻENCZYKOWSKI

we LWOWIE, ul. Piekarska 6.

Podejmuję się opraw książek, tek, futerałów na adresy, dyplomy itp. po cenach najumiarkowańszych, szczególnie przy zamówieniach w większej ilości robi wszelkie możliwe ustępstwa.

Ceny opraw bibliotecznych:

Za oprawę jednego tomu	duo-decim.		octavo		quarto		folio	
	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
Płótno na grzbiecie i rogach, na bokach pap. marmurk.	—	15	—	25	—	40	—	75
Płótno ang. na grzbiecie i rogach, na bokach papier marm., z tyt. złotym . . .	—	30	—	45	—	60	—	90
Płótno ang. na grzbiecie i rogach, papier szagrenowy lub francuski	—	35	—	50	—	75	1	25
Cięte płótno ang., suchymi wywiszkami, tytuł złoty . .	—	45	—	60	—	85	1	50
Skóra na grzb. i rog., pap. franc. lub płótno ang.	—	75	1	25	1	75	2	50
Władz skórę, brzegi złoczone, z złoczeniem na okładce .	2	—	4	—	6	—	12	—

Najwięcej obecnie w Paryżu i Rzymie używane oprawy dzieł poważnych i książek do nabożeństwa w guście XVI i XVII w., w skórę świńską, ciemną różnych kolorów lub pergamin, brzegi czerwone i złote, wykonywa po cenach najumiarkowańszych.

Cennik broszurowania dzieł: Za 100 ark. 32 str. szyte zlr. 1'25. — za 1000 ark. 16 str. szyte zlr. 1'—

Przyklejona kartka liczy się za jeden arkusz, wyrzynku za dwa arkusze, tablicę i rysunki oblicza stosunkowo do wyrzynek. Na żądanie nakładcy przesyła wzory opraw odwrotnie i franko.

Pracownia bronzownicza
Karol Grubarczyk

założona w r. 1862 przez ś. p.

Józefa Pakuszewskiego,

we Lwowie, ul. Boimów L. 3,

wyrabia wszelkiego rodzaju przedmioty metalowe, ze srebra, brązu i innych metali, jako to: **wyroby kościelne i galanteryjne, oraz pająki gazowe i elektryczne.**

Wszelkie przedmioty w zakres tego zawodu wchodzące przyjmuję do reperacji i złoczenia w ogniu lub galwanicznie.

Przyjmuję do odnawiania i przerabiania pająki stare i nowe przerabiając na elektryczne

oraz

NIKLOWANIE, MIEDZIOWANIE I CYNOWANIE

w jaknajkrótszym czasie

i po najumiarkowańszych cenach.



*Wachmistrz: Dlaczego żołnierz podczas wojny nie powinien tracić głowy?
 Żołnierz: Ponieważ nie miały na co nasadzić czapkę...*

Główny fabryczny składowy instrumentów muzycznych, strun koncertowych
 i wszelkie przybory.

ARISTONY, MANOPANY, SYMFONIONY.
 POLIFONY.



J. KAPRALIK

LWÓW

ul. Skarbkowska I. 3

obok domu Narodnego.

Fe
 niks
 y,
 H
 ar
 m
 on
 i
 ki.
 Ceny najniższe.

AUTOMATY MUZYCZNE DO RESTAURACJI.



Główny i wyłączny
SKŁAD
DLA GALICJI i BUKOWINY
chińsko-rosyjskiej

Herbaty
karawanowej



ADOLFA SINGERA

we Lwowie
ulica Sykstuska liczbą 17.

CENNIK	zł.	ct.	UWAGI.
Congo Herbata dobra 1/2 kg.	1	40	<p>Moje gatunki herbaty pochodzą z pierwszych i najświeższych majowych zbiorów, najprzedniejszych chińskich plantacyj.</p>
Moning " familijna "	1	60	
Kaysow " doborowa "	1	80	
Suchong " wymienita "	2	—	
" " najlepsza "	2	50	
Kintuk " aromat. "	3	—	
Ningchow " najprzed. "	3	50	
Mandarin " specjalna "	4	—	
Fuchow " szczególn. arom. "	4	40	
Melange " karawanowa "	5	—	
Pecco " kwiat. najprzed. "	6	—	<p>Wysyłki od 1 klg. począwszy skutecznie się franko.</p>
K. & S. Popow oryg. 1 r. 60 k.	2	10	
" " " 2 " — "	2	65	
" " " 2 " 50 "	3	35	
Wysiewki własnej kombinacji;	1	40	
" doskonałe 1/2 kg.	1	60	<p>Opakowania nie doliczam.</p>
" najlepsze "	1	80	
" najprzedniejsze "	2	20	



Cenniki na żądanie gratis.



E. WAJDOWSKI i SYNOWIE

we Lwowie, ulica Józefa Bema 17

(boczna od ulicy Grodeckiej po za koszarami Ferdynanda)

Lejarnia i Pracownia wyrobów mosiężnych i metalowych

wyrabia i poleca

wszelkiego rodzaju **armatury** dla gorzelni, browarów, młynów, kotłów parowych, łazien, wodociągów itp. **Odlewy** z mosiądzu, brązu, cynku itp. surowe i obrabiane według własnych, lub nadesłanych modeli, wzorów lub rysunków.

Kraj. wystawa rolnicza i przemysłowa we Lwowie 1877.

Powszechna wystawa krajowa we Lwowie 1894.

MAKS LIEBESKIND

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod L. 8, na parterze i I-szem piętrze,

poleca swój

Magazyn Bawatnych i Wełnianych Towarów

oraz

Płócien, Bielizny stołowej, Szyrtyngów, Aksamitów lyońskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych (na parterze).

Skład Dywanów, Materyj na meble, Firanek itd.

(na I. piętrze).

Wieloletnia praktyka w handlu Wgo J. Korala, jakoteż i zaufanie, którem mnie Szanowna P. T. Publiczność z Galicyi i Królestwa Polskiego zaszczycała, są najpewniejszą gwarancją.

Posyłki próbek i towarów uskutecznią się z wszelką punktualnością.

Pierwsza krajowa

MECHANICZNA FABRYKA HAFTÓW

E. AMKRAUT

w Krakowie, ulica Dietla L. 53, I. piętro,

wykonuje hafty podług najrozmaitszych wzorów, z najlepszych materyj, koronki, wstawki i t. p. wytrzymując wszelką konkurencję zagraniczną.

Sprzedaż detaliczna i hurtowna po cenach fabrycznych.

PIERWSZY ZAKŁAD FOTOTECHNICZNY
RUDOLFA M. ZADRAZIŁA

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 46

wykonuje wszelkie reprodukcje wchodzące w zakres

Fotolitografii, Cynkotypii i Autotypii

a mianowicie:

z rysunków piórkowych, starych sztychów, drzeworytów, obrazów, planów i z fotografii, które zmniejsza, lub powiększa do wskazanych rozmiarów.

!NOWOŚĆ! ŚWIATŁODRUKI (Lichtdruck). !NOWOŚĆ!



Magazyn i pracownia obuwia

damskiego, męskiego i dzieciennego

Rudolfa Aczkiewicza

WE LWOWIE

Sykstuska 23, (stara poczta)

wykonuje wszelkie zamówienia w mieście i z prowincji z materiału krajowego i zagranicznego elegancko i tanio na oznaczony czas. Z prowincji upraszam o najstarszy bucik na miarę.

Korespondencje we wszystkich językach.



Karol Flank

w Krakowie

ul: Floryńska 1. 10

SKLEP

oraz

Pracownia Obuwia

męskiego i damskiego

w wielkim wyborze.

Wykonanie gustowne i trwałe z najlepszego materiału według miary lub obuwia starego.

Geny możliwie niskie.

PIERWSZY SKŁAD APTECZNY
JAKÓBA WIŚNIEWSKIEGO

w Krakowie, ul. Stradom L. 7.

poleca **Maść Krem twarzowy** na piękność i wydelikatnienie cery, jakoteż **Mydło glicerynowo-benzoesowe**, tysiące podziękowań za skutek stwierdza.

Także poleca nowy pewny środek **Cumarin** i **Mortuin** do wytepienia robactwa wszelkiego rodzaju i moli.

Szanownej P. T. Publiczności polecamy

**prawdziwe
pruskie**

WĘGLE

z kopalni Nowa Przemsza

t. z. „Brzeczowskie“

jakoteż

Węgle

z kopalni Mysłowickiej

z dowozem i zniesieniem

po możliwie najniższych cenach.

ZARZĄD IMPORTU WĘGLA KAMIENNEGO

Michaliny z hr. Romerów Schwanitz-Szwantowskiej

Kraków, ul. Zwierzyniecka 10.

UWAGA. Zwracamy przy tej sposobności uwagę Szan. P. T. Publiczności, że w składach naszych mamy **tylko** pruskie węgle.



Ona: Zauważyłeś pan te prześliczne kolory twarzy u pani baronowej Kwipikalskiej? Podziwiam ten cud natury — i pan zapewne jako artysta malarz...

On: Ja nie, bo kupujemy nasze farby w tym samym handlu.



Zakład jubilerski

Wł. Wojciechowski

w Krakowie, ul. Szewska 9

poleca swój

skład wyrobów złotych i srebrnych

po cenach umiarkowanych.

➡ **Ma na składzie chińskie srebro.** ➡

Przyjmuje zamówienia, reperacje i zamiany.

W niedziele i święta zamknięte.

Srebrnym medalem
e. k. Ministerstwa Handlu
odznaczony na Wystawie rolniczo-
przemysłowej w Krakowie 1887 r.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY.

H. Matuszewski

Technik-Dentysta

w Krakowie, przy placu Dominikańskim L. 3, II. piętro

wykonuje

SZTUCZNE ZĘBY

na sposób amerykański.

LEON JANIKOWSKI

Zegarmistrz, we Lwowie ul. Teatralna L. 16,

poleca swój

Obfity Skład Zegarków

złotych, srebrnych i niklowych

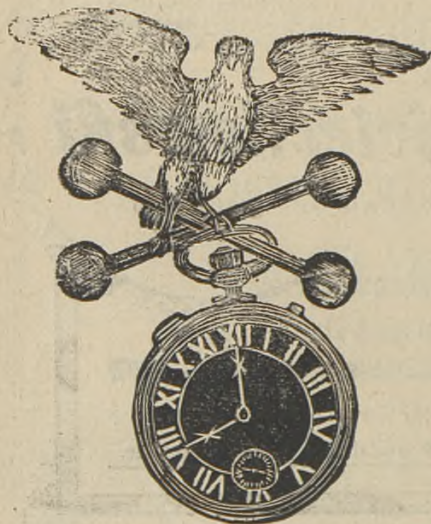
z pierwszorzędných fabryk genewskich
i francuskich.

Utrzymuje na składzie

wielki wybór zegarów ściennych,
stołowych, pendułowych i budzi-
ków wszelkiego rodzaju

po cenach najtańszych.

Przyjmuje wszelkie naprawy zegarków,
zegarów ściennych, grających i starożytnych,
także odnawianie tychże uskutecznia w jak-
najkrótszym czasie i pod gwarancją.



Pierwszy Krakowski Zakład
malowania na porcelanie

HIRSCH CHAJES

w Krakowie

ul. Starowiślna 1. 46.

Przyjmuje się wszelkiego
rodzaju zamówienia i uzupeł-
nienia **w malowaniu na por-
celanie** według wzorów.

Wykonują się również bar-
dzo starannie **napisy, mono-
gramy i t. d.**

Pierwsza galicyjska

MECHANICZNA PRZĘDZALNIA

Czesalnia konopi

i

fabryka szpagatu

BRACIA LESER i SP.

w Podgórzu

przy Krakowie.

Przedsiębiorstwo robót betonowych

i Fabryka wyrobów cementowych

M. Blankstein i Bornstein

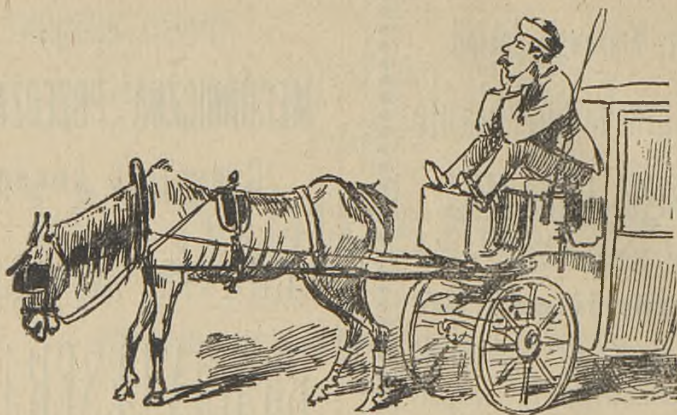
w Krakowie, Skawińska 10, Telefon nr. 143

polecają jako specjalność: kanalizowanie miejskie, kanały i odwo-
dnienia domowe, przepusty kolejowe, kanały dla ramp, mosty
drogowe, szluzy, fundamenta z betonu, Terazzo.

Skłepienia betonowe.

Patentowane rury systemu ZISSLERA. — Dyle gipsowe dla
strojów i ścian przedziałowych (Patent Macka).

Firma nasza wykonała dotychczas przeszło 30 tysięcy m. b. kanałów.



Znany lichwiarz i skąpiec skinął na dorożkarza i kazał się odwieźć na wskazane miejsce. Dorożkarz poskrobał się w głowę i rzekł:

— Możeby wielmożny pan poszedł piechotą, bo jak go powiozę, to ludzie będą wskazywać na nas palcami i wołać: »oto jedzie łotr« a ja nie będę wiedział o kim mówią, o mnie, czy o wielmożnym panu.

(Rycina powyższa przedstawia owego dorożkarza, rozmyślającego nad swoim dowcipem).

DROGUERYA

pod Czarnym Wilkiem

FR. ZOPOTHA i SPÓŁKI

w Krakowie, ulica Sienna L. 12

poleca

środki własnego wyrobu, skuteczne, a zupełnie nieszkodliwe :

Sport Fluid przeciw łupieżom i wypadaniu włosów flaszka 50 centów.

Sumbul na odgniotki po 25 centów.

Woda do ust z Salolem, używając codziennie uniknie się bólu zębów, dziąseł i odświeża usta, flaszka po 25 i 50 centów.

Crém i Woda Liliowa niszczy piegi, pryszcze i plamy na twarzy, stoik 40 i 60 centów, flaszka 25 i 50 centów.

Ocet Ks. Kneippa przeciw wypadaniu włosów, flaszka 50 centów.

Wino chinowe i pepsynowe na starej maladze po zhr. 1 i 1'20.

Polecamy zarazem zawsze świeże „**Ziółta Ks. Kneippa**“ w paczkach po 10 i 20 centów, a oprócz wszystkich materiałów aptecznych, perfum francuskich, i wyrobów gumowych, **proszek indyjski** na owady niezawodny — oraz wielki wybór **MYDŁEK TOALETOWYCH** i **SZCZOTECZEK** do **ZĘBÓW**, z najlepszych

fabryk, **tanie a dobre!**

Tanie czeskie pierze do pościeli.



5 kilo nowego, dobrego, dartergo, wolnego od pyłu zhr. 4.80; — 5 kilo lepszego zhr. 6; — 5 kilo śnieżno-białego, puszystego, dartergo zhr. 9, 12 i 15; — 5 kilo półpuchu zhr. 6, 7.20 i 9; — 5 kilo śnieżnobiałego, puszystego, niedartergo zhr. 12 i 15; — puch po zhr. 1.80, 2.40, 3.—, 3.30 za 1/2 kilo.

Kołdry pikowane

bardzo dobre od zhr. 2.30 i wyżej za sztukę.

Wysyłka franco za zaliczką. Wymiana i zwrot dozwolone. Przy zamówieniach proszę o dokładny adres.

BENEDICT SACHSEL, Klattau 378 (Böhmen).

Stanisław Szymik

GŁÓWNY SKŁAD
i **LAKIERNIA POWOZÓW**

W KRAKOWIE
ul. Niecała 4 i ul. Lubicz 4
(Hotel Europejski),

Przyjmuje w zamian używane powozy, oraz uskutecznia odnawianie tychże.

Zabierzowska Fabryka Wapna i Kamieniołomy

Lewkowicz, Kranzler i Ska

W ZABIERZOWIE

przy stacyi Kolei Północnej położone,
polecają

swoj fabrykat wapna budowlanego jakoteż nawozowego, kamień fundamentowy, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje
biuro p. Lewkowicza w Krakowie
ul. Zielona 5.

Po cenach przystępnych i na częściowe spłaty.

Zakład artystyczny pozłotniczo-rzeźbiarski we Lwowie, przy ul. Rzeźnickiej 15

wykonuje wszelkie **urządzenia kościelne, cerkiewne i salonowe**, jakoto: ołtarze, ambony, cyborya, feretrony, ikonostasy, jak również obrazy do tychże, wykonane przez artystę-malarza J. P. Kruszyńskiego.

Z poważaniem

Józef Hołowczak, pozłotnik.

Po cenach przestępnych i na częściowe spłaty.

!!

Kraków, ul. Bracka 5


**Antoni
Nowiński**

Fabryka cukrów deserowych

Kraków, ul. Bracka 5.





- Czy wolno?
— Nie wolno!
— Więc panią nikt nigdy do domu nie odprowadza?
— Mnie... nikt, ale ja często odprowadzam zaczepiających mnie...
— A! do domu!!
— Nie — do policyi...



Magazyn futer P. CZAPCZYŃSKIEGO

we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 12

(Dom hr. Komorowskiej)

poleca: **Futra do podróży** męskie i damskie. **Futra damskie** we wszystkich najnowszych fasonach, a mianowicie: **futra paletotowe damskie** na sposób męski, piękny nowy fason **dolmanów i rotund**. **Futra miastowe męskie** nowy fason. **Kołnierze i Zarękawki** damskie we wszystkich możliwych gatunkach. **Czapeczki futrzane damskie** nowe fasony. **Czapki i kołpaki** męskie barankowe, bobrowe, sobolowe. **Wierzchy gotowe** do futer męskich i damskich. **Materye** w wielkim wyborze na wierzchy męskie i damskie po cenach fabrycznych (wzory najnowsze).

Skóry we wszystkich gatunkach — pojedynczo i hurtownie.

Zamówienia za nadesłaniem miary wykonuję sumiennie i punktualnie.

Za trwałość nabytego towaru gwarantuję.

Ceny umiarkowane. Cenniki na żądanie franco.

Zamówienia z prowincyi wykonuje się w jak naj-
krótszym czasie.

Zakład artystyczno-litograficzny
A. Przepłaka

Bilety wizytowe, Karty ślubne
DYPLOMY
i wszelkie roboty litograficzne
wykonuje się
po nader niskich cenach.

Lwów
ulica Lindego nr. 4
dom I. Związk. Druk.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKO-GALANTERYJNY

Aleksandra Getritza

LWÓW, ulica Trybunalska 16

przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące,

jako to :

książki do modlenia, handlowe i gospodarcze, mszały, ewangelie, albumy, portefeille, teki na adresy i dyplomy, szkatuły na srebro stolowe, pudełka (etuis) na klejnoty, wachlarze, ekrany, oraz wszelkie galanteryjne wyroby ozdobione haftami, jak: pugilaresy, podzegarki, ścienne kosze, mapy do naklejania na płótno i t. p.

Ramy skórzane, pluszowe i drewniane (baroci), kartony wgłębiane (passepartouts).

Jedynie prawdziwy angielski BALSAM CUDOWNY

urzędownie zbadany i polecony.

Wyłączny skład i wysyłka z apteki pod »Aniołem Stróżem« aptekarza A. Thierry w Pregrada, koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Balsam ten używany bywa wewnątrz i zewnątrz.

Działa z niezrównanym skutkiem :



Urzędownie zarejestrowana marka ochronna. Jedynie prawdziwy balsam aptek. A. Thierry w Pregrada k. Rohitsch-Sauerbrunn

ściec, ból uszu etc., o czym dokładnie poucza sposób użycia. 10) Ten właściwie użyty, tani, a całkiem nieszkodliwy środek leczniczy powinien znajdować się w każdym domu, zwłaszcza podczas panujących epidemij, jak influenza, cholera i t. p. Jedna próba więcej pouczy, jak to ogłoszenie. Prawdziwym, niesfałszowanym jest balsam ten tylko wtedy, jeżeli każda flaszeczka zamknięta jest srebrną kapsłą, na której firma: Adolf Thierry, apteka pod »Aniołem Stróżem« w Pregrada, jest wyciśniętą, każda flaszeczka zieloną etykietą opatrzoną i w sposób użycia owinięta, na którym wyżej umieszczona marka ochronna się znajduje. Wszystkie inne, nie moją kapsłą zamknięte i inaczej opakowane balsamy są fałszowane i naśladowane i zawierają szkodliwe, drastyczne składniki, jak aloes i t. p., dlatego nie należy ich kupować. Podrabiacze mego jedynie prawdziwego balsamu, jak również sprzedający takie fałszyfikaty będą sądownie ścigani. Rzeczoznawcy wysokiego c. k. rządu krajowego (L. 5782 B. 6108) orzekli na podstawie analizy, że mój preparat nie zawiera żadnych zdrowiu szkodliwych pierwiastków. Gdzie niema na składzie mego balsamu, należy zamawiać wprost, adresując: Apteka pod »Aniołem Stróżem« A. Thierry w Pregrada, koło Rohitsch - Sauerbrunn. Do każdej pocztowej stacyi Austro- Węgier 12 małych, lub 6 dużych flaszek, kosztuje 4 korony, do Bośni i Hercegowiny 12 małych lub 6 dużych flaszek 5 koron. Mniej jak 12 małych lub 6 dużych flaszek nie wysyła się. Wysyłka tylko za poprzemianem nadestaniem należności, lub za pobraniem pocztowem.

Adolf Thierry, aptekarz w Pregrada k. Rohitsch-Sauerbrunn.

Uwaga. Aby uchronić P. T. Publ. przed bezwartościowymi fałszyfkatami, wprowadziłem powyższą markę ochronną.

Preparat ten jest prawdziwy do nabycia w aptece pod »Aniołem Stróżem« A. Thierry w Pregrada, koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Siła i skutek prawdziwej angielskiej MAŚCI CUDOWNEJ.

Maścią tą wyleczone zostało całkowicie 14-letnie, za nieuleczalne uznane próchnienie kości, niedawno zaś nawet 22-letnie ciężkie rakowate cierpienie.

Schulzengel-Apotheke



des **A. THIERRY** in
PREGRADA

cięcia i stłuczenia; wyciąga wszelkie obce ciała, jakoto: szkło, drzazgi, piasek, trociny, ciernie i t. d.; usuwa wszelkie wrzody, narośle, karbunkuły, nowotwory, nawet raka, zastrzały, zanokcice, oparzenia nóg, oparzeliny wszelkiego rodzaju, odmrożenia, odgniecenia, obrzmienie szyi, cieczenie z uszu, i oparzenia u dzieci etc. etc.

Angielska maść cudowna im jest starszą, tem skuteczniej działa. Polecenia godnem dla rodzin jest mieć zawsze w zapasie ten jedyny środek prezerwatywny.

Mniej aniżeli 2 stoiki nie wysyła się; wysyłka uskutecznia się bezwarunkowo tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości, lub za zaliczką. Dwa stoiki kosztują wraz z przesyłką i opakowaniem 3 korony 40 helerów.

Liczne poświadczenia do przejrzenia.

Ostrzegam przed zakupnem bezskutecznych fałszykatów i proszę dokładnie uważać, że na każdym stoiku wypaloną być musi powyższa marka ochronna i firma: »Apteka pod »Aniołem Stróżem«, A. Thierry w Pregrada«. Każdy stoik musi być zawinięty w drukowany sposób użycia z powyższą marką ochronną. Fałszerze i naśladowcy mej jedyniej prawdziwej, angielskiej maści cudownej, poszukiwani będą przezemnie sędownie na mocy ustawy o markach ochronnych, jak najmniej i trudniący się sprzedają fałszykatów.

Jedynie nabyć można

w Aptece pod „Aniołem Stróżem“ A. Thierry

w Pregrada, koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Składy we wszystkich większych aptekach. Gdzie niema składu, zamawiać należy wprost, adresując: Apteka pod »Aniołem Stróżem« A. Thierry w Pregrada, koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Numer marki ochronnej dla Austro-Węgier: 4524.

Preparat ten jest prawdziwy do nabycia w aptece pod »Aniołem Stróżem« w Pregrada, koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Cudowny Pain-Expeller

tylko do zewnętrznego użycia.



Zdumiewająco pewnie działające nacieranie przeciw gośćcowi, darciu w członkach; reumatyzmowi stawów, bolom pleców i krzyża, spazalizowaniu, zewnętrznemu odmrożeniu, zwichnięciom, obrznięciu i zapaleniu członków etc. Zewnętrznie użyty działa zarazem wzmacniająco w wszelkich natężeniach i zapobiegająco przeciw wszelkim powyżej przytoczonym cierpieniom.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli jest opatrzony firmą i marką ochronną, jakoteż metalową kapsłą z firmą fabrykanta. Mniej, aniżeli 2 flaszki nie posyła się. Kosztują one franco do każdej pocztowej stacyi Austro-Węgier i Niemiec za zaliczką, lub poprzedniem nadesłaniem należności 3 korony 40 helerów.

**Apteka pod Aniołem Stróżem, A. Thierry
z Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.**

Prawdziwa angielska, ochraniająca skórę pomada

nie zawiera żadnych szkodliwych, lub wzbudzonych substancji, działa szybko i niezawodnie przeciw wszelkim chorobom skórnym, chroni przed każdym szkodliwym wpływem powietrza i promieni słonecznych. Usuwa z zadziwiająco wszelkie nieczystości skóry na twarzy i ciele jakoto: **piegi, osutki, zaskórniki etc.**, zmarszczki i chropowatość skóry, szorstkie i czerwone ręce wydelikatnia i wygładza, po dłuższem użyciu nadaje twarzy młodzieńczą świeżość i delikatność, zabarwiając skórę różowo. Co wiecior przed udaniem się na spoczynek, należy natrzeć łagodnie twarz i te części ciała, które mają być ocmłodzone i wydelikaczone, na rękach należy włożyć rękawiczki i nie zdejmować ich przez całą noc, rano zaś zmyć świeżą, zimną wodą i dobrem mydłem (najlepiej mojem boraksowym).

Stoik musi mieć na pokrywcę wyciśniętą firmę: **Apteka pod „Aniołem Stróżem“, A. Thierry w Pregrada.**

Jeden stoik prawdziwej, angielskiej cudownej pomady kosztuje 1 koronę i 60 hel. mydło boraksowe 80 hel. Na porto i opakowanie należy dołączyć 80 hel.

Według oryginalnej, angielskiej recepty sporządzona w Aptece pod Aniołem Stróżem **A. Thierry w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.**

Pastyłki hämatynowe



sporządzone według oryginalnej francuskiej recepty z prawdziwego ekstraktu mięsnego Liebiga w połączeniu z chemicznymi substancjami, są najpewniejszym środkiem przeciw blednicy i niedokrewności, jakoteż wszelkim innym chorobom z tychże wynikającym. Działają one odżywiająco i wytwarzają krew. Przy najlżejszych oznakach poczynającej się blednicy i niedokrewności, dających się łatwo rozpoznać po lekkim znużeniu i osłabieniu mięśni, biciu serca, utrudnionym oddechu i trawieniu, zawrotach i uporczywych bólach głowy etc., nie należy zaniedbać wcz eśnie zapobiedz rozwojowi tych chorób, zamawiając z całym zaufaniem pastylki hämatynowe, będące jedynym niezawodnie i pewnie działającym środkiem przeciw blednicy i niedokrewności.

Pastyłki hämatynowe sporządza się świežo dla każdego zamówienia w aptece pod Aniołem Stróżem, **A. Thierry w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn**

Jedno pudełko kosztuje 3 korony 40 helerów, z przesyłką i opakowaniem o 60 helerów więcej. Każde pudełko powinno być opatrzone własnoręcznym podpisem fabrykanta.

Wszystkie te preparaty są prawdziwe do nabycia w Aptece pod Aniołem Stróżem, A. Thierry w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Żagoriański syrop pierśiowy.

Przyjemny w zżywaniu środek leczniczy, tak dla dorosłych jak i dla dzieci każdego wieku, w kokluszu i kaszlu kurczowym, w katarach piersi i płuc, zaflegmieniu i bólu piersi, działa uspokajająco i łagodząco we wszystkich nawet przestarzałych cierpieniach piersi i płuc.

Pół flaszki 1 korona 20 helerów, cała flaszka 2 korony 20 helerów. Za porto i opakowanie 80 helerów więcej. — Każda flaszka musi być opatrzona metalową kapsłą, na której moja firma jest wyciśnięta.

Sporządzany i do nabycia w **Aptece pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregrada, koło Rohitsch-Sauerbrunn.**

Prawdziwa angielska Tannochininowa

pomada na porośt włosów

Zapobiega zanikowi i przedwczesnemu wypadaniu i siwieniu włosów, jest absolutnie nieszkodliwą i przewyższa dobrocią inne tego rodzaju pomady. Cena słoika 2 korony, porto i opakowanie 80 helerów więcej.

Każdy słoik ma na przykrywce wyciśniętą firmę: **Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregrada, koło Rohitsch-Sauerbrunn.**

Prawdziwe angielskie krew czyszczące pigułki

„Cascara-Sagrada“

Pudełko 60 helerów, zwój z 6 pudełkami 3 korony. Na porto i opakowanie 60 helerów więcej.

Szczególniej polecenia godne do ułatwienia stolca bez szkodliwych następstw. Każde pudełko musi być opatrzone własnoręcznym podpisem wynalazcy „A. Thierry“. Gdzie niema na składzie moich preparatów, należy zamówić wprost, adresując:

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry, w Pregrada, koło Rohitsch-Sauerbrunn.

DIGESTIV,

prawdziwy angielski uniwersalny proszek do potraw, ułatwiający trawienie aptekarza A. Thierry w Pregrada, koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Niezrównany i niedościgniony, wzmacniający żołądek, pobudzający apetyt i trawienie, posilający i odżywiający ciało, usuwający skutecznie wszelkie dolegliwości trawienia środek domowy, szczególnie polecenia godny po nadmiernem spożyciu tłustych, wzdymających potraw i większej ilości napojów. Działa także przeczyszczająco na krew i zapobiega powstawaniu i rozwojowi wszystkich po największej części chorób organów trawienia. Proszku tego bierze się jedną lub dwie łyżeczki od kawy w kwadrans po każdym jedzeniu, do szklanki wody, albo lepiej dobrego wina stołowego i popija się potem samą wodą lub winem. — Jedno pudełko kosztuje 2 korony. Na porto i opakowanie należy dołączyć 80 helerów. — Na dowód prawdziwości, każde pudełko musi być opatrzone własnoręcznym podpisem fabrykanta: »Adolf Thierry«.

Gdzie niema składu tego znakom. proszku do potraw, należy zamawiać wprost adresując:

A. Thierry, apteka pod Aniołem Stróżem w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Wszystkie te preparaty są prawdziwe do nabycia w aptece pod Aniołem Stróżem A. Thierry, w Pregrada, koło Rohitsch-Sauerbrunn.

1.000 TUTEK

nieklejonych

z doskonałej francuskiej bibułki

po złr. 1 i wyżej

poleca

FABRYKA F. NIŻAŁOWSKI, LWÓW.

Przy odbiorze 5.000 sztuk, poczta franco.

Skład fabryczny przy ulicy Akademickiej (Hotel Żorża).



— Masz! abyś nie kupował tutek cygaretowych gdzieindziej, tylko u Niżałowskiego, rozumiesz! Tysiąc sztuk za 1 złr.

Filia żywieckiej arcyksiężęcej
fabryki rosolisów, likierów, rumu i octu

w Krakowie, ul. Stradom 1. 5
poleca

czysty spirytus na nalewki, rumy prawdziwe
oraz wszelkie gatunki wódek.

Ceny fabryczne.

Ceny fabryczne.



Zamówienia z prowincyi odwrotnie.



PIERWSZY

Bazar Wiedeński

JÓZEFA HERSCHTHALA

w Sukiennicach 1. 8.

naprzeciw pomnika Adama Mickiewicza, obok wejścia do Wystawy Sztuk Pięknych

Wielki wybór ^{poleca} **Zabawek dla dzieci**, Towarów
galanteryjnych, norymberskich i różne inne
użyteczne przedmioty
po nader niskich cenach.

O łaskawe względy upraszając, zostaję z szacunkiem

J. Herschthal dawniej Königsberger.



Najnowsze gry towarzyskie.



L. Schudmak

Kraków, Rynek główny 11.

Skład towarów bławatnych, modnych i strojów damskich.



Ceny umiarkowane.





— Nie widziałeś tych dra-
bów, co to chcieli ukraść
krowę Karolowi Boćkowi?

— Niewiedziałem ani tych
co chcieli — ani tych co
ukradli...

— A cóż tu robisz?

— Czekam na takiego,
coby mi wódki zafundował.




List pochwalny na wystawie kra-
kowskiej roku 1887.

Medal srebrny na wystawie lwow-
skiej roku 1894.

Zakład rysowniczy artystyczno-przemysłowy Maryi Wiśniewskiej

w Krakowie, przy ul. Dominikańskiej nr. 1. II piętro
w domu WW. XX. Dominikanów.

Przyjmuje do rysowania i drukowania **Monogramy, Herby, Litery**, oraz **wszelkie desenie** do haftowania bielizny, ubrań damskich, robót galanteryjnych i kościelnych, **desenie stylowe i fantazyjne** rysuje i maluje na atłasie, aksamicie, gazie, suknie, kanwie, skórze, drzewie i t. p. — Wszelkich deseni dostarcza dla Panienek do nauki haftów, według przepisu Wysokiej Rady szkolnej.  **Haftowanie liter i monogramów** skutecznia się.

Bieliznę dla pensyonatów, zakładów kąpielowych i hoteli **drukuje niewypieralnemi farbami.**

Wszelkie zamówienia z prowincyi skutecznia odwrotnie za po-
braniem pocztowem.

*Główna ekspedycja
wszystkich pism peryodycznych*

tak w kraju, jak i za granicą wychodzących
we wszystkich językach znajduje się przy

Księgarni

L. Zwolińskiego i Spółki

w Krakowie

ulica Grodzka nr. 40.

Wysyłka na prowincję naj-
punktualniejsza.

O sobom w miejscu zamieszkałym odsyłamy pisma podług wskazanych adresów bez osobnej opłaty. Szczegółowe wykazy pism z cenami miesięcznymi, kwartalnymi, półrocznymi i całorocznymi, tak w miejscu jak i na prowincję wysyłamy darmo i opłatnie.

Powszechna
wystawa krajowa
we Lwowie
1894.

Odnaczona
3-ma medalami
za usługi.

Odnaczona
dyplomem
honorowym.

**Fabryka rękawiczek
J. N. Spożarski**

Lwów, ulica Halicki nr. 20

(FILIA: „HOTEL FRANCUSKI“).

Na składzie utrzymuje wielki wybór wszelkich w zakres rękawicznictwa wchodzących wyrobów.

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą.

Ceny niskie i stałe.

HANDEL „POD PALMĄ“

Antoniego Hawelki

w Krakowie, Rynek (Krzysztofory).

WYBÓR

NAJPRZEDNIEJSZYCH TOWARÓW I ŁAKOCI

Szczególnie polecenia godne:

WINA WSZELKIEGO RODZAJU.

RUMY, ARAKI, LIKIERY holenderskie, francuskie i krajowe. **KONIAKI, PORTER** angielski, **PIWO** angielskie, pilzneńskie i bawarskie (Spatenbräu).

WĘDLINY westfalskie i krajowe. **PASZTETY** wszelkiego rodzaju. **WODY MINERALNE.**

Kawior astrachański i Śledzie pocztowe
w każdej porze roku.

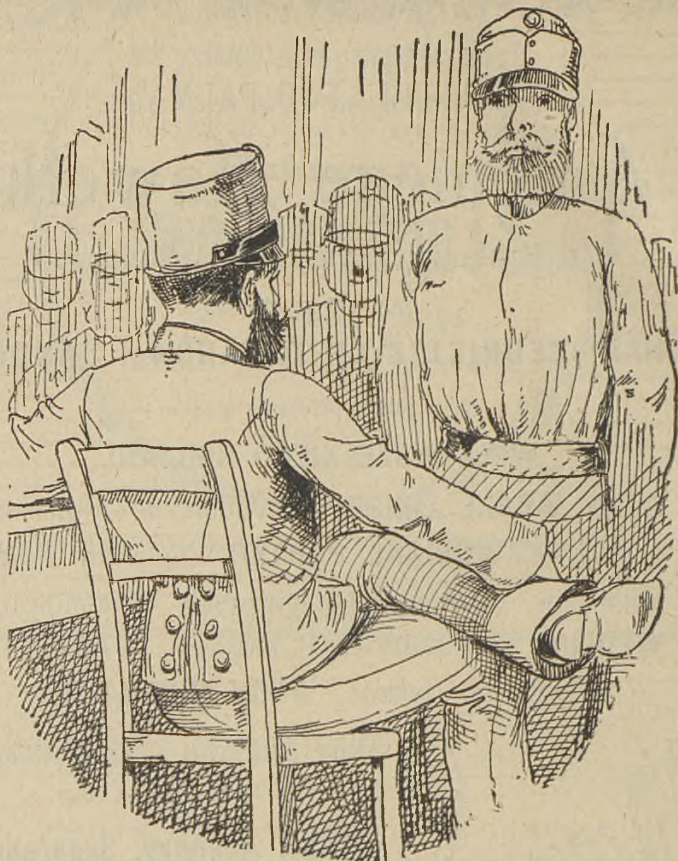
**Trufle, Ananasy, Szparagi,
Szampiony.**

EKSTRAKTY MIĘSNE.

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla
większych zebrań i gabinety.



W szkole rekrutów.



Kapitan. Petko!

Żołnierz. Hyr!

Kapitan. Kto jest starszy odemnie?

Żołnierz. Pani kapitanowa.

Kapitan. Trotel..

Miód Paniński odznaczony złotym medalem na Wystawie krajowej we Lwowie, oraz na Wystawie środków pożywnych w Antwerpii uznany przez najznakomitsze osobistości za **bardzo dobry**.

Srodek niezawodny w osłabieniu i bólach nerwowych,

Miód Paniński

bez korzeni

dziesięcioletni

przy boleściach perjdowych i chorobach przewodów pokarmowych; napój podniecający siły chorych, krzepiący re-

konwalescentów, podtrzymujący zdrowych! — **Jedna flaszka szampanka zhr. 1.10.** Paczka pocztowa, zawierająca dwie flaszki z opakowaniem zhr. 2.40. Nabyć można **w Administracyi Bartnika Lwów, ul. Łyczakowska 93.**

KAROL CZAPLICKI

JUBILER

w Krakowie, pl. Maryacki nr. 1

„pod Murzynami“

poleca wielki wybór

towarów złotych i srebrnych

oraz

wyrobów granatowych

po cenach bardzo przystępnych.

ZŁOTO i SREBRNO

zakupuje lub przyjmuje w zamian.

Utrzymuje

chińskie srebro Christoffla

po cenach fabrycznych.

Reperacye uskutecznia bardzo prędko.

Odznaczona srebrnymi medalami
na Wystawach krajowych

FABRYKA

KAROLA WAŁKOWIŃSKIEGO

w Krakowie

ulica Pędzichów, 1. rz.

Filia sprzedaży

wszelkich wyrobów powoźniczych: Plac Maryacki
(dom W. Czynciel).
Liny do budowl, transmisyjne, przewo-
zowe i druciane. Sznury do bielizny
blichowane i do storów. Wiaderka do
pojenia koni, węże do sikawek, wiaderka
przy gaszeniu ognia. Taśmy wszelkiego
gatunku, oraz dla bezpieczeństwa przy
czyszczeniu okien.
Przyjmuje zamówienia na wszelkie przy-
rządy gimnastyczne, hamaki, pasy du-
beltowe do maszyn i t. p.
Do korowodów posiada na składzie po-
chodnie. Sznury druciane do opasania
ogrodów.

Pracownia pozłotnicza

Karola Nagelholza

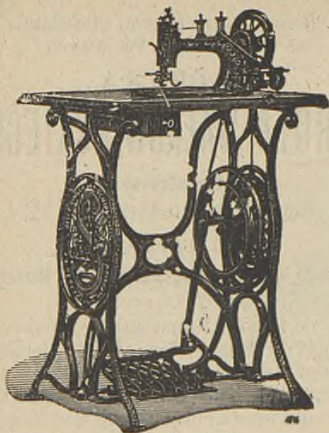
w PODGÓRZU, ulica Długosza 7.

*Przyjmuje wszelkie roboty w zakres pozłotnictwa wchodzące
kościelne i salonowe, jako to:*

Ramy do obrazów i luster,
postumenta, karnisze do okien.

Możliwie niskie ceny.

—⊕— USKUTECZNIA WSZELKIE REPERACYE. —⊕—



Maszyny do szycia

sprowadzam tylko z najlepszych
fabryk zagranicznych i wie-
deńskich.

Ratami po 4 złr. miesięcznie.

Maszyny ręczne od 25 złr. do 50 złr.
„ nożne „ 27 „ „ 65 „

➡ Gotówką 10% taniej. ➡

Nie wysyłam agentów dla bałamucenia P. T. Odbiorców.

Ajenci włączą się po kraju z maszynami z fabryk ży-
dowskich i dostają za sprzedaż jednej ręcznej maszyny
10 złr., a za nożną 20 złr., a odbiorca otrzymuje liche
towar. — Każdy handel mający dobry towar i mierne
ceny, agentów wysyłać nie może.

Józef Iwanicki

mechanik i specjalista

Lwów, Hotel Żorża.



Proszę żądać cenniki!

Proszę o łaskawe zlecenia!

Felix Kaczorowski

Kraków, ul. Smoleńsk 15.

poleca

Skład powozów oraz **pracownię wyrobów** 
 **siodlarskich i rymarskich**

ręcząc za doborową, gustowną i punktualną robotę po cenach bardzo przystępnych.

Ma na składzie gotowe powozy nowe i używane do sprzedania.



Fr. Lissak

w KRAKOWIE, ul. św. Anny 1. 5.

(dawniej Sławkowska 2.)

poleca

PRACOWNIĘ

Uniformów wojskowych

oraz dla c. k. urzędników i studentów, ubiorów sokolich kompletnych po cenie 42 złr., spodni do jazdy konnej po cenie 12, 14, 16, 18, 20 i 25 złr., dobrego kroju i roboty, ubrań cywilnych z własnej lub dostarczonej materii, wykonanych z największą dokładnością, dobrocią i gustem.



SALAMON KRAGEN

w Podgórzu, ul. Józefińska (dom WP. Barucha).

GŁÓWNY SKŁAD SUCHYCH OWOCÓW
krajowych i zagranicznych,

ORAZ

ŚWIEC w rozmaitych gatunkach.

Sprzedaz hurtowna i detaliczna — po cenach fabrycznych.

WAŻNE

dla Panów Rolników!

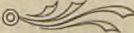
Na obecną porę poleca młocarnie parowe, kieratowe, ręczne, tudzież ręczne patentowane z dźwigniami, siewniki rzę-

!!
dowe wszelkich systemów, oraz szerokorzutne, grabiarki, tryery, młynki do czyszczenia zboża (Beckera), wiatraki, ptugi (Sacka), brony, plewniki i t. p. jakoteż pompy, studnie, wagi wycyzajne, wagi pomostowe i bydłce, sikawki ogniowe, młyny i młynki do mielenia zboża, tudzież sztuczne nawozy z fabryki Pyrkosza w Raciborzu i sprzedaje takowe pod korzystnymi warunkami firma

Franciszek Albin

w Podgórzu.

Odznaczona w r. 1894 naj-
większą honorową nagrodą
c. k. Ministerstwa handlu.

Lwowska Fabryka Asfaltu 
i Tektur ulepszonych, ogniotrwałych
S. Szeligi-Łyszkiewicza

INŻYNIERA

Lwów, ul. św. Marcina I. 29

poleca:

Asfaltową masę w gorącym stanie do izolo-
wania murów od wilgoci.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów wysokich gatunków, rola 10 m.
od 2 złr. do 3 złr. 50 ct.

**Asfaltowe elastyczne płyty izola-
cyjne.**

**Lak asfaltowy świecący do kon-
serwacji** dachów tekturowych, żelaza
i drzewa.

Smotę angielską bezwodną.

Fabryka osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym
dotąd w budownictwie, najbardziej zawilgocone ściany
w mieszkaniach.

**Niszczy gorącym asfaltem
zastarzały grzybek drzewny.**

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi po-
krycia dachowe tekturowe oraz reperacje tychże. Metr
po 45 do 75 ct.

Długoletnią trwałość poręcza się.

Rok

1897

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

CEL:

Ubezpieczenie budynków i ruchomości od szkód ogniowych; Ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia; Ubezpieczenie życia człowieka we wszystkich kombinacjach,

Towarzystwo oparte jest na wzajemności, na pokrycie wydatków służą przedewszystkiem zaliczki składane przez Członków; na nieprzewidziane wydatki istnieją fundusze rezerwowe, które z końcem 1895 roku wynosiły we wszystkich trzech działach zlr. 4,094.861⁷⁰.

Czystą pozostałość po zamknięciu rachunków każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w stosunku do opłat wnoszonych.

Według rachunków zamkniętych z końcem roku 1895 wynosiła:

czysta pozostałość w dziale ubezpieczeń od ognia zlr. 266.424⁰⁸, z której wypłacono Członkom 8 procent zwrotu od wpłaconych zaliczek, w dziale ubezpieczeń od gradu niedobór w kwocie 46.571⁰⁴, który pokrytym został pożyczką z funduszu rezerwowego gradowego w myśl § 40. ust. 2 statutu; czysta pozostałość w dziale ubezpieczeń na życie kapitałów pośmiertnych zlr. 42.704³², z której przypadło Członkom 9 procent zwrotu, a w dziale ubezpieczeń na dożycie zlr. 13,502⁷⁴, z której wypłacono Członkom 4 procent zwrotu od wpłaconych premij:

Wypłacone wynagrodzenia za klęski elementarne w czasie 35-letniego istnienia Towarzystwa wynoszą zlr. 49,560.661²², a w dziale ubezpieczeń na życie wypłacone kapitały pośmiertne, posagi i renty w czasie 26-letniego istnienia tego działu wynoszą zlr. 4,615.362.

Zwrócono Członkom od czasu założenia Towarzystwa w dziale ogniowym i gradowym zlr. 11,047.414¹⁷, a w dziale życiowym zlr. 613.895²².

Skład fortepianów i pianin

z pierwszorzędných fabryk

A. Radziszewski i S-ka

w Krakowie

Rynek główny, liczba 29, Linia G-D.

TRAMWAY KRAKOWSKI.

Odległość od mostu podgórskiego do dworca 2800 metrów.

Linia: Most podgórski — dworzec kolei żelaznej, podzielona na trzy sekcye: Sekcya I. Most-Wawel, Sekcya II. Wawel-Rynek, Sekcya III. Rynek-Dworzec.

Pociąg przychodzący: tarcza i światło czerwone; odchodzący: tarcza biała, światło zielone.

Wagony kursują w odstępach 10-minutowych, w kierunku »tam« to znaczy od mostu ku dworcowi, ja-
koteż w kierunku »na powrót« to znaczy od dworca ku mostowi.

Geny jazdy w I. klasie:

Przejazd jednej sekcji	. 4 ct.
„ za dwie sekcye	. 8 „
„ „ całą przestrzeń 12 „	

Geny jazdy w II. klasie:

Przejazd jednej sekcji	. 3 ct.
„ za dwie sekcye	. 6 „
„ „ całą przestrzeń 8 „	

Dzieci do wys. 1 m. 30 c. płacą w II. kl.

Za przejazd jednej sekcji	2 ct.
„ dwóch sekcji	3 ct.
„ całej przestrzeni	4 „

Goście używający tramwaju płacą zaraz po wsiadaniu. Bilet jazdy ma być zachowany aż do końca jazdy i na żądanie kontrolora okazany. — Wysiadając z wagonów uprasza się o zniszczenie biletów.

Uprasza się w wagonie tytoniu nie palić.

Pociągi tramwajowe łączą się ze wszystkimi odchodzącymi i przychodzącymi pociągami kolei żelaznej.

PRZYSTANKI:

- | | | |
|-------------------------------|-------------------------------------|----------------------------------|
| 1. Most podgórski, | 5. Stradom, kościół XX. Misyon. | 9. Rynek, Sienna, Sukiennice, |
| 2. Kazimierz, Ratusz, | 6. Wawel. | 10. Floryańska, Hotel pod Różą, |
| 3. „ ulica Józefa, | 7. Ul. Grodzka, kościół św. Piotra, | 11. Rondel, Floryańska, Kleparz, |
| 4. Stradom, ulica Dietlowska, | 8. „ „ Magistrat, | 12. Dworzec kolejny. |

KARTY ABONAMENTOWE.

Celem ułatwienia publiczności używania Tramwaju, zaprowadzone są obecnie „kupyony abonamentowe“
Dogodność dla publiczności jest dwojaka, raz iż kupiwszy seryj kuponów, uwolni się od przykrości płacenia za
każdą jazdę drobną monetą, co szczególnie w zimowej porze jest niedogodnem, powtórnie, że przy kupnie seryj
kuponów abonamentowych, kupujący otrzyma opust.

Kupyony abonamentowe oddaje się zamiast gotówki konduktorowi, który za nie doręcza gościowi bilet
jazdy. Ile sekcji gość przejechać sobie życzy, tyle kuponów abonamentowych wręcza konduktorowi.

KUBIN, BRICH i KORZENIOWSKI

we Lwowie

FABRYKA PAROWA PIECÓW KAFLOWYCH

odznaczona zaszczytnie na wystawach krajowych.

Kantor zamówień i Wystawa

ul. Łukasińskiego 6 (plac Castrum)

polecają własne wyroby ogniotrwałe szamotowe: **Pieco, Kominki, Kuchnie i Wanny kafłowe** z gładkich lub wzorzystych kafl. w kolorze białym porcelanowym, majolikowym, szamowym, perłowym, brunatnym, lub zielonym.

Pokrycia ścian kaflami gładkimi lub wzorkowanemi.

Wyroby nasze równają się zupełnie wyrobom zagranicznym, gdyż pracując przez lat kilkanaście w pierwszorzędných fabrykach zagranicznych, nabyliśmy wszechstronnej praktyki w tym zawodzie.

Wykonuje się także wszelkie naprawy.

Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskutecznią się najstaranniej, wzorowo i trwało, po cenach najniższych.



Kraków, Łobzowska L. 43.

Pierwsze koncesyonowane
Laboratorium Pyrotechniczne

M. MAĐRZYKOWSKIEGO.

Polecamy
naszego
wynałazku :
Ogień rzymski

bezdymny,
czerwony i bl. ziel.
(światło księżycowe),
jedeny do oświetlania
żywych obrazów,
używany w krak. Teatrze
i wielu innych.

Polecamy naszego wynałazku
ulepszone „**Pochodnie Nerona**“
płonące bardzo silnym płomie-
niem czerwonym i zielonym
(1 m. długi. pali się 30 min.),
jedeny do oświetlania parków, pocho-
dów, orszaków weselnych, maskarad
na lodzie.

**Powyżej polecane ognie nigdy nie zapalają
się same.**

Kraków, Łobzowska L. 43.

Przyjmujemy zamówienia na
wszelkie możliwe
Ognie Sztuczne.

Upraszamy
o jak najwcześniejsze
zawiadomienia.

Kosztorysy

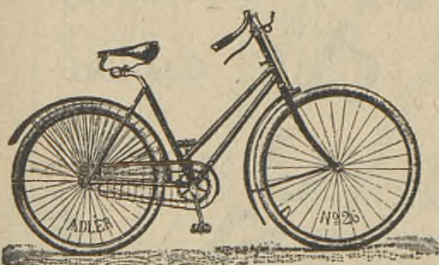
i
Cenniki
odwrotną
pocztą.

**O
G
N
I
E
S
Z
T
U
C
Z
N
E
!**

Na zebraniu ogólnem.



- Z góry² uprzedzam szanowne zgromadzenie, że godności prezesa stanowczo nie przyjmę!
- Ależ pana nikt nie myśli wybierać.
- Wiem o tem, dlatego uprzedzam.



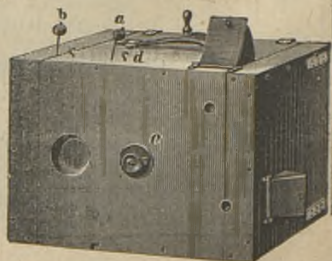
i Aparatów
fotograficznych

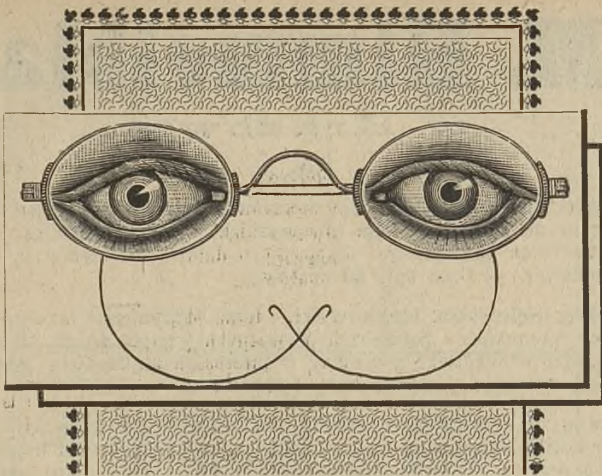
Pierwszy galic. skład
ROWERÓW

ANTONI LARISCH

Kraków
ul. Szewska 1. 19

poleca
Szanownej P. T.
Publiczności cenniki gratis.





K. Zieliński

Mechanik i Optyk

w Krakowie, Rynek główny, linia A-B 39.

Instrumenty miernicze.

Lornetki teatralne i polowe.

Okulary, cwikiery.

**Ciepłomierze pokojowe, lekar-
skie i do celów chemicznych.**

Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.

Aparaty elektryczne lekarskie.

**Baterye lekarskie z prądem sta-
łym.**

Barometry, aneidy itd.

**Dzwonki elektryczne
Telefony * Gromozwody**

KSIEGARNIA

J. M. Himmelblaua

w Krakowie

poleca

Wskazówki światowe właściwie wskazówki uprzejmego zachowania się w towarzystwie, stosownie do przyjętych form towarzyskich. — Książeczka ta jest prawdziwym *Savoir-vivre*, potrzebnem dla każdego dbającego o dobre znalezienie się w towarzystwie. (Wydanie kieszonkowe). — Cena opr. 80 centów.

Powszechny Sekretarz Krakowski. Istna skarbniczka wzorów korespondencyj w najrozmaitszych stosunkach i potrzebach prywatnych i publicznych. Obok tego znajduje się pożyteczny bardzo słowniczek, potrzebny w interesach kupieckich, gdzie często spotykamy się z obcymi wyrazami. — Cena kart. 1 ztr. 20 ct.

Illustrowany Kucharz Krakowski dla oszczędnych gospodyń według kuchni krakowskiej, litewskiej, francuskiej i wiedeńskiej, z uwzględnieniem higieny i dyetytyki, z podaniem dyspozycy na stosowne obiady każdego dnia całego roku, sposobu podawania potraw, ubierania stołu i przyjmowania gości, z osobnym rozdziałem o kuchni kartoflanej. Praktyczne przepisy do ciast, legumin, konfitur, likierów, lodów, marynat i t. p.

ulożony przez

MARYĘ GRUSZECKĄ.

Wydanie ósme, illustrowane, zupełnie przerobione i pomnożone z podaniem miar i wag dawniejszych (funt, kwarty) i metrycznych. — Cena opr. 2 ztr.

Pracownia i skład

OBUWIA
męskiego i damskiego

Wojciech Palczewski

w Krakowie

ulica Szewska Liczba 12.

poleca



OBUWIE

trwale

i doskonale odrobione.

Ceny konkurencyjne.




JAN GIEDZIOW

Pracownia Ślusarska

w KRAKOWIE

ulica Wiślna Liczba 4.

Znana z dokładnego i umiejętnego wykonania robót swojego fachu, poleca się Szanownym PP. Budowniczym, oraz Szan. P. T. Publiczności, tak do większych budowli, jakoteż do wszelkich reperacyj, po umiarkowanych cenach.



Nagrodzony na 6 wystawach pierwszemi nagrodami, (na wystawie w Chebie otrzymał wielki złoty medal a na wystawie krajowej we Lwowie r. 1894 dyplom honorowy.

Zakład wyrobu obuwia

G. Werner

w Krakowie, ul. Szewska

poleca

OBUWIA MĘSKIE I DAMSKIE

z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych, dokładnie wykonane, elegancki fason i umiarkowane ceny.

☛ Buty wojskowe, do polowania, sokolskie i wycigowe. ☛

Wielki wybór ostróg.

Prawidła do butów i kamaszków.

Skład wszelkich przyborów do konserwowania obuwia.

Zamówienia wykonuje się ściśle na czas oznaczony.

Na żądanie zdejmuje się odlewy gipsowe.

RESTAURACYA
w Hotelu „pod Różą“
W KRAKOWIE

poleca:

obiady z czterech dań po 2 korony, **kolacye** z trzech dań po 75 ct. przytem **obiady** „à la carte“ i pół-porcye.

PIWO PILZNEŃSKIE

wprost z beczki, z browaru mieszczańskiego.

✻ **Wina krajowe jak i zagraniczne.** ✻

Przyjmuje zamówienia na **bale, wesela, wieczorki** tak w swoim lokalu, jak i poza domem.

Z poważaniem

Stanisław Majewski, restaurator.

Towary modne po sezonie dużo taniej.

Towary tylko lepszej jakości.

Magazyn
Nowości i drobiazgowy
EDWARDA SCHILLINGA

we LWOWIE, ul. Halicka L. 16.
poleca w wielkim wyborze po cenach zmizonych: Gorsely francuskie
najnowsze kroju, Parasolki, Woalki, Włóczkowe wyroby wszelkiego ro-
Aksamitki, Koronki, Wyprawki dla niemowląt i Bielizna dla dzieci, Poir-
dzaju. Pończoszki i Skarpetki, Przybory do szycia,
haftu i haczkowania. Prawdziwa Woda koloni-
ska Jüllichspatz Nr. 4 i 4711 i wszelkie
artykuły toaletowe z pierwszorzę-
dnych fabryk.

Łaskawe
zamówienia
zamiejscowe usku-
tecznia najstaranniej
i odwrotną pocztą.

Założony w roku 1879.

Zysk możliwie najskromniejszy.

Niepewny siebie.



- Zapisz się pan w karneciku moim — do kadryla.
— O pani dobrodziejko — niewiem jak to pójdzie, ale spróbuję.



Najtańszy skład wszelkiego gatunku **zegarów i zegarków genewskich** z 2-letnią rzetelną gwarancją oraz

wyroby ze złota i srebra

urzędownie stempłowane
poleca w obfitym wyborze

S. GOLDWASSER


w Krakowie, ul. Grodzka l. 58.

Na żądanie cenniki.

Na żądanie cenniki.

Magazyn „Wanda“

w Krakowie

Sukiennice nr. 7 

poleca:

Koszule * Kołnierze

Mankiety * Plastry (półkoszulki)

Krawaty * Chusteczki

Skarpetki itp.

Wybór

Płótna

Płócienek

Oxfordu

Ręczników

Pończoch

damskich.

Ceny fabryczne.

KRAKÓW

Sukiennice nr. 7

obok cukierni

Wp. Rehmana.

Towar dobrowy.

Ceny konkurencyjne.

Pierwsza parowa fabryka wyrobów artystyczno-stolarskich i budowlanych

oraz

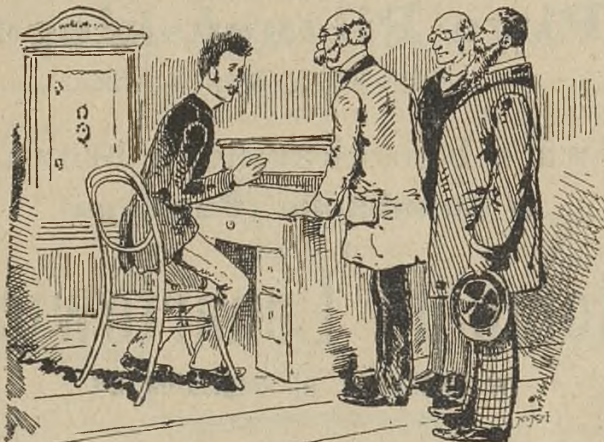
fabryka krzeseł stylowych

KAROLA OTTO

Kraków-Grzegórzki

poleca jak dotychczas wyrabiane wszelkie roboty meblowe, całe urządzenia pokojowe, budowlane, oraz krzesła w różnych stylach i gatunkach z swej nowo założonej 1-szej w Galicyi parowej fabryki po cenach bardzo umiarkowanych.

W KANTORZE.



- Czy zastaliśmy pana Geldhabera?
- Nie, wyjechał do Karlsbadu.
- A to szkoda, bo miałem właśnie oddać mu przy świadkach pożyczone od niego 5.000 guldenów.
- Tak, a to ja zaraz zatelegrafuję po niego.
- Gdzie? do Karlsbadu?
- Nie, tylko do Swoszowic.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI i GALANTERYJNY

pod firmą:

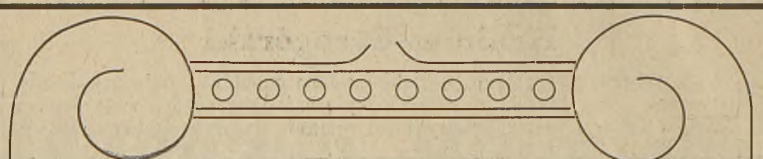
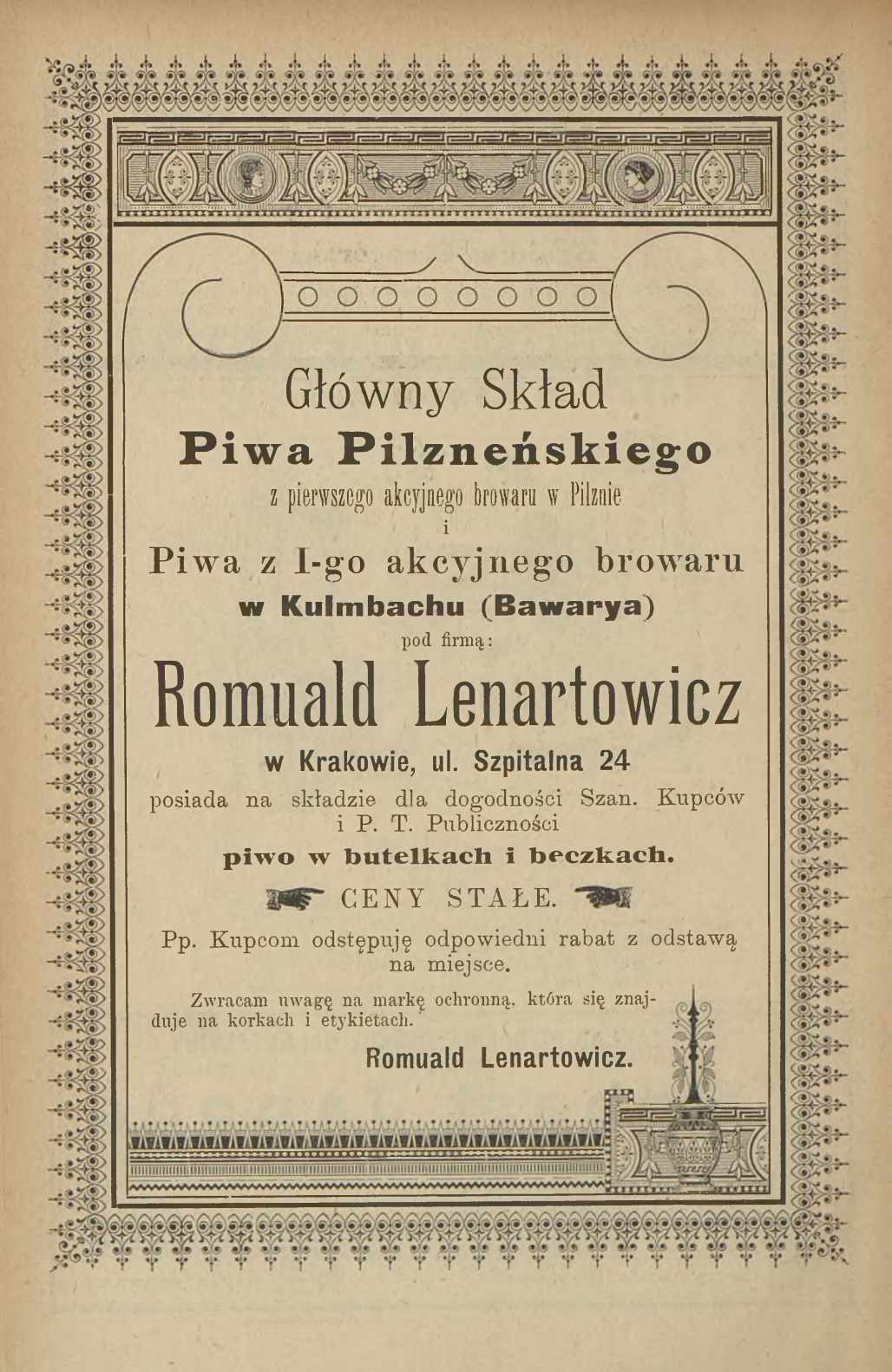
Robert Jahoda

w Krakowie, ul. Bracka nr. 6

oprawia książki stare i nowe od najwykniejszych do najwykwintniejszych, wyrabia albumy na fotografie, teki na dyplomy, etuis na biżuterję, futerały, kasety, podstawki na zegarki, na bilety wizytowe i t. p. dalej ko-sze ścienne (szyfonierki) pulpity pod książki, ramy z kartonu (passepartout) do fotografii, sztychów, akwarel i t. p.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.



Główny Skład
Piwa Pilzneńskiego

z pierwszego akcyjnego browaru w Pilźnie
i

Piwa z I-go akcyjnego browaru
w Kulmbachu (Bawarya)



pod firmą:

Romuald Lenartowicz

w Krakowie, ul. Szpitalna 24

posiada na składzie dla dogodności Szan. Kupców
i P. T. Publiczności

piwo w butelkach i beczkach.

 CENY STAŁE. 

Pp. Kupcom odstępuję odpowiedni rabat z odstawa-
ną na miejsce.

Zwracam uwagę na markę ochronną, która się znaj-
duje na korkach i etykietach.

Romuald Lenartowicz.



SPECYALNY MAGAZYN

Haftów, Przyborów do Haftu i Krawieczyny Damskiej

Józefa Kocabika

we Lwowie, ulica Halicka L. 1

poleca

Towar Świeży Najtaniej.

Hafty zaczęte i wykończone

Kanwoy

Aidy
Camila
Congres
Cordowa
Jawy
Juty
Smyrna
Sudan
Sultan

Zwykłe 3—100 cm.

na pluszu, jedwabiu, aksamicie, atłasie, suknie,
filcu, kanwie zwykłej, smyrneńskiej, sudańskiej,
Sultan i Congres.

Włóczki

Prawdziwe berlińskie
Z MARKĄ LABĘDZIA

Brokatowe
4 nit.
Szwedzkie
Orientalne
Perskie
Smyrneńskie
Sudańskie
Sultańskie

Filozele

Filozela prawdziwa berlińska
z polyskiem
Filozela do prania
motek 4 centy
Fillo-Floss
prawdziwy angielski
do prania
Kordonki
Nici złote
do prania.

Wełny

prawdziwe berlińskie na pończochy i szkarpetki

dkg. po 3, 4, 5, 6 i 8 ct.

BAWEŁNY

na pończochy, do haftu i haczkowania D. M. C. prawdziwe francuskie.

PRZYBORY do KRAWIECZYNY

jakoto: satyny, lewantyny, brukseliny, organtyny, baljezy, borty,
taśmy i sznury.

Nowość!!! Pończochy i Pończoszki bez szwu

które można podrobić, z marką G. M. L., gatunek najlepszy z 6-nit. bawełny.

Wielki wybór fartuszków czarnych i do prania.

Przybory toaletowe.

UWAGA. Dobieram do wzorów kolorowanych i niekolorowanych włóczki i jedwabie
jako specjalista.

Pielęgnowanie twarzy!

Twarzyczka aby była piękną — musi mieć skórę miękką, gładką i wolną od **piegów**. Ażeby to wszystko pozyskać, należy koniecznie twarz **pielęgnować**. Twarz, ręce i szyję należy koniecznie myć wodą rzezną, deszczową, a jeśli woda jest twarda, dodać łyżeczkę „Benzoe”. — Do mycia należy używać mydła, mycie bez mydła jest niedokładne. — Jedynie nieszkodliwym mydłem jest **Mydło liliowe „Flora“**. Wieczór po dokładnem wymyciu twarzy wodą i mydłem liliowem, należy wziąć trochę „Wschodniej pasty piękności” wielkości grochu, wcierać przez 5 minut w skórę i tak zostawić do rana. Rano twarz dokładnie wymyć wodą z Benzoe i mydłem liliowem. Wychodząc na powietrze należy twarz lekko napudrować, lecz tylko pudrem nieszkodliwym, a takim jest **Lwowianka** (biały i różowy dla blondynek, kremowy dla brunetek).

Do nabycia w pierwszej krajowej Parfumerji „FLORA“


LANGA & PILARSKIEGO

Magistra Farmacyi

Lwów, Hotel Georgea.

Wschodnia pasta piękności (Maść na piegi) słoik	35 ct.
Benzoe do mycia twarzy flakon	25 „
Mydło liliowe „Flora“	35 „
Puder „Lwowianka“ pudełko	60 „

Franciszek Cuzydło

 **Wielki skład sukna i kortów**

w Krakowie

Sukiennice 27, (od strony ratusza).

WIELKI WYBÓR

SUKNA i KORTÓW

 NA KAŻDY SEZON. 

Ceny konkurencyjne.

Ceny konkurencyjne.

MAGAZYN

F. A. Grigara

w Krakowie, Rynek, Linia A-B.

poleca

w największym wyborze i znakomitej jakości:

Laski, szpicruty, baty, parasole (deszczo- i słońcochrony).

Rękawiczki: salonowe, balowe, spacerowe, do konnej jazdy i do powożenia (skórkowe, jedwabne i niciane).

Krawaty: angielskie, francuskie i wiedeńskie najnowszych fasonów, gotowe i do wiązania.

Kapelusze, czapki i dżokejki.

Koszule płócienne i szirtingowe, kołnierzyki i mankiety we wszystkich fasonach.

Bielinę zdrowia systemu Dra Jaegera i Ks. Kneipa, oraz trykotową nicianą i jedwabną.

Chustki do nosa płócienne i batystowe (białe i kolorowe).

Przybory toaletowe: Grzebień, brzytwy, szczotki do sukien, szczotki do włosów, szczoteczki do zębów i do paznokci, pendzle do golenia, lustra, mydła, perfumy francuskie, angielskie i wiedeńskie, wody toaletowe, pudry, pomady, szminki, maszynki do fryzowania włosów.

Przybory do palenia: Fajki, cybuchy, cygarniczki piankowe, bursztynowe, kościane, rogowe, metalowe, drewniane, fajczarnie, garnitury z przyborami do palenia, maszynki do robienia papierosów, zapalniczki, zapalniczki z lontem i bez, automatyczne samozapalniczki, etui na cygara i papierosy, tytonierki, tutki (hilzy cygaretowe) klejone i nieklejone.

Przybory do podróży: Kufry, kuferki, walizki, torby, torebki, płótna z paskami, troczki i t. p.

Wreszcie specjalność Magazynu

wiedeńskie i angielskie wyroby galanteryjne ze skóry, jakoto: portmonetki damskie i męskie, pugilaresy na pieniądze i bilety wizytowe, portfele, etui na cygara, papierośnice i tytonierki.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Cenniki na żądanie wysyła gratis i oplatnie.

FABRYKA PAROWA WYROBÓW STOLARSKICH

Jana Lenarda & W. Cirina

we Lwowie, ulica Janowska l. 26.

Poleca kompletne urządzenia meblowe, portale, urządzenia sklepowe i posadzek w ogólności, utrzymuje również na składzie gotowe obitki do drzwi i okien, listwy do podłóg, oraz

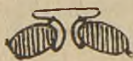
ROBOTY BUDOWLANE.

—☉— Wszystko to wykonuje jak najpункtualniej, tak w miejscu, jakoteż i na prowincyi. ☉—



Skład ☉

materyałów



optycznych, chirurgicznych,

Perfumeryi,



Środków opatrunkowych

i
Przyrządów elektrycznych

I. LAŃSKIEGO

w Krakowie

ulica Dietla l. 41

poleca

Wszelkie materyały w zakresie
ten wchodzące
po cenach fabrycznych.

FABRYKA MASARSKA

i wielki

SKŁAD WĘDLIN

J. Przyjemski

w Krakowie

ulica Szpitalna Liczba 4.

FILIA

ulica Floryńska L. 57.

poleca

**Kiełbasy — Szynki — Smalec
polski — Słoninę wędzoną
i t. d. i t. d.**

Przyjmuje zamówienia na mieszani-
ny, które ubiera i układa gustownie
na półmiskach.

HERMAN STATTER

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 9.

Handel towarów korzennych, delikatesów,

Win krajowych i zagranicznych,

Koniaku, Rumu, Wódek i Likierów oraz

Owoców Południowych.

Wielki wybór Herbaty chińskiej i rosyjskiej. — Codziennie świeża kawa
palona.

POKÓJ DO ŚNIADAŃ.

WYŁĄCZNY NA AUSTRO-WĘGRY

Skład Rosyjskiej
Herbaty karawanowej

domu handlowego

Sergiusza Perłowa w Moskwie

pod firmą

„FORTUNA”

dawniej

B. SZABŁOWSKI.

Kraków, Sukiennice 2. — Lwów, Trybunalska 1.

Opakowanie herbaty w paczkach cało, pół, ćwierć i pół-ćwierci funtowych **jest oryginalne, każda bowiem paczka zaopatrzona jest w banderolę ces. rządu rosyjskiego.** Oprócz tego zaopatrujemy każdą paczkę, pochodzącą z naszego **wyłącznego składu na Austro-Węgry,** wyciśnięciem stam-pilli z naszą firmą i za dobroć tejsze herbaty ręczymy.

Herbatę rosyjską karawanową **sprzedajemy po cenach moskiewskich,** uwidocznionych rublami na każdej paczce. Dla sprzedaży w Austro-Węgrzech przyjmujemy przeciętny kurs miesięczny, **można wszelako cenę uiszczać rublami.**

Zamówienia pocztą załatwiamy za gotówkę lub za zaliczeniem, odwrotną pocztą, bez liczenia za opakowanie. **Zamówienia przynajmniej na 3 funty odsyłamy franko.**

☛ Ceny herbat od zfr. 1'80 do zfr. 10'40 za funt. ☛

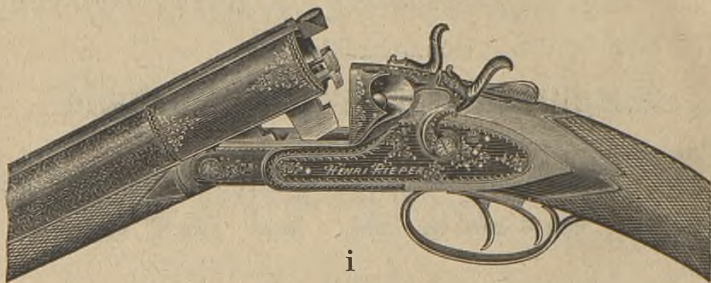
SAMOWARY
najlepszych fabryk Tulskich.

P. T. handlującym stosowny rabat.

C. k. główna sprzedaż wszystkich gatunków
PROCHU STRZELNICZEGO.

Własna
Fabryka wyrobów rusznikarskich

premiowana Dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu
 i ośmioma medalami zasługi



i

GŁÓWNY MAGAZYN BRONI
Alfreda Dzikowskiego

c. k. Nadwornego Dostawcy
 we Lwowie. ul. Karola Ludwika L. 1,

poleca znakomitą

BRONŃ MYŚLIWSKĄ

wszystkich istniejących systemów

—== po cenach bardzo przystępnych. ==—

Jedyny skład fabryczny
ŁUSEK NABOJOWYCH
 i **patronów ostrych**
 do wszelkich istniejących systemów i kalibrów.
 Sprzedaż hurtowa i drobna.
 Ceny ściśle fabryczne.

Największy
 skład
OGNI SZTUCZYCH
 jakoteż Balonów powietrznych
 lampionów do iluminacji.

Generalne zastępstwo na Galicyę
 najszlachetniejszych fabryk
BRONI MYŚLIWSKIEJ
 i **REWOLWERÓW**

Cenunki ilustrowane obejmujące
 przeszło 400 ilustracji
 fabryczno zestawione
 rozszedła na żądanie gratis
 i franco.

mianowicie:
 Wrigta w Birmingham
 Coita w Londynie
 H. Plepera w Liège
 Collatha w Frankfurcie
 Dreysego w Sommerla.

Towar doborowy, usługa
 rzetelna, ekspedycyjna
 szybka.

Perfumerya
 angielska i francuska.
 Wesołkie
 artykuły toaletowe
 w największym wyborze.

Największy skład
PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH
 do szermierki, konnej jazdy i poltrojny.
 Specyalny skład
gier towarzyskich.

